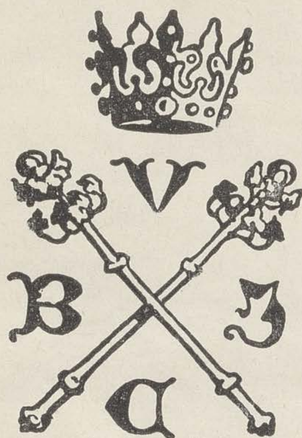

V
B
J
C



ZBIOR
MOW ROZNYCH
w czasie
DWOCH SEYMOW OSTATNICH
Roku 1775. y 1776.
MIANYCH.

TOMIK DRUGI

Mowy w czasie Seymu Ordynaryinego Roku 1776. osobliwie od początku Seymu do dnia 19. Września.



w POZNANIU
w Drukarni J. K. MCI y Rzeczypospolitey
Roku 1777.





MOWY

W drugim tomiku znayduiące się z wyrażeniem Osob, od ktorych, y czasu, ktorego miane, iakoteż karty, na ktorey w druku położone.

)(a 2)(*J. W.*

z Wo-

Z Woiewodztwa Kaliſkiego.

J. W. Malczewſkiego Poſła z Pow: Pyzdr:

12. Września - -- 197

Z Woiewodztwa Trockiego

J. W. Ogińſkiego Sekretarza W. W. X. Lit: Konf: Gen:| Litt: y Seymowego Marſzałka.

26. Sierpnia - - - 12

2. Września - - - 68

4. Września - - - 75

Z Woiewodztwa Brzeſkiego Kuiawſkiego.

J. W. Kraſzewſkiego Generała Majora Woyſk Koron:

31. Sierpnia - - - 58

11. Września - - - 193

Z Woiewodztwa Kiiowſkiego.

J. W. Bukara Sędziego Ziemi Zytomir:

1. Września - - 248

10. Września - - 227

Z Woiewodztwa Inowrocławſkiego

J. W. Ośniałowſkiego Łowcz: Rypiń: Poſła Ziemi Dobrzyń:

19. Września - - 210

Z Woiewodztwa Wołyńſkiego

J. W. Olizara Stolnika Koronnego,

- - - - - 72

12. Września - - 203

J. O. Xcia Czetwertyńſkiego Star: Wor:

11. Września - - 186

Z Wo-

MO-

MOWA
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI XIĘDZA
OSTROWSKIEGO
BISKUPA KUIAWSKIEGO

Na Sessyi Rady Nieustaiącey

Dnia 23. Sierpnia, Roku 1776.





POzwol Nayiaśnieyszy KROLU P. M. M. Prześwietna Rado, abym na schyłku urzędu, ktory mi w tym poważnym zgromadzeniu daie mieysce, mogł otworzyć usta moie na wynurzenie ostatniego zdania, iakie stan dzisieyszych okoliczności, poprzysiężone obowiązki Senatora, y powinność dobre-

go Obywatela złączona z gorącym życzeniem *ut melius ſit patriæ*, przełożyć każą.

Od czaſu ogłoſzenia *Circularium* Waſzey Krolewſkiey Mośći, a potym Uniwerſałow na Seymiki, nudziłem ſię z uſtawicznemi myślami, pilnie rozważaiąc wſzyſtkie ſpoſoby, iakiemiby wygorowaną do naywyżſzego ſtopnia między Obywatelami dyſſydencyą, opaczne umyſłow uprzedzenie, y ſzkodliwą w zdaniach niesforność, iak nayſkuteczniey uleczyć, y zupełnie uśmierzyć należało?

Nauczyłem ſię nie bez żalu: że ledwie kto znayduie ſię przeświadczonym, iako wſzyſtkie dziſieyſze, na ktore ſarkamy, klęſki z dawnieyſzych zrzodeł nierządu powſzechnego wzięły ſwoy początek, y dotąd ſprawuią iednoſtayne udręczenie czułemu ſercu Waſzey Krolewſkiey Mośći, częścią przez ſmutną pamięć poniesionych niedawno ſtrat w odpadłych od ciała Rzeczypoſpolitey znacznych Prowincyach, częścią przez żałoſną baczność na wielkie zubożenie y upodlenie reſzty.

Każdy podług ſwoiego przywidzenia, paſſyi, y fantazyi ſądzi o rzeczach publicznych, ſkłada winy na niewinnych, y zamiaſt zaradzenia, iak ulegać okolicznościom iak ocalić, doſtoieńſtwo Waſzey Krole-

lewſkiey Mości? iak rozrządzić pozoſtałe Prowincye? w nich adminiſtracyą ſprawiedliwości? Ekonomii publiczney udoſkonalenie? handlu utrzymanie y rozkrzewienie? na reſztę wſzyſtkich innych części rządu, ktore od wieku z przyzwoitych wypadły obrębow, do należytey przyprowadzenie kluby? zamiaſt mowię zaprzątania ſię tak chwalebnym y potrzebnym uſiłowaniem, widziemy wyſilaiący ſię cały przemyſł na to iedynie iak iątrzyć Obywatelow? wzmagać niechęci? zakładać tamę naylepſzym intencyom? a nakoniec podać nas w oſtatnie niebeſpieczeńſtwo.

Wydało ſię to wſzyſtko na Seymikach przed-ſeymowych; okazuie ſię y tu pod bokiem Waſzey Krolewſkiey Mości, iak niesfornie chcemy zaczynać przyſzłe Obrady, od ktorych dalſze całego narodu zawiſły loſy.

Niechcemy pamiętać na świże doświadczenie: że ſprzymierzone z ſobą ſąſiedzkie potencye umiały korzyſtać z wewnętrznych rozruchow naſzych, a iakich użyły śrzodkow do wymuſzenia na przeſzłym Seymie Traktatow ceſſyi, komuż pod ſłońcem bydź może tayno?

Wſzakże gdyby na rugach wzmagać

ſię miały ſpory, gdyby z nich przyiść miało do porywczey gwałtowności w Izbie Poſelſkiey, a potym do rozrożnienia zdań na Seymie, w takim razie czyż niebyłoby przyczyny obawiać ſię wtargnienia obcych Woyſk od troiakiey ściany? a zatym zguby oſtatniey? y zupełnego (nie day Boże) pozoſtałey reſzty rozebrania?

Niewidząc żadney odmiany w ułożeniu Gabinetow względem naſzych intereſſow, a unikaiąc omamienia na czczych y błędnych mniemaniach zaſadzonego, miarkować roſtropnie należy przyſzłe ſkutki przez wymiar przeſzłych; wnieść zatym potrzeba, że ſąſiedzkie Mocarſtwa poſtrzegłſzy zamieſzanie y niezgody naſze, zapewneby nieopuściły ſpoſobney pory do wprowadzenia Woyſk ſwoich w granice naſze, za tym poſzłoby uciemiężenie ubogiego ludu tylą iuż klęſkami wyniſzczonego, uciśnienie Obywatelow, obarczenie Woiewodztw nieznośnemi ciężarami, y oſtatni upadek tego nieſzczęśliwego kraiu.

W ten czas dopiero przypiſowanoby Waſzey Krolewſkiey Mości y Radzie naſzey zaniedbanie wczesnych śrzodkow do zapobieżenia oſtatniemu złemu: w ten czas ſam nawet Duch przeciwieńſtwa nagiąć ſię dziś do potrzeby wymagaiących okoliczno-

czności zbraniaiący głośnoby zaskarżał nie własną swoią niesforność; ale iedynie niedostatek zaradzenia od władzy sterem rządu kieruiącey powinnego; cożby dopiero o nas rozumieli ci Obywatele, ktorzy pod cieniem opieki Waszey Krolewskiey Mci, y pod dawnym przywileiem wolności w domach spokoynie siedzący, a od intryg dalecy, rowny iednak z winnemi ponosićby musieli uciskow wymiar?

Zeby więc nieprzychodziło do tak okropnych konsekwencyi, pierwszy *ex Ordine* rozważywszy doyrzale, co nas czeka, Boga y iego Błogosławieństwo wziąwszy na pomoc, sumnienie, winną Oyczyznie miłość y poprzysiężone obowiązki maiąc przed oczyma, życzę Waszey Krolewskiey Mości, y Prześwietney Radzie J. O. J. W. WM. Panom w tym mieyscu y posiedzeniu wziąść się do związku Konfederacyi, a tym węzłem obwarować spokoyne Seymu teraźnieyszego doyście, y naylepsze, iak być mogą, ustawy ubespieczyć.

Niech to niepodziwia Waszey Krolewskiey Mości y Prześwietney Rady, że mowiąc o ratunku Oyczyzny, podaię na ten koniec sposob czynienia niezwyczayny. Ale procz tego, że inny rownie skuteczny znaleść się niemoże, uczą mnie nad

to rozliczne przykłady że tego lekarſtwa Rzeczpoſpolita podług okoliczności w gwałtownych potrzebach ſwoich od dawności zażywała; A do tego ſądząc ſię bliżſzy grobu przez podeſzłość wieku moiego, nieſpodziewam ſię iednak odpowiedzieć za to Naywyżſzemu Sędziemu, żem tak radził, gdym inaczey radzić niemogł.

Aby zaś Waſzey Królewſkiey Mości y Prześwietney Radzie opis y hasło tego związku były wiadome. Proiekt do tego dzieła oddaię Jmć Panu Sekretarzowi *Conſilii*, y o przeczytanie uniżenie dopraſzam ſię.



MOWA

J. W. JMCI PANA

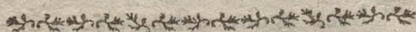
ANDRZEIA

MOKRONOWSKIEGO

GENERAŁA LIEUTENANTA w WOYSKU KORON: MARSZAŁKA KONFEDERACYI GENERALNEY KOR: y SEYMOWEGO.

Przy Zagaieniu Seymu, die 26. Augusti Roku 1776.

MIANA.



NAYIASNIEYSZY KROLU

PANIE NASZ MIŁOSCIWY.

TAkie było życzenie W. K. Mci, takie zdanie Prześwietnego Senatu, taka wola Rycerskiego Stanu, aby związkiem Konfederacyi Seym teraźnieyszy był działany. Podobnych albowiem, choć w rożnych sposobach, szukała ratunkow każda Rzeczpospolita, bądź nachylona do upadku, bądź przez burżliwe Obywatelow umysły ro-

zdwoiona, aby takowym węzłem podzielone części ſpoiwſzy, prędzey ſię w nagłych razach podeprzeć mogła. Ktoraż tych wiekow, iak naſza ſrożſzych nieſzczęścia cioſow doznawała? niechcę wzruſzać bolu świeżych tak okrutnych ran w twym czułym, a litościwym ſercu, Nayiaśnieyſzy KROLU, ni waſzych roziątrzać dolegliwości, Zacni Oboyga Narodow Obywatele, od lat tylu uciśnieni, a od czterech odłączeni, a prawie odcięci od kochanych Braci Naſzych, przez oderwanie nayobfitſzych Prowincyi. Europa zadumiona patrzy na to, ale milczy, wſpominaią z żalem Kraie inſze klęſki Naſze, y tym nieſzczęśliwym z Nas przykładem ſiebie od podobney zguby oſtrzegaią. Mowią oni, a my czuiemy, że niezgoda naſza y nierząd ſprawiły, żeśmy ſię tak uſzkodzili, bo u ſiebie zwątleni, ni ſobie, ni komu użyteczni bydź nie możemy. Rozerwani w każdey radzie, chwiejący ſię w rezolucyach, do powſzechney Narodu pomyślności ſzukamy tylko oſobiſtego uſzczęśliwienia; bo' mało tey cnoty Patryotyczney, ktora dla Dobra publicznego z właſnych Fortun y życia ſamego ofiarę czynić zwykła. Ubiegamy ſię, ah! iakiemi czaſem drogami po prywatne mienie, ktore

z natury swoiey iuż nietrwałe, na ostatek ie przez zbytki utracamy. A gdyby się y cokolwiek z nich zatrzymało, czyż w nierządzie, w iakim żyiemy ubespieczone być może? Prawa na moment piszemy, a tym posłuszni bydź nie chcemy, iakby tylko dla słabszych stanowione były; część Narodu od nich wolną się sądząc, samym passyom podlegamy,

Wyniesieni łaską Krolow, niewdzięcznością im płaciemy; a często tey samey ich szczodrobliwości na umartwienie serca ich zażywamy, Darami Oyczyzny obficie opatrzeni, wnętrzności iey raniemy, y od miłości tey dobrey y hoyney Matki się odrywamy; sami walcząc między sobą, niszczemy się, a ciało Rzeczypospolitey polityczne rozdzieramy, y do tego stopnia nieszczęść ią przywiedziemy, że własnego maiątku niepewni, w niebespieczeństwie ustawicznym, obcą broń w ręku na Nas widziemy. Nieposłuszni Prawom, niechcąc Rządu, cudze rozkazy wykonywać musiemy. Wszakże ten los okrutny trwać będzie, ieżeli miłość prawdziwa ieszcze w nas dla Oyczyzny nie wygasła, serc naszych nie zagrzeie, ieżeli rozum zdrowy oczu nam nie otworzy, chyba iuż cnotę Obywatelską za prożne

nazwi-

nazwiſko rozumiemy, y o właſną całość przynaymniey w Rządnym zachowaniu tego, co Nam wyroki zoſtawuią ſtarania zaniedbamy. Ależ przecie Szlachetność w myśli, y wſpaniałość dawna w duſzach Polakow nie zatarta; za iey pochopem mieymy ufność Prześwietne zgromadzone Skonfederowane Stany w BOGU Zaſtępow, ktory tworzy Krolеſtwa, y wzmacnia Narody, że y Naſzego ieſzcze nie obali, lecz go podeprze, przy naſzym wiernym z ufnością w nim ſtaraniu, y pracy iednoſtayney, w tym tu poświęconym mieyſcu, gdzie Wiara Swięta panuiąca utrzymana, dla ktorey Przodkowie naſi krew wylać nie wzdrygali ſię, w tey Swiętnicy, uſzanowaniem dla Krolow naſzych zaſzczyconey, miłością ſwobod Oyczyſtych upoważnioney. Wſzakże znamy Miłościwy KROLU Naſz, uroczyſte Twoie z tym Narodem, na ktorego łonie wychowany ieſteś, obowiązki; znamy gorliwe y ſzczere ſerca Twoiego dla niego pragnienia y chęci; nie podobna, abyś od nas dla ſiebie niedoświadczył ufności. Boleieſz iako KROL, Ociec Ludu powierzonego ſobie, y naypierwſzy Obywatel; a boleieſz tyle, ieżeli nie więcey ieſzcze iak my wſzyſcy, bo w Tobie Miłościwy Pa-

nie powszechne Narodu są zkoncentrowane żale, nad strapioną tą Oyczyzną, chwytasz momenta, y ktorakolwiek zaświeci sposobność, wyciągasz do zaratowania iey ręce ku Nam, abyśmy Ci pomagali. Ja partykularnie wskroś przeniknony iestem usliwą W. K. Mci Pana Mego Miłościwego Dobrocią. Starać się zatym ze wszystkich sił będę, usprawiedliwić ią czynami memi. Dobro publiczne iedynym Moim celem y wymiarem będzie, naymilszy dla mnie y nayszacownieyszy obowiązek. Czuię y czuć poki życia będę niezmierną obligacyą Wam Prześwietne Skonfederowane Stany za wybior Osoby moiey z łaski waszey na tym mieyscu postawioney. W każdey przeszłey życia moiego porze, nie miałem inszey myśli, ni chcenia, tylko wszystkie siły moie poświęcać tey kochaney Oyczyźnie, bez chciwości, ni zyskow, ni ozdob, ni honorow; tym samym sercem poświęcam y teraz Osobę, serce, y wszystko moie; na usługi tey miłey, a nieszczęśliwey dzisiay Rzeczypospolitey, zapraszaiąc zgromadzonych na ratunek iey Stanow. Znam w nich cnotę; znam gorliwość, abyśmy ią wspolnie wszyscy iuż z gruntu obalaiącą się podnosili, y zdarz

BO-

BOZE wydźwignęli, aby tey chwili, ieſzcze uchybiwſzy, Imię Polakow nie zginęło, a My we łzach nie pomarli.



MOWA
J. W. JMCI PANA
OGINSKIEGO
SEKRETARZA W. WIELKIEGO XIĘSTWA LITEWSKIEGO MARSZAŁKA GENERALNEY KONFEDERACYI Y SEYMOWEGO.
Die 26. Auguſti 1776.
MIANA.

PRowincya W. Xięſtwa Litewſkiego, wierna dawnym Krolom, a w Oſobie W. K. Mci, Pana ſwego Miłościwego, wielbiąca Obywatelſkie myśli, ſtoſowane do powſzechnego Dobra przedſięwzięcia, ſtawa dziś przed Tronem Jego węzłem Konfederacyi ſpoiona, a mnie nad war-

tość

tość y zasługi moie Marszałkowską Laskę powierzywszy, używa ust moich na wyrażenie naygłębszego uszanowania y nayżywszego, ktorym tchnie do Dostoieństwa W. K. Mci przywiązania.

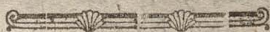
Oświadcza to, że czuła zawsze powinny dla Praw y Konstytucyi szacunek, y wolałaby w ustanowieniu onych Prawodawczey mocy nie bydź uczestnikiem, niżeli raz ustanowioną nie być posłusznym, lecz gdzie idzie grożące wzruszeniem publicznego bespieczeństwa, niespokoyności wstrzymywać lub odwrocić zapędy, gdzie słabość, lub oboiętność Praw staie się nieskutecznym lekarstwem, było to zawsze maxymą dobrych Obywatelow *Salus Populi suprema Lex esto.* Że gdy maxyma ta W. K. Mci Panu Naszemu Miłościwemu, oraz Radzie przy Boku Nieustaiącey była przewodnikiem, winne za to W. K. Mci, Prowincya W. Xstwa Lit: składa dziękczynienie, a zapatruiąc się na Akt swego związku, pełnego w punktach do wykonania moderacyi widząc przysięgi Marszałkow tak ściśle Ich krępuiących, widząc Konfederacyą bez straszliwych osobnych Narodowi Sądow, ręczę, że pokłada całey Prowincyi nadzieię y ufności, w tey Naywyższey Ręce, ktora podpisem swoim związ-

zek

zek ten zaſzczycić raczyła, y o pozwolenie ucałowania oney przezemnie doprasza się.



MOWA
J. W. JMCI PANA
RZEWUSKIEGO
HETMANA POLNEGO KORONNEGO
MIANA
NA
SEYMIE
Die 28 Auguſti 1776.



NAYIASNIEYSZY KROLU
PANIE MOY MIŁOSCIWY.

ZA Wiarę y Wolność z Seymu w niewolę, z niewoli na Buławę Polną idąc, a idąc na Buławę za ſzczegulną Łaſką Waſzey Krolewſkiey Mości, nioſę do Tronu Waſzey Krolewſkiey Mości PANA Mego Miłościwego Serce pełne Wiary, Wolności, y KROLA Swego.

Nie

Nie umiem Nayiaśnieyſzy Krolu mowić inaczey, iak czuię, ani czuię tylko iak Obywatel, tylko iak Polak czuć powinien, y dla tego tu kładę, razem Wiarę, wolność, y Krola, bowiem, iż te razem złączone życie Rzeczypoſpolitey; rozprzężone zgon y upadek Rzeczypoſpolitey przynoſzą.

Niech kto chce, iak chce łudzi Tron ſłodkim wyobrażeniem iednowładnego Panowania, y zagubienia tey wolności, od ktorey Tron Polſki naywięcey bierze zaſzczytu, ſłowa iego nie mogą bydź tylko śmiertelnym iadem, y ſzczęśliwość Krola, y ſzczęśliwość Obywatela truiącym.

Ja iedno mowię: nie maſz ſzczęścia dla Krolow Polſkich, tylko bydź z Narodem, nie maſz ſzczęścia dla Narodu Polſkiego, tylko bydź z Krolem. A tę prawdę, ktorą w Sercu noſzę iak Polak, radbym ią iak Człowiek przelał do Serca wſzyſtkich Krolow Swiata, przelał do Serca wſzyſtkich poddanych.

Kto inaczey Waſzey Krolewſkiey Mci mowi, bogdayby przepadł, bogdayby imię iego odtąd Polaka niegodne, wieczną niepamięcią zaſute zoſtało.

Powiem ieſzcze: chceſzli Waſza Krolewſka Mość widzieć Narod ſławnym, chceſz-

chcefzli nad infzych Krolow, fam bydź większym KRÒLEM, bierz się z Narodem, sto tysięcy serc wolnych, ciśnie się do Waszey Krolewskiey Mości, przemow KRÒLU, a uznasz, iż nie masz iednowładnieyszego Panowania, iak te, ktore miłość poddanych ku Krolom swoim im daie.

Jeżeli w tych nieszczęśliwych, a day BOZE nie ostatnich ieszcze Rzeczypospolitey czasach pełnić obowiązki Urzędu Hetmańskiego iest to iedno, co bydź za oddąną Buławę wdzięcznym? KROLU masz mię wdzięcznym: ieżeli ustawnie na czele woyska stoiąc bydź ustawnie obroną KRÒLA y Narodu iest iedno, co bydź Hetmanem? KRÒLU masz mię Hetmanem: ieżeliby zaś iedno było być Hetmanem, co odstąpić praw starych dla Buławy? Panie, wolnoć wziąć nazad Buławę, zostanie przy mnie cnota, y będę w potrzebie za rozkazem Obywatelow Hetmanił Obywatelom bez Buławy, tak iak dziś Hetmanie Woysku przy Buławie.

Jest BOG y czuwa nad losem Polski, przyidzie czas, kiedy KRÒL y Narod otworzywszy lepiey oczy nad własnym a wspolnym nieszczęściem, poznaią, iż im bydź z sobą potrzeba. Kiedy Obywatele patrzaiąc na Tron, nie uyrzą w KRÒLU, tyl-

tylko Oyca, a wzaiem Krol nie ſuyrzy w poddanych ſwoich, tylko Synow koronnych, kiedy obrazić Tron będzie dla Nieprzyiacioł Oyczyzny iedno, co obrazić Narod cały, a wzaiem pokrzywdzenie iednego z Obywatelow Krol biorąc za ſwoie, poniesie potężne ſwe ramie na Obroie, ponieſie potężne ſwe ramie na Obronę tego, ktory Pana y Krola ſwego, życiem zaſtąpić był gotow. W ten czas Krew leiąc przy doſtoieńſtwie Waſzey Krolewſkiey Mości y Oyczyzny, pokażę Swiatu, iż za oddaną mi Buławę umiem bydź wdzięcznym. A Waſza Krolewſka Mość nauczyſz Krolow, iż nie chciałeś Mię mieć tylko cnotliwie wdzięcznym.

Idę do Rzeczypoſpolitey, idę do Seymu. Tak ſię Panu BOGU podobało, aby to, co za Przodkow naſzych było lekarſtwem Rzeczypoſpolitey, za nas trucizną Rzeczypoſpolitey ſtało ſię. Dzwigały Rzeczypoſpolite w okropnych na nią cioſach Konfederacye, w naſzym wieku Konfederacye, w nieſzczęścia Rzeczypoſpolite pogrążyły.

Szło nam nieſzczęście po nieſzczęściu, Konfederacya Seymowa po Konfederacyi Seymowey, Cios po Cioſie, a ſzło nieprzerwanym ciągiem przez lat kilkanaście. Zaczęła ſmutną ſcenę Konfederacya Seymu Kon-

wokacyinego, poszła za nią Radomska, gorsza od pierwszey; nastąpiła Konfederacya przeszło ostatnia, ktora ciosami swemi na Oyczyznę zpuszczonemi, tamte dwie przewyższyła, przyszło nakoniec do dzisieyszey, day BOZE ostatniey, a ktorey się Ja (wybaczcie Prześwietne Stany że powiem) rownie tak iak y tamtych lękam się y obawiam.

Była przemoc na pierwszey, y Zamek żołnierzem był opasany. Była przemoc na drugiey i wzięto w niewolę Senatorow i Posła. Była przemoc na trzeciey y Warszawa pod wartą zostawała. Jest przemoc y na czwartey, ktora pierwszych idąc Torem, tym ich ieszcze przewyższa, iż Posłow Legalnych, Posłow według prawa obranych, bez Sądu, bez Rugow, bez wywodu, bez wysłuchania, nawet z tey Prześwietney Izby wyłączyła. A od Prawodawstwa y od wspolnego Seymowania odłączyła.

Y coż dobrego dla Oyczyzny Prześwietne Zgromadzone Stany, z teraźnieyszego Seymu spodziewać się mamy, kiedy tych tylko Posłow miano, ktorych za Posłow chciano. a nie tych, ktorych Woiewodztwa y Prawo postanowiły. Kiedy wybranych nawet Posłow do Izby Poselskiey

ſkiey nie puſzczono, kiedy Marſzałek Seymowy w Izbie Poſelſkiey y nie był, y nie był za Marſzałka Seymowego obrany, kiedy tu w tey Prześwietney Izbie zgromadzeni, *Semotis Arbitris* mimo zwyczaiu Narodowego ſeymuiemy.

Jeżeli na dniu pierwſzym ſeymowania była impozycya; coż będzie na drugim, coż będzie na oſtatnim? Ah zaprawdę Prześwietne Zgromadzone Stany iakiegoż ſię końca ſpodziewać mamy, kiedy początki Jego ſą Nam tak okropne.

Chciałbym Ja Prześwietne Stany milczyć, chciałbym ſię iakowąś Dobra publicznego karmić na tym Seymie nadzieią. Ale biią w oczy przykłady, y doświadczenia, ktore nas uczą, iż iakim krokiem co ieſt uſtanowione, takim krokiem zwykło ſię utrzymywać.

Niechcę iuż więcey moim głoſem iątrzyć rany Rzeczypoſpolitey y moie. Radbym ſię mylił w lękaniach moich, radbym za nadto troſkliwego o Dobro Oyczyzny, za nadto boiażliwego, za nadto podeyrzliwego był poczytany, byle Mi wolność Moia cała była, byleby ten Seym inſzy miał koniec, niż go Nam początkowe Dzieła Jego zapowiadaią.

Tego zaś zamilczyć nie mogę, iż odda-

dalenie Posłow Legalnych od Prawodawstwa y od Seymowania, iest krzywdą zacnych Mężow, iest krzywdą Prawa, iest krzywdą Prześwietnych Woiewodztw, a zatym iest krzywdą Narodu, tudzież iż to iest założony fundament Kraiowego między naypierwszemi Domami rozrożnienia, za ktorym co idzie, każdy z Nas żyiący wie, bo każdy żyiący na to patrzał.

Dopraszam się więc Prześwietnych zgromadzonych Stanow, aby owi oddaleni od Seymu Mężowie, ktorzy Nam we wszystkim rowni; ani zacnością Urodzenia, ani miłością Oyczyzny, nikomu tu z Nas zasiadaiących naprzod nie dadzą, byli do tey Przeświętney Izby y do wspoł Prawodawstwa przypuszczeni. Niech Prawo na Nich wyrok kładzie, niech mieysca swe Poselskie opuszczaią, ieśli ich Prawo od tych oddali. Niech ie zasiadaią, ieśli Prawo zasiadać ie Im dozwala. Mowić zaś iż *Sancitum* Prześwietney Konfederacyi już temu zagrodziło (ktora to Konfederacya nie może Prawa stanowić na Seym, bo sama pod Prawo Seymu podpada) iest to iedno co powiedzieć; gwałt tak chciał, gwałt tak postanowił, gwałt tak utrzyma.

MO-

MOWA

J. W. JMCI PANA

SYMEONA KAZIMIERZA

SZYDŁOWSKIEGO,

KASZTĘLANA ZARNOWSKIEGO;

Dnia 28. Sierpnia, Roku 1776.

Na Sessyi Seymowey.

MIANA,

BYłem wprawdzie tey myśli, położyć palec na usta moie, aby milczały, y zachować się w spokoynym słuchaniu, nie maiąc wewnętrzney z żadnego ukontentowania do mowienia dyzpozycyi.

Ciąg bowiem nieprzerwaney dotkliwości y nieszczęść tak ogulnych kraiowych, iako y w szczegulności Obywatelskich bezprzestanne z bolesnego serca wyciskaiąc wzdychania, duch do mowienia osłabia. Tych wszystkich nieszczęść przyczynę trudno taić, domowa wina, to iest: niechęci, emulacye, niesnaski y wspolne nieufności Obywatelskie.

Pobudzony iednak dopiero ſłyſzanym głoſem J. W. Jmć Pana Lipſkiego Kaſztelana Łęczyckiego, a wyrazami Jego mowiącemi do Rady Nieuſtaiącey; w tey umieſzczony będąc, iako członek oney winienem odpowiedzieć.

Ta nowa y naywyżſza w kraiu utworzona Magiſtratura, naſzemi teraz zaſadzona oſobami, mowić od niey a wraz w niey od umieſzczonych śmiało mogę. Staraliśmy ſię pod światłością mądrego y ſprawiedliwego Krola, nam z naywyżſzym naſzym y tey Magiſtratury zaſzczytem prezyduiącego, dopełniać pilnie y bacznie naſze zaprzyſiężone obowiązki, ſtrzegliśmy cnoty naſzey, aby ta niczym zmazana nie była, y choćby od niechętnego beſpieczną zoſtała zarzutu.

Czynności naſze, gdy będą Stanom Prześwietnym okazane, przeświadczą ich o nie małey pracy naſzey y czuyney pilności Urzędow: to nawet, o co gorliwy y godny tenże Senator J. W. Jmć Pan Kaſztelan Łęczycki mowi, aby Notę podać o Ewakuacyą woyſka zagranicznego, znaydzie w pilności Rady Nieuſtaiącey nieopuſzczone; była podawana z rozkazu J. K. Mci P. M. M. za zdaniem teyże Rady Nota o Ewakuacyą do Jmć Pana Poſła W.

Roſſyi-

Roſſyiſkiego; a dla doſkonalſzego ſwoiego
w tym przekonania zechce ſię informo-
wać w Kancellaryi teyże Rady. przeczy-
taniem Noty podaney y odpowiedzią na
nią, z iakich przyczyn woyſko Roſſyiſkie
w kraiach Polſkich zoſtało ſię.

Rada przy Boku J. K. Mci Nieuſtaiąca
więcey nie maiąca mocy, iak radzić, to
też czyniła, y dopełniała powinność ſwo-
ią, zaradzaiąc w zdarzanych okoliczno-
ściach; zaś o być maiącym żołnierzu Roſ-
ſyiſkim na Seymikach Poſelſkich iako nie
wiedziała, tak mocy nie miała do zaſta-
wienia od niego lub rugowania go: gdy
nawet w niektorych przypadkach między
Obywatelami ſpokoyność y beſpieczeń-
ſtwo wzruſzaiących, lubo na grzeczną re-
prezentacyą ſwoią choć właſnego kraio-
wego y płatnego nie miała poſłuſznego
żołnierza.

Dało ſię ſłyſzeć w tymże Godnego Se-
natora głoſie, że Rada Nieuſtaiąca zrobiła
związek Konfederacyi: winienem y na to
dać odpowiedź. Była Nayiaśnieyſzemu
Panu na Seſſyi Rady uczyniona reprezen-
tacya, wewnętrznych kraiowych zamie-
ſzaniow, od pierwſzego w porządku na-
ſzym Kollegi naſzego Konſyliarza Senato-
ra: a z tych wyſtawiona nieſpokoynego

 Sey-

Seymu teraźnieyszego konsekwencya; otworzył zdanie swoie, iakby tym spodziewanym zabieżyć skutkom, ktoreby niechęć y niezgoda sprawić mogła, a Seymowe w niepomyślny sukcess podać obrady: podany Proiekt do związku Konfederacyi gdy nam był przeczytany, a w nim na czele y głową tego związku usłyszeliśmy bydź Nayiaśnieyszego Pana, zapytana Rada, czy się to nam zdaie: nie mogliśmy inaczey y lepiey radzić dla Oyczyzny naszey, tylko przystać do tego Proiektu, tym więcey gdy wszystko dobre dla niey y Obywatelow iey w opisach Jego słyszeliśmy. W tym samym czasie wezwani do Króla Jmci J. WW. Senatorowie, Ministrowie y Posłowie w liczney liczbie oboyga Narodow, podobnie sobie maiąc kommunikowane y otworzone intencye Nayiaśnieyszego Pana; chętnie do tego naypoważnieyszego iednomyślnym serc y ust odgłosem przychylili się proponowanego im dzieła y swemi go utwierdzili podpisami.

Niechay zbyt prędko troskliwe serce o los y skutki tego Seymu pod związkiem Konfederacyi będącego w spokoynym zostaie oczekiwaniu: dosyć mi będzie na uspokoienie tych wczesnych troskliwości powie-

powiedzieć; kto zrobił związek tey Konfederacyi? kto iey ieſt Głową? oto ukoronowana, oto ſiedzi na Tronie, oto Król Jmć, a Król z Rodu naſzego z rowności naſzey wybrany; poczekaymy w cierpliwości ſpokoyney ſkutkow tego dzieła.

Ja mam ufność tak, iak koniecznie ſpodziewać ſię powinienem, że będą zapewne daleko lepſze niż przeſzłych Konfederacyi (wiemy tamtych iakie były) Konfederacya Radomſka co zrobiła? z wyrokow iey iakie gwałtowności y pokrzywdzenia Praw? z tey urodziła ſię Barſka Konfederacya, ſkutki iey okropne, każdy poczciwy y rodowity Polak radby mieć w ſwey zatarte pamięci, tak, żeby y Potomności naſzey, dla iey wzgorſzenia przecięta była wiadomość. W tym wewnętrznym całego kraiu zburzeniu ſąſiedzkie mocarſtwa, gorſzącemu inne narody przypatruiąc ſię widowiſkowi; gdy Bracia przeciw Braci powſtawali, przerwawſzy węzeł wzaiemney między ſobą Braterſkiey y Obywatelſkiey miłości y konfidencyi, upatrzyły nayzręcznieyſzą dla ſiebie porę, pierwey wprowadziwſzy do kraiow Rzeczypoſpolitey Woyſko, ogłoſiły do znacznych części Jego pretenſye ſwoie, Seym złożyć

wymo-

wymogły, związek przeszłey *immediate* Konfederacyi zrobić wystarały się, y do uczynienia traktatu cessyi przymusiły.

Dzisieyszey związek Konfederacyi iak nie może bydź nigdy poważnieyszy, tak y ogulnemu kraiowi, y każdemu w szczegulności Obywatelowi, szczęśliwy rokować powinien sukcess. KRÒL zrobił z Stanami Rzpltey związek Konfederacyi, KRÒL naypilnieyszą mieć będzie baczność y dozor, aby z niey powszechna dla całego Narodu, wraz y dla niego wypłynęła szczęśliwość. Starać się dziś naywięcey Jego Nayiaśnieyszey Osoby będzie naydelikatnieyszym obowiązkiem, w zobopolne, zaradzeniem y starunkiem swoim uszczęśliwić swoie y Narodu swoiego losy. Albowiem Narod szczęśliwy, KRÒL szczęśliwy, Narod nieszczęśliwy, KRÒL przy nim nieszczęśliwy.



MO-

MOWA

J. W. JMCI PANA

FRANCISZKA

BOUFFAŁA

ŁOWCZEGO NADWORNEGO LITT: POSŁA STARODUBOWSKIEGO

Na Seymie walnym, w Roku 1776. Dnia 28. Augusta.

MIANA.

PRzyim Miłościwy Panie zlecone mi Instrukcyą od Powiatu moiego y z partykularnych a pełnych życzliwości moich winne Dostoieństwu Pańskiemu uszanowanie, w tym milszym dla mnie obowiązku oświadczeniu; że go nie w słownych pozorach, lecz w cnocie Obywatelskiey okazywać pragnący, nayistotniey teraz dopełniam gdy zostawiwszy czci przywiązania y życzenia offiary w gruncie serca y umysłu, a skutek onych poleciwszy okazyom, zażywam drogiego czasu na Radę po-

trze-

trzebom Oyczyzny y nierozdzielnym z nią życzeniom W. K. Mci Pana Miłościwego poświęconego.

Wnoſzone na dniu wczorayſzym y dziſieyſzym ſentymenta ſkrupulatnością formalizacyi prawnych głoſzone, ieśli tylko w zamierze ſwym maią potrzebę konwikcyi? ta nazbyt łatwa w iaſney prawdzie, że Konfederacya będąc naturą Prawodactwa ma moc Praw ſtanowienia, lecz nie od mocy onych zawiſła.

Znam ia wagę Konſtytucyi, ktorą y Konfederacya władzą ſwoią poważać ba raczey odmieniać powinna, lecz tych rożnicę na Prawach Kardynalnych między potocznemi zakładam; pierwſze niewzruſzonemi bydź powinne, drugie wiele potrzeb na lepſze odmieniać ieſt Seymowania obiektem, ieſt Konfederacyi Seymuiącey przyzwoitością.

Nie wyliczam Praw Kardynalnych, bo te ſkładaiącym Radę ninieyſzą ſą wiadome, z nich zaś nayiſtotniey tłomaczyć ſię mogą, ktore o pożytku ſwym teraz każdego przekonywaią, tymże ſwey iſtoty walorem, y potomności przeświadczać będą, lecz mowię o prawach potocznych, między ktoremi ſądzę ſpoſob naznaczenia Sędziow do Seymowych Sądow.

Pre-

Pretextowa to tylko zdaie ſię poznawać
exageracya, że zaczynać Prawodawſtwa
niegodzi ſię od Praw łamania, gdyż Kar-
dynalne łamać, ieſt przeſtępſtwem, a poto-
czne z doświadczenia przypadkow ule-
pſzać, ieſt Prawodawſtwa zaletą; wſzakże
ſkrocony ſpoſob obierania Sędziow na Pro-
wincyalnych Seſſyach, a z rowną ſatisfa-
kcyą potrzeby publiczney, ieſt tym ſa-
mym ſzacownieyſzy, że krotſzy ochroną
czaſu Seymowego, uymą fatygi Nayia-
iaśnieyſzemu Panu, ieſt widomym pożyt-
kiem, a z naypodeyrzliwſzych umyſłow,
żadna w tym inkonweniencya przeważa-
iąca zyſk z reformy w tym prawa wyna-
lezioną bydź nie może, lecz taki pretext
zaprzeczonego ulepſzenia Prawa daie ſię w
tym poznawać, iak dał uczuć z wnieſio-
ney w tym do potencyi gwarantuiących
referencyi, ktorym nie tayne Akta Konfe-
deracyi uwiadomiły ſię, że obieranie Kon-
ſyliarzow do Rady Nieuſtaiącey teraz ma
bydź odłożone, a zatym naznaczenie Sę-
dziow Seymowych tą Elekcyą poprzedzić.
My zaś bogdayby ſię nie wzwyczaiali tey,
a ieſzcze w niepotrzebie dependencyi,
ſtrzegąc ſię grzechu owego Kaznodziei,
ktory go zakazuiąc ludziom, tak niewcze-
śnie, niepotrzebnie, y nazbyt rozwiezle
mo-

mowił, że y tych słuchaczow nauczył, co o tym grzechu niewiedząc z tey pierwszey nauki skłonność do grzeszenia w tym uczuli, czego pierwey nieznali.

Trzeba odłożywszy form legalnych obserwacyei ustąpić mocy Konfederackiego Seymowania, a mowić w nim do istoty Praw stanowionych, nie do formalności stanowienia mocą powagi Konfederackiey dyspensowanego.

Dałby BOG, iżbyśmy oddalaiąc kolory gorliwości od istoty, applikowali ie do stanowienia y poważania takowych Praw, ktore w ogolności y szczegulności uszczęśliwiaią narod, a ktory nic z tąd nie uczuie, że Konfederacya Rugow Obrządek przeistoczyła, że Seym Konfederacyi naypierwszą swoią ustawą sposob Elekcyi Sędziow Seymowych ukrocił, a zatym na lepszy odmienił.

Burzące Narod Impressye, cieniem rewerencyi Praw z Malkontentstwa Republikantskiego przysłaniane, iuż się dały poznać Narodowi: Kray rozerwany, czemuż go te gorliwości sentymenta nie obroniły? Bo słaba Rzeczpospolita, a słaba nierządem; mowmyż o tym co iest Rząd y na czym zalega? a nie wyciągaymy krytyki wczesną wymowkę, te-

raźnieyszego związku, powagą Nayiaśnieyszego Pana zaszczyconego, ktory niewzruszaiąc spokoyności powszechney, nieprzerywaiąc Sądow w Juryzdykcyach, owszem zabespieczywszy wszystko to w kraiu w początkowych swych krokach czyni ważnie, bo pełnomocnie; czyni trwale, bo gruntownie; y czyni przezornie, bo w skutkach czynienia pożytecznie.



MOWA
J. W. JMCI PANA MARKOWSKIEGO S. M. POSŁA PODLASKIEGO

MOwić o związku Konfederacyi, z wolnego Seymu przeistoczoney, czas iuż iest odięty. Mowić zaś o całość Praw y Wolności, nigdy nie iest pozno; Zwłaszcza że od trzech dni Głos moy proszony, a przez Jmci Pana Marszałka wstrzymany, zaświadcza w oczach Stanow, iż przed wszystkiemi propozycyami, y czytanemi Proiektami był pierwszy, był w mieyscu y czasie przyzwoity.

Początkowy porządek obrad naszych

zawiſł był, aby mieyſca Senatorſkie y Poſelſkie, Oſoby zaſiadali Proceſſami nieobciążone; Aby Elekcya (gdy nie z iednomyślnych Wotow Obywatelſkich, to przynaymniey z onych większości] Posłow zaſzczycała: Aby z rozdwoionych Seymikow przychodzące na funkcye Poſelſkie Oſoby, o legalnieyſzey ſwoiey Elekcyi dowodzili, y Nas przeświadczali. Te to *principia* Obrad, prawa liczne dopełniać nam każą, a żadne nieuwalnia. *Sancita* zaś Konfederackie Praw uchylać nie mogą, bo w tym czaſie ſą czcze, ſą nic nieznaczące, gdy wſzyſtkie Zgromadzone ſtany zoſtaią w czynności. Inaczey wſzyſcy te mieyſca co zaſiadamy, martwe Członki Oyczyzny okazywalibyśmy, a w kilkunaſtu Konſyliarſkich Oſobach, Duch ożywiaiący byłby zamknięty. A zatym iako Swiętość Praw Narodowych odrzucać nam niegodzi ſię [bo te ſą y naymocnieyſzych Krolestw twierdzą] tak poſtąpywać nie możemy do obrania Sędziow Seymowych, z Posłow wybierać ſię maiących, nie rozeznawſzy wprzod, czyli tychże Poſelſtwo ieſt prawe. Niech więc Nayiaśnieyſzy Panie ci wſzyſcy dwoiście obrani Posłowie, przed W. K. Mć y przed Skonfederowanemi Stanami, dowodzą ſwoię legalniey-

galnieyſzą Elekcyą. Niech wezwane będą obydwie Strony do tey czyſtey Praw Swiątnicy uſprawiedliwiać ſię, ktorzy y jak przepiſy Prawa o Seymikach poſtanowione zachowali. My co mamy bydź Stanowicielami Prawa, bądźmy wprzod z dawnych Praw exekucyi ſprawiedliwemi Sędziami. Ten ſpoſob przedſięwzięty, ſkrzywdzonym, a w daleką żal ſwoy przenoſzącym potomność, Obywatelom obieraiącym y Posłom obranym, powroci zaſzczyt Wolności, powroci ich do nas ſerce. Ten ſpoſob może wielu y tych zacnych Mężow y Posłow cnotliwych zachęci, ktorzy acz żadney ſkazy w ſwoiey Elekcyi nie maią, przecięż początkowe wſtręty, a z nich wnoſzone dla Oyczyzny przeciwności, zaſtanowiły ich od złączenia ſię z nami, y podpiſania Aktu Konfederacyi.

Pozwol Nayiaśnieyſzy Panie y Wy Prześwietne Stany, nieodwłocznego tak proceſſow, iak rozdwoionych Seymikow rozeznania, aby podobne przykłady, wiek poźnieyſzy nie gorſzyły. Z tym ia na fundamencie Praw [w obydwoch wzmiankowanych okolicznościach iaſno napiſanych] ſtawam. Y o to z nayprzyzwoitſzą Czcią Maieſtatu Waſzey Krolewskiey Mci upraſzam.



MOWA KROLA JMCI NA SESSYI SEYMOWEY

Die 29. Augusti Annô 1776.

MIANA

JAko wcale nie przewidziana, tak rownie y niemiła, gdy mi się nadarza mowienia okazya, z wznieconey tak niespodziewanie sprawiedliwey Stanu Rycerskiego dotkliwości, niemogę niewyrazić, iak szczerze y żywo dzielę tegoż Przezacnego Stanu żal y czułość. Cnota y honor im są czyścieysze, im blask ich iest świetnieyszy; tym bardziey duch pary naymnieyszey, naganę lub podeyrzenie zawieraiący, szkodliwie one dotyka. Dzielę mowię z przezacnym Stanem Rycerskim sprawiedliwą y żywą iego dotkliwość. Kocham ten Stan, w ktorymem się rodził, y w ktorego przywiązaniu nierozdzielnym dla mnie y Oyczyzny przyszłego u-

lepsze-

lepſzenia łoſow naſzych pokładam nadzieię.
Aże wſpolność zamyſłow y czynności tegoż Przezacnego Stanu ze Mną, na tym ſię naybardziey funduie, gdy iednakowe Maxymy Nam ſłużą za prawidła. Tak trzymam, tak rozumiem, że każdy z W. Panow będzie wolał iuż niepamiętać, iuż y nieznaydować dla ſiebie urazy, gdy ſłowko, w prawdzie mniey oſtrożne, ale *in æſtu diſceptationis* wypadłe, zoſtanie zatartym przez oświadczenie tych ſamych uſt zkąd wyſzło, że winne uſzanowanie, cześć y miłość dla Przezacnego Stanu Rycerſkiego ieſt w ſercu, w umyśle, y zapewnie będzie w ſłowach zawſze J. P. Podkanclerzego Koronnego; czego ſpodziewaiąc ſię po doświadczoney tegoż Miniſtra roſtropności, y dobrym Obywatelſtwie, ktore każe umarzać przez wſzyſtkie, łagodności nayprzyzwoitſze ſpoſoby, cokolwiek ſpokoyność między Obywatelami mięſza, a tym bardziey, cokolwiek ſprawiedliwego ich nieukontentowania może ſię nazwać przyczyną; odwracam iuż, od tey, ze wſzech miar nie miłey, dla nas materyi, tak moią iak wſzyſtkich W. Panow attencyą, ku tey, ktora nas od trzech dni zatrudnia.

Jeſt w deliberacyi Proiekt o nowym

ſpoſobie obierania Sędziow Seymowych. O Jego dobroci ſądzić należy z powodow y ſkutkow onego. Powod, dało doświadczenie Mnie y wraz zemną na Radzie Nieuſtaiącey zaſiadaiącym, gdzieśmy doznali, że gdy trzech tylko Kandydatow podać było potrzeba, mimo opiſy tak wyraźnie w tym punkcie Rady Nieuſtaiącey, nie tylko częſto czas bliſko godziny upływał, ale y zawſze prawie omyłki ſię przytrafiły. A ieźli tak było w liczbie Oſob zawſze od trzydzieſtu mnieyſzey, czegoż dopiero ſpodziewać ſię, gdy Naſze tuteyſze z więcey: iak dwochſet Oſob, złożone zgromadzenie, pięſdzieſiąt y cztery Oſob, nie trzy, obierać by miały. Pewnie czwarta ieżeli nie trzecia część całego czaſu ſześcioniedzielnego, zwykle Seymom deſtynowanego (a przeciwko ktorego przedłużeniu zawſze y teraz mnogie powſtaią wcześnie przeciwienia.) Pewnie, mowię, bliſko dwoch Niedziel na tey ſamey tylko zeſzłoby Elekcyi, a czyż takowa ſtrata czaſu może bydź pożądaną od dobrego Obywatela?

Skutek w praktyce podanego nowego w proiekcie ſpoſobu, w czymże czyiąkolwiek budzić może ſprawiedliwie trwożliwość? Na Prowincyalnych Seſſyiach ktoż bę-

będzie obierał tych Sędziow? Wſzak Posłowie, y ci ſami Senatorowie, y Miniſtrowie, ktorzy tu o ich Elekcyą tyle pokazuią troſkliwości, więc iakże ſami ſobie wierzyć niemaią? Ze zaś łatwo y prędko ten wybior ſtaie ſię; ztąd wrożyć należy, że kożdego Woiewodztwa Posłowie y Senatorowie do razu prawie pomiarkować y zgodzić ſię mogą na iednego z pomiędzy ſiebie, przeciwko ktoremu nie będzie żadney od wſpołkollegow Jego zarzutu, a zatym przeſzkody, y ktoryby ſam ſię takowego Urzędu podiąć niewymawiał. Bo coż za korzyść, gdyby takich obrano, ktorych domowe intereſſa, lub nie ſmak do tego gatunku usługi publiczney, oddalać będzie od mieyſca y czaſow tychże Sądow, iako ſię to dało dość iaſno widzieć przy ufundowaniu wkrotce po oſtatnim Seymie teyże Juryzdykcyi. Wſzak nie dla pozoru tylko te Sądy chcemy ſtanowić, ale żeby były w iſtotney bytności ſwoiey realną podporą Obrad Naſzych Seymowych y przeſzłych Rady Nieuſtaiącey. Zyczę y ſpodziewam ſię, że nie będą miały te Sądy kogo ſądzić, że nie będzie winnego; ale na ten właśnie koniec, żeby nie było winnego, trzeba żeby Sądy były, żadney niepewności niepodlegaiące.

A że żaden zamyſł prześladowania, żadna do ſoſtrości zbyteczney ſkłonność Nami w tey mierze nie rządzi, ztąd nayłepiey okazuie ſię, że ſkładaiąca ſię Konfederacya, ktorey wolno było kogo chcieć, y iakimkolwiek ſpoſobem poſtanowić za Sędziow; niechciała tego uczynić, nieprzewiduiąc nawet, żeby w tym tak niewinnym, y od wſzelkiey złey myśli dalekim ſpoſobie, mogł kto cokolwiek upatrywać ſzkodliwego.

W wielości mowiących o tey materyi do tych czas, uważałem zdanie z naylepſzey zapewne wynikaiące intencyi, radzące wybrać trzydzieſtu także tylko Senatorow do tych Sądow. Niemogę nie przełożyć Przezacnym Stanom, że *à condita Republica*, Senatorow y Miniſtrow Prerogatywą było te Sędziowſkie zaſiadać mieyſce, czego ſama ich przyſięga ieſt dowodem. Więc bez krzywdy oczywiſtey oddalić Ich, *Meo ſenſu*, od tego Prawa nie można; ile, że ſamo Senatorſkich y Miniſtrowſkich Oſob, do wyżſzego Stanu wynieſienie każe naturalnie w nich ſupponować, y w maiątkach ich domowych większą ſpoſobność częſtego przebywania onych w mieyſcu y kadencyach tychże Sądow.

Już

Już zaś wczorayſze liczne głoſy dość dały poznać *in majori parte ſenſum publicum*, iż nie tylko ieſt wolno, ale y że *expedit* czynić odmianę w przeſzłorocznych Prawach, ktorych gorliwey obrony y pochwały nie należało ſię ſpodziewać dziſiay, od tych ſamych, ktorzy ie tak mocno ganili do tych czas, y ktorzy bardzo dobrze pamiętać muſzą, iakiemi ſtopniami do tey nawet Sądowey uſtawy przyſzło nakoniec, gdy po trzyletnich bliſko ſprzeczkach, zmordowani y wyſileni pracą y wydatkiem tak długiego Seymowania, końca iuż nadewſzyſtko, nie dla tego, że był dobry, ale dla tego, że koniec, pragnęli. Dziś przy początkach nowego Seymu, łatwo ieſt y naynicwinnieyſzą materyą zatrudnić, y podeyrzliwość budzić, choć bez fundamentu. Powinienby Nam na koniec uprzykrzyć ſię ten zwyczay albo raczey nałog, ſtarownego utrzymywania Ducha przeciwności, przeciw rządowey mocy y Zwierzchności, pomniąc: że ten właśnie nałog, ſtopniami Nas doprowadził do tey ſytuacyi, ktorą tak obficie opłakuiemy.

Ponieważ ſłyſzałem na dniu wczorayſzym *librum generationis*, iedney po drugiey idących za ſobą Konfederacyi; znayduię potrzebę uczynić obſerwacyą, że ta

genealogia, ani *exacte* nie była referowana, ani przyczyny, zkąd ſię iey pokolenia rodziły, dobrze wyłuſzczone.

Na Seymie 1766. kto rząd dobry, kto independencyą od wſzelkich pobocznych influencyi bardziey, gorliwiey, odważniey promowował na de Mnie ſamego? kto Mi w ten czas był przeciwnym? kto ſię obcemi wſpierał podporami, y na iaki koniec? wſzak każdy pamięta! więc *parco nominibus*. Kto był Poſłem na Seymie 1767.? wſzak nie inſi, tylko ci, ktorzy poprzedniczo piſali ſię na Radomſką Konfederacyą; a raz piſawſzy ſię na nią, gdy przeciwko iey woli y myśli mowili na tegożrocznym Seymie, iuż ſami ſobie przez to kontradykowali. Wſzak pierwſza Konfederacya Radomſka ieſt ta, ktora o gwarancyą proſiła; a gdy ią otrzymała, też ſame oſoby, po więkſzey części, ktore ſkładały Konfederacyą Radomſką, porwały ſię potym, ieſzcze nim Rok wyſzedł, do Konfederacyi Barſkiey; o ktorey wczoray nie ſłyſzałem wzmianki: *& hic lacuna fuit in libro generationis*. Dość iednak pamiętna zdaie ſię, że byćby powinna, gdy ręką Obywatelow piſany rozkaz na życie Monarchy, krwią Jego zoſtał potwierdzonym. Poydzie ze Mną do grobu bliźna na głowie

wie moiey od tych ciosow pozostała. Nie dla tey iednak przyczyny ia Konfederacyą Barską naybardziey pamiętam, lecz dla tych ran publicznych, ktore ona całemu zadała kraiowi. Ona pięcio-letniey woyny domowey była krynicą; dla niey więcey sześciudziesiąt tysięcy głow Obywatelskich ubyło w Polszcze; ona woynę Turecką, a z iey okazyi powietrze do Polski wprowadziła; y iuż nie dziesiątkami, ale krociami, tysiące śmierci w Oyczyznie naszey przyszło rachować. Ona ludzi, dobytek, stada wytraciwszy marnie, Domy maiętne wyprożniała, a potym y wywracała, paliła. Na przysposabianie tego wszystkiego na nowo, wyszła po większey części y gotowizna z Kraiu Naszego. Do tego to stanu ogołocenia, bez pieniędzy, broni y rąk, gdy nas przyprowadziła nieumieiętna płochość; w tedy się obeyrzały Sąsiedzkie Mocarstwa na tę zarośl spustoszałą, y rzekli: „ Burźliwi tych „ mieysc mieszkańce, są dla nas częstą o„ bawiań y woien nakoniec przyczyną; „ nas ustawnie wzywaią na swego Krola, „ ktory im nic złego nie zrobił; zatym „ y my im wierzyć racyi nie mamy; „ korzystaymy więc z nich, podług na„ szego upodobania.„ Temi to sto-

pniami

pniami ſzły, a bardziey leciały po ſobie lata nieſzczęſne, aż do Roku 1773.

Pod tych okropnych okoliczności haſłem, zaczęła ſię konfederacya, zaczął ſię Seym oſtatni. Wſzak widzę dziſiay, ledwie nie w większey połowie tego zgromadzenia świadkow czynności, na ow czas moich. Nie wchodzę ia tu w roztrząśnienie, kto źle, kto dobrze uczynił na ow czas; to iedno powiem, że ci, ktorzy przedemną zdaniem ſwoim przychylili ſię do mocnieyſzey na ow czas ſtrony, nigdy Prawa mieć nie będą na mnie kładzenia winy o cożkolwiek, zkąd żałość, lub ſzkoda czyiakolwiek wyniknęła. Ledwiebym ſobie nie pozwolił, przyrownać Moy poſtępek, w tamtey okoliczności, do owego Ceſarza Karola V., ktory po przegraney w Afryce, iuż nie widząc ſpoſobu utrzymania woyſka ſwego na tych fatalnych brzegach, bez nieuchronney y całkowitey zguby, kazał żołnierſtwu ſwemu reyterować ſię *tandem* na Flotę, ale ſam ſwą oſobą oſtatni dopiero wſiadł na Okręt.

Gdy zaś głoſow liczeniem, większa liczba Osob Seymuiących *in* 1773. odemnie ſię odpiſała, w tedy dopiero przeciwić ſię przeſtałem uſtanowieniu Delegacyi, y nie-

odzo-

odzowney iey mocy. Na teyże zaś Delegacyi, Duch moy w osobach kilkudziesiąt, y na tamtym mieyscu ieszcze żyiący, w tedy dopiero przestał passować się z ogromną mocą, gdy wyrzeczono, że Kray cały cierpieć będzie nowe plagi, ieżeli Ja daley przy Moich obstawać będę Prerogatywach. W tedy, ale nie prędzey, (bo tak należało) uczyniłem z siebie ofiarę, ktorą miłość Oyczyzny kazała, y tak czynić każdy powinien, a gdym z siebie dał przykład, śmiało każdemu mogę, toż samo zalecić.

Nie były acz te Prerogatywy Moie, łaską darmodąną. Były one ufundowane na nayświętszych obowiązkach, na Paktach Konwentach, to iest: na wolney a zobopolney umowie, między obieraiącym Narodem, a obranym KROLEM, ktorych Narod łamać, Prawa nie miał, ponieważ KROL Narodowi ściśle Paktow dochował.

A żem ich dochował, wszak mam za świadkow tych wszystkich, ktorzy mi Prerogatywę odebrali. Wszakże publicznym głosem żądałem, aby powstał y mowił śmiało, ktokolwiek choć iedne przestępstwo Paktow Konwentow mogłby Mi zadać. Wszyscy zamilkli, a nie z boiaźni, bo moc naywiększa była przy

nich,

nich, przy Mnie żadna, tylko czystość intencyi, y niewinność krokow Panowania Mego; te mi iedyną wtedyś były obroną: te przy Bożey pomocy będą Mi do ostatnich dni moich towarzyszyć. Y te to są, ktore ustom y sercu moiemu daią śmiałość y odwagę, bo wiem, że dobrze chcę dla Oyczyzny; y z tego powodu wezwałem Was przezacne Stany do związku konfederacyi.

Doznałem, y wy ze Mną, iak nieszczęśliwe były dla Oyczyzny te wszystkie zapędy, gdzie bez Kròlow y bez referencyi do nich swoie osobne czynili Obywatele do konfederacyi kroki. Alboż szczęśliwszą wrożą teraźnieysza poydzie! y spodziewać się tego godzi, bo końce iey są wiadome y są chwalebne: podpory iey są mocne; Rządu wewnętrznego, rostropnie y mocno ufundowanego żądamy; a mocarstwa Nas otaczaiące, nietylko nam tego nie bronią, ale nam tego życzą. Jestem Przyiacielem Imperatorowy Rossyiskiey; mowię to tak głośno, iak prawdziwie, bo interes Oyczyzny Moiey każe Mi być Jey Przyiacielem. Ktokolwiek okoliczności, stopnie y zamiary ostatnich Jey krokow dość iawne dobrze zważy; uzna, że Moią kochaiąc Oyczyznę, tak myśleć powinienem.

Sły-

Słyszałem na dniu wczorayszym zapraszanie niby Osoby Moiey do społeczności z Narodem. A z kimże Ja tu iestem? alboż to obce Osoby z Nami Seymuią? Słyszałem nieuznawanie Seymu teraźnieyszego za Seym. Nie trzeba podobno większego dowodu dobroci y łagodności, ktory iest Duchem Obrad Naszych, iako że bez napomnienia osobistego, na ten raz raczy seymuiąca Rzecz-Pospolita puścić mimo siebie niedołężney niechęci wyrazy. Ale że zna taż Rzecz-Pospolita moc y powagę swoią, postępuie nieprzerwanym krokiem w rozpoczętych czynach swoich, y dziś decydować będzie nad Proiektem onegday do Deliberacyi podanym, y nie będą da Pan Bog mieli sto tysięcy Obywatelow potrzeby, żeby im kto Hetmanił bez Buławy, bez rozkazu legalney Narodowey Zwierzchności, gdy doświadczą z dzieł Seymu teraźnieyszego, że przez rządu dobrego umocowanie, spokoyność wewnętrzna ugruntowana zostanie, a przez tę Oyczyzna na nowo zakwitnie z pomiędzy ciernia y chwastow, ktore niezgoda y prywatnych Osob po całym kraiu posiała ambicya. Czas iest aby podziesięcioletnim rozbuianiu osłuchał się *tandem* ten Narod, żeby wierzył doświadczonemu w

poczci-

pocziwości KROLOWI, y ſwoie własne chciał dobro. Mam racyą dufać przez tak ochoczą Przezacnych Stanow na głos Moy powolność, gdym Ich do Konfederacyi wezwał, że iak zaczęły, tak y kontynuować będą, y że te powłoki pozornego patryotyzmu, ktore ćmiły tak długo, a tak ſzkodliwie dla Oyczyzny Obywatelow oczy, tak *tandem* zrzedziły ſię, że iuż każdy przez nie przeyrzy. Z uczciwych, użytecznych y od wſzelkiego prześladowania dalekich powodow, był proponowany Proiekt *in deliberatione* zoſtaiący. Więc ſpodziewam ſię, że albo powſzechnym y ochotnym okrzykiem approbowany będzie, albo *per Turnum* bez dalſzey zwłoki, zacięte zdania uſpokoione zoſtaną.



MO.

MOWA

J. W. JMCI PANA

NIESIOŁOWSKIEGO

WOIEWODY NOWOGRODZKIEGO

Na Seymie Roku 1776. Dnia 29. Augusti

MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU, PANIE MOY MIŁOSCIWY.

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

CZas pracom dla Oyczyzny oddany, imże szczegulnie poswięcać, miley iest W. K. Mci PANU Miłościwemu, niż słuchać przeciągłych choć należytych wiernośći oświadczeń, ile że tey KRÒL z Oyczyzną nierozdzielny, od dobregò Obywatela pewien iest zawsze. Te ia w skroconey słow szczerych zamykam osnowie, a przed się biorę to, co na wczorayszey Sessyi było obiektem wniesienia J. W.

Jmci Pana] Mielnickiego godnego Posła, wspartym od Wielkich Mężow Prześwietnego *Ministerium* y *Senatu.*

Wolą W. K. Mci Pana Miłościwego Prawem zmocnioną zwołani na Seym Ordynaryiny Wolny, zastaliśmy niespodzianie zdaniem Pana y Rady przy Boku iego Nieustaiącey uznaną potrzebę spoienia się Generalney Konfederacyi węzłem. Na odgłos tedy wykonanego kilko-dniami przed Seymem dzieła, na wzmiankę przewodniczego naylaskawszey Ręki KROLA do tego Aktu pisania się, y na powabne hasło, że iest przy dostoieństwie Maiestatu y Praw obronie, lubo minionych Konfederacyi skutki Oyczyznie zgubne, wstręt y ohydę do siebie wskroś serca Obywatelow wpoiły, otucha iednak pomyślnieyszych losow, gdy KROL y Obywatel razem, na iey iest czele, zasileni, akces do niey uczyniliśmy.

Senatorską więc przysięgą pierwey, a teraz nowym obowiązkiem do czułey Praw straży ściśnieni, z smutkiem y podziwieniem patrzemy, że się na samym początku y od Praw, y od dawnych powinności, y nawet od zbawiennych teraźnieyszego uroczystego związku celow oddalamy, tak, iakbyśmy się, nie bronić Praw,

ale

ale przeciwko nim powſtawać y dopełnienia onych zabraniać zprzymierzyli.

Wſzak za naypierwſzy powod Generalnego Oboyga Narodow zprzymierzenia ſię wzięły, (iak wyraz Aktu Konfederacyi nieſie] Patryotyczne ſerca rozrożnione, po wielu mieyſcach Seymiki tumultuarne y gwałtowne na iednych, na drugich zaś Seymikach dwoiſtych obranie nieprawne Poſłow. Wnieść tedy każdy z Nas był powinien, że, ſkoro tylko wytknięty tak wielo Prawami na początku Seymu czas ſię otworzy, w mieyſcu ſwoim, tych to Seymikow naſtąpi roztrząśnienie. Ważność porządnych, nikczemność nieprawnych uznana będzie, że uſtąpią ci, ktorych gwałt lub podſtępek wtrącił, a weydą, co ich chęci y zaufania Obywatelſkie do Urzędu wezwały. Lecz opak ſię dzieie, miniono to Prawo, mimo czas y mieyſce Prawem na to wyznaczone; do śrzodka robot przyſtępuiemy początku Seymu nie zrobiwſzy, gwałt więc Prawu prawodawcy czyniemy.

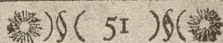
Stoią za drzwiami tey prawodawczey Swiątnicy liczni Prowincyow Koronnych y W. X. Litewſkiego Poſłowie, nie ſłuchani, nie ſądzeni a odłączeni, przecież ſpoſobem dotąd w wolnym Narodzie niedo-

świadczonym od wspolnego z Nami Prawodawstwa, wstrzymani od wstępu do tego mieysca, ktore wybor Woiewodztw za Uniwersałami W. K. Mci Pana Miłościwego na Seymik zgromadzonych, uczynił im otwarte.

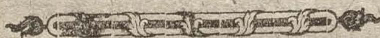
Czekaią od tych wyroku, ktorym moc y powinność rozeznawania ich Elekcyi, Prawami dawnemi iest oddana, a żadnym nowym nie odięta; ktorą moc nawet Akt teraźnieyszey Konfederacyi przezornym na Prawa Kardynalne względem, wyraźnie zostawił. Czytam słowa; *Nie naruszaiąc w niwczym, ani wstrzymuiąc biegu zwyczaynego wszystkich Magistratur wyższych y niższych Rzeczypospolitey*: a możnaż iawniey wytknąć wcałości zostawioną władzę Juryzdykcyi Izby Poselskiey, decydować o ważności Seymikow powinney.

Upraszam więc z mieysca moiego, niech Nayiaśnieyszy Krolu y Wy Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, ta kwestya na prawie zasadzona choć poźniey nad przepis Prawa, weźmie iednak swoią rezolucyą, niech prawo przez Prawodawcow będzie zachowane poźniey czy prędzey posłuszeństwo Prawu iest lepsze, niżli zupełne iego przestępstwo.

GŁOS



GŁOS
J. W. JMCI PANA
TADEUSZA
KOSCIAŁKOWSKIEGO,
STAROSTY CZOTYRSKIEGO
POSŁA WIŁKOMIRSKIEGO.
Na Seſſyi Piątey Dnia 30 Auguſti.
MIANY.



NAYIASNIEYSZY KROLU
PANIE MOY MIŁOSCIWY.

Przeswietne Zgromadzone y Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

W Ten czas kiedy po większey części narod rozdwoieniem umyſłow zatrwożony zdawał ſię na oſtatnie bieżeć nieſzczęśliwości, Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Naſz Miłościwy, Przezacne Zgromadzone Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany, w ten czas y Przęświetny Powiat

moy Wiłkomirſki rownego iuż z całą Oyczyzną oczekiwał loſu. W tym wewnętrznym iednak a ſrogim zamieſzaniu, wſpomniawſzy że ma ieſzcze wybornego Rządzcę, ktory ſtyrem Oyczyzny przezornie kieruie, iednoſtaynemi głoſy a to w liczbie trzech tyſięcy kochaney Szlachty, co większa na obydwoch Seymikach nakazał mi, abym Urząd Poſelſtwa ſprawuiąc w oczach całego Narodu zdania zbawienne daiąc, zupełne a iak nayſzanownieyſze, złożył nayprzod u Nog W. K. Mci Pana Mego Miłościwego oświadczenie, z tym nawet dokładem, że za Pańſki Jego honor zdrowie, maiątki, y życie wſzyſcy położyć ſą gotowi, ile iż poznawaią doſkonale że całość y ſzczęśliwość wſzelkich Pańſtw na związku Narodow z Krolami y Krolow z Narodami iſtotnie zawiſła. Ten dopełniwſzy obowiązek prawdziwemu Obywatelowi przyzwoity, idę do oświadczenia prożby moiey, ktorą z prawdziwey miłości pokoiu Oyczyzny przedſiębiorę złożyć u Tronu W. K. Mci Pana Mego Miłościwego y u Was Przezacne zgromadzone Skonfederowane Stany, ile w czas przyzwoity, bo po Elekcyi właśnie Sędziow Seymowych.

Nic niemam milſzego nad ſłodkie użycie

cie domowego Pokoiu, ten kiedy zanurzonemu w oyczyſtym łanie Szlachetnemu Goſpodarzowi, przez rożne wykrętne drogi rwać ſię zaczyna, z tak małey zda ſię przyczyny, chwieią ſię iednak w mocy ſwoiey Krolestwa, zatrzęſaią ſię wyſokie Trony, upadaią nakoniec nayſzerſze mocarſtwa, Rolnik w pracy ſwey wſtrzymany czyni tyle, iż żołnierz ſtanie ſię niepłatnym, Skarb ubogim, grunt nieużytecznym, a cała oſada ſmutną tylko pamiątkę zyzności zoſtawuie po ſobie. Tak nieſzczęśliwych ludzi okropne wyobrażenie dało ſię widzieć, po poſtanowionych Kommiſſyach, z przeſzłego Seymu, gdzie troſkliwy Ociec gromadką Dziatek zdaie ſię ubłogoſławiony, oſtatnie ważyć muſiał, aby przy tym zagonie utrzymał Synow, z ktorego cnotliwi a mężni Pradziadowie iego ſłużąc w potrzebach Oyczyznie, iuż Szwedzkie wytrzymywali natarczywości, iuż połnocne opanowywali Stolice, iuż nakoniec niewiernych Machometanow, w brudney kąpali poſoce. Ledwo troſkliwość uſtała Oyca, alić ſłychać było, o nowym uciſku do ſpraw publicznych nie mieſzaiącego ſię Szlachcica, ten wrodzoną pobożnością łaſkawe wielbiąc nieba za wyniesienie na Tron dobrego, a z łona Oy-

 czy-

czyzny wziętego Krola, gdy w swoim przedsięwziętym kończy modły zwyczaiu, alić przebrzydłą, a chciwą natarczywością przez czas Delegacyi, wyrobiwszy sobie Sąsiad iego, a wielkiego niby świata zamieszkały uczestnik, Sąd podług swey woli, dokończyć mu miłych Niebu y Bogu nie daie oświadczeń, a w krotcey tu zapozwał, tu otrzymał Dekret, a to ieszcze wczas niebytności tu iuż zaiechał, y wypędził. Alić poczciwy Obywatel o kiiu z torbą kończy Monarsze błogosławieństwo, ale zaczyna piosnkę na tak gwałtowne w kraiu ustawy. Widzę daley ażci pobożni Kapłani z krzyżem z funduszowych wychodzą murow, ustaie zatym Chwała Boża, pamiątka za zmarłych, a zaczyna się modlitwa za nieprzyiacioł, zgoła nawet Rzemieślnik z Warsztatu, Kupiec z Sklepu, pospolity człowiek z Rynku Kommissyami ruszony, iakby ową rozrywką gdzie się przebiegłszy po Sali, na insze każdy wraca mieysce, a zawsze iednemu niestaie właściwego siedliska. Ten to obraz nieszczęśliwych Sądow mocno wyryty na moim umyśle, każe mi brać pomiar dalszych okropnych skutkow ze wszelkich Sądow ostatniego stopnia, to iest *ultimæ instantiæ*. A iż wszystkich toczących

cych ſię Subſeliow w Kraiu zagarnywaiącym morzem zdaie ſię bydź Sąd Seymowy [bo wſzyſtkie Sprawy podciągnąć można pod Tytuł *Criminis ſtatus, denegati Judicii, corruptionis Judicis, perjurii* &c. &c.] Komuż ſię więc niezda iak nayczyſtſze wyłuſzczenie y obiaśnienie, według ktorego Sprawy w ſzczegulności wyrażone bydź maią, wiem ia że Konſtytucya 1588. Roku *Crimina læſæ Mttis & Status*, wiem że oſobne Konſtytucye obiaśniaią te materye *denegati judicii, corruptionis Judicis*, &c. Z tym wſzyſtkim o ſzczegulnieyſze ieſzcze a iaśnieyſze dopraſzam ſię z moiego mieyſca opiſanie, co ma Sąd Seymowy ſądzić. Sąd ten z iſtoty ſwoiey iak ieſt wielki, tak też warownych potrzebuie granic; aby zamiaſt poprawy w Kraiu oſtatnim czaſem nieſzczęściem nie napełnił Krolestwo, ieſt to w licznych oſobach zawarta dyktatura w ktorey ręku Obywatelſkie zdrowie, honor, maiątek, y życie. Gdy to mowię ſam przeciwko ſobie zda ſię mowię, gdyż Prowincyi moiey Prześwietney Litt: wolą obarczony Sędziego Seymowego obowiąſki mam na ſiebie włożone. Lecz nie ieſt to ſwobodą co w powinności granicach powinno bydź zawarto, prędzey ſtaie ten

na mecie, kto wąſką ale przyzwoitą idzie ścieſzką, niż co na bitym gościńcu a w inſze iednak knieie prowadzonym idzie torem. Wolemy mieć wytkniętą drogę niż po rożnych przeſmykach biegaiąc do nieſprawiedliwości przyiść iaſkini, gdzie w głuchey przepaści mieſzkaiąca potwora rykiem broń Boże czaſem ſwoim, wſzyſtkim Echom po Państwach da odgłos, że Sądy Seymowe pryncypalną mieſzkania iey ſą Stolicą. Oto tedy upraſzam Nayiaśnieyſzy Krolu Panie ſmoy Miłościwy, Prześwietne Skonfederowaney Rzeczypoſpolitey Stany, ażeby opiſane były ſdokładnie y wyraźnie, a ieżeli można iak nayſzczegulnieyſze Sprawy, ktore maią pod Sąd tak ſtraſzny podpadać.

Lecz gdy ſię iuż do końca biorę, ſtawa ieſzcze przed oczyma okropne wyobrażenie nieſzczęśliwych naſzych teraźnieyſzych rozruchow kraiowych. Wiemy a ledwie iuż nie ſłyſzemy, o nowych znowu formach Rządu, ktory co Seym ſię odmienia, a co dwa lata w między śrzodku Seymow nieſzczęśliwe rodzi ſkutki, ſą ktorzy iuż czekaią okropnych w krotce loſu ſwoiego wyrokow. Są ktorzy na pozor przytłumieni wewnątrz niezagoioną czuć będą ranę. Twoia to rzecz Nayiaśniey-

śnieyſzy Panie a dobry KRÒLU, abyś zwykłey łaſkawości pomiarem rządzący ſię ſkruſzone, a o mocy twoiey przeświadczone iuż ſerca dobrocią zwyciężył, miłością zachołdował, a ſamym wſpaniałym przepomnieniem uraz cały zaſpokoił Narod. Niech ziednoczonemi będąc Krolewſką wielbiąc dobroczynność, a razem z Panem ſwoim ukochanym rzucą ſię co żywo do obrony, ieżeli nie tak prędko zewnątrz rozerwanego Kraiu, tedy przynaymniey do zagoienia wewnątrz zranionych Oyczyzny wnętrzności. Oby ſię tak ſzczęśliwy y złoty wiek wrocił, ſłodko by było, czy w radzie, ſwoie w trudnościach dawać zdania, czy w boiu otwartemi pierſiami zaſłaniać całość Krolestwa, czy w Pokoiu Oyczyſtym pługiem twarde wykraiać zagony. W tenczas by Narod Nayłaſkawſzym cię nazwał KRÒLU Tytuſem, gdy Cię y teraz dobry Panie, dobrym iuż nie dopiero nazywa AUGUSTEM.



MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA
KRASZEWSKIEGO
GENERAŁA MAJORA WOYSK KOR: POSŁA WOIEWODZTWA BRZESKIEGO KUIAWSKIEGO

Na Seymie Die 31. Sierpnia Roku 1776.

MIANA.

PO ustanowieniu Sądow Seymowych naypierwsze podziękowanie należy się Waszey Krolewskiey Mci, Panu memu Miłościwemu, że y po Krolewsku, y po Oycowsku Panuiąc ludowi, raz Sprawiedliwością, raz łagodnością, ubespieczasz wszelkie początki. Tym, y bez tego wigoru, kwitnely, y nikneły zawsze Krolestwa.

Powierzyli Naszey poczciwości pozostali w domach Bracia *tabulas sui naufragii.* My założyli naygruntownieyszą w Bogu Wia-

Wiarę, y nadzieię, a potym w Twoiey miłości ufność, że determinowawfzy fię ftanąć na czele Nafzey Konfederacyi; upatrzyłeś cel, y trafifz do niego y wygrafz ten los publicznego fzczęścia, a nie rozdzielnego dla Nafzey Oyczyzny razem y dla fwego Maieftatu.

Nayiaśnieyfzy Panie: My Skonfederowane Rycerftwo kochamy Cię, a kochamy, wiernym y nieuftrafzonym, gdyby y do famego zginienia fercem. Przy Tobie ftodki Kròlu, y zaradzać, y zawadzać, y żyć, y ginąć, wfzyftko Nam miło, nie może Nas wfpak nikt przekonać, kto tylko Swiętym darom wielkiey Dufzy twoiey, y wczoray nayczyftfzym wyrazom powinien, a powinien przez Religią, przez cnotę y przez wzaiemną Wiary wartość dowierzać.

Mowię: y poki żyię mowić będę, kochamy Cię, Wielki, y między naywiękfzemi, więkfzy, z przymiotow Krolewfkich KROLU, ufamy Ci, y iefteśmy ufpokoieni, że przy wyfokiey przezorności, y niewinnych Twoich intencyach dźwigniemy udręczony z rozpaczy Narod, dźwigniemy fiebie famych, dźwigniemy y Ciebie z nami.

Nie fmuci fię ferce, widzi nie daleko

od

od Ciebie śmiałych Wodzow, determinacya w przeszłym Seymie J. W. Jmć Pana Hetmana W. K. (gdzie y fortunę, y życie, y z życiem Buławę poświęcał w iednęż mogiłę) iest wielka y wielkim Wodzom właściwa, nikt ci z żyiących by tego podobno nieuczynił, gdyby nieprzeniknionym wskroś sercem naygorętszą miłością Waszey Krolewskiey Mci y Oyczyzny.

JW. JMci Pana Hetmana Polnego Koronnego w dzisieyszym Seymie ton, *Mow Panie, sto tysięcy serc wiernych masz na skrzydle*, nie iest ci to expressya, aby się waleczny Duch Waszey Krolewskiey Mci wewnątrz nieucieszył? Mądry Panie, gruntowi pewnie stałość Architektury przyznasz, a powierzchowna, ktora cegiełka choć też czasem obruszy się, nie sądzisz ruiny: czylisz powątpiwa Ogrodnik o trwałości szczepu? choć na nim powierzchu czasem więdły z przykrości powietrza listek, iaki zobaczy? gładzi go, obwiia go, bo wie, że mu pożytek będzie czynił w Ogrodzie, a wie, bo go sam szczepił, a szczepił z upodobaney latorośli, y przeto, lubo się też na czas od nawalnicy pochyli, nie traci o nim nadziei, nie wykorzenia, podporę daie y prostuie.

Nayiaśnieyszy Panie, burzliwa Stanu

Na-

Naſzego kondycya, zewſząd pławiemy ſię w nawałnościach Naſzych, tak, iak z rozbitego Okrętu mnoſtwo, ieden drugiego pogrąża, y po głowie Jego niby ſię wſpina dla iakiegoś ratunku, a w biednym momencie nie zna; że y ſam: y wſzyſcy zwierzchu na doł za pogrążonemi potoną, Bogu nieprawość, Poświęconemu KROLOWI STANISŁAWOWI AUGUSTOWI niewierność, Oyczyznie nieżyczliwość, Sobie zazdrość, łakomſtwo y podłość, figuruią Naſzę burzą do generalnego za karę Bożą potopu, tam każdy chwyta ſię ſwoiey twierdzy, to na gory, to na pagorki, na drzewa, na wieże rozdzielaią ſię, potop powoli przewyżſza, y poźniey lub prędzey wſzyſcy giną, ſzczęśliwi na ow czas, ktorzy wſpolnie do Korabiu zdążyli, gdzie y Lew z Barankiem, y Jaſtrząb z Gołębiem zgodliwie, cicho, pod łaſkawym ratuiącego Noego ſkrzydłem ſiedzą, ſwornie wyglądaią wſpolnego dla wſzyſtkich wybawienia. Ty ieſteś teraz, Nayiaśnieyſzy Panie, do tego Okrętu palcem Bożym (*per me Reges regnant:*) wytchnięty Dyrektor. Ty ieſteś KROL, Ty ieſteś Ociec na czele ratunku, Zgromadziliśmy ſię pod Twoie ſkrzydło, ubiegaiąc każdy przed generalną (ktora tuż przed oczyma)

zgu-

zgubą, Ty ieſteś Jeden, gdzie płynie publiczna (wrożemy) całego Krolestwa ſzczęśliwość, wzbudźże nayprzyiemnieyſzą Swoią roſtropnością, ażeby ſię nikt nie żałował, tylko wraz wzięli ſię wſzyſcy do pomocy [iaka tylko bydź może] ku naypomyślnieyſzey żegludze, Oycowſką ręką przygarnołeś, przytulże tąż ſamą do miłościwego ſerca wſzyſtkie Dzieci, Połączay, poiednay, kochay, każ, niech ſie kochaią; bo iuż nie maſz czaſu kłocić ſię, po Oycowſku powiedziałeś co cię boli, po Oycowſku cierp (źle z dziećmi, źle bez dzieci) po Oycowſku cieſz ſię z teyże goryczy słodyczą, gdy pogłaſkane kochaną ręką, y uściſkane dzieci poydą y zawſze, y wſzędzie za Oycem, ktoreż ieſt Nayiaśnieyſzy Panie, tak twarde przedſięwzięcie? ażeby go Twoie Heroizmy? Podobnoć y Tobie z Rąk naydawnieyſzemi Prawami Uprzywileiowanych wypuścić rozdawniczą własność, nie było w ſmak, a przecież to uczynił oddalaiąc chmurę od Krolestwa ſwoiego, y tym ſwoim przykładem potwierdziłeś Prawo Narodu, *non ſibi ſed Patriæ vivere civis amet.*

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie moy Miłościwy naſłuchałem ſię tyle napieraiących głoſow, ażeby prawem o porządku ſeymowania,

wania, raczyłeś W. K. Mć przyſtąpić do formowania Radzcow Nieuſtaiących. Nayiaśnieyſzy Panie Seymy Seymom prawa piſzą, Konfederacye ſame ſobie knuią, y ſame wykonywaią, Konfederacye z rożnych przypadkow y okoliczności, rożne mieć muſzą zawiaſy, ani ieſt iedna drugiey formą, nie iednakowa rana, nie iednakowy plaſter, kogo głowa boli, kogo zęby, kogo ręka lub noga, niemożna iednymże leczenia leczyć przepiſem. Tak ieſt a nieinaczey Nayiaśnieyſzy Panie, przeſzłey Konfederacyi niektore prawa całym przeciągiem narzekane dopiero chwalone, ſporządziły kraiową gangrenę, ale nie zoſtawiły do uleczenia inſtrumentu, trzeba o nim zaradzić. Inſzym ſpoſobem rani ſię, inſzym ſpoſobem goi ſię wſzelkie ciało. Naprzykład ranę ſzkodliwą goiąc: w nay pierwſzym przyłożeniu ziadliwego plaſtru ięczyć y gwałt wołać przychodzi, a przecie to na zdrowie, y z tąd ozdrowiały pacyent kontent. Jednym tedy z dawnemi kſztałtem, Elekcya wzmiankowana, a na początku Seymu uſkutkowana bydź nie może, a to z tych względow: *Pierwſzy* N. Panie, Przeſzłego prawa przepis ieſt. *Ażeby po obranym w Izbie Poſelſkiey, Marſzałku, y po złączeniu ſię Izby Poſelſkiey*

z Se-

z Senatorſką, naypierwey przyſtąpić do Elekcyi Radzcow nieuſtaiących. A tu rzecz ſtała ſię iuż inną koleią obraliśmy nie Marſzałka, tylko Marſzałkow Oboyga Narodow, nie w Izbie Poſelſkiey, tylko gdzieśmy formowali Konfederacyą. Nie Proiekt Rady nieuſtanney, ale Proiekt Sądow Seymowych przedſięwzięliśmy y uſkutkowaliśmy. A zatym naſze pierwſze iuż ukazuią, że nie wſzyſtkie przeſzłey Konfederacyi prawa ſą tak Swięte z ſkościami, ażeby ich w dziſieyſzey Izbie przeiſtaczać było grzechem. *Drugi wzgląd.* N. Panie. Nie potrzeba kwapić tego proiektu Rady przed inſzemi. Tu ieſt Rada y radząca y czyniąca prawo Radzie. Jeſteś W. K. Mć, ſą ci, ktorzy w Radę nieuſtaiącą wchodzili, albo wchodzić będą, ieſteśmy y my, ktorzy ſłodkim widokiem Pana ſwego naſycamy oczy y ſerca naſze. Więc ieſt Rada, na coż w leſie drew ſzukać, w Radzie Rady, doſyć czaſu będzie ku końcowi tey, tamtey ſzukać. *Trzeci wzgląd* N. Panie, a nuż przyidzie do reformy albo oboſtrzenia teyże Rady, mieliśmy obrać Radzcow wykonywaczow, a ciż ſiedzieliby cały Seym Prawodawcami ſami dla ſiebie: dziś obrany Radzca, iuż wie, iutro formuie ſobie regułę (iaka mu zda ſię przyiemnieyſza) a w tym trzydzie-

dzieści y kilka osob, nie małe to iest *sequito* do poparcia iedney myśli. *Czwarty wzgląd*, N. Panie, Wiemy, że część z dawnieyszey Rady w nowey Radzie przez Elekcyą zostać się powinna. Wiemy że sprawunek czynności swoich tu w tey Izbie złożyć obowiązana: (na pamięć o nikim źle nie rozumiem, choway Boże) ale canużby komu po ludzku zdarzyło się z Karbu wypaść? a losem swoim w części dawnieyszych zostałby na drugą koley? więc zamiast reprehensyi dostałby wieniec nadgrody. A co naywięcey; *quis arguere de peccato*? Odważyłby się ktoś przeciwko obranemu w oczach swoich Radzcy, a onby mu przez dwa lata miałby plac kwitować tę pamięć.

Nie: N. Panie, zdrowsze prawo zdaie mi się, gdy po uskutkowanym Jchmość Panow Konsyliarzow Nieustaiących *de per actis*, a z tąd po zobaczeniu komu dziękować y wdzięczność zostaie, a komu też na wspak: y potym po uięciu, lub przydaniu, lub obostrzeniu (co się zdarzy) do reguł na przyszły czas Radzie Nieustaiącey, dopiero pora przezorna nie na początku ale na ostatku Seymu, dogodzi tęskney kwapiących się czyli zasiadać, czyli wiedzieć kto będzie zasiadał w teyże Radzie.

Idziemy teraz Nayiaśnieyſzy Panie mowić do rozdwoionych Seymikow, ktorym ſprawiedliwość y legalizacyą, że ieſt powinnym dla troſkliwey ſatysfakcyi celem, przyznaię wielce, ale ieſzcze więcey żałuię, że przy formowaniu Generalney Konfederacyi czas y mieyſce do legitymowania ſię zamieſzkali Ichmość Panowie Posłowie tak iak gdyby w wolnym Seymie na Rugach. Nieſprawiedliwość bez winy y Sądu, że, y iak niewinnemu ſercu boli? Ja ſam umiałbym uczynić relacyą, ale na ten bol niewidzę dogodnieyſzego lekarſtwa iak słodycz y łagodność Waſzey Krolewſkiey Mci P. M. M.

Nie ieſt to Panie przymiot Natury Twoiey ludzi ſmutnemi od ſiebie wypuſzczać; ażeby zaś tego więcey niezdarzało ſię, ieſt potrzeba zaradzić iak zaſtąpić na potym rownym trafunkom. Co ſię tycze otwarcia tey Izby dla Ichmć Panow Arbitrow, ażeby też byli świadkami zdań partykularnie dla Oyczyzny każdego, y ia ſam z mieyſca moiego będę ſuplikował o to Waſzey Krolewſkiey Mci y Prześwietnych Skonfederowanych Stanow, tylko ſię daley porozumieymy.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie a P. M. M. pierwſzy raz uſta otworzywſzy w tey

Izbie

Izbie, niemogę ich zawrzeć bez upewnienia naygoręt{s}zych wdzięczności y dzięków W. K. Mci P. M. M.

Między temi murami brzmi ieſzcze Głos Pańſki, nieme kamienie przez reperkuſſyą ieden drugiemu podaie echo, że Krol ſprawiedliwy, Krol Wielki, Krol dla każdego dobry y litościwy, widząc że cnota nie ieſt naypewnieyſzą w rzeczach ludzkich ſwoiey nadgrody, odważył Swięte Uſta ſwoie na wſparcie małoważonego żołnierſtwa, y nieprożno Ten wielki przykład wſpaniałym Krolom rzadki, żeś mnie na ſtraży Kraiowych granic ſtraconego ze wſzyſtkim żołnierza, y na ten czas tak ſilną trzymał ręką, y do dziś dnia tąż ſamą żywiſz; naykamiennieyſze ſerce ku Tobie ſkruſzy N. P. nayciemnieyſza ślepota przeyrzy na zobaczenie tak wygurowanych cnot Twoich, zachęca ſię żołnierz tym upewniony widokiem, że choćby na poczciwość ſtracił wſzędzie względy, N. P. w Tobie ma ich ſzukać y znaleść.

Bodayżeś Wnukom, Prawnukom Twoim podawał ten Tron z twemi iaśnieiący cnotami, bodayżeś zwyciężał wſzyſtkie nieſzczęścia, bodayżeś tryumfował nad zaślepionemi ludźmi. Ten ci życzy, ktoryby Ciebie rad po ſwoim trupie pod-

ſa-

ſadzał, do Naywyżſzych Twoich y całego Krolestwa ſukceſſow. Ten ci życzy, ktory tędy y tu na głowie wyrytym kanałym reſztę krwi chce wylać przy Dostoieństwie Twoim y Oyczyzny.



MOWA
J. W. JMCI PANA
ANDRZEIA OGINSKIEGO
SEKRETARZA WIELKIEGO XIĘSTWA LITEWSKIEGO, GENERALNEY KONFEDERACYI LITT: y SEYMOWEGO MARSZAŁKA

Na Seſſyi Szoſtey Dnia 2. *Septembris* 1776. MIANA.



NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY

UCzyniona teraz przez Ichmć Panow Demarkatorow do Granic Roſſyiſkich relacya, otwiera na dniu dziſieyſzym uſta mo-

moie, w tenczas właśnie: kiedy dla dania świadeſtwa prawdzie, one otworzyć każdy ieſt obowiązany. Zaſzczycony będąc urzędem Sekretarza Rady, ſzła prawie cała ta negocyacya, Papiery, Ryſunki y Mappy do niey należące, przez ręce moie y znayduią ſię *in Archivo* Rady, Lecz wyżey zacząć potrzeba.

Nie tayno ieſt każdemu iako iuż to od dawnych lat przez długoletnie obce y wewnętrzne Woyny przytłumiona Edukacya y formowanie ſerc y umyſłow Obywatelſkich popſuły obyczaie, a te oſłabiły ſpręzyny Rządu sforności.

Nie tayno, że z tąd wyniknelo iż to tylko mniemaliśmy bydź dobrym powſzechnym, co zdaniem ſzczegulnym przez oſobiſte względy udecydowaliśmy, a gdy tak każdy myślał, ieden drugiemu nie uſtępuiąc, brał ſię do obrony y poparcia zdania ſwoiego, ani maiąc, ani ulegaiąc takiemu Sędziemu, ktoryby miał moc, albo pogodzić, albo przeważyć milionowe przedſiewzięcia.

Nie tayno, że z tąd wypłynęło zbieranie Partyi, gromadzenie Oſob, ktoreby *iurarent in verba Magiſtri*, upor y zaciętość przy oſobiſtym zdaniu, ktore podbiwſzy w przod umyſły zanoſiły potym do

ſerc Obywatelow niezgodę, tam rożarzone podnietą własney miłości, wybuchały potym w płomienie nienawiſnych utarczek y woien domowych.

Nie tayno że takim pożarem w popioł zostały obrocone większe od Nas Mocarstwa, y że na przeszłym *immediate* Seymie, za pomocą Naywyższey Opatrzności a za staraniem y rostropnym powodowaniem W. K. Mci Pana M: Mił: ledwośmy reſztę Kraiu z tego ognia wyrwali, więc o tym mowić niebędę.

Stało ſię: poczynione ſą Ceſſye, nastąpiły Traktaty; została demarkacya ktorą Seymuiące na ow czas Stany zdały na Radę przy Boku W. K. Mci nieustaiącą do approbacyi y ratyfikacyi na teraźnieyſzym Seymie.

Tu wyznać muſzę, iak nieſkwapliwie, iak rostropnie Departament intereſſow Cudzoziemſkich tę negocyacyą prowadził, przyświadczą Protokuły Konfederacyi w Radzie *in pleno* czytane, iż *nil intentatum reliquit*.

Zapatrzywſzy ſię Rada Patryotycznym y politycznym okiem na powiękſzenie Kraiu Rzeczypoſpolitey, przez powrocenie choć niezbyt wielkich cząstek zabraney ziemi, na korzyści z handlu wynikaiące,

iące, na moderacyą Nayiaśnieyſzey Imperatorowey, ktora nie to co przywłaſzczyć mogła, zagarneła, ale to co przez Traktaty ieſt iey uſtąpionym odgraniczyć żądała; uznaiąc w tey mierze niepoſzlakowaną wierność gorliwość y ſpokoyność Ichmość Panow Demarkatorow,' do ſpoſobności tey Demarkacyi przychyliła ſię, ktora w obrębach Traktatow zamknięta, ſzkodliwą bydź niemogła, a względow handlowych y Politycznych ſtała ſię iuż użyteczną y ſtać ſię może użytecznieyſzą.

Narody Narodami ſzczęśliwość y exiſtencya Kraiow pomocą y przyiaźnią drugich utrzymuią ſię; Niech iuż nic niezoſtanie, coby było tamą Nayiaśnieyſzey Imperatorowey do zupełney z Rzecząpoſpolitą Konfidencyi, przyiaźni y obrony, przekonany ieſtem, iż naywiękſze ſzkody y utraty naſze z tąd naybardziey wypłyneły, że Dwor Petersburſki Intereſſow naſzych niebrał za ſwoie właſne.

Smiało więc mowię y życzliwie Oyczyznie moiey radzę, kiedy o przeczytanie y przyięcie podanego do Laſki Ptoiektu W. K. Mci y zgromadzonych Skonfederowanych Stanow upraſzam.

MOWA
J. W. JMCI PANA
KAJETANA
OLIZARA
STOLNIKA KORONNEGO
Die 3. Septembris Anno 1776.
MIANA.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M.M.
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

CZuie Narod, zna Woiewodztwo moie, słodkim bydź obowiązkiem serca swe do tego źrzodła obracać, z ktorego powszechney szczęśliwości płynie początek.

Dopełnia go Nayiaśnieyszy KROLU Woiewodztwo Wołyńskie, gdy pierwszego ust moich otwarcia, nie inaczey, iak na oświadczenie winney Maiestatowi wdzięczności, używać zleciło.

W kro-

W krotkich ią, ale z ſerca idących zawieram wyrazach, iż ile W.K. Mć PAN Moy Miłościwy Cnot w ſobie poſiadaſz, tyle Tronow, chwały, w ſercach tychże Obywatelow znayduieſz, a przeto ſzczegulnych Pochwał zamiar kładę.

Proiekt dnia wczorayſzego Aktu Demarkacyi, a zatym cały Traktatu ſkutek zamykaiący, pod tytułem Ratyfikacyi przyięty, nieść powinien wſpolny zadość uczynienia na wzaiem obowiązek.

Stało ſię od Nas wſzyſtko, ſtać ſię powinno y dla Nas, gdy ieſzcze Obywatele pokrzywdzeni, Obywatele żalący ſię na Woyſko Roſſyiſkie, ſwych ſkarg ułatwienia y uſpokoienia czekaią.

W porządku czego dopraſzam ſię W. K. Mci Pana Mego Miłł: y Prześwietnych Stanow, aby Nota podana bydź mogła do J. W. Jmć Pana Poſła Pełnomocnego Roſſyiſkiego, żądaiąca wyznaczenia Kommiſſarzow z ſtrony Dworu Jego, ktorzyby z mianowanemi od Nas Kommiſſarzami po Woiewodztwach ukrzywdzonym Obywatelom, gdzie znaleść ſię mogą, iſtotną y nieodwłoczną ſzkod Ich dowiedzionych uczynili nadgrodę, zwłaſzcza że Imperatorowa Imość Roſſyiſka Woyſko ſwe nie tylko tytułem, ale y ſkutkiem chce mieć Przyiacielſkim. Niech

Niech będzie koniec temu, co Mieſzkańca dolega y co go boli, aby iuż odtąd uczuł, iż Traktatu utwierdzenie ieſt dla niego nie tylko tamą dalſzych dolegliwości, ale też Epochą miłego pokoiu.

Pozna więc cnotliwy Obywatel, iakie ſą pierwſze owoce związku, ktoremu Miłościwy Panie przodkuieſz.

Używać ich będzie w pogodzie ſerca y ducha. Odeymie ſię pretext y pochop mowienia, że gwałt tak chciał, gwałt tak poſtanowił, gwałt tak utrzyma.

Na przeciw czemu głoſić on będzie głoſem ſerca y prawdy, że ten związek wątłe naprawił, czcze wypełnił, podeyrzliwe zawſtydził y nieinney zażył mocy, tylko ſamey miłości Dobra powſzechnego y całości Oyczyzny.

Zwać będzie prawdziwą wolnością, a nie dążeniem do ſamowładztwa, gdy Prawa nie będą niżſze y ſłabſze nad Urzędy.

Rzeknie w ſobie: Cnotliwa mądrość KROLA; ieſt beſpiecznym zawſze y pożytecznym dla Narodu przewodnictwem.



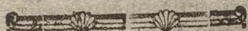
MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA
ANDRZEIA
OGINSKIEGO
SEKRETARZA
WIELKIEGO XIĘSTWA LITEWSKIEGO GENERALNEY KONFEDERACYI LITT: y SEYMOWEGO

MARSZAŁKA

Na Seymie Die 4. Septembris 1776.

MIANA.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M. y PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY

JEſzcze ſtkwieć muſzą w pamięci Prześwietnych Skonfederowanych Stanow, wyrażone przezemnie na dniu onegdayſzym ſtopnie y gradacye upadku Państw Rzeczypoſpolitey, zły to Lekarz, ktory ubolewa nad gangreną, a pozoſtałych cia-

ła

ła nie myśli uzdrawiać cząſtek. Gdy poznaiemy przyczynę choroby naſzey, czyż do zgładzenia iey brać ſię nie mamy? wſzakże *ſublata cauſa, tolluntur effectus*. Gdy żal naſz nad upadkiem Kraiu rozpościeramy, czyliż zaradzać o dalſzey iego trwałości nie powinniśmy.

Nie znayduie ſię tu podobno nikt, w tym Oświeconym Zgromadzeniu y wyborze Narodu, ktoryby nie wiedział, że chcąc zabeſpieczyć dalſzą trwałość Państw Rzeczypoſpolitey, a ſzczęśliwość w niey mieſzkaiących zaręczyć Obywatelow, nie maſz innego ſpoſobu iako poiednoczyć rozrożnione zdania, y rozprzęgłe wole, w ieden obiekt dobra powſzechnego, y miłość Oyczyzny uſpoſobić.

Swięte wſpomnione nazwiſka, zdaie ſię że iuż wſzyſtkich zapalacie ſerca, że na was iak na ſłodki lep z naywiękſzą padaią łatwością: lecz nie tak ieſt, trzeba wam ofiar z prywaty y parcyalności, a na to ambicya woła nie maſz zgody, trzeba na koniec z Fortun y maiątku, a temu ſkąpſtwo, rozwiązłość obyczaiow, zbytek nie potrzebnych wydatkow oſobiſte przeciwią ſię względy.

Nie ſkleicie umyſłow iednym tylko przeświadczeniem, że to ieſt dobro po-
wſze-

wſzechne, chcąc ie tym połączyć ſpoſobem ieſt to chcieć aby iednoſtayne były zdania oświeconego z ciemnym, wſpaniałego z podłym, bogatego z ubogim, rozrzutnego z ſkąpym, y tam daley, a ieſtże to w naturze popſutego świata, uprzedzonych umyſłow ludzi na nim żyiących, potrzebna iednomyślność, gdy nie będzie, możnaż ſobie zakładać dalſzą Państwa trwałość? możnaż wrożyć o iego pomyślnym powodzeniu.

Poznały dawno tę prawdę inne Narody, lecz nie na ſamym iey poznaniu uſpokaiały ſię, ſzukały ſpoſobow, widziały że potrzeba była w iedną wolą wpoić wſzyſtkie, w ieden Cel wlepić wſzyſtkich zdania y oczy, iednym ſłowem z rozmaitych kołek ieden uformować łańcuch, ktoryby był nie rozerwany wewnętrznie, a dla mocy y tęgości ſwoiey ſzacowany y ſzanowany zewnętrznie, tym końcem zaczęte Prawa piſać, w układaniu ktorych, muſiał każdy Obywatel ſakryfikować cząſtkę zdania y woli ſwoiey, cząſtkę naturalney wolności, cząſtkę nawet fortuny y maiatku ſwego, a to ażeby w tym powſzechnym wyrażeniu zdania y woli wſzyſtkich znalazł rowne do wſzyſtkich prawidło, a więc krzywdy nie maſz, żeby niko-

nikomu niewolno było następować na cudzą pozostałą wolność, a więc zysk iest zewnętrznego bespieczeństwa, żeby znalazł nakoniec pomoc y obronę do wspoł Obywatelow swoich, a więc zabespieczył się zewnętrznie.

Zdawało się że tak mądrze y rostropnie zapobiegłszy niesforności umysłow, iuż więcey nic nie zostawało do uszczęśliwienia Narodow.

Y takby bydź powinno, gdyby rozum ludzki szedł zawsze za prawdą, a serce dobrego zawsze pragnęło, lecz skażytelna natura przyćmiła rozum pozorami, a serce napełniła namiętnościami.

Zaczęto więc nadciągać Prawa do swoich wygod y potrzeb, zaczął każdy onym, ten sens dawać, ktoren rozumiał bydź dla siebie nayprzydatnieyszym, a gdy nie było Sędziego ktoryby miał ziednoczyć umysły wszystkich względem myśli prawa, stały się prawa pisane niepotrzebnemi, wypowiedziane onym posłuszeństwo, w stan natury człeka przywrociło, a społeczność została znowu tym okropnym skutkom y niebespieczeństwu podległą, ktorą nierząd y anarchia za sobą ciągnie.

Nauczyło na ten czas doświadczenie że niedosyć iest prawo pisać, ale go trzeba exe-

exekwować, a ta exekucya bydź nie może bez mocy krempuiącey Obywatelow y wiodącey do posłuszeństw.

Poty, wszystkich wypolerowanych Narodow iednostayne są zdania, ale się rożnią w sposobach ustanowienia powierzenia tey mocy, iedni są co samym tylko Monarchom z przydaniem im możnieyszych Osob y doświadczeńszych Radzcow, ktorym mocy tey udzielili, a to według ogolney formy Rządu.

Nasza Rzeczpospolita w trzech Stanach skład swoy maiąca, ustanawiaiąc na przeszłym Seymie Radę Nieustaiącą exekwuiącą Prawa, sprawiedliwie ustanowiła aby Stan Rycerski mogł mieć mieysce swoie w teyże Praw exekucyi.

Lecz odięta moc tłumaczenia Prawa Waszey Krolewskiey Mości y Radzie przy Boku Jego Nieustaiącey, dała prawo tłomaczyć ie każdemu Obywatelowi, z tąd nieposłuszeństwo Dostoieństwu Waszey Krolewskiey Mości y Naypierwszey w Kraiu Magistraturze, ztąd urągania y wzgardy teyże Magistratury, z tąd nierząd w całey Administracyi Policyczney, z tąd niespokoyność y zburzenie umysłow Obywatelow, z tąd wzruszona z zamiar swoich spokoyność y bespieczeństwo kożdego, z

tąd

tąd uſkarżenie ſię na exyſtencyą dziſiey-ſzey Konfederacyi y na okoliczności nią otaczaiące, ktora przecieżby nie była gdyby moc exekwuiąca prawą przyzwoitą ſobie miała podległość.

Jeſt w mocy Naſzey z teraźnieyſzego przypadku zapobiegać przyſzłym, mam do tego podany u Laſki proiekt, o przeczytanie ktorego śmiem upraſzać Waſzą Krolewſką Mość y Prześwietnych Zgromadzonych Stanow.



MOWA

J. W. JMCI PANA

BOUFFAŁA

ŁOWCZEGO NADWORNEGO W. X. LITEWSKIEGO

POSŁA z POWIATU STARODUBOWSKIEGO y DELEGOWANEGO

z Sessyi Prowincyonalney, na Seymie walnym w Roku 1776. Miesiąca Sept: 5. dnia.

MIANA.



NAYIASNIEYSZY KROLU

PANIE NASZ MIŁOSCIWY.

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY

MOwić z Ducha Obywatelskiego w przeświadczeniu Sentymentow, y omowić w zleconym mi od Prowincyi Obowiązku, są to rownie ważne, iak miłe dla Mnie powinności pobudki.

Łaskawe W. K. Mci Pana Naszego Miłościwego, na potrzeby Kraiowe, y sytuacyą Prowincyi względy, dozwoliły nam,

abyśmy na Sessyi Prowincyonalney ułożyli ordynacyą Sądow Seymowych, ktorey iednomyślnie u nas postanowioney tym pewnieyszey spodziewamy się u Nayiaśnieyszego Pana, y Prześwietnych Stanow approbacyi, im ściśley oną do Kardynalnego Naszego Prawa Statutowego stosuiąc, ku celowi teraźnieyszych Ustaw Ordynacyi przybliżyliśmy.

Sądy Seymowe, według potrzeb Kraiu składaią się z materyi sądzenia, y z obrządku w sądzeniu; materye Statut nasz tym Sądom własne, bo nayważnieysze naznaczył, to iest: o zmowie lub uczynku przeciw Maiestatowi Krolewskiemu popełnionym, o buntach, o wzruszeniu pokoiu pospolitego przeciw Krolom albo Rzeczypospolitey, o biciu Mińcy, o poddaniu Fortecy, o zdradliwym wprowadzeniu ludzi nieprzyiacielskich, o zmowie z nieprzyiaciołami przeciw Krolom y Rzeczypospolitey, stosuiąc się do tego Prawa dawnieysze Konstytucye *Crimina Status* tymże Sądom poddały, iuż tedy dość materyi ważnych do tych poważnych Sądow, dałby Bòg, aby w nich przestępstwa, y na nie Dekretow nie było.

Lecz przydawać Spraw rodzaie, zamieszanie przez to w Sądowych czynić Jurydy-

zdykcyach, a dopieroż na ſądzone Sprawy implikować apellacyi, nie ieſt to ani potrzebą do ſtanowienia w tym prawa, ani przyzwoitością łamać uſtanowione.

Jeżeli dawności zwyczaie wſzyſtkie nayrządnieyſze zachowuią Kroleſtwa, a iakże prawa uſtanowionego przed Unią, a w Rządzie Republikańſkim, przez Prowincyą Naſzą przyiętego, przez Zygmunta zaś trzeciego Szlubem przyſięgi ſtwierdzonego, y dotąd exekwowanego pilnować ſię nie mamy? Wſzakże dyfferencya, chybaby z nieporozumienia bydź miała, bo *Statut Crimina læſæ Majeſtatis perduellionis & Status* wyraża, Sądy na nieSeymowe uſtanawia y oſtro przeſtępnych karze, w przeſzłey więc Delegacyiney Konſtytucyi wyliczone przypadki, albo ſą ważnemi kryminałami, więc *ex re Criminum Status* do ſądow Seymowych należą, albo ſą partykularne, więc w Ordynaryinych Juryzdykcyach wedle przepiſu o nich Prawa, uſkramiać ſię powinne.

Co ſię zaś tycze Ordynacyi, tak iak do obrządkow Sądowych ściąga ſię, tak Prowincya Litewſka *In Siſtemmate* zgadzaiąc ſię z Koronnemi, Proceſs ſobie Litewſki. a zatym explikacyą Spraw przez wolność użycia Paleſtry Litewſkiey, piſanie Dekre-

tow przez Pisarza Litewskiego do prawności naszey zwyczaynego ostrzega.

Idziemy do Tronu Twego Miłościwy Panie w cnocie zaufani Obywatele, gdy Prawa Nam zaręczonego pilnuiąc się, Praw Kardynalnych strzegącemu Krolowi życzenia nasze usprawiedliwiamy.

Idziemy w iednomyślnym zdaniu, a ztąd szacunku sentymentom spodziewamy się, w teyże iednomyślności przy dostoieństwie Twego Maiestatu y Prerogatywach Krolewskich obstawać pragniemy, nierozdzlnych mu życząc pomyślności z Oyczyzną.

Mowiącemu w końcu głosu tego, o powadze Statutu Litewskiego szacownego dla Prowincyi naszey Prawa; przychodzi mi na myśl *Ministerium* Lwa Sapiehy pod ow czas Kanclerza W. X. Litewskiego a dokładnego do skutkowania tego Prawa Statutowego pracownika, wielkiego w Oyczyznie Męża, ktoremu Prowincya nasza, za to między naycelnieyszemi dzieło publiczne, części wiekopomnney godne, czuiąc winny poważania y wdzięczności obowiązek, w zacnym iego Potomku na tymże Ministeryalnym Urzędzie osadzonym, łącząc osobistym Jego zasługom względy, uiszczać pragnie obligacye;

miłą

miłą zatym z Instrukcyi na Mnie włożoney dopełniam powinność, składaiąc dzięki W. K. Mci Panu Memu Miłościwemu, za konferowaną Pieczęć J. O. Xciu Jmci Kanclerzowi, ktory będąc wielkiego Poprzednika rownym następcą, potrafi Oyczyznie y W. K. Mci zasługiwać się, a zasłużonych zalecać.

MOWA
J. W. JMCI PANA SEWERYNA RZEWUSKIEGO HETMANA POLNEGO KORONNEGO MIANA.
Na Seymie Dnia 6. Septemb: Roku 1776.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY

Przeswietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

STOiemy nad przepaścią Prześwietne Stany; y krok nam tylko uczynić trzeba, abyś-

abyśmy zginęli. Daymy tylko więcey władzy Radzie Nieustaiącey; A iuż będzie po Rzeczypospolitey.

Przebog! kto się tak na swą zawziął Oyczyznę, że nie wzdrygnął się ściągnąć rękę, do tak okropnego Proiektu? Kto mu dał tyle serca, że tak śmiało idzie w niewolą?

BOZE Oycow Naszych! Skłoń ieszcze raz litościwe Oczy Twoie, ku tey nieszczęśliwey Rzeczypospolitey! Niech ieszcze będziem wolnemi; Niech będziem Polakami.

Ale podźmy do Proiektu. Czytam go:
„ Chcąc po teyże Radzie, ażeby wraz z
„ Nami, niewdaiąc się w żadnym przy-
„ padku w Prawodawstwo, ani w moc
„ Sądową, iedynie Exekucyi Praw pilno-
„ wała, y oboiętnościom, lub wątpliwo-
„ ściom, (ieżeliby z nich iakie wynikały)
„ Ona sama tłumaczenie dawała; A wszy-
„ stkie Ministeria, Juryzdykcye, y wszel-
„ kiey kondycyi Obywatele Rzeczypo-
„ spolitey, rezolucyi, Listow napominal-
„ nych, y rekwizycyonalnych, od niey
„ wypadłych, bez żadney exkuzy słuchali,
„ y im pod zasuspendowaniem przez Nas
„ za zdaniem Rady, sprawowania Urzę-
„ dow, przez Osoby tymże rezolucyom

„ y

„ y liſtom nie poſłuſzne, poſłuſznemi
„ byli; a w czymby takowe Oſoby, prze-
„ ſtępſtwo Prawa poſtrzegały, y uciśnie-
„ nia ſiebie, lub kogożkolwiek doświad-
„ czyły; na każdy naſtępuiący Seym, o
„ to wſzyſtko, zaſkarżenie zanioſły, przez
„ przełożenie na piśmie Nam y z Nami
„ Seymuiącey Rzeczypoſpolitey, tego
„ wſzyſtkiego, w czym Rada przy Boku
„ Naſzym granice Władzy, y mocy ſwo-
„ iey przeſtąpiła.

Y coż Prześwietne Stany czuiecie słyſząc ten Proiekt? Nie widzicieli iarzma nad Wami? Nie czuiecieli, iż lepiey umrzeć, niż żyć uſtawnie pod obuchem?

Prześwietne Stany; czas iuż nam zoſtać Polakami. Widzę ſerca Waſze na twarzach Waſzych; widzę zadumienie powſzechne; widzę troſkę, ale nie dość ieſt; trzeba ieſzcze śmiałey wymowy, trzeba, odważnego głoſu; A wybaczcie mi Prześwietne Stany że wyznam, iż go doſyć nie widzę. Więc ia powiem.

Obił ſię dopiero o uſzy moie głos Wielkiego w tey Rzeczypoſpolitey Męża, Naſtępcy Sławnego Jerzego w Urzędzie, a cnot y Krwi Jego Dziedzica Xiążęcia Jmci Lubomirſkiego. Wſzyſtko powiedział, wſzyſtko wyłuſzczył, wſzyſtko na

iaw wyſtawił; y trudno ieſt dodać co do głoſu Jego. Jednak idzie o zbawienie Rzeczypoſpolitey; y o Rzeczypoſpolitey nigdy nadto mowić nie można; dla tego choć krotko, mowić iednak należy.

Cztery w tym Proiekcie dla powiękſzenia władzy Rady Nieuſtaiącey ſą położone Punkta; A wſzyſtkie cztery dla zagubienia Rzeczypoſpolitey założone. To ieſt: moc tłumaczenia Prawa, moc zawieſzenia Miniſtrow, Sędziow, y wſzelkich Urzędnikow od ſprawowania ich Urzędow, moc czynienia rekwizycyi, czyli moc nakazywania; na koniec niepodległość karze, albowiem tu w tym Proiekcie, żadney iey, dla wykraczaiącey niemaſz Rady Nieuſtaiącey.

Pierwſzy Punkt, daie Radzie Nieuſtaiącey moc Prawodawczą. Drugi, moc Sądowniczą; Trzeci moc wykonywaiącą; Czwarty beſpieczeńſtwo grzeſzenia.

Prześwietne Stany; Y coż więcey maią nad te cztery władze tu dopiero wyrażone, owe ſtraſzne, o ktorych tylko ſłyſzemy Azyatyckie Samowładztwa? Stanowią owi Samowładzcy iak chcą Prawa? Rada ie tłumaczyć, iak zechce będzie mogła; Sądzą Oni y karzą iak chcą? Rada y bez Sądu karać, moc będzie miała; rozkazuią

zuią Oni co chcą? Radzie pod słowem rekwirowania, rownie iak Owym rozkazywać będzie wolno; Słowem są oni nieszczęściem rodzaiu ludzkiego? Rada gdy zechce, Narodu Polskiego nieszczęściem bydź może, bo rownie iak Owym, ani granice Jey woli są zamierzone; Ani żadna kara, gdy źle czynić będzie, iest Jey w tym Proiekcie położona; Jeżli ieszcze rzuciem okiem na Skarb y Woysko, y te bydź w ręku Rady Nieustaiącey obaczemy; gdy ona y rekwizycye, y napomnienie, y karę, do Ministrow Pokoiu, y Woyny, do Hetmanow y Podskarbich, posyłać będzie mogła. Kto się w ten czas z Urzędem swoim, kto z maiątkiem, kto z życiem, przed ścigaiącą Jey Władzą ostoi?

Panowało przedtym Prawo w Polszcze, y byliśmy Wolnemi; bo Prawo panowało; Dziś Rada Nieustaiąca panować będzie? Dziś Wolnemi bydź przestaiemy.

Przestaiemy bydź Wolnemi; Czuiemy to, przecięż ogromnego głosu na obronę Wolności nie podnosiemy?. Gdzie są owi Polacy, Wielcy Mężowie, ktorzy gdy Prawo Wolnościom Narodowym przeciwne pisano, y na Nichże włożyć chciano; oni w oczach Jagełła, w oczach Krola swe-

ſwego wydobywſzy Szabel w Senacie, ie poſiekali?. Niemaſz Oleśnickich, niemaſz Gorkow, niemaſz Wielkiego Zamoyſkiego; Dla tego też niemaſz Wolności; Bo My, My [śmiele mowię) pozoſtali Polacy; albo iey nie znamy, albo ią bronić nie umiemy.

Prześwietny Stanie Rycerſki, Twierdzo y Obrono Rzeczypoſpolitey, Przezacni Posłowie; do Was obracam mowę moią. Byłem y ia Posłem y znam Rzeczpoſpolitę. Warſzawa nie ieſt Narod; Narod ieſt w pozoſtałych po Woiewodztwach Obywatelach.

Wyidą ku Wam powracaiącym, Przezacni Mężowie, pozoſtali w Domach Ziomkowie Waſi; y rzeką Wam: Bracia!. Powierzyliśmy Wam maiątku, życia, y Wolności Naſzych. Co nam nieſiecie? Tu ſię Was pytam Przezacni Mężowie, co im powiecie?.

Słuchaycie,. Rozpacz iuż ieſt w Narodzie. Dziś w Waſzym ieſt ręku, albo ią uśpić, albo ią wzniecić!. Ale pomniycie, iż gdy zagubicie Rzeczpoſpolitą, y Sami w Niey zginiecie.



MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA XAWEREGO NA ŁĘCZ KĘSZYCKIEGO
STAROSTY MOSINSKIEGO, POSŁA WOIEWODZTWA POZNANSKIEGO NA SEYMIE MIANA Roku 1776.

NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.
Przeswietne Zkonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

Niechcieć rozrządzeń kraiowych, unikać dobrego porządku, iest nosić na sobie piętno odrodnego Oyczyzny swey Syna.

Chcieć pomnożenia Podatkow, bez rozważenia teraźnieyszego stanu Kraiu, iest

kłaść

kłaść węgielny kamień na rozwalinach Oyczyzny do iey własnego upadku.

Znam ia dobrze, że Podatek rozrządny w wolney Rzeczypospolitey, zmocnia Kray, utwierdza wolność, zabespiecza Obywatela, a zazdrosnych Mocarstw chciwe wstrzymuie zapędy. Y dla tego śmiało mowię, że Podatek iest konieczną powinnością każdego w kraiu Mieszkańca. Ale razem nie taię, że ścisłym Stanowiących rozpatrzeniem, by własną siebie samych nie pogrążać ręką.

Niechcę ia tłumaczyć Waszey Krolewskiey Mości, smętney w ogulności Kraiu całego postaci, bym tkliwego Jego na nieszczęśliwości Oyczyzny nie rozrzewniał serca.

Gdym iestj w przeświadczeniu, że nikt lepiey nad Ciebie, Miłościwy Krolu, tey ogulney Matce, na ktorey wypielegnowany łonie, y z dobrego iey Syna w naylepszego nader zamieniony Oyca życzyć nie zdoła, ani wzmagaiące się iey nieszczęścia nikt tkliwszą nad Ciebie nie dzieli czułością.

Wołać iednak do Ciebie, Miłościwy Krolu, imieniem Woiewodztw moich nie przestanę, by nad rozmaitym ich ciemię-

mężeń widokiem, byłeś, Dobrotliwy Królu, łaskawie względnym.

Te to są Woiewodztwa, ktore w wierności ku swemu nie podeyzrzane Królowi, w posłuszeństwie nieuprzedzone, a co niegdyś na zazdrość innym kwitnące, dziś ledwo iuż w swych daią się poznać rozwalinach.

Ktorym co ieszcze kilkoletnie Kraiu zamieszanie do pożycia zostawiło, to rozmaitych Woysk w nich zamieszkanie, na ostatek strasznego Sąsiedztwa Mocarstwo, pod rożnych pretextow wynalazkami ze wszystkim zabrało; tak dalece, że domy bez Mieszkańcow, role bez uprawy widzieć się dały; a ięk y płacz błąkaiącego się po lasach ludu, pod same się prawie wynosił Nieba.

A co teraz ledwie błysnąca pomyślnieysza chwila, łagodnieyszych w pocie czoła pozwoliła kosztować z naywyższey Ręki udziałow; to iuż baczna zawsze na nas sąsiedzkiey Potęgi czuyność zazdrosną temu założyła tamę, gdy mimo nayuroczystszych świeżego Traktatu obowiązkow ścisłym granic opasaniem, wszelki Handlu sposob przecięła, a naszym produktom podług własnego upodobania cenę stanowi, ktorey konieczność Obywatela potrze-

by,

by, choć poniewolnie ulegać muſi.

Y toć to ieſt, Miłościwy Krolu, że nie tylko pod ciężarem uſtanowionych, lubo dość wielkich z przeſzłego Seymu, a naywięcey Stan Szlachecki ciążących Podatkow, iak rownie pod nieſzczęśliwą kraiu od przemocy Sąſiedzkiey ſytuacyą, ięczeć y narzekać mamy przyczynę.

Należy o tey pierwey zaradzić polepſzeniu, a to czynić będzie wymiar, dalſzych pomnożenia, z kąd y iakie mogą bydź Podatki, bo ta nędzna y nieſzczęśliwa dziś Kraiu naſzego poſtać, ani poprawy, ani odmiany, naymnieyſzego przyiąć nie dozwala Podatku. W czym zdawałbym ſię zdradzać własne Obywatelſtwo, gdybym odważył ſię w tey mierze odſtępować od powierzoney mi przez Woiewodztwa moie Inſtrukcyi,

Niech więc tak będzie umiarkowana Expenſa Woyſkowa y Cywilna, aby ſwym wymiarem wyrownywała, a nie przewyżſzała Perceptę: ku czemu naylepieyby Prowincyonalne Seſſye obmyślić mogły ſpoſoby, gdyby na nie podane nam Tabelle, do umiarkowania odeſłanie uzyſkały.

W ktorych żeby nayprzod Waſzey K. Mości, potym Woyſka, a dopiero Cywilne udeterminowane w wypłacie zoſtały expen-

expenſa, Obywatelſkiey baczności będzie ſtarannością.

Powiękſzy ieſzcze Perceptę niewyrażone w Tabelli *Subſidium Charitativum* Prześwietnego Stanu Duchownego, Monopolium Tabaki, y inne.

A zaś uſzczuplić Expenſę potrafi przyrodzona Wielkich Mężow gorliwość, nad ſtanem zubożonego kraiu w odſtąpieniu ſwych Penſyi, politowanie maiąca.

A tym niech będzie ſławny z Waſzey Krolewſkiey Mości dla Narodu ſwego przykład, czyniąc mu z właſnych ſwych pożytkow Milliona ofiarę: niech tę rzadko widzianą cnotę, daleko widząca uwielbia Potomność, niech poczuwaiące Narod uſtawia obowiązki, y te w hołdzie powinney umieſzcza wierności.

Azaliż pomyślnieyſza na potym zmocn nas chwila, pomnoży Handel, ubogaci Narod, poda łagodnieyſzy ſpoſob do opatrzenia iſtotnych Rzpltey potrzeb.

Niech na oſtatek inne przeciwko nam z zazdrością w Podatkowaniu nie chlubią ſię Woiewodztwa.

Niech chciwą nie ſzukaią uſilnością, kogo więcey uſtanowiony ciąży y ugina Podatek; doydą dość łatwo tey prawdy, gdy grunt nieſzczęśliwości naſzych Woie-

iewodztw właſnym mierzyć raczą doświadczeniem; poznaią aż nadto, że poſtać nędzna tych Woiewodztw przechodzi nayſmętnieyſze innych zakąty.

Przyznać y to muſzę, iak miło im było doświadczać od Roku 1717, włożonym na Prowincyą naſzę Pogłownego podatku przez nas ich wyręczania, ktorego ogulną kwotę konſyſtuiące w tych tam Woiewodztwach Woyſko z naſzych krwawo zapracowanych wybierało maiątkow, a na pożytek tamecznego Kraiu Obywatelow w mieyſcach lokacyi ſwoich obracało. My w tym ciężarze ten długi lat ięczeli przeciąg, oni bez politowania, ſłodką oka na to patrzeli zrzenicą.

Wſzak zaświadczy naylepiey tey prawdy iſtność, ta Izba, ile za Nayiaśnieyſzych Waſzey Krolewſkiey Mości Predeceſſorow naſłuchała o koekwacyi tego Podatku ſporow, y iak wiele nie doſzłych z tąd liczy Seymow.

Rożniemy ſię y tak aż nadto podziałem Podymnego.

Podatku do Złotych ſiodmiu nam podnieſionego, choć nieſzczęśliwością inne przechodziemy Woiewodztwa.

Te więc reprezentacye moie, gdy wytłumaczaią razem myśl Obywatelſką w po

wie-

wierzoney mi Instrukcyi, składam ie pod Tron Twoy, Dobrotliwy Królu, niech mądrość Panuiącego, biiące na nas przeciwnosci wstrzymuie zapędy, wzmacnia y wsławia Tron, utwierdza w wierności Narod, uszczęśliwia Mieszkańcow.



MOWA
J. W. JMCI PANA
ZAKRZEWSKIEGO
POSŁA WOIEWODZTWA POZNANSKIEGO ZIEMI WSCHOWSKIEY



NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.

Prześwietne Zgromadzone y Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

WOlny Poseł gdy przynaymniey *ex turno* mowić mogę, pierwsze słowa na winnego uszanowania oświadczenie W. K. Mci P. M. M. obracam.

Sposobność, czas, y okoliczność, że Praw stanowienia, obiaśniania lub odmiany, bywać zwykły przyczyną, dostateczne-

cznego względem Rady Nieuſtaiącey, mieć, y dać, zdania do putąd nie ieſtem ſpoſobny, do pukąd o między Seymowych czynnościach iey uwiadomiony niebędę.

Nie żądam ia o czynnościach Rady Nieuſtaiącey uwiadomienia, ażebym dla iey zdrożności ieżeli by ſię iaka okazała, miał życzyć zniſzczenia, lub uſzczuplenia dzielności powinney; bo wiem że Rada Nieuſtaiąca, za zdrożność ſwoię ieſt Sądowi Seymowemu podległa, a rezolucye y zdania iey potwierdzone lub uchylone przez Rzeczpoſpolitą na Seymie zgromadzoną bydź mogą. Znam z przeświadczeniem że żaden kray bez Naywyżſzego Rządu porzodnie y ſwobodnie ſtać nie może, ktory to Rząd w Monarchicznych Państwach od Krolow, w Rzeczypoſpolitych od Zgromadzonych Stanow moc y powagę naywyżſzą maiąc tym podległość ſwoię, ieſt obowiązany.

Proiekt na dniu onegdayſzym *ad deliberandum* wzięty dziś poprawiony, ponieważ dawnieyſzego Seymu Prawu co do artykułu trzeciego o uſtanowieniu Rady Nieuſtaiącey punktu piątego przeciwny co do ſłowa ſpokoyności zewnętrzney, zezwalać nań nie mogę, przez ten albowiem ogolnieyſzy termin Rada Nieuſtaiąca ma moc

wcho-

wchodzenia w związki y Soiuſze, Traktatow zawierania, bez referencyi nawet Rzeczypoſpolitey.

Niepozwalania na Proiekt wſpomniony y drugi znayduie powod, to ieſt że Rada Nieuſtaiąca moc Praw tłumaczenia ma ſobie pozwoloną. Poznawać nad to kożdy może, że ſtanowione Rzeczypoſpolitey Prawa, zamiaſt coby Obywatelami rządziły, Obywatele niemi władali: Lecz to nie tak z przyczyny Praw oboiętności, iak z przemocy y intryg partykularnych ſię działo. Dobry Probierz potrafi rożnicę choć w naypodobnieyſzych ſobie uczynić metalach. Umiał w Rzeczypoſpolitey każdy Urząd byle by nie uprzedzony prywatą, ſwoie znać y pełnić powinności, Nie parcyalny Sędzia w naywiękſzey zawiłości znalazł ſprawiedliwość. Dobry Obywatel wyſzukiwać w Prawach ſobie potrafił beſpieczeńſtwo. Zły wiedział dla ſiebie karę, a ieżeli ieden doſiąc niemogł Praw zamiarow, przeſtępować drugi ośmielał ſię, przemoc nad ſłabſzością, intrygi przy przemocy, były przyczyną.

Obawiać ſię iuż tego dziſiay nie trzeba, uſtanowiona Rada ſtrzec ſpokoyności Narodu, Praw exekucyi pilnować, ſłabſzego

 z mo-

z mocnym w rowni utrzymywać będziej. Czułą ſama na obowiązki ſwoie będąc podległe Magiſtratury w powinnościach ſwych dopilnuie, y aby każdy Obywatel podległym ſię bydź prawu widział, dośtrzeże, niewyłamuiąc ſię ſama z pod Magiſtratury Sądowey, kożdego wykraczaiącego pociągnie,

Te to ſą prawdziwe prawdziwey Narodu wolności y ſwobod ſzczepy, z ktorych ſłodkiego my koſztować, potomność zażywać będzie owocu.

Doſkonałość y ſkuteczność Praw nie na tłomaczeniu, lecz na nayściśleyſzym ich utrzymywaniu zawiſła. Tłomaczenie praw w oboiętność Prawa częſtokroć podaie.

A iako przeciwność w Prawach znieść, niedoſtatek Praw polepſzyć gdy do ſamey Rzeczypoſpolitey ieſt mocy, tak Rzplta ma teraz ſpoſobność zwłaſzcza ieżeli podług obowiązku ſwego Rada Nieuſtaiąca ułożyła ku poprawie Praw proiekta.



MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA
TADEUSZA
KOSCIAŁKOWSKIEGO,
STAROSTY CZOTYRSKIEGO PODKOMORZYCA y POSŁA POWIATU WIŁKOMIRSKIEGO
MIANA.
Na Sessyi odprawioney Dnia 6. Września Roku 1776.

OBywatelem bydź wiernym Oyczyznie, y Maiestatowi nie podeyrzanym, rzecz czasem bywa trudna do pogodzenia ile w wolnych Rzeczy pospolitey każdey Narodach, Nayiaśnieyszy KROLU PANIE Moy Miłościwy, Prześwietne zgromadzone y Skonfederowane Rzeczypospolitey naszey Stany, ten albowiem na umysłach Monarchow rządzących cel wyryty z przyrodzenia bywa, iż żądaią częstokroć y sprawiedliwie, aby za zdaniem onych cały zawsze kwapił się Narod: prze-

ciwnie na fercach wolnego ludu, to hafło niewyglozowane tkwi y odzywa się uſtawicznie, że wolny Obywatel, wolnemi, a na nikogo nieoglądaiącemi się głoſy we wſzyſtkich Rzeczypoſpolitey ſprawach doradzać powinien.

Zdaieſz się Nayiaśnieyſzy KROLU Panie Moy Miłościwy, te przeciwne elementa do ſworney przyprowadzać zgody, gdy po tylekroć na teraźnieyſzym Seymie y Narod z Tobą y Ty z Narodem roztrząſaiąc Proiekta, do ułożonego Sobie przyprowadzałeś ie końca, ztąd poznawać możeſz Miłościwy Krolu, że zaufaią w Tobie obydwa Rzeczypoſpolitey Stany, nie tracić więc tey chlubney ſławy Nayiaśnieyſzy Panie ieſt, y powinno bydź daley na pierwſzym u Ciebie względzie.

Idę przeto do podanego ongi Proiektu względem Rady Nieuſtaiącey; Wielki BOŻE chciałeś nas widzim y zewnątrz y wewnątrz ſrodze umartwić, kiedy Rada Nieuſtaiąca maiąc dosyć dla siebie Prerogatyw przeſzłym Seymem nadanych, a to razem z początkiem iey życia chce teraz, aby w pieluchach ieſzcze ſwoich naywyżſze przerosła olbrzymy: znałbym ia iey potrzebę wielką, gdyby z Aniołow, a nie z ludzi ona się składała: chce ona, aby

nay-

naywyżſze Magiſtratury poſłuſznemi były, toć ſamo *Conſilium permanens* naywyżſzą byłoby Magiſtraturą, a tak cały kſztałt y fundament wolności naſzey ruynowałby ſię, gdyż ſą Kardynalne Prawa, a tylą wiekami zachowywane, że Seym ieſt naywyżſzą wſzyſtkich obrad kraiowych pryncypalną głową: rzecze mi kto, iż ſię *Conſilium permanens* oczyſzcza przed zgromadzonemi Stany, ieſt to widzę ſpowiedź owa, co w powſzechności niby ſię oſkarża, ſzczegulnych iednak niedotyka przeſtępſtw, dobrzy zaś Spowiednicy maią doſyć na tym. Zle tam w kraiu, gdzie wiele Proiektow, a mało ſprawiedliwości, prywata to wſzyſtko robi, a zamieſzanie pochodzące z tylu odmian, oſtatnim, rozumiem, będzie zgonem naſzego Krolestwa. Co ſłuſznieyſzego, iak żeby dawne dobre Prawa, tak w ſądach, iako y w ſpoſobie rządu zachowane były, Krol Pan Naſz Miłościwy, rzeknie kto: na czele ieſt Rady Nieuſtaiącey. Krol Pan Naſz Miłościwy, odpowiadam ieſt też na czele wſzyſtkich innych Magiſtratur, pod Jego haſłem ſprawiedliwość ſię w kraiu wykonywa, niewinny oczyſzczony, a winny ukarany bywa. Czyż może bydź to ſprawiedliwie, że Rada Nieuſtaiąca ma moc

ukarania, co wyraźnie tak brzmi w Proiekcie ongi podanym, iż ma moc *etiam* zasuspendować sprawowanie Urzędu, to iest: *ab activitate* odsądzić go na rok, y daley; a to przyznam się Nayiaśnieyszy KRÒLU PANIE Moy Miłościwy kara iest wielka; bo zmazę charakterowi z złego sprawowania Urzędu przynosząca, więc *Consilium permanens* ma moc w naysubtelnieyszey materyi, bo w punkcie honoru Obywatela chociaż niewinnego dotknąć y ukarać, a do Seymu czekać iestże to rychłe przyspieszenie sprawiedliwości? każdy ma Prawo do prędkiey rozprawy przeciwko Urzędnikom drogą niby *Consilii permanentis*, a szef na czele czynności swoiey postawiony, za lada sprawką martwym y niedziełaiącym stać się może przez to Rzeczypospolitey członkiem. Burza to iest na cedry y dęby, ktore kiedy się powalą, cała ostrość wichrow na drobne się zwroci chrosty. Tam dobry rząd, gdzie każdy ma według Urzędu swoiego Prerogatywę, byleby czasem nie była to prawda nad rowność nadto wyniesiona szlachecką, gdyż Stan Rycerski iest Matką, z ktorey się rodzą Senatorowie, Ministrowie a co naywiększą powiem naszą chlubę y dobrzy Krolowie, ale w powszechności

Ma-

Magiſtratury podſtrzyc, ieſt to przeciąć włos, na ktorym zawiſła ſpokoyność y dobry rząd kraiowy, tłumaczenie też Praw do Rady Nieuſtaiącey według Proiektu ma należeć, o co to za źrzodło parcyalności y zamieſzania. To co ieſt oczewiście biało, może bydź (ludzie ieſteśmy) koniecznie czarnym, to co będzie bardzo iaſno, ciemną przykryie ſię nie raz powłoką.

Oboſtrzamy Sądy Seymowe, a Radzie Nieuſtaiącey mamy dać tak wielką nad nami moc y panowanie? chociaż ieſzcze niewiemy od wyznaczonych tym Seymem na przeſłuchanie czynności iey co też ona dobrego lub złego zrobiła w kraiu. Na coż tak powolnym okrywać ią imieniem Rady, gdy ona w iſtocie ſwoiey chce prawie Prawodawczą utrzymać moc y wagę; więc nazwiymy ią lepiey polityczną dyktaturą, nazwiymy tylko, ale niedopuſzczaymy, bo w tym naſz właſny interes, abyśmy w naſzych Prowincyach ſprawiedliwość znaydowali, a po wyrok do Delfow tak daleko nie ieździli. Exekucya Praw ma należeć do Rady Nieuſtaiącey, coż tu ieſt inſzego tylko przewrocenie porządku ulubionego kraiowego, a to w ſpoſobie tak przykrym, gdyż pod imieniem Exekucyi Praw nie tylko ma

moc

moc nie dependuiącą to kazać, dokonać co osądzono, ale nawet to przewrocić, co skończono zupełnie, nie mieszaszże to spokoyności w kraiu, owszem pod tym wyrazem w Proiekcie oznaczonym, aby iedynie Exekucyi Praw pilnowała ta Rada znaczy się, że bez żadnego Sądu może przymusić, ażeby było przez kogo exekwowane Prawo, nie dawszy nawet sobie nic o tym mowić [bo iey y to wolno] ani się wytłumaczyć, ani okoliczności czasem tego broniące wyłuszczyć, co za straszny więc nieporządkow nafzych labirynt.

Przezacne skonfederowane Stany, ieśli pozwolim na to, pozwolim tym samym dobrowolnie uciemiężliwe czuć na karkach naszych iarzmo, przyzwyczaiać się tu nam każą do zapomnienia powoli naszych swobod y wolności, ktorey nam nad wszystko przekładać należy. Ta to iest treść wyrazow moich, że pozwolić na to rzecz nie podobna y szkodliwa wolności Szlacheckiey, zatym z moiego mieysca na ten Proiekt nie dozwalam, a radbym, abym miał wiernych, bo sprawiedliwie tego żądam, a gorliwych w tey mierze towarzyszow. Wszakże choć ieden zostanę, iakbym tysiąc miał kompanow, gdy

całe

całe Niebo za niepodeyzrzanego pono świadka, a moy Powiat Wiłkomirſki za żądaiący tegoż ſamego.

Nie mowię ia parcyalnie, ani broń Boże dla okazania iakieykolwiek niby, ale na prożną widzę użytey wymowy; ani ſzukam względow oſobiſtych, bo znam, że dosyć bydź poczciwym na świecie człowiekiem. Bog, przyrodzenie, tyle dało każdemu nayprywatnieyſzemu nawet pociech, że gdy idzie za ſprawiedliwością y przekonaniem, gardzi blaſkiem wſzelkim, ani to ieſt celem dobrego Obywatela ambicyą tytułami naſycić, gòrny umyſł wynieſieniem ſiebie zaſpokoić, a za to wſzyſtko ſkorą właſney ukochaney płacić Oyczyzny.



GŁOS

GŁOS

J. W. JMCI PANA TOMASZA NOWOWIESKIEGO

ŁOWCZEGO y POSŁA ZIEMI WYSZOGRODZKIEY

Na Sessyi dnia 6. Septembris Roku 1776.

na Proiekt pod Tytułem: RADA NIEUSTAIĄCĄ. MIANY.



NAYIASNIEYSZY KROLU P. N. M.

SMutny widok Oyczyzny naszey, chociaż wskroś każdego przenika, y gwałtownie ratunku swoiego dopomina się, przecież wątpliwe aż dotąd umysły nasze o sposobie do ratunku kochaney Oyczyzny, zamyślonym tylko wzrokiem patrzyć zdawaią się. O! czasy wątpliwe, czasy boiaźni pełne! otoż to owe waleczne głosy, kiedy im naylepiey y nay-

wyra-

wyraźniey mowićby się należało, w ten czas nayciszey milczą, właśnie iakby to przyrzekły iuż sobie. Nie mowię ia tu przeciwko wszystkim, bo iuż tu niektorzy wielcy Mężowie pokazali swoię waleczność, przeciwko ktorey mowić nie można więcey, iak tylko ią wielbić.

Wiem to iednak dobrze Nayiaśnieyszy KROLU, że W. K. Mci nie może się podobać inakszy Obywatel, iak tylko, gdy iest cnotliwym, a to, gdy zawsze y prawdziwie kiedy iest cnotliwym; wiem iednak y to Nayiaśnieyszy KRÒLU, że cnota niezawsze iest sobie nadgrodą, częściey iest sama sobie ukaraniem, ale wiem y to Nayiaśnieyszy KRÒLU, że cnotliwa cierpliwość łagodzi chociażby czasem y ciężkie przypadki. W tey tedy więc moiey determinacyi, proszę Cię KRÒLU Nayiaśnieyszy, chciey mnie posłuchać pilnie y cierpliwie.

O! KROLU dobry, gdyby to mogło się stać, ażebyś nam był Panem nieśmiertelnym, prawdziwie, mowić przeciwko temu Proiektowi, byłoby występkiem; ale kiedy to stać się nie może, a ktoż to nas w tym upewni? kto nam to zaręczy? że zawsze będziemy mieli mądrego y dobrego STANISŁAWA AUGUSTA? kto nas

w tym upewni y kto to zaręczy? że taż pełnomocna Rada, nam y potomkom naszym nigdy nie zaszkodzi? O iakżeby to niepewne było upewnienie, a iak boiaźliwe w przyszłych czasach doświadczanie!

Niech iak kto chce mowi, y kształtnie tłomaczy ten Proiekt Rady Nieustaiącey, ia zaś tak zawsze mowię, y tak zawsze mowić będę, że to ten iest instrument, ktorym Ty tylko szczegulnie Nayiaśnieyszy Krolu rządzić dobrze potrafisz, w inszych zaś ręku ta tak mocna w Oyczyznie sprężyna, zgubić może zapewne ze wszystkim Oyczyznę, zginąć może na reszcie ręka przy sprężynie.

Nie trzeba mi tu wchodzić w explikacye tego Proiektu, każdy tu iest dla siebie dobrym y łatwym tłomaczem. Co to iest? Exekucya spokoyności wewnętrzney y zewnętrzney? co to iest Praw tłomaczenie? co to iest: wszelkiey kondycyi ludzie, Obywatele, listow napominalnych, y rekwizycyonalnych, od teyże Rady wypadłych, aby bez exkuzy słuchali, y nieposłuszni posłusznemi byli? co to iest, zasuspendowanie Urzędu? Wiem to zapewne dobrze, że każdy, kto sobie to wszystko szczerze y niepodchlebnie tłomaczy, każdy musi się zalęknąć swego tłomaczenia, a day Boże!

aby

aby nikt y nigdy nie tłomaczył tego Proiektu tak straszne, iak ia go sobie tłomaczę; wiem iednak, że każde tłomaczenie wskroś przenika każdego.

Mowiłem wyżey Nayiaśnieyszy Krolu, że poki nam żyiesz, poty nam się niczego złego lękać nie należy. Poprawiam zdania moiego. Bydź to może ten czas, a y niedaleki, że możemy doświadczać wszyscy wrownie prawdziwey nieszczęśliwości. Zdarzaią się przypadki, a często y niespodziewane; zdarzyć się y to może, że *pluralitas* tey Rady, gdy Cię też Krolu Nayiaśnieyszy w iakiey okoliczności przepisze, a to gdyby ieszcze do tego na zgubę Oyczyzny; coż też to będziesz w ten czas Krolu dobry czynił westchnawszy tylko, obstawać (wierzę bardzo temu,) że mogłbyś potężnie, ale niepożytecznie: bo tak Prawo każe, że nie Krol, ale *pluralitas* decyduie.

Przebog czuły Narodzie! dobrze Obywatelu myślący! przenikay to teraz pilnie że zdarzyć się y to może, iż Krol dobry rownie stękać może z Narodem nad uciskiem iego, nad ciężkością swoią; bo będąc Krolem, iakby nie był Krolem, albo iakby nigdy sposobnym nie był Krolem, kiedy nie może uczynić sprawiedliwości

wości ukrzywdzonym, y dać pomocy nieſzczęśliwym ludziom.

Jedna tylko przecież zoſtaie nadzieia, czekać Seymu przez lat dwa dla uſkarzenia ſię, lecz czyliż może taż ſama podchlebna nadzieia upewnić, że biedny ſtękaiąc lat dwa, muſi doczekać Seymu? albo czyli będzie miał ſpoſob narzekania, y czyli tylko wolno narzekać mu będzie?

Jeſt co wprawdzie uważać, y ieſt ſię czego lękać Królu Nayiaśnieyſzy. Cobym dał teraz za to! gdyby ſię to mogło ſtać, ażeby W. K. Mość w tey właśnie godzinie był Poſłem, nie Królem; w ten czas bym ſię cieſzył prawdziwie, y w ten czas moglibyśmy wſzyſcy nic nie mowić, doſyćby było ſamego Ciebie Królu Nayiaśnieyſzy, nie prożno mowię, bo widziałem Cię ſam Królu częſto, iak śmiałym byłeś Obywatelem, gdy bywałeś Poſłem.

Przychodzę teraz do wyrażenia ſzczerych myśli moich, z dwoyga wybieraiąc, wolałbym Cię Królu Nayiaśnieyſzy widzieć absolutnym Panem; niebałbym ſię nigdy Twoiey dziedziczney dobroci, a byłbym pewnym, że moy rowny, Oyczyznie moiey zaſzkodzić nie może; y że mi Krol moy, ma moc każdego czaſu uczynić ſprawiedliwość, nie czekaiąc dwoch lat.

lat. Każdy to muſi poznawać, że ieſt racyi wiele, mowić wiele, ale ia właśnie mowić przeſtaię, proſić zaczynam, y proſzę Cię Królu Nayiaśnieyſzy.

Wpatrzże ſię tylko pilnie w każdego z nas Obywatela, widzieć w nim będzieſz zapewne, w niemożności dośyćj mowienia, ſamę tylko żebrzącą iego poſtać, za wſzyſtkich odzywaiącą ſię ledwie nie płacżliwie.

Ah! Królu Nayiaśnieyſzy, a dla kogoż ſię to więc zmiękczyſz? kiedy nad własną krwią Twoią, [bo nad własną Oyczyzną Twoią, bo nad własnym Narodem Twoim,] nie będzieſz miał litości? Bydź to nie może Królu Nayiaśnieyſzy, ażeby ſama arcydobra natura W. K. Mci, nie miała ſię ſama częſtokroć poruſzyć, gdy to uważaſz Nayiaśnieyſzy Panie, że ieſteś śmiertelnym Panem, y śmiertelnym Królem, a Oyczyzna naſza nieśmiertelna Pani.

Umrzeſz Nayiaśnieyſzy Królu; a na coż ci ſię to więc przyda, że w grobie z Tobą mieſzkać będzie nieſzczęśliwość Oyczyzny; że w Oyczyznie pamiątka z nieſzczęściem zoſtanie nazawſze. Królu Wielki, proſzę Cię, iuż więc nakoniec czyń tak, że nie do czego cię ludzka paſſya prowadzi, ale czyń to Nayiaś: Królu,

H co

co ci Twoy właîny wielki rozum radzi. Niech ci Krolu Nayiaśnieyſzy nie przykro ſłuchać będzie, oſtatecznych ſłow moich: Niepozwalam na podpis Proiektu.

Ale to te ſłowa moie podobno ſą daremne, niepodobaią ſię pewnie W. K. M. y niepomogą może nic moiey Oyczyznie.

Przyſzedł iuż widzę ten czas, ktorego nieſzczęśliwi doświadczać będziemy; ten czas mowię przyſzedł, w ktorym nam przez niedołężność właśnie naſzą zaginąć potrzeba; o coż to za okrutne wſpomnienie! zaginąć potrzeba! Ale ktoż to ieſt przecię ten? ktory to nas zagubiać będzie? kto ten? ktory tak okrutną pamiątkę chce zoſtawić po ſobie w potomne, a może y dalekie wieki?

Ty Nayiaśnieyſzy Krolu ieſteś naypierwſzą Oſobą naſzą, Ty temu że ſam przyczyną ieſteś, wnuki y prawnuki naſze tak będą rozumiały, y będą narzekały.

KROLU Nayiaśnieyſzy, może mowa moia, że ſłow pięknych w ſobie nie ma, niepodoba ſię WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI, a bydź to może, że na moie złe, y na moie będzie ukaranie; co chociażby y tak było; nie chcę ia ſzukać obrony moiey, niech to będzie y ukaraniem mom, niech to będzie y Exekutorem nie-

ſzczę-

ſzczęścia moiego, nie lękam ſię podiąć tego wſzyſtkiego dla miłey Oyczyzny; mowię to y śmiało, że lepiey ieſt chociażby y umrzeć dla dobrey Oyczyzny, niżli Oyczyznie zaginąć dla naſzey podłości.

Czuię ia iuż wprawdzie, że giniemy wſzyſcy, przecięż pozwolić na zgubę wſzyſtkich nie mam tyle ſerca, y zawſze tak mowię, że na podpis tego Proiektu zawſze nie pozwalam.



MO

VOTUM
J. W. JMCI PANA
KAJETANA
HRYNIEWICKIEGO
KASZTELANA KAMIENIECKIEGO
MIANE
NA SEYMIE ORDYNARYINYM
POD KONFEDERACYĄ AGITUIĄCYM SIĘ

Dnia 6. Września Roku 1776.

Na Proiekt Poprawiony pod Tytułem

OBIASNIENIE RADY NIEUSTAIĄCEY

PRzyszedł był ten czas w ktorym Prześwietne Skonfederowane Stany, było Waszą powinnością zastanowić się nad tym Proiektem, rozstrząsnąć z uwagą przez trzydniową deliberacyą, miarkować co w nim iest Dobru Oyczyzny szkodliwego, lub użytecznego, a dopiero wewnętrznie przeświadczone, potrzebne Kraiowi determinować zdanie swoie. Ten przeminął; przyszła iuż godzina, ktora los publi-

publicznego ſzczęścia decydować będzie. Ten ieſzcze oſtatni moment, albo zgubić, albo ſalwować Was może.

Nie ieſtem ia przeciwny uſtanowieniu tey Rady *in limitata poteſtate* według Prawa przeſzłey Konfederacyi 1775. Roku, *in ſpecialibus punctis* zawartey; ale w generalności, proiektu położoney, nie maiącey w tym punkcie granic ſwoich, gdzie wolno Prawa interpretować, gdzie wſzyſtkie Miniſteria, Juryzdykcye, y wſzelkiey kondycyi Obywatele Rzeczypoſpolitey, rezolucyi liſtow rekwizycyonalnych y napominalnych, czyli prawnych y ſłuſznych, czyli nie? bez żadney exkuzy *cœcâ obedientiâ* ſłuchać powinne będą, gdzie honory Waſze nie iuż od Sądu, ale od rezolucyi tey Rady, rygor ſuſpendowania od Urzędow nawet niepłatnych maiącey dependowane zoſtaną, gdzie iuż pozywać też Radę na Sądy Seymowe *pro crimine Status* za przeſtępſtwa w Waſzych może dość ciężkich dolegliwościach, nie będzie ſię godziło; a ona ſama moc mieć będzie rozkazow do zapozywania; przeciwko niey zaś proſte tylko zaſkarżenie na piśmie Seymuiącey potym Rzeczypoſpolitey podać. Coż za ſatysfakcya będzie Waſzego pokrzywdzenia naſtąpić często mogącego?

cego? coż za ſprawiedliwość? gdy Sądu na nie podług oſtatniego punktu nie ma dołożonego.

Zoſtaną Wam tylko w nadgrodę krzywd Waſzych nieuſtanne żale, narzekania, a czaſem y płacz nieutulony.

Te pobudki z wnętrznego przeświadczenia, miłości y potrzeby Dobra powſzechnego pochodzące determinuią zdanie moie, aby konkluzya tego proiektu, zaczynaiąca ſię od tych ſłow, *Chcąc po teyże Radzie &c:* zupełnie odrzucona, a temi ſłowy ſkończona była: zoſtawuiąc tylko Radę Nieuſtaiącą przy opiſie Prawa *Anni* 1775. *in ſpecialibus punctis* zawartą bez żadnego przywłaſzczenia więcey ſobie władzy y mocy *in generalitate* nad toż Prawo, ani wdawaiąc ſię *in legislationem, judicialem poteſtatem* nawet *ſuſpenſionem* proceſſu, dekretu, albo Urzędu, pod nieważnością *peractorum & reſponſione* na Sądach Seymowych według tego Prawa.

Dla czego nie mogę ſię piſać *ſuper affirmationem*, tylko *ſuper negationem* tegoż chociaż poprawionego, ale ſzkodliwie proiektu, bo w innych ſłowach, ale toż ſamo ieſzcze mocniey znaczących.

MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA
GUROWSKIEGO
MARSZAŁKA
NADW: W. X. LITT:
KOMMISSARZA GENERALNEGO
Do Rozgraniczenia Kraiu RZECZYPOSPOL:
Od PANSTWA ROSSYISKIEGO.
Na Seſſyi Seymowey, *Roku* 1776.
MIANA.



NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.

PRZESWIĘTNE SKONFEDEROWANE STANY.

TE ſą Nayiaśnieyſzy KROLU zaſianych roſterkow owoce, te na ogòlne kraiu dobro wſzelakiego nieſzczęścia ſpływaiące źrzodła, w wolnym Narodzie ſamowładztwo KRÒLA Obywatelom wyſtawiać, kochaiących ſwobody, bliſkiey ſtraty wolności razić podſzeptem, a z tego powodu oddalać wielu od winnych Maieſtatowi obo-

obowiązkow, wpaiać w Mieſzkańcow nienawiść, z nienawiści zniewagę, a z tey obrzydłą dopiero złości zemſtę wkorzeniać y rozkrzewiać.

Nabyte ze krwią od wiekow wolności baczny troſkliwie piaſtuiąc Ziemianin, gdy od oſobiſtego ſprawdy uznania w zakątnych domu właſnego cieniach oddalony zoſtaie, a ſkrytych badać ſię niema ſpoſobu układow, uſſanym przewrotności do wpatrywania w czyny Monarchy idzie gościńcem y naylepſze do zaratowania Oyczyzny ſrzodki upornie zrzucaiąc, tak ſię mocno wiadomſzym niby od ſiebie powodować pozwala, że w nieczynności żyiąc, za ſkuteczne ią, ieden drugiemu z kolei podaie lekarſtwo.

W tym to odmęcie kraiowym, w tey tak burżliwey czaſu nawałności, ktoryżby, Miłościwy Krolu, zkołatanego Sternik chciał ratować okrętu, ktożby życia właſnego ażardem chciał tych z oſtatniey wydżwignąć toni, ktorzy ſtyr trzymaiącemu rozumem, wioſło łamią ratunku? ſamby podobno właſnego beſpieczeńſtwa ſzukaiąc, małoſię o tonących w oſtatniey przepaści ſ. aſowal całość.

Inſzy w tobie Miłościwy Panie, widzi cała Oyczyzna Obraz, Ciebie bardziey Narodu ſmuci nieſzczęście, niżeli naymilſze

korony utracone ozdoby, niżeli ſpowierzone z antenatow twoich tey naywyżſzey godności zmienione Przywileie. Wolałeś przyzwoitą w czaſie z tego uczynić ofiarę, niżeli ſporem iuż napełnionemu Krolestwu rożnego gatunku uciſkow ieſzcze pomnażać klęſki, y całość kraiu w niebeſpieczeńſtwie bez ratunku zoſtawić, do ktorego Narod Miłości ku Tobie zapędem mogłby był trafić nieſpodzianie. Tak przykre cioſy niezerwały iednak ſpoionego ogniwa miłości, oddałeś KROLU łaſk twoich ſzafunek, tym chcąc nakładem ogolne pomnożyć Dobro y utwierdzić.

Otoczony zewſząd dotkliwą przykrością ledwie nie każdy mieſzkaniec, ani ſię iednym chęci związanym węzłem oprzeć nie mogąc poſtronnym mocarſtwom, kiedy iuż mimo Twoich KROLU Nayiaśnieyſzy zabiegow, mimo pieczy y prawie gwałtownych ſtarań naybliżſzym oſtatniego widział ſię upadku, kiedy przy grobie całey wolności y właſnego ieſteſtwa, nad bliſkim ſtanął zabrzegiem, muſiałeś W. K. Mć widząc do upadku niezgody dążących drogą, chociaż nayżywſzym wzruſzony żalem, przykrego, ale przecięż życie daiącego, użyć lekarſtwa; pozwoliłeś W. K. Mć na tych odcięcie członkow, ktorych upor-

upornie, bez mocy bronienia żadnym ſpoſobem zaratować nie mogłeś, a po zawartym na to przymierzu, w przeſzło Delegacyinym gronie rozkazałeś Nayiaśnieyſzy Krolu dopełniać ściśle włożonych na mnie rowno z kollegami obowiązkow; przyiąłem chętnie, lubo ſmutną z natury czynność: bo, ktoż własney Matki weſoło chce grzebać ciało? ſyn chyba wyrodny chciwie po niey żądaiący ſpadkow.

Podobało ſię iuż do tey mianowanym czynności zgromadzonym Stanom Rzeczypoſpolitey przepis wſzyſtkiego uczynić działania, podobało ſię mowię to nam roſkazać, co okoliczność czaſowa dozwalała mieć wolnego, co roſtropność koniecznością ſądziła. Z tego przepiſu nayprzod w zamianie Plenipotencyi między Kommiſſarzami N. Imperatorowey Jeymci żadney nie było zawady, co do ceremoniału oddania wizyt po przywiedzionych obuſtronnie przyczynach na fundamencie, że przybyli na grunt Polſki Kommiſſarze Roſſyiſcy iuż nas tam od Rzeczypoſpolitey delegowanych zaſtali, znalazły ſię ſpoſoby iż pierwſzeńſtwo wizyt nie było zawałem maiącey ſię rozpocząć roboty, iako po niedługim odebrawſzy ſporze dalſzego obchodzenia łatwy między Kommiſſarzami

ułoży-

ułożyliśmy porządek, w ktorym koley mieyſca konferencyom była umòwiona.

Na mieyſcu *termini à quo* iak naydoſkonaley rozpatrzywſzy ſię, ſzliśmy rzeką Dźwiną do mieyſca, gdzie Woiewodztwo Witebſkie do tey przypiera Rzeki, tam nie ſprzeczną w niczym znalazłſzy granicę, rozgraniczenie Woiewodztwa Witebſkiego z Połockim, mieliśmy powinnością.

Dopełniona w tym mieyſcu Geometrow weryfikacya, gęſto krętej załamania, czyli gzygzakowego wymiaru, w ſzczupłych aż nadto dymenſyi liniach, obwod granicy Woiewodztwa Witebſkiego z Połockim, widocznie okazała. Zważaiąc tak wielką nie regularność granic tych Woiewodztw, a maiąc ſobie moc w inſtrukcyi daną, trzymania ſię linii proſtey, tam gdzie rzek niemaſz, nie bez referencyi pierwey do P. Rady Nieuſtaiącey na ciągnienie w pięć linii proſtych przyzwoliliśmy.

Rezolucya takowa nietylko że zamknęła wſzyſtkim iuż pretenſyom mogącym ſię zdarzyć wrota, nietylko że wyrażonych na Mappie linii utwierdzenie, znoſząc oboiętność, obiaśniła granicę, ale ieſzcze ten z ſiebie wydała pożytek, że na mil kilka kwadratowych przez tę zamianę, od Rzeczypoſpolitey nieodpadło, a w tym

razie,

razie, gdzie przez przeciągnienie prostych linii odeszły Obywatelom Rzeczypospolitey w kordon Rossyiski grunta y sianożęcia, nayusilnieysze czyniliśmy staranie y reprezentacye, aby przy wiecznym dzierżeniu y pewnym onychże zabespieczyć używaniu. Jakoż ci o tym zaświadczą, ktorzy natychmiast łaskawe dla siebie pozyskali względy. W dalszym dukcie granicy między temi dwiema Państwami zatrzymało nas literalne tłomaczenie Traktatu, co do wyrazow słowa: Ordwa czyli Orawa. Ustawiczne Obywatelow donoszenia a mianowicie Jmci P. Romera Podkomorzego, teraz godnego Posła, w ten czas Kollegi naszego względem rzeki Droiecia, gościńcem nadziei prowadziły nas, y były powodem wyszukania granic Rzeczypospolitey w głębi Kraiu przez Rossyą zabranego; o czym żebyśmy iak naydokładniey informowanemi być mogli, do publicznego udaliśmy się po Wsiach, Miasteczkach y Parafiach obwieszczenia, wszystkich kraiowych Obywatelow, miłością zaklinaiąc Oyczyzny, prosząc usilnie, żeby nam dowodow y wiadomości poddać, y użyczyć raczyli: lecz kiedyśmy y o tych rzekach dokładnego od wszystkich badali się przekonania, pokazało się, że Droieć

rze-

rzeka, za Witebſkiem mil koło dzieſiątka ſwoy biorąca początek, koło ſtarey granicy Moſkiewſkiey korytem idąc do Dniepra, w wioſce Huſſynnym do Hrabſtwa Dąbrowny należącey wpadaiąca ieſt od tego mieyſca w gorę na powrot ſię wracaiąc mil bliſko trzydzieſtu, y że taż rzeka w Woiewodztwie Witebſkim bieg ſwoy maiąca ieſt Traktatem *Ceſſionis* z całym Woiewodztwem uſtąpiona y zrzeczona, powrotu tedy do niey, ile w głębi Woiewodztwa Witebſkiego mieć iuż bez zgwałcenia Traktatu niepodobno było, y niemożna. Wſzak gdyby Rzeka Droieć, być mogła granicą, zoſtawiłaby do Litwy część znaczną Woiewodztwa Witebſkiego y Powiat Orſzańſki cały, ktoryby brzegiem tylko odcinał część puſzczy do Hrabſtwa Dombrowieckiego należącey. Lecz takowemu Duktowi rzeką Droiecią ſprzeciwia ſię moc y wyrażenie Traktatu oddaiąc całe Woiewodztwo Mściſławſkie y Witebſkie Roſſyiſkiemu władaniu, y część zwierzchnią Woiewodztwa Mińſkiego. Wieś zaś Ordowka teraz zowiącą ſię, do Jeymść Pani Gutakowſkiey należąca, miała dawniey iakoby nazwiſko miaſteczka Ordwy, o ktorey nomenklaturze żadnym niepoparto dowodem. Kommiſſya Roſſyi-

ſka upornie widząc nas ſtawaiących przy słownych tylko zamowach, do literalnego przyciſkaiąc ſię ſenſu Traktatu, Punkta Granic trzech Woiewodztw: Witebſkiego, Połockiego, y Mińſkiego, przy rzece Bereżynie ſzukać zamyślała, y w tym żądze y pragnienie w podaney Nocie oświadczyła. Nie miło w takie ſię było nam puſzczać zapędy, y widząc iakaby ztąd ſtrata Kraiu dla Rzeczypoſpolitey wyniknęła, płonne bez żadnego dowodzącego prawdy dokumentu opuściliśmy pretenſye: Ich bowiem dłużſze popieranie grzechemby było teraz od Was Prześwietne Stany poczytane, gdyż wczesne z Kommiſſyą Roſſyiſką umiarkowania, mil kilkadzieſiąt Kraiu dla Rzeczypoſpolitey ocalonego zoſtawiło y przynioſło. Tu iuż rożne *pro & contra* tłomaczenia Traktatu ułatwiwſzy, Druć rzekę za Droieć chętnie przyiąwſzy do examinowania Dyrekcyi zrobionego wału przyſtąpić muſieliśmy, ktorego obiażdżka lubo nauczała, że w linii proſtey miał być wyſypany, przecięż dokładnie go zluſtrowawſzy, dwuścienne w nim znalażſzy załamania, a te po kilka Wioſek do władania Roſſyiſkiego zagarniaiące, nowe nam nieco otworzyły trudności. Kiedyśmy przecięż dobrze do-

wie-

wiedli, że nad przepis Traktatu, te wſzyſtkie były zabrane, nazad Rzeczypoſpolitey powrocone zoſtały.

A tak zakończywſzy na ziemi naywięcey czyniące ſporu wymiary, do obiażdżki rzek granicznych miedzy temi Pańſtwami przyſtąpiliśmy.

Na Dźwinie nayprzod, potym na Druieci y Dnieprze, większą część Wyſp do Rzeczypoſpolitey znalazłſzy, wolna nawigicya, Obywatelom kraiowym naſzym, przewozy, przeiazdy, młyny, wſpolne Jazy, y inne rzek pożytki obwarowane nayſilniey, naydokładniey zabeſpieczone zoſtały, a to w Akcie ogolną robotę zawieraiącym, w ktorym naymnieyſze Miaſta, Miaſteczka, Wſie, y Uroczyſzcza, podług opiſu, y Inſtrukcyi nam wydaney zapiſane, a przy ſkończeniu rozgraniczenia dzieła przez obiedwie ſtrony podpiſanym.

Z tych tu przełożonych naſzych Kommiſſarſkich czynności pozna Narod, iak Nayiaśnieyſza Imperatorowa Jeymość całey Roſſyi, w każdym prawie Nam Kommiſſarzom ſwych powinności ſpełnianiu, doſtatecznie poznać dawała, że nie potrzeba powiękſzenia Jey Kraiow do tych, ią z Rzecząpoſpolitą przymuſzała Traktatow.

Chcia-

Chciała w tym razie ta wielko-duſzna Monarchini zapomnieć, iak od niektorych z Narodu wydanemi *in publicum* mogła być urażona piſmami, że Jey ſtaranie o Kraiu ſpokoyność, Prowincyi całość było bez-ſkuteczne, że ſama nakoniec, loſom czaſowym ulegać muſząca, nietylko ieſzcze za naſze wſtawia ſię dobro, ale mogąca w ſłow oboiętności Traktatu, większym zabiorem Kraiu ſwoie rozprzeſtrzeniać granice, nietylko w ſwoie nie odebrała władanie, co Jey iuż iaſne nadało Prawo, przez złamanie proſtey ciągu granicznego linii, pozwoliła przecięż odpaść niektorym iuż przedtym zabranym okolicom. Miło nam było w tym tak ſmutnym uſługi razie, tych Obywatelow pocieſzyć, ktorzy do ſpołeczeńſtwa ſwey Matki powracaią, a W. K. Mci, ſtrapione nieco uweſelić ſerce, iż więcey mieć będzieſz ludu, ktory ſprawiedliwości okiem w Twoie ſię wpatruiąc czyny, wielbić Ciebie, y kochać nie przeſtanie.

Do ugruntowania niewzruſzoney dla Rzeczypoſpolitey granic pewności, należało nam ieſzcze było podług przepiſu Inſtrukcyi, murowane wyſtawić ſłupy, ale wyſtarczaiącego na to od Rzeczypoſpolitey niemaiąc koſztu, a własność ſwoią

przy-

przypadkowym ogniem dobrze zmnieyszoną czuiąc, muſieliśmy ſię z ſtawieniem onychże nieco zatrzymać, a do tego całe dzieło do Ratyfikacyi zgromadzonych Stanow odſyłaiąc, do Jey to woli y nowych rozkazow, rzeczą potrzebną zoſtawić ſądziliśmy.

Tey teraz Nayiaśnieyſzy Krolu, Prześwietne zgromadzone Stany, pracy naſzey zdawſzy rachunek, całe dzieło do Waſzego oddaiemy utwierdzenia, ſkwapliwie Waſzych czekaiąc wyrokow; czyli w miłości zaſłużyliśmy ſobie u was wſpomnienie, czyli za to tylko naganni, że tyle nad przepis Waſzych rozkazow odżyſkawſzy Kraiu, niemogliśmy całego Traktatem uſtąpionego wziąć y uproſić.

Zagrzewałeś Nas W. K. Mość uſtawicznemi ſwemi rozkazami, w Oycowſkim mogę mowić napomnieniu, żebyśmy przy oſtatniego Traktatu ſtoiąc oſnowie, ſił ſwoich, y ſtarunkow wſzelkich na pocieſzenie odpadłego Kraiu nie ubliżali. Dopełniliśmy rozkazu, y co tylko w tak wielkim nieſzczęściu będących mogło było ratować, dla nich ſię uproſiło. Zaświadczy to Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Jmci Reſpons, że chętnie naſze przyiąwſzy prożby, trzy-letnią w podatku dla

nowo zabranych uczyniła folgę, zaświadczy to dziennik prac naszych; w ktorym na czele codziennych trudow, y kosztow znaydziesz Nayiaśnieyszy Krolu przeszłego Woiewodę Kaliskiego, Męża wielokrotnemi dla Oyczyzny ubogaconego zasługami, znaydziesz w nim W. K. Mość, y Prześwietne zgromadzone Stany, iak ustawiczną pracą, iak rostropnym umiarkowaniem, umiał ten godny Kommissarz dać poznać Oyczyznie, iak w doli nieszczęścia pogrążonych ratować miło nam było, y duchem iedności tchnącym Kommissarzom dla Dobra ogolnego nie ciężko zdawało się pracować. A iako dzień dniowi podaie naukę, tak ieden drugiemu poddawał sposoby, iako w rozpaczy być Braci usłużnym y Oyczyznie.

Do rożnych uproszony obiazdzek, Jmć Pan Morikoni Podkomorzy Wiłkomirski, nietylko że Prerogatywę Kommissarską utrzymał, ale też rożnicę o niektore zachodzącą Wyspy tak rozmiarkowaną rostropnością ucalił, że Jmci prawdziwie wdzięczność należy, z powinności. Dopomagał nam wspolnie Jmć Pan Tołoczko wszelkiego utrudzenia: y iego dla Obywatelow życzenia często się dla nich ziścić musiały. Swiadomszy Kraiu, udoskona

lony

lony przymiotami, czuiący ſtratę w odpadłym Kraiu godny tu Poſeł, a wſpoł prac naſzych kollega Jmć Pan Podkomorzy Trocki, przyznać mu muſzę, że Jego pragnienie, naſze kierowało żądanie.

Po doſtatecznym iuż pracy naſzey wyłuſzczeniu, po oddanym w Ręce W. K. Mci Kraiu całego opiſie, bez ukrzywdzenia prawdy trudno zamilczeć, iaka ſię W. K. Mci należy wdzięczność, żeś nam do pracy naſzey przydać raczył Jmć Pana Sierakowſkiego, w tym wydoſkonaleniu Kawalera, zaſzczyt Narodu; zaſadzona to dla kraiu całego w winnicy latorośl, coraz doſtalſze dla Oyczyzny wyda z ſiebie owoce, y co przedtym było Krolom obowiązkiem nadano, to ſamo W. K. Mć z miłości do ſwoich przyiąłeś rodaków, y w nayciężſzych dla wſzyſtkich czaſach własnym utrzymywałeś koſztem. Zbieray więc W. K. Mość pieczy teraz ſwoiey pożytki, y w dobrze myślących ſercach, te czytay wyrazy, że dokładne młodzi ćwiczenie, wiekopomną Krolowi pamięć, Oyczyznie pomoc, Kraiowi przynieſie obronę. Dopełniał ten ſam Geometra, nie bez znacznego trudu, po ciemnych laſach, bagnach, na żadną czaſu niezważaiąc porę, dokładnie ſwoich powinności. Za

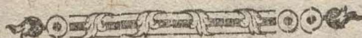
obiaśnieniem bowiem, miło nam było o kraiowe dopominać się pożytki. Szczupła nadgroda zostawuie nadzieię, że W K. Mość na tak dokładne weyrzawszy talenta, opatrzysz sposobem do przyszłego cnot wydoskonalenia.

Godny Prowincyi Wielkiego Xięstwa Litewskiego Obywatel, cnot, imienia naśladownik Jmć Pan Niemcewicz, do trudow y pracy przydany, że w naywiększych y nayzawilszych trudnościach zawsze pilny, zdrowia y maiątku swego nieoszczędzaiąc, niech znaydzie łaskawe W. K. Mości względy.

Zastanow się tu mniey znaioma konieczności czasowych ludzka supozycya, nie winny przymuszonych przemocą, że kraiu tak wielka ginie rozległość. Ciesz tym przynaymniey strapione serce, że Tron Narodu takim osadzony Monarchą, ktorego upoważnienie y cnoty, zabiegi y rozsądności resztę od upadku obroni kraiu; mowię z przeświadczenia, mowię z uczuciem, że Tobie Nayiaśnieyszy Krolu, kto szczerey nie wyznaie wdzięczności, ten albo kochać dobrego Oyca nie chce, albo nie umie. Ja w tey wyćwiczony nauce, niosę do Tronu twego dla Dobra ogolnego prożbę, żebyś Ratyfikacyą Granic

wedle

wedle Traktatu uczyniwszy, pociągnął przez to drugie Potencye, aby tak wielki przykład Nayiaśnieyszey Imperatorowey maiąc, swoie iak nayprędzey kończyli granice.



MOWA
J. W. JMCI PANA
GUROWSKIEGO
MARSZAŁKA
NADW: W. X. LITT:
Dnia 7. Septembris, Roku 1776.
MIANA.



NAYIASNIEYSZY KROLU
PANIE NASZ MIŁOSCIWY.
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY

Niechcieć dobrego w Królestwie Rządu swawoli nie wolności korzyść; iedno to Miłościwy KRÓLU, co wypuścić cugle złukaney w Kraiu przemocy, co poddać Prawa zniewadze, co rowność do swoiey na-

naginać chuci, a naywyższey Magistratury wyroki, mieć w wzgardzie y ohydzie.

Tak iest Krolu Nayiaśnieyszy, znasz to Sam iako Ociec Oyczyzny, iako Rodak, iako Krol, berłem teraz rządzący. Były to dawne przedtym Krolujących układy, wyniosłość Ducha poddanych naywyższemi łaskami na cel zazdrości u rownych Ziemianow wystawiać, nienawiści wzniecać, zamieszania przyczyniać, w nich dopiero moc swoię, y powagę do woli rozszerzać; dziś W. K. Mć, tych zrzekaiąc się sposobow, sprawiedliwości każdego prowadzisz torem, dziś daiesz ludowi swemu naukę, że szczęśliwości Krolestwa w dobrych y stałych szukasz ustawach, dziś w kluby wszystkie rozwiozłości wprawuiesz, a wolność tylko taką w Narodzie ustanowioną mieć pragniesz, ktoraby to iedno poczytała za niecnotę, być prawu nieposłusznym.

Podobało się na ostatnim Stanow skonfederowanych zbiorze formę rządu w Radzie Nieustaiącey ustanowić, podobało się dać ią Narodowi prawidłem; ta dziś na sobie nowey struktury ma obraz, tę czas doskonalić powinien; ta z przypadkow niedokładności wyrazow, swoie powinna mieć polepszenie, w nim się ukrzywdzonym

nym ratunek, napaści zapora a wſzyſtkim rowna znaleść powinna ucieczka.

Podany Proiekt lubo ieſt celem powiękſzaiącego Radzie Nieuſtaiącey władania, przecięż tym dobrych nietrwoży, że złych w obrębach przyzwoitości utrzyma. Tak z pobudki Obywatelſtwa, iako z poprzyſiężonych obowiązkow Urzędowi powinnych, oſtrzedz mi W. K. Mć y Prześwietne Stany należy, iż kiedy ſię tak Narodowi podoba prawodawczey mocy na nię nie wlewać, ani czynow Obywatelſkich Jey do rozſądzenia powierzać wcale teraz niemożna, aby ta ſłow rozciągłość, wyrażona w proiekcie, *że wolność tłomaczenia praw przy niey zoſtaie*, Jey była Przywileiem, iey właſnością. Ta bowiem moc y powaga przy tych ſię iedynie zoſtawać powinna, ktorym ſkład Rządu Pańſtwa całego oddał praw wſzyſtkich knowanie, ten maiąc wlewek powagi, każdy pozna, że *cujus eſt condere, eius & interpretari*, komu moc dana praw ſtanowienia udzielna, tego właściwość ie obiaśniać, y naywyraźnieyſze tłomaczenie wydawać; życzyłbym tedy to dla troſkliwości wſzyſtkich umyſłow w proiekcie poprawić, odmienić y położyć: *że gdy ſpor y przypadek między oſobami iakiżkolwiek ſkład czy-*

niącemi ſądowny w oboietności ſłow Prawa naſtąpi, w tenczas dopiero niech Rada Nieuſtaiąca roztrząśnie y obiaśnia. Przydaćby y to w tym należało proiekcie, żeby ta Rada Nieuſtaiąca czynow ſwoich na każdym Seymie zdawała rachunek, y żeby żaden wynalazek dowcipu, nie mogł ią od tych zaſłonić na Seymie powinności. Niech naoſtatek wolność ſię każdemu do tego proiektu przymowienia zoſtanie, a tak wielu y godnych y zacnych Mężow potrafią zdaniem ſwoim ten cały proiekt utworzyć doſkonałym.



MOWA

J. W. JMCI PANA

JOZEFA SOSNOWSKIEGO

HETMANA POLNEGO

WIELKIEGO XIĘSWTA LITEWSKIEGO

MIANA.

Na Sessyi Dnia 7. Września Roku 1776.

NIe zwykłem prożno-mowstwem zabierać czasu, ani też w czasie nadarzoney Rady ukrywać myśli moich. Uroczysta panowania Twoiego Nayiaśnieyszy Panie Rocznica, iest właściwą dzisieyszego mowienia materyą. Oryginalnego dnia słodką pamięcią.

Tu przypomnę, iako maiący honor być Marszałkiem Seymu szczęśliwey Elekcyi Twoiey nasłuchałem się radosnych okrzykow zgromadzonego tysiącami między Wolą a Warszawą Narodu Polskiego, iako iednostaynym wszystkich Prowincyi

Woie-

Woiewodztw, Ziem, y Powiatow głosem, iakby iednemi wszystkich ustami na Tron Nam panuiący wezwanym zostałeś, toć Krolowania godnym być uznany, cnoty y doskonałości Krolewskie w Osobie swoiey zawarte każdemu z Obywatelow otworem znaiome ukazałeś, toć dzielnością istotnych własności swoich wszelaką wytworność wyszukanych pochwał przewyższyłeś, toć usta moie mowić o nich prożnie siłące się zamknąłeś.

Zamykam wprawdzie usta milczeniem, ale sercu kochaiącemu przez wszystkie zmysłow zapory przedzieraiącemu się, przegrodzić nie potrafię.

A ieżeli wewnętrznych affektow natchnienia wyobrazić nie zdołam, przepisanych od Starożytności do ulubionego Monarchy swoiego słow mianych pożyczę. *Salve Traiane noster, Triumphator Cordium.*

Zaiąłeś wprawdzie Krolu ukochany serca nasze, ale nie odiąłeś im mocy sprawowania funkcyi swoich miłością y żarliwością ku Tobie goreiących. A ieżeli tyle wymowić z naywiększym uszanowaniemośmielam się, że Cię nayżywszą miłością kochamy, dasz wiarę Nayiaśnieyszy Panie, tey to istotney prawdzie.

Wszak-

Wſzakże ſerca kochaiące, nie tam, gdzie tchną y żyią, ale gdzie kochaią, tam nay-milſzy przybytek dla ſiebie obieraią. Wſzakże ſerca kochaiące, nie w kochaią-cey, ale w kochaney Oſobie, nie w nas, ale w Tobie przebywaią.

Tu prześwietne Stany Rzeczypoſpoli-tey zgromadzone daruiecie mi upraſzam, że ieden mowiący, o was wſzyſtkich mo-wię, y wraz tłomaczę ſię, że nieprzywła-ſzczam ſobie Prawa Imieniem waſzym mowienia dziſiay, ale dziſieyſzey Roczni-cy, dzień Oryginalny, nadał mi takowy Przywiley, kiedy wſzyſtkiego Narodu Polſkiego affekta y wota w Dyplomaty-czney Kſiędzę zawarte, z rąk moich, iako Marſzałek Elekcyiny Nayiaśnieyſzemu Krò-lowi oddawałem, y moiego urzędowania w ow czas było właſnością, toż teraz po-nawiam.

Kſięgę Dyplomatyczną nazywam Miſty-czną Przymierza ſkrzynią; iako tam w Staro-zakonności między Bogiem a rodza-iem ludzkim; tak tu między Kròlem, a Kròleſtwem, *pactum* zaręczaiącą. Nazywam ieſzcze Figurą, dziſieyſzy Stan Rzeczypo-ſpolitey Skonfederowaney, oznaczaiącą. Kiedy Kròla z Narodem, Narod z Kròlem przez ściſły Generalney Konfederacyi zwią-zek uiednoczony mamy. To

To uiednoczenie, czyliż nie każe Nam ſpodziewać ſię doſkonałey podług myślności? nietylko nas żyiących, uſzczęśliwiaiącey, ale naſtępną po nas potomność, uſzczęśliwić maiącey. Do tego zbawiennego zł ſerca y duſzy patryotyczney żądanego ſkutku, nie wiele nam niedoſtaie.

Oto! zaſzczepiaymy tylko w ſercach y umyſłach naſzych nieſkażoną wiarę, miłość, y ufność wzaiemną, á bez-wątpliwie, y o Sądy Seymowe, y o Radę Nieuſtaiącą podeyrzliwość, ktorą w niektorych Obywatełach *ſuſpicax libertatis amor* zapala, ſnadnie wygaſiemy.

Tak życzę uſilnie, tak ſpodziewam ſię nie zmyślnie. O! dałby to Bòg! ſkończyłem.



MO-

MOWA
J. W. JMCI XIĘDZA ANDRZEIA MŁODZIEIOWSKIEGO BISKUPA POZNANSKIEGO y WARSZAWSKIEGO KANCLERZA W. K.

Na Sessyi Seymowey 10. *Septemb:* 1776.

MIANA.

PIerwszeństwo moie w Departamencie Spraw Cudzoziemskich *Consilii permanentis*, włożyło na mnie obowiązek przyniesienia przed Tron W. K. Mci y do Przeświętnych Stanow Skonfederowanych relacyi o zaspokoioney trudności rozgraniczenia Państw Rzeczypospolitey od Prowincyi ieyże, dziś Gallicyą y Lodymiryą nazwanych, poniewolnie przez Traktat 1773. Dworowi Wiedeńskiemu ustąpionych.

Fatalny wprawdzie los w tym punkcie padł

padł na całą naſzę Oyczyznę, ale Twoie Nayiaśnieyſzy Panie zapewne naywięcey nim przerażone ieſt ſerce, bo rozległego Krôleſtwa Twoiego niegdyś Sąſiadom ſtraſznego y pomocnego znacznie zmnieyſzone zoſtały granice; Ty wielkością Duſzy, wyſokością umyſłu, y zbiorem cnot naywyżſze Trony zdobiących, pierwſzym Monarchom rowny, trzech Mocarſtw ſąſiedzkich o nas, bez nas wyroki przyiąć, y w Twoie słodkie Panowanie tak wielką wmieſzaną gorycz koſztować muſiałeś.

Sprawiedliwie żałuiemy Nayiaśnieyſzy Panie tak znaczney wybornieyſzych części kraiu naſzego utraty, ale rownie nad uciſkiem ſerca Twoiego, y nad ubliżeniem przez przemoc wiekopomnie winney sławie Tobie naylepſzemu z Krôlow niezmiernie ubolewamy.

Tym czaſem ktoż Prawicy Naywyżſzego oprzeć ſię może, kto będzie rozumiał, że nie z niey wyſzły na ukaranie nierządney wolności od zazdroſnych ſwobodom naſzym Sąſiadow wiekami przyſpoſobiane pociſki? Kto nie wyzna: *patres noſtri peccaverunt, & nos jugum ipſorum portamus.*

Nie zoſtało dla Nas Nayiaśnieyſzy Panie, tylko tak wielkie upokorzenie y uſzko-

uſzkodzenie Rzeczypoſpolitey, Chrześciań-
ſkim wytrzymuiąc umyſłem, podchlebiać
ſobie nadzieią y niepłonnie, że pod Two-
im łaſkawość y ſprawiedliwość za prawi-
dło maiącym roſtropnym rządem ſpokoy-
ność wewnętrzna y zewnętrzna tak kwi-
tnąć zacznie, że w okrążonym kraiu owo-
cow ſzczęśliwości nadgradzaiących odiętą
rozległość zażywać będziemy.

Relacyą teraźnieyſzą poprzedzićby po-
winna informacya Kommiſſarzow z prze-
ſzłego Seymu Delegacyi wyſłanych na ro-
zgraniczenie wzmiankowanych Państw Gal-
licyi y Lodomiryi od Państw Rzeczypo-
ſpolitey, do mnie zaś namienić należy, że
gdy Kommiſſarze naſi ściśle trzymaiąc ſię
inſtrukcyi, Kommiſſarzom Ceſarſkim po-
wodować ſię nie dali, y *in termino, a quo*
pół roka czaſu na ſamych o tenże termin
kontrowerſyach ſtrawiwſzy, rownie iak
y ciż Ceſarſcy Kommiſſarze przeświadcze-
ni zoſtali, że ſami między ſobą pomiarko-
wać ſię nie potrafią, a tak zalimitować *ad
tempus bene viſum* akt Kommiſſarſki, y ro-
ziechać ſię muſieli; Dworow zaś ſprzy-
mierzonych jednomyślne na kończącym
ſię Seymie przeſzłym naleganie było, żeby
czego nie zrobili Kommiſſarze wyznacze-
ni do rozgraniczenia Państw ich wſzyſtkich
od

od Polski, do tego W.K.Mci za zdaniem Rady przy boku Jego Nieustaiącey moc udzielona była, iakoż za powszechną Stanow Skonfederowanych zgodą stanęła Konstytucya *sub titulo* Bespieczeństwo granic Rzeczypospolitey, ktorey brzmienie pozwalam sobie zaraz przeczytać. (*vide* Konstytucyą *sub A.*)

Po skończonym Seymie miałeś W. K. Mość tę Konstytucyą na pierwszey pamięci, y nie zaniedbałeś przez Ministrow swoich u Dworow, z ktoremi rzecz o rozgraniczenie zachodziła, wywiadywać się, czyli są w dyspozycyach kazać odnowić z naszemi Kommissarzami rozgraniczenie? lecz gdy przez nich y insze poboczne wiadomości zostałeś przeświadczonym, że u Dworow Wiedeńskiego y Berlińskiego naymniey o dopełnieniu demarkacyi *ad mentem* Traktatu myślano, wygodniey im albowiem było trzymać, co nad Traktaty kraiu naszego zarwały, iak onże przez rozgraniczenie *juxta sonantiam* Traktatow nazad oddawać. W tym przypadku, że Krol krołuiących y serca panuiących w ręku trzymaiący, Nayiaśnieyszey Imperatorowy Jeymci Rossyiskiey wspaniałą Duszę natchnął rezolucyą, że Alliantow zaufanych w moc swoię z bezsilną Polską nie

nasła-

naśladowała, owſzem, żeby im przykład dała, iak ſuroczyſte przymierze zachowywać należy, y nad nie wychodzić z granic nie przyſtoi, a tak Kommiſſarze naſi z Kommiſſarzami Jey, nie tylko zgodnie y z zobopolną ſatysfakcyą dzieło demarkacyi odprawili, ale ſztukę znaczną poſſeſſyi iuż zakordonowanych nazad Obywatelom W. X. Lit: pozyſkali; iako o tym w dokładney J. W. Jmci Pana Marſzałka Nadw: Litt: przed W. K Mcią y Prześwietnemi Stanami relacyi przed kilką dniami ſłyſzeliśmy. Nie zaniedbałeś W. K. Mość profitować z okazyi, y na ow czas iuż tchniętą Imperatorową Jeymość trwaiącym pokrzywdzeniem Pańſtw Rzpltey, przez tychże Alliantow dyſponować *ad bona officia* za nami, żeby y oni przykładem Jey z nami granice zakończyli. Jak uſilne o to było W. K. Mci ſtaranie, okazał ſkutek; gdy albowiem bez nas o kray naſz Konwencyi Petersburſkiey wiele ciemności w ſobie maiącey, y w Traktaty *de verbo ad verbum* wciągnioney, tłomaczenie przy mocnieyſzych ſtronach zoſtawało, y te oczywiſte uzurpacye nad Traktaty za prawne zagarnienia koniecznie mieć chciały, a tak o rozgraniczenie podług inſtrukcyi naſzym Kommiſſarzom danych, a przez

 nich

nich Kommissarzom sąsiedzkim oświadczonych, nie dbały: znaiąc to dobrze, że Imperatorowa Rossyiska dwiema Dworom woyny, ile ieszcze nie odetchnąwszy po Tureckiey, nie wypowie; *Bona officia* teyto Monarchini na Alliantach to przynaymniey wymogły, że ieden na drugiego odwoływał się, żeby był pierwszym do zaspokoienia się z Polską, tak dalece, że Krol Jmć Pruski y na piśmie, y przez Ministra swoiego w Petersburgu deklarował, że na Cesarzowy Jeymci Krolowy Węgierskiey przykład czeka, y co ona nam z zabranego kraiu odda, on także proporcyonalnie z nami sobie postąpić zechce. Wiadomość o tey deklaracyi z Petersburga sprawiła, że z rozkazu W. K. Mci na konferencyą Departamentową do mnie Jmć Pan Minister Pruski zaproszony, y zapytany, czyli ta wiadomość iest zgodna z wolą Monarchy iego, wyznał, że tey nie inszey iest rezolucyi, y iak prędko y iakim sposobem z Dworem Wiedeńskim nastąpi ułożenie Polskie o granice, natychmiast y podobnie onże z nami o swoie granice pomiarkować się, y uspokoić zechce.

Po takiey odpowiedzi z woli W. K. Mci za zdaniem Rady na podobną konferen-

cyą

cyą zaproszony był Jmć Pan Poseł Cesarski, y gdy usłyszał potwierdzenie deklaracyi Krola Jmci Pruskiego w Petersburgu, tu przez Ministra iego uczynione, obiecał zaraz donieść o tym Dworowi swoiemu, y przydał, że może uczynić nadzieię, że Dwor iego będzie niebawnie przykładem Krolowi Jmci Pruskiemu; iakoż w czasie trzech niedziel odebrawszy przez Kuryera respons y umocowanie do traktowania z temi, ktorzyby byli wyznaczeni z strony W. K. Mci y Rzpltey, nieodwłocznie o konferencyą z Departamentem spraw cudzoziemskich doprasza się; y na niey, że iest umocowany do traktowania, deklarował; zatym po doniesieniu W. K. Mci przez Departament, determinowałeś W. K. Mość, za zdaniem Rady, wzaiemnie tenże Departament umocować do zaczęcia z tym Ministrem negocyacyi o granice, y zalecić, żeby we wszystkim miał się *referibiliter* do W. K. Mci y Rady.

Umocowany Departament zaczął swoie konferencye z Ministrem Wiedeńskim, na ktorych chcąc się trzymac *ad literam* Konstytucyi wyżey przeczytaney, prożno czas trawił, Minister Wiedeński albowiem Dworu swoiego przepisami składaiąc się,

 do-

dowodził, że Traktatowi nie takie tłomaczenie dane bydź powinno, iak my dawaliśmy, to iest: *imo.* że *terminus*, *a quo* zaczynać się miało rozgraniczenie, zgodnie uznany w tym mieyscu, gdzie Wisła z Sląska dolnego; to iest: Pruskiego, wbieg swoy ma w Polskę, tykać się nie powinien Wisły, bo Wisła cała zostawiona iest przy Polszcze, a brzeg tylko iey prawy iest granicą Państw Dworu Wiedeńskiego. *2do.* Ze Wisła iest granicą Polski tak, iak dziś idzie, a nie iak przed wiekiem szła, a zatym miasto Kazimierz pod Krakowem między starą y nową Wisłą leżące, przez Dwor Wiedeński zabrane, do Polski wrocić się powinno. *3tio.* Ze idąc ponad Wisłą aż do Sandomierza y zbiegu Sanu, nie w odległości kilku mil od tego wpływania, ale przy nim samym powinnna bydź Polski granica. *4to.* Ze od zbiegu Sanu granica powinna bydź prowadzona prostą linią od Frankpola, do Zamościa, a ztamtąd do Robieszowa, y aż do rzeki Bugu, nie zaś wężykiem z zagarnieniem pod Kordon wielu wsi y miasteczek, ktore przy Polszcze zostać powinny były, gdyby dukt prosty był uważany. *5to.* Ze przeszedłszy za Bug, y prowadząc dukt do okolicy Zbaraża, a ztamtąd prostą linią

nią idąc ponad Dniestrem, nie znalazłszy rzeczki Podhorce, nie należy sobie na to mieysce inszey rzeki Seretu, y między nią, a Zbruczem iedney z naylepszych sztuk zabranego kraiu przywłaszczać, y ta omyłka nie przez Polskę, ale przez Dwor Wiedeński bez Polski wiadomości w Petersburgu Konwencyą swoią układaiący, popełniona, na szkodę y uszczerbek większy Polski zażywana bydź nie powinna; lecz powinno bydź dawane tłomaczenie takie, (mowił to Minister Wiedeński). *1mo.* Ze iak prędko brzeg ieden Wisły ustąpiony iest Dworowi iego, idzie zatym y połowa Wisły, bo Wisła bez brzegow bydź nie może, y Dwor iego maiąc do brzegu iednego prawo, mieć ie powinien y do połowy Wisły. *2do.* Ze gdy Wisła iest granicą Polski od Państw Dworu iego, a Dwor dowiodłszy praw swoich od wiekow sobie służących do kraiu, ktory dziś iest mu przez Traktat przywrocony, ma racyą pretendować Kazimierza, ktory po prawey ręce starey Wisły leżąc, podług tych praw do tegoż Dworu iego należy. *3tio.* Ze gdy to nie iest wyraźnie w Traktacie, w ktorym mieyscu nad zbiegiem Sanu powinna bydź granica, więc około Sanu rozległość tey okolicy od zamiaru

Dworu Wiedeńskiego dependować powinna. *4to.* Że gdy w Traktacie iest to wyraźnie położono,, ktore granice będą wyznaczone y wytknięte podług sytuacyi mieysca, wiadomości zebranych z dawnieyszych rozgraniczeń, y podług tego, co koniecznie uczynić należy dla uniknienia nieprzyzwoitości, ktore z pomieszania *superioritatis territorialis* obu narodow we wszystkich tych mieyscach, ktore z ich przyległościami przeyść maią pomienioney tey Cesarzowy Jmci y Krolowy Apostolskiey, wyniknąćby mogły &c.,, Dwor Wiedeński z przypadaiącemi w dukcie granic iego miasteczkami, wsiami, nie mogł robić granicy swoiey prosto, bo do tych miasteczek, wsiow, należytości znayduiące się po bokach, musiały bydź w Kordon Dworu iego wciągnione. *5to.* Że omyłka w nazwaniu Podhorcem rzeki Seretu, nie Dworowi Wiedeńskiemu, ale karcie geograficzney, ktorą Dwory sprzymierzone miały przed oczami pod czas Konwencyi Petersburskiey przypisana bydź powinna, y byłaby niesłuszna pretensya, żeby na tey omyłce Dwor iego miał szkodować; w przypadku tey omyłki nie mogł sobie inaczey Dwor iego postąpić, iak że znalazłszy w tym położeniu rzekę Seret,

gdzie

gdzie rzeka Podhorce leżeć miała, ale tam in rerum natura nigdy nie była, teyże rzeki Seret chwycił się na mieyscu rzeki Podhorce, y podług przepisu teyże Konwencyi kray między Seretem y Zbruczem, nie dla tego że był naylepszy w sztukach kraiu od Polski odebranego, ale że w mieyscu iemu przyznanym znaydował się, do części kraiu sobie ustąpionego przyłączył.

Mowił Departament spraw cudzoziemskich y o to, że Frankpol, Zamoyść, Rubieszow przy Polszcze zostać powinny, ale Jmć Pan Minister Wiedeński składaiąc się przykładami inszych Traktatow Europeyskich, y przez dzisieyszych Alliantow Traktatow z nami zawartych exekucyą, że ciż Allianci te wszystkie miasta, mieysca, rzeki, ktore w Konwencyi Petersburskiey iako graniczne są wspomnione y położone, do Państw swoich wzięli, a tak y Dwor iego inaczey uczynić nie mogł. W tych dwoch stron a słabszey z mocnieyszą sprzeczkach, zostawiłeś W. K. Mość rostropności Departamentu spraw cudzoziemskich porozumiewanie się z Wielkim Posłem Dworu Petersburskiego, maiącym zlecenie popierać iegoż *bona officia* za Polską, ktorym iedynie, że do tey ne-

negocyacyi przyszło, iesteśmy winni, porozumiewał się tedy tenże Departament z tym Wielkim Posłem, nie tylko z woli Dworu, ale z właśney wewnętrzney dla narodu naszego przychylności do dobra naszego przywiązanym, y za życzeniem iego, żeby się argumentow naszych wyżey przywiedzionych nie trzymać, ale za powolnością Dworu Wiedeńskiego, ktorą iak daleko obiecywać sobie będzie można, on w czasie swoim nam oznaymi, idąc, propozycyi Posła tegoż Dworu, w ktorych gradacye będą zachowane, wysłuchać, y oneż iak tylko udać się będzie mogło, z wzaiemnemi z strony naszey propozycyami, kombinować y ugadzać.

Wypełniał Departament powinność w donoszeniu W. K. Mci, y Radzie przy boku Jego o każdey konferencyi, a gdy *efficere* tego nie mogł, co usilnie promowował, to iest: żeby Wisła cała do Polski należała, a iedynie brzeg iey prawy do Krolowey Jeymci Cesarzowy; żeby linia demarkacyi była prosto prowadzona, a nie wężykiem; żeby miasteczka, wsie w Konwencyi położone za graniczne, do Polski wrociły się &c. ale podług insynuacyi Wielkiego Posła, offerencyami *per viam compensationis æquivalentiæ* ustąpieniem iednych

dnych

dnych mieyſc za drugie kontentować ſię przychodziło; W. K. Mość za zdaniem Rady przy boku ſwoim przez wzgląd na to, że z Dworem Wiedeńſkim zaſpokoienie kweſtyi graniczney *per amicabilem negotiationem* było nieodbicie potrzebne, żeby przykładem tym wciągnąć Krola Jmci Pruſkiego do dotrzymania deklaracyi Dworowi Petersburſkiemu daney, y iuż wyżey oznaymioney, a przez to odzyſkać nieſprawiedliwe, ale przemocą ubeſpieczone zabory, rozkazałeś Departamentowi wniyść z Poſłem Wiedeńſkim w ułożenie proiektu Konwencyi, y ten approbowałeś. Przy tey approbacyi rezolwowane były zachodzące roſtropne y Obywatelſkie godnych Konſyliarzow Radę ſkładaiących uwagi.

Imo. Ze niżeli do tey Konwencyi przyidzie Dworow, ktore dwa przeciwko trzeciemu, albo ieden przeciwko dwiema obowiązały ſię gwarancyą zaſłaniać Polſkę od krzywdy, medyacya ieſt potrzebna.

2do. Ze konſtytucya *titulo*,, Beſpieczeńſtwo granic,, nie dała nam mocy wchodzić w Konwencyą, ale kazała ſię trzymać *ſenſum literalem* Traktatow.

3tio. Ze gdy Dwor Wiedeńſki tylko ſobie tłomaczenie Traktatu przywłaſzcza,

za

za którym idzie większe. iak przez Traktat stało się Państw Rzpltey pokrzywdzenie, żeby do Konwencyi nie przystępować, ale tak zostawić rzeczy do następuiącego Seymu. Były mowię te uwagi rezolwowane temi nawzaiem przez Departament przełożeniami, ktore *visibilis pluralitas* bez pretensyi wotowania uznała za sprawiedliwe.

Ad Imum. Że medyacya Dworu Berlińskiego wzywana bydź nie może, ani rostropnie miarkuiąc okoliczności, wzywana bydź powinna, bo ponieważ Krol Pruski większe uzurpacye, iak Dwor Wiedeński popełnił, y większych coraz z strony iego obawiać się potrzeba, gdyż sześć razy poprawiwszy granic swoich, a zawsze z większym Państw Rzpltey od ściany swoiey uszczuplaniem, mogłby ieszcze daley granice swoie rozprzestrzeniać, y interessem iego było, żeby nam Dwor Wiedeński nic nie oddawał, więc szukanie medyacyi iego byłoby nam szkodliwe.

Ad 2dum. Konstytucya w przepisach swoich nie związała W. K. Mci z Radą przy boku Jego ręku, do czynienia tego, cobyś lepszym dla Rzpltey *in tractu* negocyacyi uznał, y *sensus literalis* Traktatu

ina-

inaczey przez nas, inaczey przez Dwor Wiedeński tłomaczony nie mogąc być, tylko przez iednego Medyatora dla nas zdatnego, to iest: przez Wielkiego Posła Dworu Rossyiskiego w oboiętności interpretowaney, a ten nie radził odrzucać Ministra Wiedeńskiego tłomaczenia, obligował owszem przez znaiomość wszystkich konsekwencyi politycznych dla Polski w dzisieyszym słabym stanie będącey zawsze niebespiecznych, żeby Konwencyą zawierać; nie godzi się rady y życzenia iego odrzucać, y Konstytucyą na to tylko mieć przed oczami, żeby Państwa Rzpltey w większe z Sąsiadami wprowadzić zatrudnienie.

Ad 3tium. Chcieć odkładać do Seymu rozgraniczenie z Dworem Wiedeńskim, iest chcieć zostawić rzeczy *in eodem statu, in quo* były przed Konstytucyą przeszłego Seymu, a przez to chcieć zaciągnąć na W. K. Mość y Radę przy boku Jego tę zakałę, że o odzyskanie zaborow takim, iak tylko było można sposobem, nie dbaią, y nie dotyka Oycowskiego W. K. Mci serca uciśniony pod absolutnym rządem stan Synow tey Oyczyzny, ktorzy tęskliwie wzdychaią do powrotu na łono Matki swoiey, gdy do tego odzyskania nie przychodzi.

Przy-

Przystąpił zatym Departament *in Nomine Domini* do Konwencyi, ktorey explikacyą nie przytaczam, bo czytanie iey da poznać Prześwietnym Skonfederowanym Stanom pożyteczność oneyże dla dobra powszechnego. Po przeczytaniu iednak ieszcze będę upraszał W. K. Mci, y Prześwietnych Stanow o cierpliwe ucho do kontynuacyi teraźnieyszey relacyi (*vide* Akt Konwencyi *sub B*)

Należy mi domyślić się że z przeczytania dopiero przeszłego mogłoby wyniknąć zapytanie, za coż w tey Konwencyi na Wiśle Naszey Dworowi Wiedeńskiemu są przyznane Wyspy? pozwolisz tedy W. K. Mość, żebym Prześwietnym Stanom dał w tey mierze informacyą; że pod czas przeszłego Seymu Traktat handlowy z Dworem Wiedeńskim zawarty, wolną nawigacyą na Wiśle dla tegoż Dworu ostrzegł; wspolne tey Wisły używanie, nie prowadziło za sobą konsekwencyi szkody dla Rzeczypospolitey z tego, że połowa Wisły rzeczonemu Dworowi y kempy na niey zostały przyznane, szło zaś o wielką rzecz, bo o Miasto Kazimierz, ktorego inaczey Dwor Wiedeński powrocić nam nie chciał, tylko, żeby ten powrot nadgrodzić kemp na Wiśle od terminu *à quo* do Sandomie-

domierza iemuż przyznaniem. Ze zaś z tych wyspow rzadkich y piaszczystych, pożytkow dla siebie Dwor Wiedeński zakładać nie może, odwołuię się do wszystkich ktorzy położenie nad-wiślane *à termino à quo* do Sandomierza znaią. Zdaie się, że Cesarz Jmć kemp tych żądał nie dla zysku, ale dla punktu honoru, do ktorego Monarchowie ieszcze mocniey iak ludzie partykularni przywięzywać się zwykli, żeby pokazać, iż miał racyą Kazimierz zabierać gdy mu Polska w kempach na Wiśle czyni rekompensę. Mogłoby ieszcze bydź y to w Prześwietnych Stanach zapytanie! za co w zamknięciu Konwencyi iest położono, że punktow y Artykułow iey, y co Plenipotencyaryuszowie ustanowili na przyszłym Seymie, to iest: dzisieyszym ratyfikacya, y ratyfikacyi zamiana nastąpi? ale zechcą przychylić się do tey prawdy, żeby pod niepewnością ratyfikacyi nie chciał Dwor Wiedeński Konwencyi zawierać, y do Exekucyi oneyże przystępować, Nas zaś Obywatelstwo przymuszało, żeby iak nayprędzey co można Kraiu rekuperować, y przez zostawienie niezaspokoionych z tym Dworem Granic, nie dać mu przyczyny do porozumiewania się z Dworem Berlińskim,

ſkim, żeby na większą Naſzę zgubę obadwa trzymały, co zabrały, y nowych bezprawiow ſwoich doświadczać ; Nam nie kazały.

Jeżeli Prześwietne Zgromadzone Stany chcą bydź informowane o mieyſcach, ktore przez Konwencyą do Państw Rzeczypoſpolitey wrociły ſię mam ich przy ſobie ſpecyfikacyą, y zaraz przeczytane bydź mogą (*vide ſub* C.)

Tym czaſem kończę relacyą moią doniesieniem Prześwietnym Skonfederowanym Stanom, że *in ſequelam* Konwencyi, za pilną J. K. Mci o dobro publiczne pieczą, o koſzcie przez Skarb Jego, chociaż wycieńczony zaſtąpionym, wyſłani ſą z Naſzey y Wiedeńſkiey Strony Indzinierowie do exekucyi oneyże, że z oſtatniego, od Jmci Pana Tłubickiego Oberſzt-Lieutanta Artyleryi Koronney dyrekcyą nad Indzinierami maiącego, rapportu; *de die* 29. *Auguſti elapſi* datowanego z Dubieńki, Krolewſzczyzny leżącey nad Bugiem *conſtat*, iż demarkacya odprawia ſię podług przepiſu Konwencyi, y dzieie ſię zadoſyć daney, z Naſzey Strony Inſtrukcyi; ſpodziewać ſię należy, że w tym czaſie zupełnie taż demarkacya zakończona będzie.

Teraz

Teraz nie zostaie Departamentowi, tylko uczyniwszy usprawiedliwienie z czynności tey tak trudney na niego włożoney, złożyć u Tronu Waszey Krolewskiey Mci nayniższe prożby o łaskawe przyznanie czynnościom Naszym: że *nihil intentatum reliquimus* z tego, co do promocyi o dobro Państw Rzeczypospolitey należało, Bogu do tego za szczerą chęć y usilne o to staranie nie da rachunku; Stany Prześwietne naywiększą uczynią mu łaskę gdy go od rowney gorliwości wraz z sobą o uszczęśliwienie Rzeczypospolitey *ex Capite* tey Konwencyi y w każdey inszey okazyi niewyłączą. Ze zaś iako już miałem honor przełożyć przyczynę, dla ktorey na tym Seymie pożądane iest udzielenie Waszey Krolewskiey Mości mocy do ratyfikacyi teyże Konwencyi, tak proiekt *in Ordine* do Konstytucyi podaię do Laski, y o przeczytanie iego iako nayuniżeniey upraszam.

(A)

BESPIECZENSTWO

Granic Rzeczypospolitey.

GDy My KROL z Stanami Skonfederowanemi na Seym teraźnieyszy blisko

ſko dwa láta trwaiący zgromadzonemi, czynności Delegacyi od Nas do traktowania z Miniſtrami trzech Dworow Sąſiedzkich podług Aktu Limity y Plenipotencyi *ſub die 19. menſis Maji Anno* 1773. wyznaczoney, przed ſiebie przynieſione ratyfikować tymże Aktem Limity obiecaliśmy, a iedna z nayważnieyſzych Spraw, to ieſt: rozgraniczenie Państw Naſzych od trzech Państw Sąſiedzkich, Traktatami *Ceſſionis* Kraiow Naſzych Nayiaśnieyſzym Dworom Wiedeńſkiemu, Petersburſkiemu y Berlińſkiemu, oſtrzeżone, dotąd nie ieſt uſkuteczniona, Ratyfikacya przecięż tego rozgraniczenia na tym Seymie naſtąpić była powinna. My KROL z temiż Stanami w teraźnieyſzey naſzey bezſilności zoſtaiąc, bez ſpoſobu uniknienia zagrożonych Nam nieſzczęśliwości, y iuż doſyć doświadczonych, ſądziemy za rzecz przyzwoitą, na dopełnienie rozgraniczenia Państw Naſzych od Państw Dworow Sąſiedzkich, Kommiſſarzow przez Delegacyą Naſzą wyznaczonych, Plenipotencye y Inſtrukcye imże dane w mocy ſwoiey zoſtawiwſzy, do naznaczenia inſzych na mieyſce tych to Kommiſſarzow, w potrzebie y przypadku nieprzewidzianym, do odbierania od nich, o ich czynnościach donieſieniow, do da-

wania

wania rezolucyi na wynikaiące z Kommissarzami drugiey Strony trudności y sprzeczki, na resztę, gdyby te między niemi nie mogły bydź ułatwione, y potrzeba wyciągała, do wezwania medyacyi dwoch Dworow z trzecim, albo iednego z dwiema, końcem uspokoienia kontrowersyi z rożnego tłumaczenia tychże Traktatow wynikaiącey, Radzie Naszey Nieustaiącey zaradzenie o tym wszystkim polecić, tak iednak, żeby się tylko *sensum literalem* Traktatu trzymawszy, całości Granic naszych przestrzegaiąc, teyże medyacyi wzywać mogła, a w przypadku, żeby ta medyacya była skuteczna lub też nie, wszelako rzecz całą do decyzyi finalney *plenorum ordinum Reipublicæ* zostawiła.

(B)
AKT UGODY

Między Nayiaśnieyszym KROLEM Jmcią y Rzpltą Polską z iedney, a Nayiaśnieyszą Cesarzową Jeymością Krolową Apostolską Węgierską y Czeską z drugiey Strony do ustanowienia Granic Państw z obopolnych.

Niech będzie wiadomo wszystkim y każdemu, komu o tym wiedzieć należy.

Traktat zawarty w Warſzawie Roku 1773 między Nayiaśnieyſzym KROLEM Jmcią y Rzecząpoſpolitą Polſką y Nayiaśnieyſzą Ceſarzową Jeymością Krolową Apoſtolſką Węgierſką y Czeſką nie uſtanowiwſzy doſyć wyraźnie Granic Państw ich, y Kommiſſarze z obu Stron zeſłani podług tegoż Traktatu, aby na mieyſcu rozgraniczenie uczynili, gdy nie mogli zgodzić ſię y dzieło ſwoie dokończyć, dla przeſzkod, ktore wynikały z rożnego tłomaczenia Artykułu drugiego tegoż Traktatu Nayiaśnieyſzy KRÒL Jmć y Rzeczpoſpolita Polſka, y Nayiaśnieyſza Ceſarzowa Jmć Krolowa Apoſtolſka z rownym umartwieniem poſtrzegli, że zoſtaie zatarga intencyi ich przeciwna, rownie y związkowi przyiaźni ktory ich iednoczy, tudzież zupełney iednomyślności ktorą pragną zachować, y na zawſze ugruntować między Państwy y Poddanemi ſobie podległemi. Zeby tedy zabieżyć odtąd wſzelkim ſprzeczkom, y żeby na zawſze oddalić to wſzyſtko, cokolwiekby trudności o Granice ſprawować mogło. Nayiaśnieyſza Ceſarzowa Jeymość Krolowa Apoſtolſka w tey okoliczności idąc za ſkłonnością przyiaźni nieſkażytelney dla KROLA Jmci y Rzeczypoſpolitey Polſkiey, nakło-

niła

niła się do traktowania w Warszawie o sposobach ugody, ktorą niewchodząc we wszystkie punkta zakwestyonowane, ustanawiaią, żeby tak wyznaczyć Granice, aby Nayiaśnieyszym Stronom kontraktuiącym, sposobem kompensacyi, wzaiem upewnić odtąd possessyą spokoyną y niezakłoconą gruntow, o ktore do tychczas sprzeczka była. *In sequelam* tego, y dla zrobienia finalnego y stałego ułożenia, dla oznaczenia sposobem iasnym y nieomylnym wzaiemnie Granic dwoch Państw, Krol Jmć Polski, za zdaniem Rady Nieustaiącey do tego umocowaney y maiącey zlecenie od Stanow Skonfederowanych Seymu 1773, do traktowania y zakończenia rozgraniczenia z Państwami Sąsiedzkiemi, wyznaczył Andrzeia Stanisława Kostkę Młodzieiowskiego Biskupa Poznańskiego y Warszawskiego, Kanclerza Wielkiego Koronnego, Michała Xięcia Radziwiłła Kasztelana Wileńskiego, Franciszka Rzewuskiego Marszałka Nadwornego Koronnego, Augusta Xięcia Sułkowskiego Marszałka Stanu Rycerskiego w Radzie Nieustaiącey, Jacka Ogrodzkiego Sekretarza W. K. y Departamentu Spraw Cudzoziemskich w Radzie Nieustaiącey, y Nayiaśnieysza Cesarzowa Jeymość Krolowa Apostolska

wyznaczyła y ſpecyalnie umocowała Barona Karola Rewitzkiego de Rewiſnye Komendora Orderu S. Szczepana, a Chambelona Jey Aktualnego, Posła Extraordynaryinego y Miniſtra Pełnomocnego u Dworu Polſkiego, ktorzy to Plenipotencyaryuſzowie mocą Plenipotencyi ſwoich zamienionych y z obu Stron za doſtateczne uznanych, po kilku mianych Konferencyach między ſobą, uſtanowili Artykuły naſtępuiące.

ARTYKUŁ I.

Lubo Traktat Ceſſyi zawarty Roku 1773, oznaczył Granice Kraiow Ceſarzowy Jeymości Krolowy uſtąpionych z drugiey ſtrony Bugu, gdzie zachodzą Granice Ruſi Czerwoney, ktora oraz ieſt Granicą Wołynia y Podola; rzeczona Ceſarzowa Krolowa Jeymość uſtępuie Krolowi Jmci y Rzeczypoſpolitey Polſkiey, to co poſiadała aż dotąd na fundamencie wſpomnionego Traktatu nad brzegiem prawym Bugu od Uściługa albo Rożyanpola, aż do wyiścia tey Rzeki z Granic Gallicyi, tak dalece że odtąd Bug będzie naturalną Granicą od Hołubka aż do tego punktu, gdzie wychodzi z wſpomnionych Granic między Kraiami Ceſarzowy Krolowy Jeymości y Krola Jmci y Rzeczypoſpolitey Polſkiey. Własność

ſność zaś całey Rzeki w tey ſtronie razem z ſwoiemi wyſpami zoſtanie przy Ceſarzowy Krolowy Jeymości, zachowuiąc iednak w całości warunek oſtatniego Traktatu handlowego, co do wolney Nawigacyi y przewozu, iako też y używania Młynów na prawym brzegu, *in quantum* też młyny nie przeſzkodzą Nawigacyi y ſzkodzić nie będą drugiemu brzegowi. Nadto Ceſarzowa Krolowa Jeymość uſtępuie Krolowi Jmci y Rzeczypoſpolitey Polſkiey cały Kray od Muſzyrowcow aż do Gontow, y ten ktory między Strzemilcem y Stoianowem, tudzież między Stoianowem y Tartakowem leży, a to wſzyſtko ſpoſobem ſzczegulnie okryślonym w Mappie Graniczney podpiſaney przez Plenipotencyaryuſzow dwoch Państw kontraktuiących, czyniącey część ninieyſzey Konwencyi, podług tłumaczenia Noty rownie podpiſaney przyłączoney do tey Mappy y opiſuiącey nowe Granice dwoch Państw.

ARTYKUŁ II.

Ceſarzowa Krolowa Jeymość pozwala do tego uchylić Klauzule Artykułu II. wſpomnionego Traktatu, na ktorego fundamencie poſiada Kraie y Powiaty tam wyrażone z ich przyległościami, y uſtępuie

Krolowi Jmci y Rzeczypospolitey Polskiey cały Kray zamykaiący się w ninieyszych Granicach y linia prosto ciągniona pod nad starym Zamoyściem ku Woysławicom aż do Bugu, idąc Granicami Starostwa *Dubienki*, aż do teyże Rzeki podług wyrażonego Opisu w wspomnioney Mappie y Noty do niey przyłączoney.

ARTYKUŁ III.

Rownież z strony Wisły Granice wyznaczone Traktatem z tamtey strony Uścia Sanu y ustanowione na tym fundamencie w Kozinach będą cofnione aż do Popowic lub iego przyległości podług Opisu wspomnioney Noty, ztamtąd aż do Rzeki Tanew, idąc tą samą Rzeką aż do tego punktu, w ktorym przerzyna Granica Woiewodztwa Lubelskiego, a potym Granicami tegoż Woiewodztwa aż do Podlesia. Cesarzowa Krolowa Jeymość ustępuie Krolowi Jmci y Rzeczypospolitey Polskiey całą część Woiewodztwa Lubelskiego zamykaiącą się w tych Granicach wyraźnie opisanych w wspomnioney Mappie y obszerniey wyznaczonych w Nocie służącey Jey za explikacyą.

AR-

ARTYKUŁ IV.

Na koniec Miasto Kazimierz na przeciwko Krakowa leżące na wyspie formujący brzeg prawy starey Wisły, także przez teraźnieyszą Konwencyą oddane iest Krolowi Jmci y Rzeczypospolitey Polskiey, a w zamian za tak ważną Cessyą Cesarzowa Jeymość Krolowa posiadać będzie z połową Koryta Wisły wszystkie wyspy aż do nowych Granic teraźnieyszey Konwencyi, wolną Nawigacyą z iedney y drugiey Strony, zawsze nienaruszoną zostawuiąc, według Warunkow względem niey w ostatnim Traktacie handlowym uczynionych.

ARTYKUŁ V.

Ażeby wolność Nawigacyi na Rzekach, ktore były, albo przez teraźnieysze ułożenie Granic, staią się Granicą Oboyga Państw nie poniosła uszczerbku ani z tey, ani z tamtey Strony, żadne nie będzie podięte dzieło, ktoreby temu iakimkolwiek sposobem mogło bydź przeciwne, ani też nic takowego przedsięwzięte nie będzie coby bieg Rzek odwracać albo iednemu ze dwoch brzegow szkodę przenosić mogło; zamiast tego wolno będzie z iedney y dru-

giey Strony wyſtawić dzieła użyteczne do utrzymania brzegow bez uſzczerbku brzegow z drugiey ſtrony będących.

ARTYKUŁ VI.

Indzynierowie wyznaczeni z Obydwoch Stron ziadą *ad terminum à quo*, to ieſt na Granice Sląſkie po nad brzegami Wiſły w czaſie ſześciu Niedziel rachuiąc od daty teraźnieyſzey Konwencyi, końcem uregulowania y uſtanowienia wſzędzie wzwyż wſpomnione Granice y ułożenia zobopolnie iak naydokładnieyſzą Mappę, tak że coraz daley poſtępuiąc, a Granice Nayiaśnieyſzey Ceſarzowy Jeymości Krolowy będąc cofnione, grunta uſtąpione, będą zaraz oddane do własności Nayiaśnieyſzego Krola Jmci y Rzeczypoſpolitey Polſkiey. Co ſię zaś tycze intrat tychże Kraiow, uſtanowione że będą boniſikowane temuż Nayiaśnieyſzemu Krolowi Jmci y Rzeczypoſpolitey od daty tey ugody z tym Warunkiem: że to podług Podatkow ktore Polſka przed wzięciem Poſſeſſyi Roku 1772. odbierała, ſtanie ſię.

ARTYKUŁ VII.

Podług uſtanowienia tą Ugodą uczynionego, dla utwierdzenia na zawſze Poſ-

ſeſſyi

ſeſſyi Dwoch Państw y dla zachowania nieſkażytelnego ſwoich Granic, Nayiaśnieyſze Strony kontraktuiące nie będą mogły nic pretendować ani domagać ſię na potym z Obu Stron pod iakimkolwiek bądź tytułem lub pretextem, a Ceſſye y zamiany uczynione przez te wyznaczenie Granic zawierać maią bez excepcyi lub zmnieyſzenia, zupełne Prawo Panuiącego, *Regale*, y inne ktore mogą należeć do rzeczy uſtąpionych tam *quo ad temporalia, quam quo ad ſpiritualia*, nieuwłaczaiąc z tym wſzyſtkim Artykułom oſobnym Traktatu 1773.

Dla wiary czego wſzyſtkie Punkta y Artykuły wyrażone tak będąc ułożone y przyznane, z Obu Stron wſpomnieni Plenipotencyaryuſzowie mocą Plenipotencyi ſwoich uſtanowili ninieyſzą ugodę, Ratyfikacye na przyſzłym Seymie zamienione będą, onęż podpiſali y Pieczęciami ſtwierdzili. w Warſzawie dnia 9. Februarii 1776.

(L.S.) *Baron de* REWITZKI.
(L.S.) MŁODZIEIOWSKI B.P.K.W.K.
(L.S.) MICHAŁ *Xiążę* RADZIWIŁ K.W.
(L.S.) FRANCISZEK RZEWUSKI M.N.K
(L.S.) AUGUST *Xiążę* SUŁKOWSKI *Marſzałek w Radzie Nieuſtaiącey.*
(L.S.) JACEK OGRODZKI *Sekretarz W. K. y Departamentu Spraw Cudzoziemſkich w Radzie Nieuſtaiącey.*

(C)

NOTA

Zawieraiąca w sobie Cessye uczynione Polszcze przez Austryą, podług Konwencyi Warszawskiey die 9. Februarii 1776.

Obiaśniaiąca kartę Graniczną do tegoż Aktu ściągaiącą się.

1mo.

Granice Gallicyi, iakie zostaią po Cessyi.	*Granice z Strony Polski, w ktorych się zawieraią mieysca Polszcze ustąpione.*
	Zacząwszy od okolic Zbaraża cały Kray ktory leży między Muszorowcami y kontowy, to iest:
Kapuzańce.	Muszorowce.
Zarudek.	Szymkowce.
Nowiki.	Kołodno.
Netreba.	Widkowce
Kobiła.	Polesube.
Kontow.	Onyszkowice.

Rze-

Rzeszniowka
Zarudie.
Hnizdyczna.
Rakowiec Zbarafki.

2do.

Mikołaiow.
Ubin.
Barylow.
Wolice.
Baratyn.

Kray leżący między Strzemikami y Hoianowem *exclusivè* tych obydwoch mieysc; to iest:
Kryhołowy.
Bilhany.
Buszawy
Rezyczow.

3tio.

Torki.
Berezba.
Spasow.
Leszczatow.

Kray leżący między Stoianowem y Tartakowem *exclusivè* tychże dwoch mieysc, to iest:
Kniasie.
Fusow.
Spikolosy.
Laszczy.

4to.

Od Hołubka brzeg prawy Bugu, aż do miey-

mieyſca gdzie ta Rzeka z Gallicyi wychodzi, to ieſt:

Brzeg lewy Bugu aż do Skrybyczyna *incluſivè.*

Krzeczow.
Wolczek.
Moroſowice.
Leśnica.
Wolice.
Michały.
Mliniſko.
Boromow.
Zaluſze.
Wydranice.
Stęzarzyce.
Hetmanczyna.
Mikityce.
Korytnica.
Baredube.
Guſzow.
Kładniow.
Benginki.
Wyſzocki.
Ferchy.
Muſſor.
Stawiecki.

Wſzyſtkie te okolice będąc na brzegu prawym Bugu ta Rzeka formuie Granice od Hołubka, aż do iey wyiścia z Gallicyi,

to

to się zaś rozumieć ma, tak że własność tey Rzeki ze wszystkiemi wyspami, aż do punktu gdzie z Gallicyi wychodzi, do teyże Gallicyi zupełnie należeć ma, warunki w Traktacie Handlowym w całości zachowuiąc względem wolney nawigacyi, y wolności dla Poddanych Polskich, mieć Młyny na stronie ich brzegow, bez uszczerbku iednak nawigacyi, y brzegu drugiey strony będącego.

5to.

Zacząwszy znowu od lewego brzegu Bugu, między Dubienką, y Skrychyczynem Granice Gallicyi idą za Granicami Starostwa Dubieńskiego, ktore zupełnie do Polski powraca aż do Siedliścia, ktora to Wieś oddana będzie Polszcze *in quantum* do tego Starostwa należy.

Białepole.	Rostoka.
Rauborowice.	Tyrczaw
Buszenice.	Sumce.
Część Wsi Polnowic ktora należy do Rubieszewa.	Część Polnowic należąca do Woysławic.
Wygnanice *in quantum* ta Wieś do Woysławic nie należy.	Wielka. Leszczan.

Tu-

Tuczempe, Olſzanka. Trebniki. Wyſſenki. Zabietun. Huſka. Kraſne. Tarczymiechy. Wrotkowice.

Cały Klucz (Schlüſſel) Woyſławicki.
Cały Klucz Kraśniczyńſki.
Cały Klucz Surchowſki.
Brzeziny.
Maydan.
Stryiow do Staroſtwa Tarnogorſkiego należący.

6to. & 7mo.

Od Wrotkowic Granice zoſtaią w aktualney pozycyi Słupow aż do Podleſia, ktore ieſt naypierwſzym mieyſcem ku Granicom Woiewodztwa Lubelſkiego y ktore razem ieſt angułem (l'angle ſaillant) Granic Gallicyi.

Ztamtąd idzie ſię Granicami Woiewodztwa Lubelſkiego, tak iak były pod czas wzięcia Poſſeſſyi, aż do

Bilgoraiu.

Potym poſtępuiąc dalſzemi Granicami tegoż Woiewodztwa aż do Rzeki nazwaney Tenże, w karcie Zannoniego, ktora

przy

przy Ulanowie wpada w San y ktorey połowa koryta będzie Granicą,

Ztamtąd taż rzeka formuie dalſze Granice az do Harpaurow, ktore ſię przy Gallicyi zoſtaie, y do Lazarowa ktory do Polſki powraca.

Potym Granice idą ku Korzeniu.
Golcon y Bigochowi
Aż do Rzeki - - - - - Branewka.

Ztamtąd do Kluczow [Schluſſel) Janowſkiego.
Bodliborzyckiego.
Zagligowſkiego.
y Borowſkiego.

Aż do mieyſca gdzie te Klucze ſię ſtykaią
Z Popowicami.
Chwatowicami.
Ochożą.

Szaleſią *in quantum* ktora z tych trzech Wſiow nienależy do Klucza Borowſkiego. albo Zaklikowſkiego, w ktorym przypadku do Polſki ſię wroci.

Na koniec

Pniow. Lonzyk
Nowiki. Mazaryna,
y cały Klucz Radomyślki.

Działo się w Warszawie die 9. Febr: 1776.

(L.S.) *Baron* REWITZKI.

(L.S.) MŁODZIEIOWSKI *Biskup Pozn: Kanclerz Wielki Koronny.*
(L.S.) MICHAŁ *Xiążę* RADZIWIŁŁ *Kasztelan Wileński.*
(L.S.) FRANCISZEK RZEWUSKI *Marszałek Nadworny Koronny.*
(L.S.) AUGUST *Xiąże* SUŁKOWSKI *Marszałek Rady Nieustaiącey.*
(L.S.) JACEK OGRODZKI *Sekretarz Koronny y Departamentu interessow Cudzoziemskich w Radzie Nieustaiącey.*



MOWA
J. W. JMCI PANA
GUROWSKIEGO
KASZTELANA PRZEMĘCKIEGO
w Senacie Dnia 10. *Septembris* 1776.
MIANA.



NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.

PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE STANY

KTożby ſobie tak źle życzył, żeby ſię z własney nie cieſzył fortuny. Na dopełnienie tym dokładnieyſzey iſtności, przy Prawie mowić zaczynam.

Wſzyſtkie albowiem Państwa tak ſię rządzą, iako ie moc abſolutnych prowadzi Monarchow y ułożone *Codices Legum*. Naſza Rzeczpoſpolita z trzech złożona Stanow, ten ma naywiękſzy zaſzczyt, że w Oſobie KRÒLA ſwego mędrſzego widzi nad Solona, y dla tego łatwo przenikniesz Nayiaśnieyſzy PANIE Ziemianow boiaźń y trwogę, na dniu wczorayſzym przeze-

mnie oświadczoną. Na tym wewnętrzne nas wszystkich zawisło ubespieczenie, aby każdy przy Prawie w swoiey korzystał własności. Przyjaźń, potrzeba, dwa są nierozerwane ogniwa, y z tych takowa wynika okoliczność. Zebrane iednych od Przodkow summy, drugich w pocie czoła, własnością dobrego rządu domowego, koniecznością braterskiego obywatelstwa, wielu dawane na dobra czyste y niezawodne, tak dalece: że ubespieczenie daiącego okazuią solenne w Grodach czynione tranzakcye. Takowa uchwała wiekami stwierdzona, żadney podpaść nie może odmianie. Zapisow moc y skutek Zygmunta pierwszego Statutem tak iest upewniony, że nie tylko wybiegow y dylacyi czynienia zabroniono, ale też mowić przeciwko nim zakazano. Swiadczy Herburt pod tytułem *Inscriptio* krzywdy przeciwko zapisom uczynioney, nigdy od Prawa darowanie bywać nie zwykło, owszem kiedy publiczne odpuszczaią się, zostaie *salva damni & injuriæ privatorum.*

Za naywiększe występki gdy brane bywaią Dobra, iest *Fiscus*, obowiązany, uspokoić nayprzod Kredytorow, zapisow Prawo, lepsze Prawo y do odbierania pierwsze, podług Konstytucyi 1588.

Nie

Nie wſpominam przed W. K. Mością Panem M. Mił: bo ſprawiedliwość nieodſtępna Tronu Jego, mowię do wſzyſtkich w tey Swiątnicy węzłem Konfederacyi ſpoionych Stanow, że *nobile Mulierum patrimonium* oſobne y wielkie maią za ſobą Prawa, a że w zapiſach mieſzczą ſię w Królestwie naſzym, każdy z nas bronić tey powinien beſpieczności.

Wytryſka albowiem nowe źrzodło, ktorego ſtrumień chciałby zalać moc Praw wſpomnionych.

Nieodżałowana wiekami niepomyślność, o! iak naypotrzebnieyſzą Wiary Swiętey Katolickiey, naukom do oſtatniego ſtopnia wynieſionym, obronę Zakon Jezuitow zgaſiła, podała przeto ſpoſoby, zbiorow ich gorąco upragnionym, brania ſumm pieniężnych przez wyrok uſtanowienia Kommiſſyi Rozdawniczey.

Poprzedzaiąc relacyą J. WW. Delegowanych, kto będzie na regeſtrze z biorących, wcześnie całości Subſtancyi Ziemiańſkich zabiegać mam za powinność. Na odgłos, iż Prześwietna Kommiſſya Edukacyi Narodowey życzy ſobie po Jezuitach rozdane ſummy mimo dawnych zapiſow, bądź y płci białogłowſkiey ſłużących, mieć ſwoie do odzyſkania pierwſzeńſtwo.

 Po-

Pozwol Nayiaśnieyſzy Krolu y Wy Prześwietne Skonfederowane Stany każdego tyczący ſię żal publiczny złożyć u Tronu, iż gdy te ſummy z Prawa oſtatniego od Kommiſſyi Rozdawniczey do podnieſienia rozdane, nie obracáią ſię podług przepiſu teyże Konſtytucyi na ſpłacenie dawnieyſzych długow, tylko *ad privatos uſus* Kontrahentow, y doyść nie można ſprawiedliwości y exekucyi Dekretow w Trybunałach, kiedy przeſzłoroczni Trybunał Koronny niebiorący regeſtru *pœnalium*, kilkaſet ſpraw w nim zaległych zoſtawił, a możeſz Ziemianin ubogi doczekać ſię odebrania długu przez zatrzymaną ſprawiedliwość? Pozna Oyczyzna potrzebę mego proiektu, bo ta ſama z tych ieſt złożona części, ktorzy iedni z ſiebie, drudzy z zlewku krwi, lub przyiacioł będą mieli ſwoie beſpieczeńſtwo; Ten podaię do Laſki, o przeczytanie onego dopraſzam ſię.



MO-

MOWA

J. W. JMCI PANA

WOYCIECHA

SWIĘCICKIEGO

PODSTOLEGO WISLICKIEGO PODSTAROSTY RADOMSKIEGO POSŁA WOIEWODZTWA, SANDOMIRSKIEGO.

Dnia 10. Septembris Roku 1776. Na Sessyi Seymowey

MIANA.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY

ZEm dotąd zachował milczenie wolnego czekaiący głosu, tak kazała ważność materyi, z przynależytą mi złączona skromnością.

Coż bowiem może bydź okazalszego y wspanialszego dla dobrego Obywatela, ale razem co pożądańszego dla prawdziwe-

go Posła, iako według Instrukcyi Woiewodztwa sprawuiącego się, zaczynać pierwsze słowa przemawiać, od wyznania Tobie Nayiaśnieyszy PANIE KRÒLU Nasz Miłościwy, powinney a tey nieskończoney wdzięczności, za dokładność Twòię do publicznego Dobra wiekami nieokryśloną.

Ten ci to iest Nayiaśnieyszy PANIE Maiestatu Twoiego po całey Europie za uszczęśliwieniem naszym szerzący się zaszczyt, ta Tronu Twego naywłaściwsza istota. Ten tobie samemu Naywyższego KRÒLA Namiestnikowi na Ziemi, z Nieba nietylko łaskawie udzielony, ale raczey przyrodzonym wlany Przywiley Prawem, abyś dla całości naszey zdrowia nayszacownieyszego, y życia naydłuższego bynaymniey oszczędzać niechcącey, w utrzymaniu swobod, y wolności naszych, tak nas zawsze niespracowaną nigdy starannością Twoią wspierał y zasilał, żeby się o Tobie śmiele mowić mogło co podchlebnie Alexandrowi (odmieniwszy Imie) napisano *STANISLAUS toti orbi AUGUSTUS est*.

Czegoż nam bowiem w pomyślnościach Kraiu naszego brakuie? Czegobyśmy Tobie Samemu Nayiaśnieyszy PANIE niepowinni? Pragniemy ocalenia Wiary Swiętey

Rzymskiey Katolickiey, albo też ią ube-
spieczyć chcemy osobliwszym sposobem.
A wszakże w pierwszym zawsze Arty-
kule wszystkich Seymow, za nayszczęśli-
wszego Panowania doczytuiemy się wido-
cznie y oczywiście, pobożności i gorliwości
Twoiey o Religią; należy mi tylko iak nay-
pokorniey y nayusilniey dopraszać się, aby
iakoś ią w dawnych odebrał, y przykła-
dnie utrzymuiesz, tak w tychże samych
zawsze nieodmiennie konserwował obrę-
bach, ztwierdzaiąc żarliwość Twoię Rzym-
skiego Polityka zachwalony wyrok iż *san-*
ctius & reverentius est de actis Deorum cre-
dere, quam scire.

Gdy zaś iuż Proiekt Rady przy Boku
W. K. Mci Nieustaiącey podpisany zostaie,
że iednak Kray iest uszczuplony, y w ma-
iątkach twych pomnieyszony, a pomno-
żone podatki z uciemiężeniem Obywate-
low ubogich, niedostarczaią na wydatki,
ktorych znaczną część taż Rada uymuie.
Przeto rozumiałbym ten środek przy-
zwoity aby innych osob niestanowić, *ad*
Consilium permanens, tylko z Juryzdykcyi
w Warszawie osadzonych, ktorzy iuż są
salariati nominować.

A wszakże to więcey kosztować nie
będzie, nad dokładne wymierzenie ucin-
kowych godzin w rozporządzeniu Sessyi,

a tak y Skarbu y Kraiu oszczędziłby się niedostatek.

Lecz że ta Rada przy Boku W. K. Mci będąca ma wglądać w wszelkie Juryzdykcye z ktorych Konsyliarze byliby ustanowieni. Przeto oddaię to zdanie moie do woli W. K. Mci y Stanow Skonfederowanych, iednak o umnieyszenie pensyi iako y innych wydatkow Cywilnych z przywroceniem waloru Złota do Złotych Polskich 18. oraz Emphyteuses y expektatywy uchyliwszy ninieyszym Seymem aby iako Krolewszczyzny zostały w dystrybucie W. K. Mci, lub w administracyi Skarbu Koronnego z mego mieysca dopraszam się.

W rosproszonym maiątku *post suppressam Societatem* tak w dobrach, iako gotowiznie y mobiliach wszystkich, aby Kommissya *in ordine* indagacyi wyznaczona była supplikuię, Rzeczpospolita cała w członkach swoich *contribuet* na te fundusze, nic sprawiedilwszego, aby także *publicum* o rozrządzeniu własności swoich uwiadomione zostało, y ażeby rowno zasługuiący się Oyczyznie tychże pozostałych funduszow bliższym, bo prawdziwym sukcessorom ubiegaiąc y poprzedzaiąc ich z boku kompetytorowie nie czynili osiągnieniem

ju-

juris devolutivi krzywdy samo naturalne dyktuie Prawo.

A że przeszłego Seymu *illegalia sancita* wielu zakrzywdziły y naybespiecznieyszego wzruszyły. Zatym Nayiaśnieyszy PANIE aby *Te vindice tuta sit libertas*, y aby Obywatele od uciążenia tego wymyślnego bezprawia wolnemi zostali, nic słusznieyszego niewidzę nad to, żeby tę przestworzoną przemoc osłabić, y owszem zupełnie zniszczyć, zniesieniem prawnym sancitow nieprawnych: a gdy Jmć Pan Bukar Sędzia Ziemski Zytomirski, Poseł Kiiowski w głosie swoim dostateczną Kommissyi z sancitow wypadłych uczynił dystynkcyą, to iest: aby Kommissye z satysfakcyą stron zakończone approbowane zostały, zaskarżone zaś *in contumaciam* sądzone do Sądow Seymowych odesłane były, niestwarzaiąc innych Juryzdykcyi Rzpltey wydatki pomnażaiących.

Przeto idę za wielkim godnego Kollegi zdaniem, y o przyięcie takiego proiektu, moie niosę zdanie rowno z innemi, ktore do Laski oddaię, y aby Jmć Pan Sekretarz przeczytał, dopraszam się.

MO-

MOWA
JASNIE OSWIECONEGO XCIA JMCI
KAJETANA
SWIATOPEŁKA
CZETWERTYNSKIEGO
KAWALERĄ ORDERU S. ANNY,
WORONIECKIEGO TRAWOLINSKIEGO
STAROSTY
POSŁA z WOIEWODZTWA
WOŁYNSKIEGO
POWIATU KRZEMIENIECKIEGO.

Na Seymie Dnia 11: Września 1776.

MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M.M.

NAypierwszą sądzę być powinnością każdego wolnego Narodu Obywatela to dopełniać co Cnota, Sumnienie, y Prawo onemu rozkazuie.

Chciałbym ia Nayiaśnieyszy KROLU PANIE Moy Mił: czekać w milczeniu przyzwoitego czasu, w ktorym żądania Woie-

Woiewodztwa Mego włożone na Mnie przez Obowiązek instrukcyi, W. K. Mci Panu Memu Mił: y prześwietnym Skonfederowanym Stanom przełożyć nie omieszkałbym.

Ale podana Tabella przez Godnego Senatora Xcia Jmci Biskupa Wileńskiego, okazuiąca powiększenie Podatkow, iest mi powodem do otwarcia pierwszy raz ust moich.

Składam więc Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy nayżywsze u Tronu W. K. Mci podziękowania Imieniem Woiewodztwa Wołyńskiego za Oycowską iego około uszczęśliwienia Narodu staranność.

Bierzemy miarę nadziei polepszenia naszego z wielkości przymiotow twoich Nayiaśnieyszy Krolu, maiąc za mocny fundament wspaniałość duszy iego; przy tym powszechnym całey Oyczyzny zaufaniu, są Woiewodztwa mego życzenia, aby naywyższa wszechmocność Rządy W. K. Mci Pana Mego Miłościwego szczęśliwe y chwalebne, do tąd y w poźne lata ubłogosławić raczyła, abyś Nayiaśnieyszy Krolu sławą dzieł, y władania Twego, naylepszych Krolow przewyższył czyny.

Wszystkich Kraiow ktoregokolwiek rządu, iest naywyższey władzy stanowienie poda-

podatkow, ieſt u nas materyą *ſtatus*, ktorą przed tym iednoſtaynaj wola Stanow Rzeczypoſpolitey zwykła była decydować, a nie *Pluralitas Votorum*. Ale gdy ſię podobało W. K. Mci Panu memu miłościwemu dla uſzczęśliwienia Narodu uformować związek Konfederacyi, będzie naſzym obowiązkiem, abyśmy y w tym ſpoſobie zaradzania Oyczyznie, dopełnili zlecenia pozoſtałych w domach braci naſzych przez inſtrukcye na nas włożone.

Nie tylko licznych hiſtorykow wiadomości, ale y prawa w każdym czaſie na zgodnych y wolnych Seymach ſtanowione uczą nas, że bywały Podatki dla nieuchronnych potrzeb Rzeczypoſpolitey układane, ale podług możności y ſpoſobności Woiewodztw.

Widziemy y dziś nieodbitą potrzebę pomnożenia Woyſka, ieżeli nie dla oparcia ſię mocnym Sąſiadom, to dla utrzymania wewnętrznego beſpieczeńſtwa.

Nieumkniemy, Nayiaśnieyſzy Krolu Panie moy miłościwy dobrowolney z fortun naſzych offiary, na konieczny expens cywilny. y proporcyonalny żołd dla Woyſka, ale chcemy wiedzieć liczbę onego, y co do dawniey uſtanowionego podatku dziś dodać mamy.

Mię-

Między innemi rowności przymiotami, y ten ieſt, aby ciężary Rzeczypoſpolitey rowno wſzyſcy znoſili mieſzkańcy; co dało pochop Prześwietnym Woiewodztwom Wielkopolſkim w czaſie przeſzłego Seymu do pociągnienia y naſze Woiewodztwa Ruſkie do rownego z niemi podatku, nie zaſtanowiwſzy ſię nad tym że Rzeczpoſpolita, w naygwałtownieyſzych ſwoich potrzebach nigdy podatkow na Woiewodztwa nie narzucała, y owſzem dla potrzebney Woiewodztwu rezolucyi Seymiki wyznaczała. Jako to: w Roku 1578 *volumine 2do fol: 980*, gdy Woiewodztwa Krakowſkie; Sendomirſkie, y Sieradzkie uchwalonego zgodnie przez inne Woiewodztwa nie przyięły Poboru, mieli naznaczone Seymiki, uniwerſały tegoż Roku 1578, 1581, 1588, mocą Seymow uchwalone, od Podatkow na wſzyſtkie Woiewodztwa z Kmiecich Rol, wyięły W. Xtwo Lit: Woiewodztwa Kiiowſkie y Wołyńſkie z przyczyny niemierzonych Łanow, z Włoki iedney zabieraiącey dwa Dymy złoty ieden płacić rozkazały, a ziemi Halickiey, y Woiewodztwu Podolſkiemu zacząwſzy od Lwowa nie z Łanow ani z Włok, ale od Pługa po Złotemu dawać wyznaczyły, y w Cłach mię-

dzy

dzy Prowincyami Koronną y Litewſką rożność uczyniły.

A gdy wyżey wyrażonemi Prawami iawnie ſię dowiodło, że rożność Podatkow nie ſzkodziła potrzebney rowności, y że tylko za zezwoleniem Woiewodztw y Ziem przez Posłow uchwalone bywały Podatki; więc na powiękſzenie onych ieżeliby iakie ſtanowić ſię miały, z Obowiązkow inſtrukcyi moiey pozwolić nie mogę.

Nietayno każdemu że na przeſzłym Seymie Woiewodztwa Kiiowſkie, Wołyńſkie, Podolſkie, y Czerniechowſkie nie miały ſwoich Posłow, a tym ſamym nie miały ſwoich obrońcow, dla tego zoſtały pociągnione do koekwacyi z Woiewodztwami Wielkopolſkiemi.

Ale że nie ſą w ſtanie wypłacenia y tego Podatku, dość iawnie na dniu wczorayſzym obiaśnili Wielki Senator Xże Jmć Woiewoda Poznańſki, y godny Kolega Jmć Pan Kiiowſki.

Dały ſię także ſłyſzeć wielu zacnych Kolegow głoſy, okazuiące czynności przeſzłey Delegacyi, że te z pokrzywdzeniem Praw Narodowych naſtąpiły, y odięciem Prerogatyw Twoich Nayiaśnieyſzy Krolu; nie chcę tedy powtarzaniem onych zabierać

rać czasu, ale to wyrażam co mi własne przeświadczenie mowić każe.

Ta iest nieszczęśliwa kondycya ludzi moc prawodawstwa maiących, iż ci zacni Mężowie, ktorych *publico* usługa nienawiści prywatnych podaie, w ustanowieniu Praw Narodowych wszystkim podobać się nie mogą *nulla Lex omnibus commoda.*

Znaydowali się na przeszłym Seymie cnotą y miłością Oyczyzny zaszczyceni Mężowie, z ktorych wielu mamy honor y teraz tu mieć przytomnych, chcieli zapewne dobrze maiątkiem Rzeczypospolitey rozrządzić, więc na wszystkich wina padać nie powinna.

Co się tycze pensyi dożywotnich, Kapitałow darowanych, indemnizacyi, y expektatyw, śmiele spodziewać się możemy po wspaniałych umysłach tych zacnych Obywatelow, że chętnie odstąpią wszelkich darowizn w czasie naynieszczęśliwszego Oyczyzny upadku zyskanych.

Dałeś Nayiaśnieyszy Krolu Panie Nasz Miłościwy iawnie poznać, że nie znasz partykularnych korzyści, ktorebyś Dobru publicznemu nie poświęcał. w ustąpieniu zamiliona intraty roczney, a tym samym zachęcałeś wszystkich korzystaiących z maiątku Rzpltey do podobnego przykładu.

Po-

Pokazał wzaiemnie Narod nie omylną ufność, gdy naycelnieyszych swoich swobod y Prerogatyw w Tobie samym położył nadzieię.

Masz Wasza Krolewska Mość PANIE Moy Miłościwy prawie codzienne dowody naypewnieyszego przywiązania Jego wolnego Narodu, gdy na miłe nam otwarcie ust twoich, nie daie się inne słyszeć echo w tey tu Swiątnicy Obrad Naszych, tylko przywiązania Narodu do Krola swego.

Potwierdzamy nieodmiennie tę prawdę, bo idziemy śmiało za przewodnictwem W. K. Mci, a chęci nasze zdaią się uprzedzać nayzbawiennieysze jego zamysły.

A gdy tak iest Nayiaśnieyszy KROLU Panie Nasz Miłościwy, ratuy nas w ostatnim będących ucisku, nie dozwalay, aby pod nakładem nowego podatku ięczał lud ubogi;

Przybędzie serc przychylnych Maiestatowi Twemu, zaniesiemy uweselaiące nowiny do wspoł-Braci naszych pozostałych w Domach.

Wszak Nayiaśnieyszy KROLU Panie Moy Miłościwy pierwszym iesteś Stanem, pierwszą Głową, Oycem Oyczyzny własney, a gdy panuiesz wolnemu Narodowi, zakładay szczęśliwość na iego powodzeniu.

MOWA
J. W. JMCI PANA
KRASZEWSKIEGO,
GENERAŁA MAJORA WOYSK KORONNYCH POSŁA BRZESKIEGO-KUJAWSKIEGO,
Dnia 11. Września, Roku 1776.

MIANA.

PRzyszedł dzień, bodayby był wymazany z linii Roku! gdzie Brat Brata ma ratyfikować, czyli mile potwierdzać nieszczęśliwe iego kaydany, grzech iest narzekać, *Patres nostri peccarunt, & nos jugum portamus.*, Niech się doświadczy ręka, niech na każdym pograniczu garść ziemi chwyci, ściśnie, a wyciśnie krew, Predecessorow naszych, z nadgrobkiem. *Exoriare quisquis ex ossibus ultor*, nie Oycowie nasi więcey, iak my zgrzeszyli-starsi Bracia pogrążyli w studnią młodszego Jozefa, starsi Bracia przedali Izmaelitom onegoż; krwią, iak gdyby od drapieżnego zwierza zbroczoną, Rodzinie fi-

guruiąc ſukienkę. Nie ieſt iuż tak ciemny Narod, ażeby umarłym popiołom y grobom przyczytywał dziś ſwoie pęta, nierząd naſz, chciwość naſza, y boiaźliwa niedołężność ſpoiły ich y ukuły, nie potrzeba pozorami wpaiać boiaźni w Narod, bo y ta boiaźliwa czynność naſza choć z uſtraſzoney wypłynie iednomyślności lub większey liczby, ztąd więcey hańby u nieprzyiaznych, wzgardy u przyiaźnych odnieſie, ale nigdy eſtymacyi zatęſknionego pozwoleńſtwa naſzego. Ktoż rozumieſz, żeby dziś Polſka mogła miley czynić przez ratyfikacyą zgubnego kraiu, iak niegdyś przez ogromną Jana III. Krola Polſkiego kommendę, odſiekła Wiedeń od Tureckiey irrupcyi Leopoldowi Ceſarzowi? za tamto, maſz nadgrodę w bezprawnym zaborze; a za to, mieć będzieſz chyba reſztę bezbronnych za łeb wzięcie.

Ratyfikowany Traktat dla Nayiaśnieyſzey Imperatorowy Jeymci nie ma iść *in ſequelam* każdemu z naſtępuiących przyczyn. *Raz*: że niepodobać ſię na około wſzyſtkim ſąſiadom, ieſt zoſtać w śrzodku nieſzczęść, y nie mieć ściany dla przytchnięcia ſię ku ratunkowi; *drugi raz*: nad konwencyą Petersburſką chyba mniey (iak donoſi J. W. Marſzałek Nadworny

Lite-

Litewſki godzien y u Tronu, y u całey Oyczyzny wdzięczności za tę czynność y relacyą,) ale więcey nic, a nic nie zabrała; *trzeci raz*: że ta wſpaniała Monarchini nie chciwością naſzego kraiu (bo ſwoiego ma y nadto) ale ſąſiedzką w pozycyi na ow czas ſwoich zatrudnień, przymuſzona intrygą, wzięła, ale iako honoru pełna, y ſamą tylko ſławą y ludzkością przewyżſza Europeyſkie Trony, tak też y do oddania naſzego zaboru widzi ſię być nayłatwieyſzą względem drugich dwoch gnębiących nas ſąſiadow; *czwarty raz*: że W. K. Mość Pan Naſz Miłościwy ſam z Tronu upewniłeś ſobie ufaiący Narod, iż ta grzeczna powolność pociągnie loſy naſze na lepſze, ufamy y Tobie, Panie, ufamy y tey wielkiey duſzy Imperatorowy Jeymci, że dotrzymuiąc na wzaiem ofiarowanych obowiązkow iednego przeciwko dwiema, lub dwoch przeciwko iednemu ſtawić ſię w przypadku y poſtępku nad konwencyą, nie dopuści nam tey krzywdy, weźmie ią za ſwoię, y owſzem weźmie za uymę świętey ſwoiey obietnicy y honoru, y bronić go wraz z nami będzie; y zatym w tey nadziei nie godziemy ſię na ratyfikacyą Traktatu Ceſarzowi Jmci y nikomu więcey, ani naſza powol-

 ność

ność dla iedney Imperatorowy Jeymci będzie dla drugich ſylogizmem.

Nie ſąſiedzi naſi, ale my ſami znoſilibyśmy konwencyą Petersburſką *indirectè*, przymawiaiąc, iak gdyby ieſzcze mało tam dano naſzego kraiu, kiedy Bracia naſi w Radzie Nieuſtaiącey więcey onegoż przyſądzili, y podpiſali, przez drugą ſwoię hoyniey poprawuiąc tamtę pierwſzą konwencyą.

Poſtępek ten nad czułość: rozrywali od generalnego ciała właſne części Braci ſwoich y naſzych; poſtępek nad Prawo: bo to, literalnego ſenſu tłumaczyć im nie dało mocy: za coż nie było odeſłać do Stanow Rzpltey, a nie podpiſywać nowey konwencyi ſzkodnieyſzey nad dawną: ani tu poſiłkować może na podpiſie ręka W. K. Mci, (ktorą zawſze całuiemy y adoruiemy,) bo zna to Narod, Nayiaśnieyſzy Panie, że w tey nieſzczęśliwey Radzie *pluralitas* pozoru, miawſzy ſię na zgubę kraiu; y mogła ciebie przymuſić, y będzie mogła przymuſzać. To źle wrożyliśmy, y ieſzcze gorſze wrożemy (day Boże byśmy nie zgadli,) a tym czaſem na ratyfikacyą nie maſz zgody.

MO.

MOWA
J. W. JMCI PANA
ADAMA
SKARBEK
MALCZEWSKIEGO,
POSŁA WOIEWODZTWA KALISKIEGO
z Powiatu Pyzdrskiego
Na Seymie Dnia 12. Września 1776.
MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE
RZECZYPOSPOLITEY STANY.

W Pierwszey pod ten Seym, zabranego głosu osnowie, używam pierwiastkowych słow na wyrazy wielbiącey sławy; z Oycowskiego Nam W. K. Mości panowania, ktore z Swietności daru wielkodusznych w Tobie Nayiaśnieyszy Panie przymiotow; blasku użycza Narodowi, a Narodowi w zamiarach iuż właśnie wize-

runek teraz postáci Rzymskiego niegdyś upadku okazuiącemu, użytecznego dodaie ratunku.

Narodowi mowię; w ktorym pomnałane dodatki nieszczęśliwych ciosow oddalać z Oycowskiey pieczy że W. K. Mć usiłuiesz, ktoż prawdziwie z dobrze życzących Oyczyznie tego nie przyzna? pomimo rzeczywistych dziennie doświadczeń, z łaskawego nawet Twoiego N. P. przewodnictwa do związku Konfederacyi uknowanego dla zachowania Praw, swobod, wolności, iak wypis związku zaświadcza, a podobno y z wielkomyślności Twoiey, dla zaszczepienia prędszey sprawiedliwości, y tey (że tak rzekę) wygrzebania z tłomu oboiętnych, a na czas w iedney rzeczy, dwoiaką rożnicą w naszych Prawach zamataney.

Pod Twoim ci to N. P. hasłem, do związku tego ochoczo Stan Rycerski, przez Nas swoich Pełnomocnikow, złączył sprzymierzenia, słodkich owocow z nich kosztować zaufany.

Ktore po części zdaie się każdy nieiako iuż odbierać Obywatel, kiedy utyskuiąca powszechność na przewłokę sprawiedliwości, dla prętszego tey doyścia, na dniu wczorayszym za żądany Jey wystawiłeś

W. K.

W. K. Mć cel, przez podany z ſwoich ła-
ſkawych uſt wynalazek, iednego tylko no-
wego zbioru z dawnych praw Oyczyſtych
ułożenia, y do tego wyznaczyłeś J. W
Zamoyſkiego, Męża z cnot, y zdatności,
wielkich w Oyczyznie naſzey, Imienia
ſwego poprzednikow Dziedzica.

Y tych ci to niepomyślnych ſku-
tkow, doznawaney rożnie ſprawiedliwo-
ści, że gdy z wſzyſtkiemi ſą uczęſtnika-
mi y Obywątele Woiewodztw naſzych
w przepiſach naſzey Inſtrukcyi, zlecili nam
nayżywſze zanieść proźby do Tronu W.
K. Mci y Skonfederowanych Stanow, o
obiaśnienie Praw, ktore iak tchliwy Ociec,
przezornie przeczuwaiący w Synow razi,
gdy przed wnieſionemi ieſzcze Woie-
wodztw żądaniami, nayłaſkawiey w zi-
ſzczeniach poprzedzić to raczyłeś W. K.
Mć, tak radośnie w ſercu ſwym uczucie
okazuiąc, że Narod to ſkwapliwie przyiął,
co każdego ma zaſzczęśliwiać.

Za wymiarowy cel ku ſprawiedliwo-
ści od W. K. Mci wyſtawiony, imieniem
Obywatelow Powiatu Pyzdrſkiego naypo-
kornieyſze nioſę dzięki: a tych do wyra-
zow Tobie N. P. w zbiorze ſłow wſzyſt-
kich: że wydoſtarczaiących na dziękczy-
nienie nie znayduię, ſkładam tylko na za-

ſtęp Twoiego Dostoieństwa słodką acz powinną życia ofiarę.

Wſzakże chołd taki Monarſze ieſt winny, dopieroż Tobie N. P. ktorego żywiołem Narod zaſzczęśliwiać.

A gdy na dniu dziſieyſzym proiekt podany względem Ratyfikacyi konwencyi graniczney, z Dworem Wideńſkim, koniec ma odbierać: loſy tak przykre odſtępowanie wſpoł-Braci, boday były nieſłychane; coż dopiero od nas bezſilnych dziś nie rozeznawanie ochronienia ſiebie ſamych od ſkutkow pogroſzkow miłość w prawdzie właſna doradza, odſtąpienia wſpoł-Braci a zwłaſzcza nad przepis, przemocney trzech Potencyow woli, powinność Obywatelſka z miłością Braci złączona nie każe.

Koniec wſzelako ieden uczynić trzeba Przy Prawie oſtatnim, pod wypiſem beſpieczeńſtwo Granic Rzpltey, pod gwarancyą tych ſamych trzech Potencyow uſtanowionym, nakazuiącym P. Radzie nieuſtaiącey, (że użyię) ſamych słow Prawa *ſenſum literalem* Traktatu trzymać ſię, a nad przepis Traktatu przemoc że ogarnęła więcey, y niby na zamianę Naſzyńcow, naſzych więcey nieporownanie zabrała, a tego poſtępek że P. Rada utwierdziła, zatrzy-

trzymania Ratyfikacyi, aby do zakończoney Demarkacyi, obiaśniać nas maiącey we wszystkim koniecznie dopraszać się należałoby.

Wiem albowiem że każdego to z nas umyśli uwagę zastanowia iak to dzisiay utwierdzać, zwłaszcza w nayważnieyszey okoliczności bo odstępu kraiu co nie iest zupełnie zakończonego; a co większa bespiecznie.

Znam to że przyzwoiciey gdyby y gwałtownemu ulegać, naszych odebraniu, niźli ten gwałt dobrowolnie utwierdzić, a przeto iuż iakiś na to tym samym stanowić nasz wyrok, ile do zgromadzonych Stanow, nie maiąc noty podaney Ratyfikacyi się upominaiącey będzie się zdawało okazywać, że dobrowolnie kray daiemy, ale nie poniewolnie go oddaiemy.

Przecięż gdy z strony drugiey widziemy że zabranych Kraiow bezsilnie bronić, iest to szukać losow niebespieczeństwa siebie samych, y Narodu więcey zagubiać, y gdyśmy słyszeli, w głosach wczorayszym J. W. Jmć X. Młodzieiowskiego Kanclerza W. K. y dzisieyszym J. O. Xiążęcia Sułkowskiego Woiewody Kaliskiego, wielkich Senatora y Ministra mężow, że P. Rada nieustaiąca utwierdziła z powiększeniem

niem zabranego kraiu cessyą, chcąc oddalić w nieodbitności nastąpić miane nieszczęśliwe skutki, dla reszty dzierżonego od nas spokoynie kraiu.

Coż Przebog w razie takowym czynić! O czasie dolegliwościami wskroś nas rażący? w ktorym ieżeli dziś konieczność od nas wyciąga Ratyfikacyi, bez zawieszenia do zakończoney Demarkacyi, nad wyrazy opisow, bez wsparcia od gwarantuiących nas pomocnego gdy y przepis moiey Instrukcyi nakazuie mi względem granic z innemi Państwami z Narodem Naszym powiększenie dobra publicznego utrzymywać, a to utrzymywanie, użytku dobra pospolitego, że nam do uskutecznienia naytrudnieysze, bo od przewidzenia tylko zawisłe, Nayłaskawszy a ieden z Rodakow tey kochaney Oyczyzny Krolu, rozwiąż nam tę zawiłość, co czynić mamy.

Jak postąpić przemow łaskawie do Narodu swego iako w nim ieden ze Stanu pierwszego wiedzieć zagranicznych mocarstw ułożenia o to maiący.

Przeświadczony Narod że swey Oyczyźnie dobrze życzysz, poydzie za Twoim zaradnym Przewodnictem.

MO-

MOWA

J. W. JMCI PANA

OLIZARA

STOLNIKA KORONNEGO POSŁA WOIEWODZTWA WOŁYNSKIEGO

Dnia 12. Septembris, Roku 1776.

MIANA.

GŁos WASZEY KROLEWSKIEY MCI PANA mego Miłościwego na dniu wczorayszym do swego Ludu miany, przedziwnym działania skutkiem, tak nas radością y podziwieniem wielkości KRÒLA napełnił; iż nam zarazem y chęć podziękowania, y władzę mowienia zastanowił.

Głos mowię ten, wycisnął łzy z oczow, ktore za nas wymownemi staiąc się nigdy w zacnieyszey okazyi szafować się nie mogły.

Te zatym łzy, co bydź zdaią się nayczyścieyszą krwią duszy, ktore w ten czas ona wylewa, gdy iest obfitym poczuwaniem

niem ściśniona; Przyimiy Nayiaśnieyszy Panie w zamian tey to krwi, ktorą wraz z życiem za dobro Narodu, wczoray poświęcać oświadczyłeś.

O! Głosie Narodowi szczęśliwy! o Głosie Krolowi chwalebny! ktory nie panować nad ludźmi, ale się radzić ludzi, to iest przez serce władać sercami szuka.

Uwieczniasz przeto Nayiaśnieyszy Panie sławę Twoią y gdy żyiący w Narodzie czuią ci wdzięczność, stałym iey prawdy przez nas podaniem, czuć ią będzie potomność.

Czuie szczegulniey Woiewodztwo Wołyńskie swoy obowiązek, bo maiąc zleconą sobie w Instrukcyi Praw naprawę, głosem wczorayszym W. K. Mci, y troskliwość, y potrzebę swą iuż uprzedzoną znayduie.

Zapewniłeś skutecznie Miłościwy Krolu, przyszłych nadziei śrzodek, przez wybor do tego J. W. Zamoyskiego, Męża szacunek Narodu posiadaiącego, Męża pożądania, y Cnoty.

Umnieyszy się Praw wielość y martwość, ktore dotąd w stosie Woluminow, iak Ryby w Morzu pływały, gdzie iedna drugą pożera y ziada.

Po-

Powiękſzy ſię w ſzczegulności Obywatelſki pokoy, gdy mocnieyſzemu odięta będzie przyczyna ściſkać ſłabſzego, to ieſt: gdy ſilnieyſzey zawſze w pomoc ſtronie nadciągania nie będzie prawność.

A że ciąg czaſu między Seymem a Seymem lat dwie zabiera nim dzieło żądane tego zbioru prawa wyśpieſzonym zoſtanie; o przyięcie na ninieyſzym Seymie w ważnieyſzych okolicznościach niektorych uſtaw, imieniem Woiewodztwa mego zamawiam y dopraſzam ſię.

O gdyby Wielki Krolu, ten ſłodki związek, ktory dziſiay Twoy Narod, z Tobą iednoczy, przeſzłe lata poprzedzał. uczulibyśmy ſtałą ſzczęśliwość, a ohydliwa ambicya y zazdrość ſtoiąc na uſtroniu drzące, nie mieſzałyby iedności Narodu.



MO-

MOWA

J. W. JMCI PANA
MAŁACHOWSKIEGO
REFERENDARZA KORONNEGO
POSŁA WOIEWODZTWA SANDOMIRSKIEGO

Na Seymie Dnia 19. Września, 1776.

MIANA.

WYrok od Tronu oświadczony uſta niememi czyniąc, niezdołał ſercu pragnącemu dowodzić żywą ku Maieſtatowi wdzięczność nieczucia zadać niemocy. Te ia w tym moim pierwſzym głoſie przed Tronem na czyſtą ſkładam ofiarę.

Ponieważ Tabelli Percepty y Expens Koronnych podanie, ukazuie nam ſeymuiącym proſpekt traktowania o materyi dochodow Koronnych, przeto ia niechcąc w materyi tey, w ſpoźnioney chwili zdanie moie dawać, te wedle własnego przeświadczenia, y zlecenia od Woiewodztwa mi danego, krotko wyłuſzczam, oddaiąc ie

na

na ſzale zdania Seymuiących Stanow.

Nie rozſzerzam ſię, ieſt to iaſną prawdą, że Kray naſz dość ubogacony, Kray ktory z ſąſiedzkich woien, handlem ſwym nioſąc korzyści, w ſpokoyności ſwe przymnażał doſtatki, własnemi naſzemi rozruchami do ſtanu upośledzenia przyſzedł, ſąſiedzi wzaiemności, to przez zagarnienie żyznych Prowincyi, w ſwey ścieśnili rozległości, to ſpoſobem dawani produktom naſzym, wedle ſwey woli ceny, zubożyli, zgoła dziś ubogim a maiącym ſię ſpodziewać, co raz uboższego ſtanu ſporządzili perſpektywę.

W każdym goſpodarowania ſtanie, nikczemny ten niewątpliwie ieſt, gdzie więcey ieſt expenſy niż Percepty, a ten ſtan kontynuiący ſię czyni tak goſpodaruiącego koniecznie bankretuiącym. Jeſt to iawnie ukazanym, że oprocz innych wydatkow, naſz za wprowadzać mianą ſol, ſiedmiu przeſzło millionow złotych Polſkich wydatek, żadnym percepty, czyli importaty do kraiu kompenſowanym nie ieſt. Rachuymy wychod pieniędzy za wina, korzenie, y inne *ſecundæ neceſſitatis* towary, a coż rownie o towarach w rodzaiu zbytku? te wſzyſtkie *alterum tantum* wydatku niż przychodu pieniędzy do

kra-

kraiu dowodzą. Y iakże Stan ten może myślić o powiękſzeniu podatkow? wſzakże y pod ſamowładnymi zoſtaiące Rządami kraie, przezornością Monarchow w czaſach zubożenia, zyſkuią na lat kilka w podatkach defalki dyminucyą. Teyże moie własne przeświadczenie, wyraz inſtrukcyi od Braci w Domach pozoſtałych, dopraſzać ſię u Was Prześwietne Skonfederowane Stany, nakazuie, tą moią poprzedzam prożbą, wcześniey oſtrzegaiąc, że Woiewodztwo naſze, nie tylko ani dopuſzcza myśli podatku pomnożenia, lecz y owſzem o ulgę w nałożonym dopraſza ſię. Nim w dalſzym Traktacie tey może obſzerniey traktowania materyi, widoczniey moie poprzeć wnieſienie mi przyidzie, nim dowiodę że tylo nie maſz kurſuiących in ſpecie pieniędzy, ſiła ich piſzemy w kompucie podatkow; niech tylko to wſpomnić mi będzie wolno, że włożony podatek na poddanych naſzych, tylo korzyści przynieſie, iż mięſzkaiąc w kraiu bez dokładney protekcyi, uciśniony opłatkiem, porzuci nikczemną ſwą budowlą, opuści grunt tak drogo opłacać miany, poydzie do kraiu świeżo zagarnionego, rodactwem, ięzykiem, przymiotami dziś ieſzcze ziednoczonego, zoſtaną

z nie-

z nienaludnionych teraz dość kątow, czcze bez mieszkańcow Wsiow nazwiska ustaną, nie maiące rąk dostarczaiących po Miastach rzemiosła, nasz produkt *in crudo* wydawany, ieszcze w mnieyszey zostanie wartości, ziemia na koniec zmnieyszoną Rolnikow maiąc liczbę, swego nie wyda płodu. Kończę teraz, że byle mi ukazany był sposob importaty do kraiu pieniędzy pewney a przewyższaiącey onych wychod, bylem to przeyrzyć mogł, że poddany będzie w stanie opłacania napisanego na niego podatku [czego dziś ani dozieram) zdanie moie nie będzie tak zacięte, abym one na lepsze odmienić nie miał. Lecz bez tego ani Instrukcya, ani własna konwikcya inaczey myślić, mowić ani pozwala.



MOWA

J. W. JMCI PANA

OSNIAŁOWSKIEGO,

ŁOWCZEGO RYPINSKIEGO,

POSŁA ZIEMI DOBRZYNSKIEY

Na Seſſyi Seymowey, Dnia 19. Września Roku 1776.

MIANA.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

WPatrywać się w naylepſzego z dobrych Krolow, w naytroſkliwſzego o uſzczęśliwienie Oyczyzny Naſzey Oyca czyny, y ſtarania, nie zoſtaie Narodowi iak napełnionym ſercem pociechy y ukontentowania wielbić Ciebie Nayłaſkawſzy Panie, ktory wpośrzod ſrożących się nieſzczęśliwości na Kray y Oyczyznę, Jeden z naymężnieyſzych Krolow umieſz odpierać natarczywości, y przewyżſzaſz wſpa-

wſpaniałością umyſłu, goruiące nad Narodem nieſzczęśliwe loſy, daieſz otwarcie poznawać iakiego Narod ma z Ciebie Pana, gdy w przypadkach nayſrożſzych y prawię w zaratowaniu zdeſperowanych nie tylko oneż gromić y nayroſtropnieyſzemi ſpoſobami udziałać potrafiaſz, ale oraz z nieſpracowaną myślą y ſtaraniem Kray do naylepſzego ſtanu prowadziſz w powtarzaniu y wyliczaniu tych czułych a zbawiennych dla Narodu czynności, ktore każdemu iawne; nie zabieram czaſu, y tego dawniey oſzczędzaiąc, w przeciągu ſeymowania milczałem, a w przypadłych materyach tak iak byłem wewnętrznie przekonanym, czyſtym ſercem, y od nikogo nie dependuiącym, moie *circa turnum* dawałem zdania, pewnym będąc, iż śmiało do moich wſpoł-Obywatelow powrocę, niosąc im rowne dla możnieyſzych prawa, ktorym naſz ſtan zawſze ulegać muſiał, y pod przemocą' ięczeć. To mnie chyba y innych wybranych od Woiewodztw y Ziem wſpoł-kollegow trwożliwemi uczyniłoby, gdybyśmy na te expenſa w Tabelli położone, na ktore dochody ſkarbu oboyga Narodow nie doſtarczaią, pozwolili, a do ułożenia iakiego nowego podatku przyſtąpili, w ten czas do-

dopiero zastalibyśmy płacz y ostatnią w nich rozpacz, czego Ty Nayiaśnieyszy Panie iako Ociec nayłaskawszy y wy tak gorliwi, iak się słyszeć daiecie, o całość Praw obywatele, dopuścić nie raczycie, ale do pomnieyszenia iednych pensyi, ktore nay więcey w czasie przeszłego Seymu powiększone zostały, do uchylenia wcale drugich, tak nowo ustanowionych, iako też y dawniey mniey potrzebnie wyznaczonych, tudzież Kapitałow darowanych, indemnizacyi, publicznych intrat assygnowanych, iako też y do zniesienia zakonu Malty 120000 expensu przynoszącego, a bez-użytecznego Kraiowi, (w czym rownie Was zemną Posłow instrukcye od Obywatelow dane obowiązuią) przystąpić raczycie. Niżeli iednak przyidzie do Proiektu, w uchyleniu tych pensyi, lub rozmiarkowania innych, dopraszam się J. W. Marszałka skonfederowanych Stanow aby nam pierwey Tabella nie uchronnych expens była od Laski podana. Czysta z serca y z szczegulney miłości Narodu pochodząca Nayiaśnieyszego PANA ofiara, dnia wczorayszego przez J. W. Marszałka skonfederowanych Stanow w odstąpieniu Milliona oświadczona, wskroś każdego przeniknęła y do tym żywszych y czul-

szych

ſzych dla W. K. Mci P. M. obowiązała wdzięczności, ile przekonanych iak z tych ſzczupłych dochodow W. K. Mci nie tylko ſług ſwych otaczaiących Tron Twoy, ale y zewſząd, innych w niedoſtatku zoſtaiących ſzczodrobliwie poſilaſz. A iakże ten Narod przyiąć ma tę ofiarę? chętnieyby pozwolił iako kochaiący Krola y ſławę ſwoią, aby dla przyzwoitego luſtru Tronu, pomnożyć dochodu niż uſzczuplać onego; że zaś Proiekt względem exekucyi Dekretow, y pierwſzeńſtwa Summ Stanu Szlacheckiego nad ſummy teraz brane Ex-Jezuickie przez czułego y przezornego w zabeſpieczeniu każdego Obywatela własności godnego Senatora J. W. Gurowſkiego Kaſztelana Przementſkiego podany, a *in deliberatione* będący dla wſzyſtkich zdaie ſię bydź użytecznym, byle tylko w niektorych mieyſcach był meliorowany, proſzę o przyſtąpienie do niego.



MO

MOWA
J. W. JMCI PANA
WISZOWATEGO
MIECZNIKA y POSŁA ZIEMI ŁOMZYNSKIEY

Na Sessyi Seymowey w Izbie Senatorskiey Dnia 19. Września Roku 1776.

MIANA.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.
Prześwietne Zgromadzone y Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

GŁos wolnego Obywatela na mocy dawnieyszych y świeższych Praw zabespieczony, tey iest dzielności, że to Obywatel mowić może, co czuie; to czuć powinien, co Prawa gwałci, a cały uciska Narod, co iest źrzodłem Kraiowych nieszczęśliwości, y pierwszą sprężyną nachylaiącą Oyczyznę do upadku y zguby, a wyzuwaiącą Ją z Jey Powagi y Jestestwa. Uży-

Użyię więc Głosu Obywatelskiego w tey władzy, iaka iest ostrzeżona nadmienionemi Prawami, a użyię go końcem ratunku całego Obywatelstwa, z tey szkodliwey, w ktorey iest Prawem przeszłego Seymu pogrążone ucisków przepaści.

Jęczał Narod pod ciężarami wymyślonych uciemiężeń w rodzaiach swoich y gatunkach, szeroko w Księdze Działania Seymu przeszłego wypisanych, nadeszła y zbliżyła się chwila pełna nadziei, że nieprawność goruiąca w czasie teraźnieyszych Obrad zniżona y starta zostanie.

Podana Stanom Zgromadzonym Tebel'a wydatkow Cywilnych y Woyskowych, przez J. O. Xięcia Jmci Biskupa Wileńskiego, Godnego Senatora, pracowicie y porządnie sporządzona, to okazuie, do czego ia dążę z moiemi wyrazami, nie bez uczucia żalu y zadziwienia. Bo czyiegoż nie zastanowią umysłu w tey Tabelli umieszczone wydatki Rzeczypospolitey z Prawa przeszłego Seymu wyczerpnięte? Kogoż wskroś nie przestrażą te liczne bez zamiaru Pensye, Datki, y nadgrody? a pogotowiu iakiegoż nieszczęśliwey sytuacyi Naszey ta bez umiarkowania szczodrość nie wystawuie widoku? Kiedy w niey każdy duchem bezstronności rządzący się

doyrzeć, y nayproftfzym zdaniem poznać może, że wolny Narod, rownym fobie Obywatelom, nieiaki haracz coroczny płacić, z wynifzczeniem Skarbu Publicznego ma fobie przepifany, wfzakże tego oczywifta widzić fię daie w Tabelli wfpomnioney prawda; Bo pytam fię, co maią znaczyć te Penfye dożywotnie? Kapitały darowane? Indemnizacye? Publiczne Intraty affygnowane? dane? ieżeli nie ucifk Narodu, y zgubę właſnego Skarbu Oyczyzny.

Inne Narody dobrze rządzące fię, na to fkładaią Podatki, aby w czáfie potrzeby Kraju, mieli Fundufz dla ratunku onego, My go na to daiemy, abyśmy nafycili partykularnych chęci. Y na toż to udział Maiątku fwego poświęca Obywatel podatkuiący z rożnego zrzodła, nie bez ciefzkości wielkiey, do Skarbu Publicznego? żeby rowny Obywatel Kraiowy fwoie powiękfzał mienie, y ftał fię potym mocnieyfzym dla pognębienia ſłabfzego? y tenże to zbior Podatkowania od Obywatelow wolnego Narodu złożony, obieiać fię ma dla chciwości dążących do podgarnienia go ku fwoiey wygodzie? ktoż zatym ieft, coby nie znał uciśnienia wewnętrznego, y nie doyrzał ohydnego w

Oy-

Oyczyznie Naſzey pragnienia powiękſzaiącego Maiątki partykularne z Dochodow publicznych?

Nie wchodzę ia w roſtrząſanie tych powodow, dla ktoryeh tak rozliczne y wielkie, Prawem przeſzłego Seymu, ſą wyznaczone nadgrody, rozwodzić ſię nie chcę z okazaniem prac, przyſług, y zarobkow w Oyczyznie wydoſtarczaiących wyznaczonym płącom, bo te zoſtawuię każdego rozſądkowi, poznaniu, y rozwadze; ale mowię, gdyby kto y znaczne Rzeczypoſpolitey uczynił przyſługi, z ktorychby korzyść, ocalenie y ſławę Narodu widzieć można było, czyli ten mogłby wſzelako, pomimo pragnioney od Oyczyzny nadgrody, doſtateczną teyże Oyczyznie, od ktorey wſzyſtko to ma, co ma, y mieć będzie w biegu życia maiątku ſwego, uczynić wyſługę, y rowną, a powinną dla Niey wywiązać ſię wdzięcznością? ia myślę że cięſzko wiele liczyć takich, ktorymby Oyczyzna, a nie raczey oni Oyczyznie wſzyſtko cokolwiek maią, byli winnemi; a za coż prze Bog! tak wielkie od niey zyſkuią nadgrody? y tak ſtali ſię niemiłoſiernemi, w czaſie owym nayokropnieyſzym, kiedy Obywatele iey, przez rozbior od ſąſiedzkich Mocarſtw,

przez przykry widok oddziału Kraiow Rzeczypospolitey y Braci naszych w nim zagarniętych w smutney y politowania godney zostawali postaci; tam gdzie za uszczupleniem Granic Polskich rostropnie wnosić należało, że myśli wszystkie, przeszły Seym składaiących, obrocone zostaną na wprowadzenie dobrego w Kray porządku, uszczęśliwienie Oyczyzny, przywrocenie dawney chwały Narodowey. Widziemy z doświadczenia, że na to były wytężone, aby o ostatnie Oyczyznę, y Kray cały przyprowadziły zubożenie y upadek!

Wszak dosyć przeświadczyć może Prawo przeszłego Seymu, Kommissyą Likwidacyiną długow Rzeczypospolitey wyznaczoną, ustanowione, o tym, co mowię, ze gdy dawnieysze nie są zaspokoione długi, y w stanie uiszczenia się nie iest Rzeczpospolita, nowo przybyłe, ieżeli zniesione nie będą, przynaglą Stany na przyszłym Seymie Seymuiące, że wyrownywaiącą długom dla własnych Obywatelow będzie musiała odstąpić iaką część od zaborow Kraiu, chcąc znieść ciężary Oyczyzny; a tak gdy Sąsiedzkie Mocarstwa rozebrały obszerne Rzeczypospolitey Naszey Prowincye, resztę pozostałą Kraiu, prywatnych chęciom oddać będziemy

przy-

przymuſzeni, y za czaſem wyzuiemy ſię zupełnie z obſzernych Dzierżaw Państw Rzeczypoſpolitey, do Skarbu Publicznego Podatki nioſących; poydzie zatym, że Narod zubożony, ani z nędzy powſtać nie będzie mogł, ani tak nawet, iak dziś ieſt, utrzymywać ſię dłużey.

Ale rozumiałby kto, że tylko wyliczane rodzaie nadgrod, ubożą Oyczyznę, dokazuie u nas nierząd, ktory ieſt prawidłem poſtępowania naſzego, iż zewſząd Oyczyzna ſzkodować muſi, przez ogołocenie Skarbu; Przypatrzmy ſię tylko wszyſtkim Cywilnym y na każde Magiſtratury Expenſom, chociaż wprawdzie iedne z mnieyſzym koſztem, drugie daleko z więkſzym nakładem utrzymuiemy; aż tam w nich niektorych y względem Oſob wielości, y względem Penſyi znaydziemy zbytek, tak dalece: iż coby iedna Oſoba zaſtąpić mogła, biorąc Penſyą więcey niż doſtateczną, to pod rożnemi tytułami na wielu Penſye powyznaczane Skarb Publiczny wyniſzczaią.

Przybyło do Skarbu Publicznego Dobr y Summ nie mało po zgaſzonym Zgromadzeniu Xięży Jezuitow, ktore były Funduſzem dotąd ku utrzymywaniu Edukacyi Narodowey; to przybycie Dobr do Skar-

Skarbu Narodowego, pomnożyło niepotrzebne Urzędy y Juryzdykcye z Pensyami, ktore się stały zawadą z uszczupleniem Nauk w Polszcze, iakże iest obrocone y rozporządzone? ciekawi iesteśmy doniesienia godnych Delegatow z posrzodka Stanow Rzeczypospolitey wyznaczonych, ktorzyby Nas o rozrządzeniu Dobrami Poiezuickiemi, pewności lokowanych Summ (rozumiem że z naylepszym użytkiem Kraiowym) naydostateczniey uwiadomili, a tym czasem można mowić, że nie potrzebne tak do rządzenia Dobrami temi, iako y Sądzenia Spraw, ztąd wynikłych, osobne Prawem przeszłego Seymu powyznaczane były Juryzdykcye; bo Kommissya Skarbowa, za iednąż Pensyą, mogłaby była te wszystkie odbywać, y na potym może.

Te to są wykłady dotkliwości Obywatela z urzędu od Ziemi swey mowiącego, ktore wyrażam przed W. K. Mcią y Stanami Zgromadzonemi Rzeczypospolitey, bo gdybym zamilczał, rozumiałbym, że nie dopełniam moiego obowiązku, sprzeciwiam się moiemu przeświadczeniu, y grzeszę przeciwko tym powinnościom, ktorem winien moiey Oyczyznie; pragnę zatym, aby za weyzrzeniem w niepotrzebne

bne wydatki, po uchyleniu iednych nie-
przyzwoitych nadgrod, po umiarkowaniu
y zmnieyſzeniu choynych penſyi, odię-
ciu pod rożnemi pozorami wyznaczoney
płacy, rząd w Kraiu naſzym zakwitnął,
ekonomika kraiowa była wydoſkonalona,
a Skarb Publiczny pomnożony zoſtał; y
nie na inne, iak tylko na nieuchronne
Rzeczypoſpolitey potrzeby był obracany;
y to ieſt ſzczerą moią żądzą y prawdzi-
wą proźbą.

Miło będzie na ten czas Obywatelowi
poświęcić iakąś część maiątku ſwego, do
Skarbu Publicznego, gdy będzie widział,
że przyłożenie ſię iego, uczyni Skarb Pu-
bliczny obfitſzy, a iemu przynieſie ſpo-
koyność wewnętrzną, y będzie mogł za-
ſypiać ſwobodnie w domu pod zaſłoną
publicznego beſpieczeńſtwa,

Mowiąc zaś o wydatkach nadzwyczay-
nych Rzeczypoſpolitey, a ztąd widoczney
zgubie Narodowego Skarbu, nie od rze-
czy zdaie mi ſię wſpomnieć o nadaniach
emfiteutycznych na Krolewſzczyzny,
Prawem przeſzłego Seymu z zgwałceniem
naydawnieyſzych y nayuroczyſtſzych
Praw o ſzafunku, W. K. Mci z tąd odię-
tych, że te nadania ſtały ſię ze ſzkodą
Rzeczypoſpolitey; bo każdemu ieſt wia-
domo,

domo, iż ten mogł zyſkać Prawo na przeſzłym Seymie, kto ſię poſiągnąć do Dobr Krolewſkich nie lenił; a przecięż ten chleb tylko dla zaſłużonych, za nadgrodę cnocie, dawany bydź powinien; między zaś Emfiteutami wielu liczyć można, ktorzy naymnieyſzego dowodu ſwey przyſługi nie dali Oyczyznie, a zatym te nadania emfiteutyczne, przez ſamą ſprawiedliwość uchylone bydź powinny.

Ale znayduią ſię w rzędzie łaſk przeſzłego Seymu y expektatywy, niektorym Obywatelom na pewne Krolewſzczyzny pozwolone, ktorych Seym przeſzły dozwalać nie był powinien; bo miał zagrodzenie Prawa lat 1550, a potym 1613. potwierdzonego, y naſtępnie 1699. nareſzcie 1717, naſtąpionego, iż expektatywy na żadną doſtoyność, ani na żaden wakans wychodzić nie powinny; gdy zatym te nadmienione Prawa znieſione y wzruſzone nie były, y zoſtały Prawem, toć poźniey ſtanowione temu przeciwne, nie można nazwać tylko ſamym bezprawiem; y z tych pobudek, aby te expektatywy Prawem przeſzłego Seymu dozwolone, znieſione były, W. K. Mci y Prześwietnych Stanow dopraſzam ſię.

Nie zmierzam wſzelako moiemi wyraza-

razami do tego, żeby ci, ktorych są zna-
czne, są prawdziwe w Rzpltey zasługi, y
o ktorych też Rzeczpospolita iest dostate-
cznie przeświadczona, a pomiernemi nie-
iako iuż są obdarzeni łaskami, mieli zo-
stawać bez iakowegoś zawdzięczenia, bo-
by stygła ochota do służenia Oyczyznie;
a zatym nie o tych tu mowię, ktorzy
przez względy na prawdziwe zasługi swo-
ie, sprawiedliwie należącey im nadgrody,
stali się uczestnikami.

Pomimo wspomnionych w Prawie
ostatniego Seymu, dla Narodu ciężkich
Uchwał, coż mowić o powyznaczonych
rozlicznych po wszystkim Kraiu Oboy-
ga Narodow Kommissyach? tu dopiero
naymocniey cały stęknął Narod, tu Oby-
watel bez wiedzy, bez doniesienia, w I-
zbie Delegacyiney, na wyzucie siebie z
maiątku. od Dziada, Pradziada zadziedzi-
czonego, miał podpisany Dekret, tu bez są-
du, bez rozwagi, bez poznania interessu,
to mocnym y niewzruszonym ubespie-
czono Prawem, co nayoboiętnieyszey po-
dlegało wątpliwości, y żeby wyznaczeni
Kommissarze byli narzędziami wykony-
waiącemi niesłychaną nigdy w Narodzie
gwałtowność, przepisano sposob sądzenia.
Wszak nikt zaprzeczyć nie może, żeby się
takie nie znalazły ustanowienia Kommis-

ſyow w Prawie przeſzłego Seymu? ſkutki zaś tych Kommiſſyow gwałtowne y bezprawne po wielu mieyſcach, komuż w Narodzie naſzym ſą tayne przekładać za tym ich, iako przed wiadomemi, nie widzę potrzeby.

Doſyć powiedzieć, że Kommiſſye utworzone, wewnętrzne wzruſzyły zamięſzanie, wielu Obywatelow z maiątkow wyzuły, do nędzy y uboſtwa przyprowadziły, a w korzyści dla Kraiu ſtały ſię naypierwſzym nierządem y uciśnieniem Obywatelow. Toż ſię ma rozumieć y o wyſzłych przeſzłego Seymu Sancytach, że te wſtrzymywały kurs ſprawiedliwości, po Juryzdykcyach ſądowy całego Kraiu; te wzbraniały czynić exekcyi, z Dekretow nayſprawiedliwiey zapadłych; te wypadały na cudzą właſność, przyznaiąc onę wyrabiaiącemu; a że w iednym zamknę wyrażeniu, te wſzyſtkie wſpomnione przeſzłego Seymu roboty, w oſtatni cały Narod wprowadziły nierząd, y z fortun, oraz z pieniędzy Obywatelow ogołociły.

O poro czaſow naſzych prawdziwie nieſzczęśliwa! o loſie prawdziwie zawiſtny! o Oyczyzno moia! pełna nędzy y upadku! kiedy Kraie ſtraciliśmy, doźna-

wać nam przyszło, w reszcie pozostałych Rzeczypospolitey części, wszelkiego rodzaiu nieszczęść, uciskow y nierządu, y w wykonaniu tego wszystkiego bydź posłusznemi, a ieszcze przez Obywatelow własney Oyczyzny uknowanych.

Nayiaśnieyszy Miłościwy KROLU podźwigniy nas W. K. Mć z tey przepaści kraiowych nieszczęśliwości, potężnym Raimieniem swoim, wszak na to na czele stanąłeś teraźnieyszego związku, abyś Obywatelow widział w pomyślności y uszczęśliwieniu? racz się W. K. Mość łaskawie przyłożyć, aby te wszystkie uciążliwe przeszłego Seymu Prawa zniesione zostały; rozpoznania Kommissyow był wynaleziony sposob iak naylepszy; bo troskliwość Obywatelow w Kraiu, naywięcey obchodzi ustanowienie Prawa na rozpoznanie rzeczonych Kommissyi, y zniesienie nieprawnych Sancitow.

Są ieszcze w oczekiwaniu wielu Obywatelow, ktorzy od rożnych Magistratur kraiowych, są odesłani do Stanow Rzeczypospolitey, widzieć się iuż daią na piśmie, rozdane ich żądania, przenikaiące zażalenia; iako iedni w materyach do Seymu należących, drudzy gwałtowną przemocą uciśnieni y z Dobr wyzuci, do nay-

P wyż-

wyższey w Stanach Zgromadzonych Rzeczypospolitey władzy uciekaią się o sprawiedliwość; Tey żadnym sposobem odmowić nie należy, boby byli zawiedzeni na publicznym swoim zaufaniu, ktore maią w teyżej sprawiedliwości Rzeczypospolitey, a krzywda ich zostałaby, bez dania wspárcia y pomocy, przepomniana.

Nareszcie iak w pierwszym głosie moim zamowiłem łaskawą pamięć W. K. Mci y Rzeczypospolitey, aby żądania w instrukcyach umieszczone, ktore są nieodbicie potrzebne, były rezolwowane, tak gdy Ziemia moia iest w tey konieczney potrzebie, przez ustanowienie na przeszłym Seymie Prawa, y wypadłe Sancitum, uciśniona; a Obywatele teyże Ziemi uchylenie tego Prawa w instrukcyi naszey nayszczegulniey ostrzegli, aby też Prawo y Sancitum zniesione było, powtorne ponawiam prozby: do czego, wygotowane w czasie, do Laski podam proiekta, y o rezolucyą w tey mierze dopominać się będę.



GŁOS

GŁOS

przez

J. W. JMCI PANA

BUKARA

SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO ZYTOMIRSKIEGO

POSŁA KIIOWSKIEGO

Dnia 19. Septembris, Roku 1776.

MIANY.

NIemasz materyi, ktoraby silnieysze miała pobudki, iak ta, iż dla utrzymania rządu wewnętrznego, bespieczeństwa zewnętrznego, koniecznie potrzebne podatki, a przecież, ta materya, była iedną, a podobno naypierwszą z tych, dla ktorych się Seymy zrywały.

Za samowładnego Piastow w Polszcze panowania, przyimował, y opłacał Narod podatki, z wyroku panuiących, dopiero Seym Korczyński pierwszy, zniosł tę podległość, a układanie y przyięcie podatkow do wspolnego z Stanami przeniosł zaradzenia.

Już tedy odtąd rodzaie podatkow na Seymach wynaydowane były, ktore podług wynikaiących potrzeb, y okoliczności, co Seym, uchwalano.

Nie zdawało się albowiem być potrzebą, stanowić podatki wieczne, bo na ten czas nie było żadnych cywilnych expens, Woysko też od Narodu nie było płatne, bo Stan Rycerski, sam był Woyskiem, każdy Obywatel był żołnierzem, a gdy się trafiła woyna, do niey tyle się przykładał Narod, ile w tym zysk własny upatrywał.

Gdy zaś z czasem niespokoyne od granic Tatarskich sąsiedztwo, ustawicznym Kraiowi groziło zakłuceniem, wyniknęła potrzeba, mieć przeciw tak niespokoynym Sąsiadom, obronę zawsze gotową, y pewną, a przeto na Seymie Roku 1562. Woysko Kwarciane ustanowione, a na nie z Dobr Krolewskich Kwarta wyznaczona na zawsze.

Pomnażały się potym potrzeby, powiększenia liczby sił woiennych, pomnażały się też y rodzaie podatkow, lecz że te, albo niepewne, albo niesprawiedliwe były, dla tego żołnierza w postanowioney zawodząc płacy, przymuszały do związkow, do rokoszow, y były przyczyną owey wielo

kro-

krotnie praktykowaney Kraiu ruiny, ktorą własny narodowy wyrządzał żołnierż.

Odmiany w tey mierze następowane, daią nam poznawać, iż żadne Krolestwo, żadna Rzplta. nie może mieć pewnego, ktoreby wiecznotrwałym bydź mogło, w rządzie iego Systema, ale się zwykło stosować do odmiany rządow sąsiedzkich, do okoliczności z odmian tychże sąsiedzkich rządow wypływaiących.

Czasy, w ktorych żyiemy, są daleko od dawnych rożne, a przeto y sposob rządzenia się powinniśmy do odmiany czasow regulować.

Widziemy, że Sąsiedzi nasi, że wszyscy Monarchowie, wzięli za sposob utrzymania całość Państw, y granic swoich, trzymaniem licznych Woysk, nie tylko w czasie woyny, ale w czasie pokoiu, oręż Prawa daie, oręż granice stanowi, oręż Traktaty łamie, y utrzymuie.

Wypływa więc potrzeba nieuchronna, że y my, położeni między Sąsiadami Woyska liczne trzymaiącemi, powinniśmy koniecznie mieć pewną liczbę Woyska, y zawsze, acz niewyrownywaiącą potędzę, y sile Sąsiadow, atoli przynaymniey do możności naszey stosowaną, więc na Woysko podatku potrzeba.

Odmiany w rządzie wewnętrznym Narodu naſzego, daleko od ſtanu dawnego rożne, odkrywaią nam nieuchronne expens cywilnych potrzeby, gdy bowiem ow chleb dobrze zaſługuiących ſię, z Ręku y ſzafunku Nayiaśnieyſzego KROLA Jmci PANA Naſzego Miłościwego odebrany, nie można tego żądać, aby ci, ktorych do uſług publicznych cel utrzymania rządu wewnętrznego maiących, wybieramy, aby oni tracąc zdrowie na tych uſługach, bez nadgrody, tracili ieſzcze y maiątki ſwoie, a więc na expenſa cywilne podatki ſą potrzebne.

W tych dwoch potrzebach, zamyka ſię beſpieczeńſtwo od Sąſiad, y pokoy wewnętrzny, ktoż więc na taki koniec od podatkow uchylać ſię będzie? kto cząſtki dochodu ſwego ofiarować nie będzie, byle za nią beſpieczeńſtwo, y pokoy zakupił ſobie.

Nie rozumiem, aby zoſtał kto w tey mierze oboiętnym, lecz o co naytroſkliwiey y naypilniey teraz ſtarać ſię powinniśmy? o to:

1mo. Aby expenſa, cywilne, y woyſkowe, były iak nayoſzczędniey umiarkowane.

2do. Aby podatkow rodzaie, takie wynale-

nalezione były, ktoreby pewne y ſprawiedliwe bydź mogły.

Co do pierwſzego, Tabella expens cywilnych y woyſkowych, podług Konſtytucyi Roku 1775. ułożona, potrzeba, aby nayściśley roſtrząśniona była, co ponieważ J. W. Kaſztelan Kamieniecki, doſkonale iuż uczynił, ia to omiiam, a do drugiego punktu przyſtępuię: *Aby podatkow rodzaie, takie wynalezione były, ktoreby pewne y ſprawiedliwe bydź mogły.* Podatkow rodzaie, aby pewne były, potrzeba, aby Obywatela nad możność y ſiłę nie obciążały, albowiem inaczey przeważywſzy możność y ſiłę wypłacaiącego, prędko go wyniſzczą, wyniſzczywſzy, utracą ſwoy funduſz, y uczynią zawod Skarbowi Rzpltey, a przez uczyniony zawod, zmięſzaią cały porządek, na tym funduſzu zaſadzony. Podatkow rodzaie, aby były ſprawiedliwe, potrzeba, aby wſzyſtkich bez excepcyi rowno dotykały, to ieſt: żeby ie wſzyſcy dawali w proporcyi intrat, y pożytkow ſwoich.

Przyſtąpmy nayprzod do roztrząśnienia podatkow, na przeſzłym Seymie uchwalonych, y rozważmy, ieżeli one ſą pewne? ieżeli ſą ſprawiedliwe? weźmy w pilną examinacyą, podatek kominowego,

czyli podymnego. Konſtytucya pod tytułem *Generalne Podymne*, ma w początkowym opiſaniu ſwoim, oświadczony cel myśli ſwoich, bardzo ſprawiedliwy w tych wyrazach, *Sprawiedliwość wymaga, aby wſzyſcy Obywatele rowne w przykładaniu ſię, do Dobra publicznego, ponoſili ciężary &c.* lecz dalſze teyże Konſtytucyi wyrazy, ſą aż nadto dalekie, od tego tak ślicznego zapędu, albowiem ta Uſtawa robi, nayprzod Klaſſyfikacye miaſt, a w miaſtach kładzie nayprzod, w Warſzawie, Zamki, Pałace, Kamienice, Klaſztory, aby płacili od komina po *Fl:* 16. *2do.* w okręgu tego miaſta, y na przedmieściach pryncypalnieyſzych, po *Zł:* 15. *3tio.* Od domow w Pruſki mur, y drewnianych po Zł: 14. y tam daley, w innych zaś miaſtach po *Zł:* 12. z murowanych domow, a po *Zł:* 8. z drewnianych &c.

Tu nayprzod, zaſtanowić ſię należy, czyli ten podział Kominowego na miaſta większe, mnieyſze, y miaſteczka, ieſt ſprawiedliwy, y pewny? do czegoż to ten podatek, ieſt przywiązany? do mieyſc, y do okazałości murow; ale nie do maiątku mieſzkaiących; Wielość Kominow, okazałość murow, izaliż ieſt świadectwem maiątku Pana tego domu? izaliż ſię często-

kroć

kroć pod tą okazałością niedostatek y ubostwo nie kryie? izali przeciwnie w niepozornych domkach nie ukrywaią się bogactwa, y dostatki? a więc, czy iestże sprawiedliwie? aby ten, kto się dla ozdoby miasta, y Kraiu całego pięknie y ozdobnie wymurował, y płacił więcey, a ten, co z krzywdą miasta y Kraiu, w ubogiey chałupce, na skarbach leży; mniey importował? czyliż takowy podatku rodzay, nie iest widoczną zawadą y wstrętem miastom, y mieszkańcom do ozdobnego zabudowania? a przez to, czyż nie iest krzywda całego Kraiu?

Ale podźmy do Woiewodztw; Cała Korona Polska, na dwie Klassyfikacye położona; w pierwszey Woiewodztwa Krakowskie, Poznańskie, Sandomirskie, Kaliskie, Sieradzkie, Inowrocławskie, Wołyńskie po Krzemieniec, Podolskie, Lubelskie, Płockie, Podlaskie, Gnieźnieńskie po Zł: siedm, w drugiey, inne wszystkie po Zł: pięć.

Zastanowmy się nad porownaniem pierwszey Klassy, naprzykład, Woiewodztwa, Krakowskie, Sandomirskie, Poznańskie, Kaliskie, &c. z Woiewodztwami Wołyńskim, Podolskim, czy moga bydź proporcyonowane? pierwsze maią handel, maią port

dru-

drugie bez handlu, a od portu odległe, pierwſze maiąc wſie miernie oſiadłe, a wiele intraty czyniące, znalazły w tym podatku, względem dawnieyſzego ulgę, drugie maiąc wſie tłumem ludu ubogiego napełnione, ale wcale niepożyteczne, popadły w tak ciężki podatek, iż go długo opłacać nie zdołaią.

Zobaczmy to iaśniey, wieś w Krakowſkim, Sandomirſkim, 10. Kmieciow maiąca, warta ſto tyſięcy, lub więcey, wieś na Wołyniu 100. chłopow maiąca, warta tyleż, coż za proporcya podatku Kominowego? pierwſza płaci *Fl:* 70. druga płaci *Fl:* 700. albo: wieś na Wołyniu za ſto tyſięcy, będzie o ſtu chłopach, w Podolu pułtoraſta chłopow, za ſto tyſięcy doſtanie, coż za proporcya podatku? ale to mało. Zobaczmy między wſią a wſią, z ſobą graniczącemi rożnicę, wieś maiąca chłopow trzydzieſtu, a gruntow doſtatkiem, gdzie może Dwor na zimę wyſiać korcy 200. na wioſnę tylo drugie, płaci podatku *Fl:* 210. wieś Sąſiada iego maiąca chłopow ſto, ale gruntow tak mało, że nie wyſiewa Dwor, tylko ſto korcy na zimę, tyle drugie na wioſnę, a płaci podatku *Fl:* 700. coż za ſprawiedliwość?

Podźmy znowu do rożnicy, między

grun-

gruntem a gruntem, z iednego wyda ziarno ſiedm, oſm ziarn pożytku, z innego trzy, cztery, a przecięż lud, rowny muſi opłacać podatek, coż za ſprawiedliwość?

Podźmy do handlu, do łatwości ſpienięźenia, Woiewodztwa Wielkopolſkie y Małopolſkiej, portow bliſkie, wſzyſtko, co ſię urodzi, ſpienięźyć mogą, Woiewodztwa Wołyńſkie y Podolſkie, pożytek naywiękſzy z roli maiące, dalekie od portow, konſumpcyi u ſiebie niemaiące, a w dzieſięcioro podatkiem przeładowane.

Podźmy znowu do drugiey Klaſſy, w ktorey ſą, reſzta Wołyńſkiego Woiewodztwa, z Poleſiem, Woiewodztwo Łęczyckie, Woiewodztwo Brzeſkie Kuiawſkie, Woiewodztwo Kiiowſkie, Bracławſkie, Woiewodztwo Rawſkie, część Sieradzkiego, część Podlaſkiego, część Ruſkiego, to ieſt: Ziemia Chełmſka, Powiat Kraſnoſtawſki &c. wſzyſtkie po Zł: 5.

Tu znowu zaſtanowić ſię należy, nad wielką iednych od drugich Woiewodztw rożnicą, y podobnąż pierwſzey robić proporcyą, a ztąd miarkować, czy ieſtże ten rodzay podatku, pewny y ſprawiedliwy?

Miiam wſzyſtko, nad opowiedzeniem ſtanu Woiewodztwa mego Kiiowſkiego, cokolwiek zaſtanowić ſię muſzę.

Woiewodztwo to będąc pogranicznym, nie ieſt nigdy ſwoiey pewne ſytuacyi, ſtan iego częſto ſię odmienia, poddańſtwa *fluxus, & refluxus*, żywiąc dwie Armie Woyſka Roſſyiſkiego, dowożąc Furaże do Benderu, do Jaſs, opłacaiąc po wielokrotnie Furaż, z maiątku wyniſzczone, powietrze, y bunt gminu poſpolitego, więcey ſta tyſięcy ludu wygubiły, a przymuſiwſzy mieſzkańcow do unoſzenia życia, wſzyſtkie ich maiątki pochłonęły.

Tak okropna tego Woiewodztwa ſytuacya, przeraża pewnie czułe W. K. Mci ſerce, ale czyliż to pierwſzy ten, tak ſrogi cios padł na to Woiewodztwo? niemaſz tam ziemi kawałka, ktoraby z krwią Obywatelow na wſpoł zmieſzana nie była, niemaſz wſi, niemaſz pola, na ktorymby liczney mogiły, widoku przeieżdżaiących nie zaſtraſzały, wſzyſtko to dowodzi, iak to Woiewodztwo podległe ieſt upadkowi, y ruinie.

Napełniło ſię one teraz tłumem ludu, y taką oſiadłość zaſtał podatek Podymnego, ale czyliż oſiadłość ta pewna, y trwała? granice nie zamknięte, ſwobody y wolności na Wołoſzczyznie, tu zaś ciężar nałożonego nowego podatku, kray tamten puſtym prędko uczynić potrafią, a ſąſiedzkie Państwa poddańſtwem napełnią. Te

Te to są skutki arbitralnego podatkow układania, nie mieliśmy Posłow, zdało się stanowiącym ten podatek, że sobie uczynili ulgę, przez ten na nieprzytomnych narzut, ale nie wyobrazili sobie przyszłości, a ta iest nieuchybna, że podatek ten, będąc przeważaiącym możność y siłę Woiewodztwa Kiiowskiego, przyspieszy mu upadek, lecz gdy ten podatek dla upadku Woiewodztwa Kiiowskiego, tam swego pozbawiony będzie funduszu, musi się znowu wrocić na pozostałe w stanie lepszym Woiewodztwa, y powiększy im ciężar; czy więc nie lepiey, takie podatkow upatrywać rodzaie? ktoreby nie będąc nad siłę y możność Obywatelow, były zawsze pewne, a dotykaiąc rownie w proporcyi dochodow każdego, były sprawiedliwe?

Podźmy do podatku Czopowego, y Szelężnego, y w tym Prześwietne Woiewodztwa Seymuiące na Seymie przeszłym złożyły ciężar na Woiewodztwa Ruskie, po 18. groszy od garca gorzałki postanowiły, a tam garniec gorzałki po *Zł:* 2. to więcey, iak czwarta część idzie na podatek; czy ieſtże to proporcya z piwem? od ktorego dubeltowego garca groszy 2. więc dziesiąty grosz prawie tylko od piwa na podatek przychodzi.

Lecz y w tym podatku uważmy, czy ieſt ſprawiedliwość? Podatek ten, kto o płaca? nie ten, co z propinacyi zyſkuie, ale ten, co potrzebą przymuſzony, kupować muſi; izaliż nie ieſt ſprawiedliwiey aby zyſkuiący, coś do Skarbu od zyſku ſwego importował?

Niemaſz moim zdaniem pewnieyſzego y ſprawiedliwſzego Podatku między wſzyſtkiemi, iakie od wiekow były, y dziś ſą w naſzym Narodzie, podatkow rodzaiami, nad podatek Kwarty z intrat Dobr Krolewſkich poſtanowioney.

Pewność tego podatku pokazuie ſię z doświadczenia; wſzyſtkie podatkow rodzaie, ktore były; uſtały, odmieniły ſię, albo dla ciężkości, albo dla nieſprawiedliwości.

Podatek Kwarty uſtanowiony w Roku 1562. iuż wiek trzeci, iak ſię utrzymuie.

Sprawiedliwość tego podatku, zachowany w uſtanowieniu iego poſtępek, pokazuie, że nie arbitralnie narzucony, ale za poprzedzaiącemi Luſtracyami, że z intrat poſtanowiony; dotykał każdego Staroſtę, każdego Dzierżawcę, zarowno, w proporcyi intrat y dochodow iego; że wyprowadzane intraty, były z przyzwoitemi, na użytek gruntu, na obſzerność granic, na

la-

łatwość, lub trudność ſpieniężenia, względami.

Taki podatkowania rodzay, y pewny, y ſprawiedliwy będzie; pewny, bo na dochodach, y zyſkach każdego Obywatela, ſwoy funduſz mieć będzie.

Sprawiedliwy, bo go każdy w proporcyi intrat, y dochodow ſwoich opłacać będzie.

Kto ma więcey intraty, da więcey do Skarbu na podatek, bo też on więcey winien Oyczyznie ſwoiey, bo też od niey więcey potrzebuie beſpieczeńſtwa, bo ią beſpieczeńſtwo dla możnieyſzego więcey koſztować będzie: Ten rodzay podatku, gdyby był przyięty: o rozporządzeniu płacenia onego, iaką częścią z Ziemſkich, a iaką z Duchownych Dobr, oraz iakim ſpoſobem w niedoſtatku pieniędzy opłacany bydźby powinien, o ſkutecznych pomyślilibyśmy śrzodkach.

Naoſtatek nie zaſadzam ia ſię na moim zdaniu, może kto łatwieyſzy y pewnieyſzy podatkowania rodzay wymyśli; przeto, tak w tey materyi, iako y w drugiey, ktora ſpodziewam ſię, że niebawnie naſtąpi względem rezolucyi na Kommiſſye. Upraſzam Waſzey Krolewſkiey Mości Pana Mego Miłościwego, aby

Pro-

Prowincyonalne Sessye, złożone bydź mogły, są to te dwie materye, naywięcey, y powszechność, y szczególność interessuiące, a przez naradzanie się na Sessyach Prowincyonalnych, możemy choć w tych przynaymniey, ułagodzić okropną, bo może czarnemi farbami, przed pozostałą w domach Bracią naszą, odmalowaną, czynności teraźnieyszych postać.



MOWA
J. W. JMCI PANA
LIPSKIEGO,
KASZTELANA ŁĘCZYCKIEGO,
Na Sessyi Seymowey Dnia 28. Sierpnia Roku 1776.

MIANA.



NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY.

PRzypadek bez przykładu Rzeczypospolitey naszey daie nam słyszeć y widzieć czternaście podwoynych seymikow. Woysko obce, mimo ubespieczoną nam, przez gwarancyą w obieraniu Posłow, głosow większość, utrzymywało onychże mnieyszość, a zbroynym żołnierzem iednych obywatelow w mieyscach seymikom wyznaczonych od funkcyi Poselskiey wstrzymało, drugim do nich tamowało przystępu; na mieysce zaś do Poselstwa obranych, gwałtem narzucano innych.

Rada nieustaiąca ustanowiona była do reprezentowania Rzeczypospolitey od seymu do seymu, była złożona z Marszałka y członków Rycerskiego stanu, końcem strzeżenia iegoż praw y prerogatyw: więc też było teyże Rady powinnością dowiedzieć się od Ministrow sąsiedzkich dworów tu przytomnych o ich zamysłach, y o takich Woiewodztwa informować. Nie mogła ta przezacna Rada nie wiedzieć, co się y iak na seymikach stało, a zatym mogła y owszem powinna była wziąć na się szlachty oskarżoney obronę; w głębokim oraz trzymała milczeniu woysk obcych do tuteyszey stolicy ciągnienie, obrażaiące honor y iednowładztwo Rzeczypospolitey naszey, a daleko stawszy się od utrzymywania wolnego Seymu podług uniwersałow za iey zdaniem wypadłych, taż sama Rada Konfederacyą radzi y stanowi.

Poważam ia ią y szanuię, że ty Królu Nayiasnieyszy a Panie moy Miłościwy, na czele iey iesteś, dla tego też y mego do niey nie ubliżyłem podpisu. Lecz wzaiemnie, Panie moy Miłościwy, pozwolisz powinną z przysięgi moiey wynurzyć prawdę, a bardziey ostrzeżenie, iż nie mamy Seymu, y na to całe naszę,

zda

zda mi się, zgromadzenie przystanie. Nie widzę bowiem Posłow, ktorzyby z swoią obrania popisali się prawnością, a wielu znam y widzę oddalonych nie będąc słuchanemi. Sama tylko izba Poselska o ich prawnym lub nie, wybraniu rozsądzenia władzę y powagę miała. Nie słyszę, nawet y w akcie Konfederacyi nie czytam o Marszałku Seymowym obranym y oznaymionym; a przeto nie wszystkie stany zkonfederowane nazywać możemy, bo stan rycerski wtedy swoię reprezentacyą odbiera, gdy Posłowie od Woiewództw, Ziem y Powiatow w izbie swoiey swoiegoż koła stanowią Marszałka, y z tymże lub Konfederacyą podnoszą, lub do do podniesioney przystępuią.

Nie wątpię, ani kto wątpić może, Królu y Panie moy Miłościwy, abyś czyniąc Konfederacyą, nie miał chęci nayszczerszych uprzedzić nią samą przeszkodę wolnego *Niepozwalam*, większości głosow przeciwną, ktore zapewnie chcesz mieć łączone dla publicznego dobra; przeświadczam się, Królu Nayiaśnieyszy, że nie dasz ucha ani nieukontentowaniu, ieżeli masz iakie, ani własnemu dobru, ktore nie raz twoiey poświęcałeś Oyczyznie; sameу tylko twoiey sławy radziłeś się, y

przyſięgi, y nie mogąc przez iednomyślność dowść celu wybawiaiącego z nieſzczęśliwości Oyczyznę, przymuſzonym ſtaieſz ſię konfederować ſtany Rzeczypoſpolitey; lecz, żeby to było ſtanami zupełnie, trzeba, żeby ſtawały w tym ſtopniu y po rządku, ktory im Rzeczpoſpolita przepiſała przez wielorakie prawa.

Pomyślnieyby zapewnie dla Posłów stało ſię, gdyby Woiewodztwa ich, Ziemie y Powiaty wcześnie oſtrzeżone były o Konfederacyi potrzebie; od nich bowiem godni wyſłani Posłowie nie zoſtawaliby w tym uciążliwym dla nich teraz ſtanie, albo dane im od wſpoł-braci ſwoich piſząc ſię do Konfederacyi zdradzać inſtrukcye, albo nie wchodząc w nią, wierności ſwoiey ſtawać ſię ofiarą; ani ty, Panie Miłościwy, byłbyś przymuſzony przeciw twoiey wrodzoney ſkłonności do uczynionego teraz kroku, ktory cię w porozumienie podać może u Europeyſkich narodow, iakbyś od naſzego kochany nie był.

Ten to narod, Krolu Nayiaśnieyſzy a Panie moy Miłościwy, ſtał ſię oblubienicą, owſzem zaślubioną iuż tobie; nie pragnie nic więcey tylko twoiey poufałości, y w niey ufności. Tać to, ta poślubiona tobie, zrodzona na łonie wolności, czuie

zape-

zapewnie do żywego te przymuſy, ktoremi ią okładaią; lecz taż ieſt razem wſpaniała y cnotliwa, wyciąga do Ciebie, KRÒLU moy, ręce, y poſtrzega z żalem ciężkim, że duch wynioſłości pełen, pod ozdobnym płaſzczykiem przyiaźni dla Moſkwy y ią y Ciebie KRÒLU Nayiaśnieyſzy, zdradza, gdy przeciwnym ſpoſobem gorąca dobrych obywatelow chęć pragnie y twoim Nayiaśnieyſzy Panie, y ſwoim przywileiom przeſzkodzić utracie.

A ktoż lepiey nad W. K. Mść P.M.M. prawdę od obłudy, mieſzaninę y wikłania od ſzczerey miłości y gorliwości dla Oyczyzny rozeznać y odkryć potrafi? Ty ieſteś, KRÒLU Nayiaśnieyſzy, miedzy nami zrodzony, a pamięć owey twoiey ſtałości, dzielności y gorliwości, ktore przymioty dyſtyngwowały cię pod zeſzłym nie dawno panowaniem, pewnie ci, mowię, taż pamięć nie zatrze mocy poznawania Obywatelow tych, ktorych ſama cnota do pomocy y dźwigania upadaiącey woła Oyczyzny.

Nazbytbym zażywał w ſłuchaniu mnie cierpliwości twoiey, Panie moy Miłościwy, gdybym miał wſzyſtkie wyliczać przyczyny, iakie mieć chce ſamym Obywatelſtwem pałaiące ſerce; nie chcę wy-

liczać y złego, ktore codziennie gorszym się staie, a ktore iednak skutecznieyszego zapobieżenia wyciąga.

Te zapobieżenia według zdania mego w czasie tym sądze bydź wcale sposobne, y ktore z obowiązku urzędu moiego tak W. K. Mci iako y zkonfederowaney Izbie do roztrząśnienia podaię.

1mo. Upraszam o podanie Noty Ministrom trzech sprzymierzonych dworow z żądaniem oddalenia woysk cudzoziemskich przynaymniey z okolic Stolicy tuteyszey; ich bowiem przytomność seymuiącym wcale niepotrzebna y szkodliwa, razem obrażaiąca honor Tronu y iednowładztwo Rzeczypospolitey.

2do. Upraszam o podanie osobney Noty J. W. Posłowi Rossyiskiemu z żądaniem reprezentacyi przez niego Nayiaśnieyszey Monarchini swoiey, aby ponieważ Wielko-Poselski charakter iego nie pozwala mu od tuteyszey oddalać się Stolicy, raczyła przez chęć szczerą, ktorą ma do uszczęśliwienia narodu naszego, wyznaczyć Generałow do trzech Prowincyi Rzeczypospolitey dla wysłuchania w nich na Seymikach Relacyinych użalenia się Obywatelskiego przeciw wielorakim uciskom od iey woyska poczynionym.

3tio. Upraszam, abyś W. K. Mość raczył uczynić honor y łaskę Woiewodztwom, Ziemiom y Powiatom w przypuszczeniu do Izby wysłanych od nich Posłow y pozwoleniu im swoiey ucałowania ręki, zostawuiąc iędnak wolność obrania Seymowego Marszałka z tak zacnych y czci wielkiey godnych iuż obranych Konfederacyi Marszałkòw, y niech Izba Poselska o prawności Elekcyi Posłow decyduie.

Te prożby, ktore składam u Tronu W. K. Mci P. M. M. do łaskawych Jego względow, oraz serc skonfederowaney Izby podaię; przyrzekam, iż żadnego w szczegulności celu nie mam innego, tylko samą szczerą Oyczyzny miłość y gorące pragnienie widzenia W. K. Mci P. M. M. y z panowania sławnego w narodzie, y panowania z wolnym narodem odtąd iuż szczęśliwego.



GŁOS
J. W. JMCI PANA
ADAMA
BUKARA
SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO ZYTOMIRSKIEGO POSŁA KIJOWSKIEGO
MIANY.
Na Seymie Dnia 1, Septemb: 1776.

Pierwszy Głos moy w tey Praw Swiątnicy podnoszę, na naywyższe Maiestatu W. K. Mci P-M. Mił: uszanowanie, na polecenie się łaskawym względom Prześwietnych Rzeczypospolitey Skonfederowanych Stanow.

Względem Ordynacyi Sądow Seymowych przymawiam się iako Poseł, będąc albowiem z Prześwietney Ziemi Chełmskiey wybranym na Sęstwo Seymowe, możebym po ludzku chciał, wszechmocność tey naywyższey Magistratury rozprzestrzenić, lecz, gdy sobie rozważam,

że

że Sęſtwo moie tylko do Seymu przyſzłego, a Prawo, ktore ſię teraz utworzy, na wieki trwać będzie, z tego powodu, ieſt zdanie moie aby w teraźnieyſzey Ordynacyi, pewne y iaſne dla Sądow Seymowych opiſać granice, byśmy ſami potym, na nieograniczoną onych nie utyſkiwali władzę.

Sądy Seymowe z ſwoiego *inſtitutum* nie więcey ſądzić powinny iak *Crimina Læſæ Majeſtatis*, *crimina Statûs & Perduellionis*, Konſtytucya Roku 1775. pomnożyła rodzaie ſpraw do Sądow Seymowych należących, to ieſt: *Oppreſſi Civis Liberi*, *Perjurii*, *Corruptionis Judicis*, *Denegati Judicii*.

Co do Artykułow *Oppreſſi Civis*, *Perjurii & Corruptionis Judicis*, nie mam ſię co przymawiać.

Co do Artykułu *Denegati Judicii* podaię pod rezolucyą moie Uwagi. Napiſano ieſt pod tym Artykułem, gdyby Sąd Ziemſki albo Grodzki Kadencyą ktorą umyślnie opuścił, gdyby chorobę ſobie Sędzia zmyślił, a oney nie zaprzyſiągł, gdyby Sędzia na mieyſcu ſwoim Subdelegata nie zaſadził, gdyby regeſtr przemieniony był w Sądzie, gdyby Sąd apellacyi Prawem pozwoloney nie dopuścił; że o to

wſzyſt-

wszystko może Sąd Ziemski y Grodzki bydź pozwany na Sądy Seymowe.

To Prawo miesza porządek, y przyzwoite Gradacye, wszak każdy punkt z wyżey wymienionych znaczy *Gravamen*, wszak *Gravamina* Sądow Ziemskich y Grodzkich, Trybunały poznawać, y karać moc maią; za coż Sąd Ziemski y Grodzki, maiący nad sobą zwierzchną Trybunałow Władzę, ma bydź przed Sąd Seymowy pozywany?

Takie Prawo dwoiakie *Forum* stanowi, dla Sądu Ziemskiego y Grodzkiego, iedno Trybunał, drugie Sądy Seymowe.

Takie Prawo zraża cnotliwych Obywatelow od sprawowania Urzędow Sędziowskich, a otwiera place w Subselliach, dla dusz na wszystko udeterminowanych.

A zatym w tey mierze zdałoby mi się poprawić to, tak, iak w tym samym Prawie, pod tymże Artykułem Prowincya Xięstwa Litewskiego dla swoich Ziemstw y Grodow warowała.

Do rodzaiow Spraw Juryzdykcyi Sądow Seymowych podległych, przybył ieszcze ieden rodzay, z przeszło Seymowych bardzo licznych Kommissyi.

Zamieszanie między Obywatelami, ktore pomnożone zrobiły Kommissye, opo-

wie-

wiedział dokładnie w Głosie swoim Jmć Pan Wilkomirski.

Ja względem tych Kommissyi moie podaię Uwagi.

Nie można niepowiedzieć, że w owym czasie zagęszczone Kommissye zrobiły w całym Kraiu pospolite ruszenie, ale też nie można nie przyznać, że niektore z tych Kommissyi, położyły koniec takim Sprawom, ktore Prawem następnym, wszystkie pokolenia w pieni utrzymuiąc, wiekami zaspokoić się nie mogły.

Ztąd wypada, że Kommissyi skutki, są złe y dobre, szkodliwe y pożyteczne, więc ani ogolnie wszystkie potwierdzać, ani ogolnie wszystkich znosić nie można.

Trzebaby podobno między niemi uczynić iakiś podział, na przykład:

Kommissye skutecznie osądzone, przez strony dobrowolnym wyroku dopełnieniem akceptowane, nie należy aby wzruszone były,

Kommissye skutecznie osądzone, ale przez ktorąkolwiek stronę prawnie zaskarżone, także rozpisowe, należy aby poznane były.

Kommissye kontumacyalne, albo ieszcze w Exekucyi będące, choćby pokassować, a Sprawy do przyzwoitych Jury-

zdy-

zdykcyi przywrocić, nieby się sprawiedliwości niel ubliżyło.

Ten podział względem Kommissyi, ieżeli się zdawać będzie, należałoby znowu pomowić, iaki Sąd ma poznawać Kommissye, skutecznie osądzone, ale przez ktorąkolwiek stronę prawnie zaskarżone.

Czyli poddać pod Sądy Seymowe, czyli iakąś generalną uformować Kommissyą.

Poddać pod Sądy Seymowe, będzie to rościągnąć moc Sądow Seymowych do sądzenia Spraw prawnych Cywilnych.

Rościągnąć moc Sądow Seymowych, do sądzenia Spraw prawnych Cywilnych, czy nie będzie to nad granice *instituti* tychże Sądow? a z czasem czy nieprzyniosłeby to konfuzyi między Juryzdykcyami?

Uformować generalną iakąś Kommissyą zdawałoby się coś nayskładniey, ale to znowu Obywatelow wyniszczenie, iechać z odległych Woiewodztw do Warszawy, tu bez zamiaru czasu, czekać rozsądzenia?

A zatym czy nie lżeyby to było po Woiewodztwach wyznaczyć Kommissye, a wybor Kommissarzow zostawić Obywatelom?

Oddaię to do rezolucyi Prześwietnych Stanow, y gdy ta materya będzie traktowana,

wanā, obſzerniey przymowię ſię.

Teraz co do Sądow Seymowych Ordynacyi, ieſt ieſzcze ieden rodzay ſpraw, ktore podlegać temu Sądowi zdaią ſię, a ten ieſt z Remiſs Trybunalſkich y innych.

Takie ſprawy, ſprawiedliwie, żeby temu Sądowi podpadały, y dla tego oſobny regeſtr Remiſſowy podobno będzie potrzebny.

Kończąc Głos moy oddaię te moie Uwagi pod Naywyżſzą W. K. Mci P. M Mił: rezolucyą, w tych albowiem początkowych działaniach Seymowych poznaię cel W. K. Mci P. M. Mił:, iż pragnieſz Panowanie ſwoie, łaſkawością wſławione, ſprawiedliwością umocnić. *Miſericordia & Veritas Cuſtodiunt Regem, & firmabitur Juſtitiâ Thronus Ejus.*



MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA
WISZOWATEGO,
MIECZNIKA y POSŁA ZIEMI ŁOMZYNSKIEY;
NA SEYMOWEY SESSYI w IZBIE SENATORSKIEY
MIANA.
Dnia 2. Września, Roku 1776.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.
y
PRZESWIETNE ZKONFEDEROWANE STANY

POważać KROLA, znać dla Niego nieskażoną wierność, kochać swoią Oyczyznę, zaradzać wedle iey uszczęśliwienia, czuć y poznawać zadane iey ciosy, bronić Praw Kraiowych, w stanowieniu Prawa zostawać w myślach niepodległych, bezprawność tłumić, a Prawo szanować, y dla każdego kraiowego Mieszkańca oczekiwaną ubespieczyć sprawiedliwość, a wszyst-

wſzyſtkie Prawom Oyczyſtym y zaſzczytom Narodowym przeciwne dzieła wątlić, y tak nieprawność onych, iako y uciążenie z tąd wynikaiące odwrocić, ſą to obowiązki Prawodawcy połączone z powinnościami dobrze myślącego Obywatela.

Te to ſą powody, ktore ia za prawidło moiego poſtępowania przedſięwziąwſzy, nie wprzod w tey okoliczności (do ktorey zmierżam) moie otworzę zdanie, aż za wyznaniem nayglębſzego W. K. Mci uſzanowania, od Obywatela dla łaſkawego y dobrotliwego Krola winnego, z tym więkſzym dla mnie ukontentowaniem, że rekognicyą moią łączę razem podług przepiſu Inſtrukcyi od Ziemi mi daney, z naypowinnieyſzym, imieniem teyże Ziemi na troſkliwą ſtaranność W. K. Mci około dobra publicznego podziękowaniem, a w krotkości ſłow z czyſtego ſerca y umyſłu mego pochodzących uſkutkowawſzy zamierzenie, co do okoliczności przedſięwziętey odkrywam myśl moią.

Mowić inaczey, będąc prawdy przyiacielem, ani mogę, ani umiem, ani powinienem, tylko że Konfederacye wſzyſtkie okropnym dla Oyczyzny ſtały ſię upadkiem y zgubą, zkąd na cały Narod powſzechna zlała ſię nieſzczęśliwość, a

za-

zaimiast ratunku doświadczał Narod gorżkich z nich owocow; nie było żadnego związku, ktorego wynalazcy y pierwszyciele w niego wchodzący nie uwielbiali tytułem zbawiennego dzieła rozpoczętey roboty, nie wynaydywali naylicznieyszych pochwał dla swoich związkow, nie obiecywali naywiększych pożytkow dlá Oyczyzny z Konfederacyi przeszłych pochodzących; a przecież skutki robot wszystkich związkowych ktoż nie wie iakie iarżmo Narodowi przyniosły? nowość niewidzianą wprowadziły, Rząd pomięszały, Krola z zaszczytow Jego ogołociły, owo zgoła niezrozumianą nigdy iakąś wystawiły w Rzeczypospolitey postać: ulegał Narod tym Prawom, ale ulegać był przymuszony y Krol. Przyszedł czas że teraźnieysza Konfederacya przewodniczym pierwszeństwem W. K. Mci zaszczycona, ktorey stałeś się głową, Nayiasnieyszy Krolu, od podobnego kray cały uratuie nieszczęścia, bo tak się spodziewać należy. Krol iak dobrze życzy Oyczyznie, znaiomy Praw Narodowych dokładnie, na łonie Oyczyzny wychowany, wyrwać nas z tey nieszczęśliwości potrafi toni; narzekał Narod zawsze, ale doświadczał, że bezskutecznie y daremnie, ufa teraz,

że

że losy Jego pomyślną rokować dla siebie mogą korzyść y ocalenie niewzruszonych zaszczytow wolności. Jest w spodziewaniu pozostały w domu Obywatel pomyślnych skutkow zaradzeń naszych z tego Seymu wyniknąć maiących, że wyzuty prawem przeszłego Seymu, do swoiey powroci własności; wygląda spracowany Gospodarz zwolnienia nad możność uiszczenia się nałożonych podatkow, czeka każdy pokrzywdzony, że nakłady iego y wydatki w popieraniu zamierżonego interessu w czasie ostatniego Seymu zwyczaynie wymagane, od korzystaiących wrocone y oddane właścicielom zostaną. Narod cały inaczey wróżyć sobie nie może, zapatrzywszy się na szczegulnieysze teraźnieyszey Konfederacyi obowiązki, iak tylko że wszystkie przeszłego Seymu uchwały, iedne przeciwko naistotnieyszym Prawom urobione, drugie bez zniesienia dawnego Prawa w rożnych przypadkach udziałane, a w zysku tylko spor y zatrudnienie przynoszące poznawane, uchylane y znoszone będą.

Y w tey ci to wierze ia y z kollegą moim weszliśmy w węzeł Konfederacyi teraźnieyszey po zaczęciu oney, chcąc rownie iako nalepiey zaradzać wedle dobra

Oyczyzny ſwoiey, maiąc za pierwſzy cel y maxymę, być w ſpołeczności z Radzącemi, niżeli po odſunięciu ſię od związku teraźnieyſzego, zoſtać w bezczynności y zawieść Ziemię właſną w iey żądaniach do Seymu po wybraniu na funkcyą Poſelſką, bo tak rozum, potrzeba Ziemi y roſtropność kazały.

Jesteśmy zatym w nadziei, że z Praw ſtanowić ſię maiących pod ninieyſzą Konfederacyą, wſzelka na cały Narod ſpłynie ſzczęśliwość, a Obywatele kraiowi cieſzyć ſię będą nowych Praw. wyborem przy niewzruſzoney wolności, y w wielorakich uciśnieniach znaydą ulgę, a każdemu Obywatelowi zoſtanie wymierżona ſprawiedliwość.

Jako zaś Prawo ſtanowione tak wielkiey ieſt wagi, pokąd znieſione nie będzie, że wſzyſcy iemu ulegać, one dopełniać, y w nayſzczegulnieyſzym zachowaniu uiſtaczać winni ieſteśmy, bo to panuie nad nami, y wiąże nas bez ograniczenia, tak zdaie ſię rzeczą konieczną y nieodbicie potrzebną, iżby w naymnieyſzym punkcie wątlone nie było, gdyż one upoważnia pierwſzeńſtwa, a w każdym rządnym Pańſtwie kwitnący pomnaża wzroſt, dla tego żeby też Prawo było dopełniane

w ka-

w każdey okoliczności, W. K. Mci y Prze świetnych Stanow doprafzam fię.

Ze zaś obrady nafze w każdym czafie y podczas teraźnieyfzego Seymu iedyną y fzczegulną zleceń od Braci w domach pozoftałych, w Inftrukcyach Poftom przepifanych maią zafadę, y fundament, y pierwfzym bydź powinny celem, bo oni charakterowi y uczciwości nafzey fwoie powierzyli oczekiwanie; Zaczym z mieyfca mego, aby żądania w Inftrukcyach pomiefzczone, do umiarkowania porządku y fprawiedliwości w Ziemi regulujące fię, nie były przepomniane, ale raczey miały fwoią konfyderacyą, y w czafie w Prawie na tym Seymie rezolucyą, naywyraźniey fobie zamawiam, y o to doprafzać fię będę.



ZDANIE

JASNIE OSWIECONEGO XCIA JMCI

LUBOMIRSKIEGO

MARSZAŁKA WIELKIEGO KORONNEGO

Na Seſſyi Seymowey, Dnia 6. Września Roku 1776.

Na proiekt pod Tytułem: *Obiaśnienie Uſtanowienia Rady Nieuſtaiącey.*

GDy do Proiektu *obiaśnienia Rady Nieuſtaiącey*, mowić mi przychodzi, zaſtanawiam ſię nad pryncypalnemi onego wyrazami: *Ze Rada przy Boku J. K. Mci nie może wdawać ſię w żadnym przypadku w prawodawſtwo*, a ma mieć moc, *oboiętnościom, y wątpliwościom Praw dawać tłomaczenia.*

Ze nie ma mocy ſądzenia, a mieć może *zaſuſpendowania Miniſtrow, Juryzdykcye, y wſzelkich Obywatelow*, co tylko Naywyżſzemu Sądowi ieſt właściwym; ſą to dwie przeciwności, iedna drugą znoſząca. Pra-

Prawa powinny bydź iaſne, czyſte, więc tłomaczenia niepotrzebuią.

Mowić zaś o Prawie, że kto ma moc tłomaczyć one, ieſt wyznawać, że ſą Prawa oboiętne, iakie bydź nie powinny, a wlać na kogo tłomaczenia Prawa, ieſt Mu dozwolić, mocą tłomaczenia, moc wſzyſtkie do woli przeiſtaczać Prawa.

Oboiętność, lub wątpliwość Prawa, gdyby wynaleść ſię miała, byłaby *nova Emergentia*, a *Prawo*, 1607. *fol* 1606. *Nova emergentia*, na Seymach rezolwować tylko każe. Na koniec złożenie Seymu Extraordynaryinego zaradzić potrafi, naglącym okolicznościom, z oboiętności Praw wyniknąć mogącym.

Wſtrzymanie Rezolucyi, w podobnych przypadkach do Seymow, nie zagrozi niebeſpieczeńſtwem Rzeczypoſpolitey, a dać moc tłomaczenia Prawa, co ieſt więcey mocy, iak one ſtanowić; Jeſt Prześwietne Stany ſłać drogę do niewoli, nierządu, y zguby Obywatelow.

Wiem Ja Nayiaśnieyſzy KROLU, iż na Czole tey Rady będzieſz, będzieſz ſtrożem beſpieczeńſtwa Praw Naſzych, ale Nayiaśnieyſzy KROLU ieſteś pod Prawem większości głoſow, z ktorych *effacta* wychodzące, więcey nad Prawo, dozwalać ſobie łatwo mogą. R 3 Bli-

Bliſki krok, od tłomaczenia Prawa, do ſtanowienia onego; a wſzyſtkie w ſobie ſkoncentrowane uſiłuiąc mieć Zwierzchności łatwo do onych ſtanowienia przyiść można.

Bogdaybym nie był wieſzczkiem, wſzak mowiłem, przekładałem na przeſzłym Seymie Delegacyi; Iż Uſtawa Rady Nieuſtaiącey, w Zbiorze Senatu, y Stanu Ryc erſkiego, kiedyżkolwiek, wlaną w ſiebie mieć może Moc Legislacyi, y Sądową.

Stanęły przy Jey Uſtawie warunki, że nie ma Mocy Prawodawſtwa, ani Sądu; nie ieſt teraz rzecz moia dziś mowić, czy ſię w Nie wdała, lub nie, mowię tylko, iż w Uſtawie ſwey te miała warunki.

Dziś przychodzi *Obiaśnienie uſtanowienia tey Rady*, by zyſkać tłomaczenie Praw, *ac ſi* bez Mocy Prawodawſtwa, ukaranie Obywatelow, *ac ſi* bez Mocy ſądzenia.

Przyidzie dalſzy czas, przyidą dalſze *Obiaśnienia*, ktore iaſnym iuż opiſem, Moc całą Prawodawſtwa Rzeczypoſpolitey tey Radzie odda, a tak z Seymuiącey Rzeczypoſpolitey w trzech Stanach, przenieſie ſię iſtność Rzeczypoſpolitey, w nieuſtaiącą Radę przy Boku J. K. Mci.

Po nieczaſie na ten czas Przezacne Stany opłakiwać będziecie, czego iuż wſtrzymać nie potraficie. Po-

Pozyſkać *Moc tłomaczenia oboiętności, lub wątpliwości Prawa,* wymagać ślepe posłuszeństwa, *Rezolucyom, Rekwizycyom, Liſtom napominalnym, od Miniſtrow, Juryzdykcyow, y wſzelkiey Kondycyi Obywatelow;* (Są to słowa Proiektu) ieſt poddać całe Krolestwo w iarżmo dependencyi Rady Nieuſtaiącey.

Mowić, że Rada nie ma Mocy Sądowey, a dać iey Moc *ſuſpendere ab Officio* w Magiſtraturach będących, ieſt to, potaiemnie zupełną w nią wlać Moc Sądową, więcey nawet ieſzcze nad Sądową, gdy karę poſtanawia, a odwodu, y wywodu nie dozwala, gdy *bez żadney exkuzy* (iak ſą słowa Proiektu) słuchać y wykonywać oney wyroki każe.

Nie trzeba Senatorow, nie trzeba *Miniſtrow, Marſzałkow, Hetmanow, Kanclerzow, Podſkarbich,* znaydą ſię kluczki do ſuſpendowania onych.

Uſtanie beſpieczeńſtwo Oſoby Krolewſkiey, ſprawiedliwości, y porządku pod Bokiem J. K. Mci, gdy zaſuſpenduią Marſzałkow.

Upadnie ſprawiedliwość Sądow Aſſeſſorſkich, Straż Praw, y Pieczęci Rzeczypoſpolitey maiących, nie będzie komu odpo-

odpowiadać od Tronu Krolewſkiego, gdy Kanclerze ſuſpendowani będą.

Woyſka, y Skarby Rzeczypoſpolitey, bez poſłuſzeńſtwa, y rządu pozoſtaną, przez podobny rygor na Hetmanow y Podſkarbich.

A tak Rzeczpoſpolita Seymuiąca w Senatorach, y Miniſtrach ſwoich, na przyſzłych Seymach, obumarłe widzieć będzie członki Stanu Rzeczypoſpolitey.

Kommiſſarze Skarbowi, Woyſkowi, Aſſeſſorſcy, podobney będą podlegać prywacyi.

Ni pozna ſię Rzeczpoſpolita z Kommiſſarzami, Aſſeſſorami, ktorych podług Prawa, Zgromadzone Stany obierać powinni, a ktorym Stany Zgromadzone powierzaią część Adminiſtracyi Rządow z Prawa przepiſaney.

Nie trzeba Trybunałow, Ziemſtw, Grodow, y innych na Urzędach będących zarownie y Ci podobney ſuſpenſie podlegać będą muſieli.

A tak Adminiſtracya Rządow, y ſprawiedliwości, na rożne części od Rzeczypoſpolitey do ſprawowania udzielona, między Seymem, a Seymem zupełnie obumrze, mocą dziś Uproiektowaney Władzy.

Nay-

Nayiaśnieyszy KROLU, Prześwietne Zgromadzone Stany: Suspendować *ab Officio* Ministrow, y Innych Urzędami, y Przywileiami J. K. Mci zaszczyconych, iest to, ich albo do czasu odsądzać, albo odbierać Im Urzędy, do czasu bez Sądu.

Odsądzac do czasu, bydź nie może, bo Institutum Rady, nie daie Jey Mocy Sądowey.

Odbierać bez Sądu, rownie bydź nie może, bo Nas ubespieczaią Przywileia stwierdzone Ręką W. K. Mci, w Konferowanych Nam Urzędach, w tych słowach: *promittimus pro Nobis, & Successoribus Nostris, iż Nas zachować będą przy tych Urzędach ad Vitæ tempora, albo ad Majoris Dignitatis Assecutionem.*

Zabespiecza Nam zaprzysiężona Manutencya od W. K. Mci. Przywileiow Antecessorow Jego, od Władysława Jagiełły zacząwszy: *że Dignitates, Officia bez Sądu auferre nie można*, na koniec zabespieczaią Nam Prawa Kardynalne 1768. ustanowione, a 1775. ztwierdzone, *że Urzędy, Godności za Przywileiami Krolewskiemi chodzące, pod żadnym pretextem odbierane nie będą, chyba za sprawiedliwą przyczyną, y to na Seymie wolnym.*

A czyliż takie twierdze, Przysięgą, y Pra-

Prawami wzmocnione, tak łatwo znosić można?

Nie mowię, Prześwietne Zgromadzone Stany, powodem Urzędu mego. Zaświadczam się W. K. Mcią, że mnie nie Moc Urzędu, nie chęć powiększenia władzy, nie zyski Urzędowe czuć, mowić każą.

Zaświadczam się W. K. Mcią, że przy oddaniu Mi Laski Wielkiey Koron: sam pierwszy w Roku 1766. doprafzałem się Zgromadzonych Stanow, y złożyłem z siebie moc władania życiem ludzkim, na ow czas, w Ręku tylko samych Marszałkow, pod Bokiem W. K. Mci osadzoną.

Uczyniłem chętnie oney udział, na Assessorow od Rzpltey do tego mi oznaczonych, bo mnie Moc Urzędu nie uwodzi.

Zaświadczam się W. K. Mcią, że na przeszłym Seymie, chciano powiększyć władzę Marszałkow, chciano rozszerzyć Ich czynności, aby nie tylko pod Bokiem W. K. Mci, ale we wszystkich Miastach Krolewskich, Szlacheckich, y Duchownych, mieli swoie rządy, rozsądzali *policiem*; Znałem, w tym wielkość Urzędu mego, ale uznawałem wielkość ucisku Obywatelow, nie chciałem iey zyskać; bo

mnie

mnie chęć powiękſzania władzy nie uwodzi.

Miałem na przeſzłym Seymie 120 tyſięcy, do Urzędu mego oznaczonych, nie chciałem ich zyſkiwać, w uciſku ubogiego ludu, na podatki ciągnącego; bo mnie zyſki Urzędowe nie uwodzą.

Co mowię, Przezacne Stany Zgromadzone, mowię przez żywe uczucie bycia teraźnieyſzego Rzeczypoſpolitey, przez żywą boiaźń bycia przyſzłego.

Mowię, bo mnie do tego zaprzyſiężona wierność J. K. Mci, y Oyczyznie mowić każe; *Quidquid nocivi ſcivero, avertam.*

Mowię zaś śmiele, co myślę, y czuię, bo mnie Prawo zabeſpiecza, *Iż Szlachcic na Seymiku, Senator, Miniſter, y Poſeł na Seymie, mowić śmiele przy Prawie powinien.*

Z tych więc powodow, nadtym Proiektem, składam u Tronu W. K. Mci te moie reprezentacye.

Przekładam Wam, Prześwietny Senacie, *&* *Miniſterium*, ktorzy rowny zemną zaprzyſiężony macie obowiązek; *Quid quid nocivi ſcivero avertam.*

Oddaię Waſzemu rozważeniu, Przezacny Stanie Rycerſki, *quæ Nos fata manent.* Zaſtanowcie ſię nad upadkiem Praw, nad

bli-

bliſkim niebeſpieczeńſtwem, ſławy, honoru, Fortun Obywatelow?

Słyſzałem na dniu onegdayſzym w Głoſie, J. W. Jmci Pana Marſzałka Konfederacyi W. X. Lit: że ten Proiekt ieſt oddany do Laſki, wiem, że z przepiſu Prawa, każdemu Seymuiącemu podawać godzi ſię; Nie uwodzę ſię ciekawością, dopraſzać ſię J. W. Marſzałka Konfederacyi W. X. Lit: o uwiadomienie podaiącego, lubo to Zgromadzonym Stanom utaionym byćby nie powinno, ale dopraſzam ſię o uwiadomienie, ieżeli *ſolennitates* Prawem przepiſane, *in Ordine* podawania, y czytania Proiektow, były dopełnione?

Wſzak Prawo 1768. mowi: *Wſzyſtkie zaś Proiekta, od kogokolwiek z Seymuiących zanieſione, maią bydź oddane Marſzałkowi Seymowemu, ktory nie będzie mogł ie odrzucić, y powinien kazać czytać, nic w nich nieodmieniaiąc: Zagradzaiąc iednak ſprzeciwianiu ſię innym Prawom, y dwoiakiemu rozumieniu, ktoreby mogło ſię znaleść w opiſaniu, powinny bydź wprzod przed Nim, y Delegatami do Konſtytucyi przeczytane, a w przypadku takowych defektow: maią bydź nayprzod pokazane temu, co Proiekt podał, z poprawami, ktore w nich potrzebne będą. Ale ieżeli Tenże nalegać będzie*

aby

aby koniecznie tak iego Proiekt był czytany, iak on napifał, nie będzie można pod żadnym pretextem odmowić, lecz w takowey okoliczności, Marfzałek Seymowy, z Deputatami do Konftytucyi y uczynić mogą przełożenia Stanom w tym, w czym iaką przeciwność, lub potrzebę do obiaśnienia, albo fzkodliwego w Proiekcie znaydować będą, y Stany, o tym decydować maią.

A czyliż ten Proiekt, w przod przed Marfzałkiem, y Depuiatami do Konftytucyi był czytany? A czyliż żadney oboiętności w wyrazach tego Proiektu nie znaleziono? A czyliż nic przeciwności dawnym Prawom, y nic fzkodliwego nie ieft w nim upatrzonym? Bynaymniey żadnego w tym podług Prawa, nie widzę Stanom Rzeczypofpolitey czynionego przełożenia.

Y toć więc doprafzać mi fię każe W. K. Mci, y Stanow Zgromadzonych, aby ten Proiekt, tak wielkiey wagi był do rozważania na Prowincye oddany; Niech Przezacni Pofłowie, maią czas do rozważenia, y zaftanowienia fię nad wielkością materyi, ktorą ten Proiekt obeymuie.

Poydziefz W. K. Mość w tym, przykładem Antecefforow fwoich, ktorzy w zawiłych materyach, na Prowincyonal-

nych Seſſyach one ułatwiać dozwalali.

Przedłuż W. K. Mość czas do Deliberacyi; ile zdaniem tu wielu przedemną mowiących, ieſt wielce potrzebną, do poki Ich Mość Delegaci do Examinu czynow Rady Nieuſtaiącey nie przynioſą Nam onych uſprawiedliwienie.

Te Zdanie moie podług Obowiązku Prawa z podpiſem Ręki moiey, ad Acta Publica *oddaię.*

STANISŁAW LUBOMIRSKI
MARSZAŁEK W. KORONNY.



ZDA-

ZDANIE

J. W. JMCI PANA BRANICKIEGO

HETMANA WIELK: KORONNEGO

Na Seymie Dnia 6. Septembris Roku 1776.

DO wykładow y dowodow przedemną mowiących: Xięcia JMci Marszałka W. K. pierwszego y dystyngwowanego w Oyczyźnie Naszey Ministra, J. W. Rzewuskiego Hetmana Polnego Kolegi mego, J. W. Kasztelana Kamienieckiego, y zacnego Posła Mielnickiego J. W. JMci Pana Markowskiego, o Proiekcie danym do deliberacyi przymawiać się, byłaby to y W. K. Mości y Stanom zgromadzonym rekapitulacyą mniey potrzebna y nieprzyiemna.

Czystość Interessu; zgwałcenie Praw; odmiana dawnego y dobrego rządu; w iestestwie swoim y Proiekcie do deliberacyi wziętym okazuie się.

Proiekt zawiera w sobie, że ani do Judykatury, ani do Legislacyi żadnym Prawem wdawać się nie ma, y podług opisow

sow swoich, chce y zamyślą bydź tylko okiem Rządzącego, ale ani rządzącą, ani samowładną Radą. W teyże samey ustawie zostawuie sobie tłomaczenia Prawa między Seymem a Seymem, zostawuie zawieszenie od Urzędow wszystkich Magistratur, *&* *quovis titulo* Obywatela, ktobykolwiek Listow upominalnych y rekwizycyonalnych słuchać nie chciał.

W pierwszym, więcey zabiera nad Legislacyą; bo interpretować Prawo, iest więcey niż go stanowić; Przychylać go podług swego życzenia y *ad casum*, iest to uznać, że Prawo iest zrobione dla Rady, ale naprzeciw Obywatelom.

Suspendować od Seymu do Seymu Magistratury, iest bydź wyższym nad Sędziego. Sąd każdy ma swoie Szale y granice, bez dowodu, y odwodu nie sądzi, z dowodu y odwodu wyznacza sentencyą; w tym zaś Proiekcie, Sąd niby uchyla się, a kara się wyznacza, kiedy *Sententia lata ante Decretum*; bo wewszystkich kraiach, a szczegulniey w Naszym, *Suspensa ab Officio*, iest kara Infamii.

Każdego Ministra powinność przewidzieć y ostrzedz. Przewidziałem y ostrzegałem, gdym miał honor responsować z Petersburga W. K. Mości na Jego okol-

okolny Liſt, y tego opiſu Kopią w ręce Miniſterii Nayiaśnieyſzey, Imperatorowy Jmci oddałem.

W Liſtach przed-Seymowych na Seymiki zwykłych, tęż ſamę zachowałem czułość; Oſtrzegłem Narod, ktoren ſię zwykł był żalić, że niewiadomy, albo pożno oſtrzeżony, nie był w mierze zaſtawienia ſię za ſwoie Prawa.

Oſtrzeżony, ſzedł czyſtą duſzą za Uniwerſałami W. K. Mci, upewniony; w Uniwerſałach nawet wyrażone ſłowa, twierdzą Jego były: że idzie na Wolny Seym; Szedł tym duchem iak zwykł zawſze być zaufany w ſwoich Krolach: Płynęła krew y łzy Obywatelſkie y do tych czas płyną, a żadney o tym nie ma ſtaranności, ani zabiegu; Zaradzamy o rządzie, o Prawach, a niepytamy ſię czyśmy wolni? czy nie wolni? Wiedzą tu wſzyſcy zaſiadaiący, iakie były Seymiki, kto był w domach areſztowany; Jednych na mieyſcach przyzwoitych do funkcyi niepuſzczono, drugich z regeſtrzyka czytano; Innych mimo gwałt, przez cnotę utrzymanych, tu nieprzypuſzczono; y Skonfederowane Stany Rzeczypoſpolitey nie ze wſzyſtkich wybranych Poſłow, ale z dobranych podłuk ſwego żądania ulepiły

ciało Rzeczypospolitey Seymuiącey.

Zamilczeć o tym, byłaby podłość, y w Sercu Pańskim W. K. Mci wydałaby się obrzydłą niepamięcią.

Słowa w Proiekcie wyrażone: że Rada Nieustaiąca wewnętrzną y zewnętrzną spokoyność utrzymywać będzie; Są to słowa zawieraiące w sobie ogulność, a ta ogulność zawiera w sobie Traktaty, Soiusze, Woynę, y pokoy.

W coż się obrocą Seymy? gdzieżby się znaydować będzie istota Rzeczypospolitey samowładney?

Rada ta, samowładność w sobie zawierać będzie. Seymy upadną. Y nie trzy Stany, ale ieden Stan z Radą, decydować o całych czynnościach Rzeczypospolitey będzie.

Znam Ja Krolu Nayiaśnieyszy wielość baiecznych wieści o mnie, regestr słow mniemanych; Ustnie y listownie doprasszałem się dobrotliwych względow W. K. Mci, aby choć iedna była dowiedziona, lub kto wymieniony. W żądaniach moich, gdym żadney nie znalazł odpowiedzi, sam dla siebie publiczney zasiągam reparacyi. Niech się ten okaże, czy tu zasiadaiący, czy w Warszawie, lub w Państwach Rzeczypospolitey będący; niech dowiedzie

com

com mowił, y czym kiedy mowił przeciw Tobie Nayiaśnieyszy Panie? Mowiłem w Interessie Narodu, mowiłem com pisał; Wdzięcznym y wiernym W. K. Mci iestem.

Wspomniałeś W. K. Mość w kilkodniowey mowie swoiey, owe burzliwe chwile; Racz sobie przypomnieć, pozwol bez podchlebstwa sobie powiedzieć, ktoż był pierwszy nademnie? Szedłem w te ognie, y w te ciernie, nie celem nadgrody, bo mię W. K. Mość znasz y czytasz w moim sercu, ale celem mocy przywiązania, ktore żyło w moim umyśle.

Nie day Boże y czego nie życzę, tey pory y tey chwili niepomyślnych! a doznasz W. K. Mość, że ci, ktorzy się dziś nieodstępnie okazuią, odstąpią; A my będziem nieodstępni.

Krolu Nayiaśnieyszy, niech się wrocą te czasy, gdzie za przywodztwem W. K. Mości w Jego koleżeństwie y z wielą tu zasiadaiącemi, w tym tu mieyscu, o to szczegulnie okazałeś W. K. Mość y My, tak żywą czułość, że Człowiek chociaż dystyngwowany y zacny, ale nie Indygena Polski, Dobra Krolewskie possydował; Dziś, gdy ginie wolność, gdy Prawa z gruntu są wywrocone, racz W. K. Mość

nam bydź Przewodnikiem, lub pozwol siebie naśladować, a uznasz rożność serc czystych, wolnych y niedependuiących od serc, w ten moment, y w tę porę sobie zniewolonych.

Wniosł tu świeżo głosem swoim, miłym przedtym w Poselstwie, poważanym teraz w Senacie *& in Ministerio* J. W. JMć Pan Sosnowski Hetman Polny Litewski, że był ow Rzymianin wysłany z Xięgą białą po napisanie Praw, powrocił bez Prawa, bez Pisma, pęk Rozg, y pęk Toporow w ręku niosąc, dla okazania: że rząd bez kary bydź nie może. W prawdzie przyniosł te Instrumenta rządowe, y rząd utrzymuiące, ale razem wniosł tam z sobą pęk grzechow y występkow, ktorych tu Polska nie znała, y ktoremi brzydzili się Polacy.

Co zaś do Proiektu nowego, czyli nowo od połowy poprawionego, ten powinien poyść *ad deliberandum*. Przy Prawie mowię, y o deliberacyą lub odrzucenie onego doprasząm się.



MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA
MIĄCZYNSKIEGO
STAROSTY ŁOSICKIEGO
Na Seymie Dnia 6. Września 1776.
MIANA.



NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY

OBywatel do KROLA y Pana, Syn Oyczyzny, do Jey Oyca, Cząſtka Seymuiącey Rzeczypoſpolitey do Głowy Narodu, y widzialnego ciała, wolney chociaż węzłem Konfederacyi ſpoioney Rzeczypoſpolitey, otwieram uſta moie, pełne wierności Maieſtatowi, przywiązania Oyczyznie, y Ducha gorliwości w zaradzeniu Jey iſtotnym potrzebom.

Proiekt Obiaśnienia *Conſilii Permanentis* że nadto wcześnie obwinia wielu bez dowodu, a wielbi Czynności Rady: że nie chcąc mieć Prawodawſtwa, y Judykatury,

chce zyſkać więkſzą moc, nad Prawodawce y Sędziego: że nakoniec wſzyſtkie Magiſtratury y ſwobody każdego Obywatela chce uczynić czczemi, iaſno rozumiem koźdy poznaie.

Jeſzcze Delegowani od Stanow Rzeczypoſpolitey do roztrząśnienia czynow Rady Nieuſtaiącey, y Magiſtratur Kraiowych, nie powrocili. Jeſzcze relacyi tychże delegowanych uczynić maiącey Rzeczpoſpolita nie roztrząſneła, a iuż Proiekt obiaśnienia teyże Rady iednych potępia, drugich wywyżſzą.

Pozwolić Radzie Nieuſtaiącey ſtłumaczenia praw Rzeczypoſpolitey ktoż nie zoczy, że tym ſamym ieſt dać więkſzą moc nad Prawodawcej, ieſt obſitſzym uczynić ſtrumyk, iak ſamo zrzodło.

Jeſt dać moc utworzonemu, żeby ſwego Tworcy przeiſtaczał wyroki, ieſt to mędrſzym uczynić dziecie, nad właſną Matkę, ktora mu ſwego ieſteſtwa y życia udzieliła.

Bo ktoreżby było tak nayświętſze w Rzeczypoſpolitey Prawo, aby go moc tłumaczenia nie doſięgła. Przez co ſpokoyność y beſpieczeńſtwo wewnętrzne y zewnętrzne iako twierdza Kroleſtwa zamiaſt warunku cierpiałoby.

Ma-

Mamy albowiem przymierza z postronnemi Dworami, Traktaty y Soiusze, ktorych nie widzę aby od takowego tłumaczenia były wyłączone, a przecież na literalnym utrzymaniu onych całość kraiu y spokoyność zewnętrzna zawisła.

Prawa Kardynalne iako zrzenica wolności *a Condita Republica*, przez Przodkow W. K. Mości łaskawie nadane, niepodpadały nigdy żadney odmianie, a dopieroż interpretacyi, y że ie odmieniać samey nawet Rzeczypospolitey niewolno, ponowił to Traktat świeży 1768. Roku.

Rownie materye *status* podobnież tymże Traktatem warowane, nie są od tey interpretacyi wyłączone.

Zbudowałem się z gorliwości y dopilnowania się na dniu wczorayszym Xięstwa Litewskiego, ktore statut swoy *sacrosancte* utrzymuiąc, nie dozwoliło świeżego ordynacyi Sądow Seymowych Prawa, na Prowincye swe rozciągnąć.

Wszakże y u Nas są Koronne statuta y Konstytucye podług ktorych literalnego brzmienia, Magistratury Kraiowe będąc obowiązane sprawować swe Urzędy, utrzymywały spokoyność wewnętrzną.

Zamiast więc tego Punktu w proiekcie pozwolenia tłumaczyć Prawa dopra-

ſzam ſię W. K. Mości Pana Mego Miłościwego, ieżeli ięſt iakie oboiętne lub wątpliwe aby go na teraźnieyſzym obiaśnic Seymie a odtąd nowe iaſno piſać.

Inaczey Miłościwy Panie dozwolić Radzie Nieuſtaiącey tłumaczenia praw, ieſt to podać wſzyſtkie Konſtytucye w wątpliwość, ieſt iedno co znieść, y nie mieć żadnego pewnego prawa, Miniſterya oddać wſzyſtkie, y Juryzdykcye, oraz każdego z Obywatelow, w moc, y ślepe poſłuſzeńſtwo wyrokom Rady Nieuſtaiącey bez wyrażenia, w iakich to przypadkach y ſtopniach: byłoby więcey uczynić iak oddać moc ſądzenia, byłoby rozprządz ſprężyny rządu y Subſelliow Kraiowych, na ktorych Rzeczpoſpolita ſprawiedliwość dla każdego od tylu wiekow zaſadziła, a Miniſteria y Juryzdykcye do ſprawowania ſwych powinności czcze y prożne uczynić.

Cieſzył ſię ukrzywdzony w dopełnieniu ſprawiedliwości, gdy ie w Trybunale, w Aſſeſſoryi, w ſądach Marſzałkowſkich lub w Komiſſyach Woyſkowey y Skarbowey kończąc pozyſkał, dziś wyrokom arbitralnym Rady Nieuſtaiącey w poſłuſzeńſtwo będąc oddanym, albo Dekret, albo Sędziego w Urzędzie widzieć będzie ſuſpendowane-

wanego, a przecież na Miniſtra ſą już Sądy ſeymowe, a Sędziego podług wykroczenia, Trybunał: Sądzić y odſądzić może, Spoczywał dotąd ſpokoynie w domu ſwoim Obywatel krzewiąc rolnictwo, aby miał czym dom ſwoy żywić, y podatki opłacać, dziś z lada pretextu memoryałem od zawiſnego ſobie obwiniony, będzie muſiał za rozkazem Rady Nieuſtaiącey z nayodległeyſzey Prowincyi przyieżdzać do Warſzawy, a przecież w pobliſku, Grody y Ziemſtwa takowe obwinienie rozwinąć by mogli.

Gdy więc M. P. Rada Nieuſtaiąca nie ma mieć Judykatury, niewiem z iakiego powodu oſoby partykularne ſądom właſnego Woiewodztwa y Trybunałowi podległe, mimo tychże maią odpowiadać w Radzie, y wyrokom iey bydź poſłuſzne.

Kończę moie wykłady nad takowym proiektem, nayglębſze do Maieſtatu W. K. Mci, nioſąc proźby, aby narod pod Panowaniem W. K. Mci Pana Mił: miał pewne y tłumaczeniu niepodległe prawa, na ktorych wiara publiczna y ſpokoyność wewnętrzna zawiſła, miał ſprawiedliwość w zwykłych iak dotąd Juryzdykcyach, miał dochowane ſwobody, y wolności

kra-

kraiowe, przez przodkow W. K. Mci y ſamego W. K. Mci uroczyście warowane; a ieżeli potrzebne ieſt obiaśnienie uſtaw y Rady Nieuſtaiącey na przeſzłym Seymie utworzoney, racz Miłościwy Panie ten proiekt ſpoſobem iuż używanym ſzdać na ſeſſye Prowincyalne niech go ſobie ſam Narod roztrząśnie, y uformuie, wſzak idzie o życie, honor, y maiątek każdego, idzie o wſpoł Braci w domach pozoſtałych, ktorych my reprezentuiemy myśli, y ktorych inſtrukcye ſą naſzym prawidłem, a tym czaſem relacye delegowanych gdy do Izby powrocą, pewni będziemy mogli ſprawuiących urzędy uwielbiać lub ganić.



MOWA

J. W. JMCI PANA

HRYNIEWIECKIEGO

KASZTELANA KAMIENIECKIEGO

Na Proiekt pod Tytułem

OBIASNIENIE USTANOWIENIA RADY NIEUSTAIĄCEY PRZY BOKU NASZYM

Na Seymie Ordynaryinym Warſzawſkim Pod Konfederacyą Agituiącym ſię Dnia 6. Września Roku 1776.

MIANA.

RAda Nieuſtaiąca, Seymem przeſzłey Konfederacyi utworzona, Prawem dosyć obſzernym, ale *in ſpecialite* zawartym upoważniona niewyexplikowawſzy ſię ieſzcze z czynności właſnych, ani pokazawſzy ſkutkow dobroci ſwoiey, żąda teraz większey ſobie dania w generalności, można mowić abſolutney między Seymowey władzy, pod pozorem exekucyi Praw, y iakoby utrzymowania porządku Kraiowego, oraz wewnętrzney y zewnę-

trzney ſpokoyności; y na ten koniec gdy podała proiekt obiaśniaiący uſtawę ſwoią, ieſt mi pobudką iako obowiązanemu przyſięgą Senatorowi, do otwarcia uſt moich, nie na dotknięcie *anteactorum geſtorum* oney (bo będąc iey trzydzieſtą ſzoſtą cząſtką, muſzę ſię razem z tey proporcyi wyexplikować) ale remonſtracyą wynikaiących z tąd nie pomyślnych na dalſzy czas dla Kraiu konſekwencyi.

Ten proiekt żądaiący większey władzy ma dwa pryncypalne *objecta:* Jedne pretenduiące *Legem interpretativam* iakoby na Prawa oboiętne y wątpliwe.

Drugie żądaiące *poteſtatem executivam* Praw, *&* *cæcam ex inde obedientiam* wſzyſtkich Miniſteriow, Jurysdykcyi y wſzelkiey kondycyi Obywatelow Rzeczypoſpolitey; a do tego wybicia ſię *ex reſponſione* na Sądach Seymowych przez przełożenie tylko na Piśmie Seymuiącey napotym Rzeczypoſpolitey zaſkarżenia, w czymby granice władzy ſwoiey przeſtąpiła.

Co do pierwſzego: tłumaczenie Praw wątpliwych y oboiętnych byłoby nieograniczoną mocą, bo w każdym choćby nayiaśniey napiſanym mogłby ſię znaleść pozor do interpretacyi; a z tąd wſzyſtkie

Pra-

Prawa tłumaczeniu, y tym samym niepewności podlegaćby musiały. Została by więc sama *confusio Legum*, zakłocenie wszystkich Jurysdykcyi y Obywatelow. A z tego iakaż lepszość dla Kraiu? Przeniosła by się Seymowa *Suprema Legislativa potestas* do kilkunastu osob, y straciłaby z czasem Rzeczpospolita moc Prawodawstwa swego, gdyby ten proiekt przyieła.

W tey zaś okoliczności takowy podaię sposob: Jeżeli co dotąd trafić się mogło *in ambiguo & dubio* Prawa, zaraz na tym Seymie osobliwemi proiektami obiaśnić y poprawić; a coby *dubii* y *ambigui* mogło na nim wypadać, przezorność Seymuiących Stanow niech niedopuszcza. *In casu* zaś wypadnienia, lepiey że drugi Seym obiaśni; iak żeby *Consilium permanens* Interpretatorem uczynić. Wszak dotąd są dziły wszystkie Jurysdykcye według Prawa, miarkuiąc albo istotę wyraźną, albo *Sensum* onego y niestało się nic tak wielkiego na szkodliwość publiczną. A na reszcie lepiey żeby Obywatel na tey oboiętności albo wątpliwości cierpiał małą nieszkodliwą ranę, iak Rzeczpospolita wielki y śmiertelny raz.

Co do drugiego: Dawać *executivam in gene-*

generali Praw wszystkich *potestatem Consilio permanenti* byłoby iedno, co na morze niezgruntowane y nie przebyłe bez wioseł puszczać Okręt. Trzebaby wszystkie Jurysdykcye, albo poznosić, albo ie w ustawicznym mieć zamieszaniu, y niepewności sądzenia. Bo każdy nie kontentuiąc się *emanató judicato* w prywatnym interessie zaskarżałby ie memoryałami, daiąc pozor, albo że iest osądzony przeciwko Prawu, albo że *ex sinistra* onego *interpretatione*, mogłby otrzymać rezolucye *Suspensionis Decretorum & Processuum*, ba y samey Sądowey władzy zawieszanie *a Consilio Permanente*, y wstrzymać sprawiedliwość. Co mogłoby się nie zdawać Radzie Nieustaiącey, że to iest iudykatura zabroniona, ale ratunek iakoby ukrzywdzonemu z mocy exekucyi Prawa, ktore że przez tyle lat prawie *ad omnes casus*, y na każdą Jurysdykcyą obszernie iest napisane, dla tego każdy wie, o co ma kogo y gdzie pozywać, a *subsellia* znaiome onych wiedzą co y iak sądzić; (że zaś o sukcessyi mało prawa, wolno ie teraz osobliwym opisać proiektem.)

W tych tedy partykularnych iako iuż zdarzać się pierwey mogło, interessach żeby przypuszczać memoryały, pod pretex-

tem

tem exekucyi Praw, byłoby iedno co chcieć zakłocić cały Kray, y powszechną Obywatelow nawet nayspokoynieyszych, *sub ficu sua* spoczywać pragnących, *e cardinibus suis* wzruszać spokoyność, a subsellia wszystkie *in summam* poddać *dependentiam*. Wydołać zaś temu Boskie tylko, ale nie ludzkie byłoby dzieło, przeniknąć y tłumaczyć Prawa w ośmiu Voluminach zamknięte.

Ta tedy *generalitas privatorum negotiorum*, aby była wyłączona od tego proiektu śmiem supplikować.

Jeżeli zaś wchodzić *in executionem* Praw urzędom służących, że może niektorych okowiązki albo są *per neglientiam* przepomniane, albo *per impossibilitatem* nie dopełnione, zdawałoby się to *supervacaneum Consilio permanenti* tym się zatrudniać, bo każdy Urząd takowy, na siebie ma Prawo ustanowione, co ma czynić? y gdzie *ad instantiam cujus in casu negligentiæ* odpowiedać? Zdaie mi się tedy aby nowym proiektem, co należy do czyiey powinności *renitentes* pobudzić dla zadosyć uczynienia obowiązkom swoim dopełniać się mogącym, a do niemożności ile niepłatne nieobowięzywać przez rezolucye czasem iednostronne, albo *per periculum in*

mora

mora podawane, bo *Officium nemini debet eſſe damnoſum.*

Co zaś do Obowiązkow Miniſtrow, maią y te dawne Prawa, doſyć by było, y dla tych nowym proiektem przypomnieć ich powinności *ſub rigore* w prawach *circumſcripto*, a gdy ſię niebędzie zdawało względem ich *admittere* ponowienia dawnych Praw, więc ſtoſować ſię należy do Opiſu przeſzłey *immediate* Konfederacyi, co ieſt *in ſpecialibus punctis* napiſano; Lecz żeby dawać większą władzę *in generali*, *Conſilio Permanenti*, będzie iedno co zaraz wyzuć ſię Rzeczypoſpolitey z Naywyżſzey ſwoiey Prawodawczey mocy, a wlać to na kilkanaście Oſob dla teyże Rady wielowładnego Rządu ſwobodom Narodowym ſzkodliwego.

Suſpendowanie od Urzędow *a Conſilio permanenti in caſu* nieſłuchania rezolucyi, Liſtow rekwizycyonalnych y napominalnych, czyli legalnych czyli nie? bo generalnie wyrażonych, zawiera honor każdego, że bez Sądu żadnego, tylko *ab uno ictu* Rezolucyi y Liſtow, będzie tak wielkie *diſcrimen* onego dependowało. Ktoż może bydź niepodległy temu ſuſpenſy rygorowi, gdy prywatna częſtokroć zawziętość, będzie do tego pobudzała?

więc

więc aby ten rygor *ſuſpenſionis* był z proiektu wymazany, dopraſzam ſię.

Wyłamywanie ſię *Conſilii permanentis* z odpowiedzi przed Sądem Seymowym pokazuie ſię z punktu oſtatniego w proiekcie napiſanego w te Słowa: *A w czym„ by takowe Oſoby przeſtępſtwo Prawa po„ ſtrzegały, y uciśnienia ſiebie lub kogo„ kolwiek doświadczyły, na każdy naſtępuią„ cy Seym o to wſzyſtko zaſkarżenia za„ nioſły, przez przełożenie na Pismie nam „ y z nami Seymuiącey Rzeczypoſpolitey „ tego wſzyſtkiego, w czym Rada przy „ Boku Naſzym granice y władzę mocy „ ſwoiey przeſtąpiła.* Bo przeſzłey Konfederacyi Prawo wyraźnie opiſało *rigorem reſponſionis pro crimine ſtatus in caſu* przeſtępſtwa na Sądach Seymowych *irrogandum*, a w tym proiekcie zaſkarżenie tylko na piśmie do Seymu, ukrzywdzonym oſtrzegło, odpowiedzi zaś, ani rygoru nie dołożyło. Z tych powodow, czego może dla ſiebie pomyślnego ſpodziewać ſię Narod? gdy pozorem exekucyi Praw będzie bardziey inkwietowany, a częſtokroć y w Obywatelach naylepſzych y nayſpokoynieyſzych ſądzony, a niżeli rządzony? gdy moc między Seymową będzie bez żadney boiaźni? bo bez rygoru

y Sądu, iakże ten proiekt przypuścić do podpisu, gdy iest bez tego napisany? A przecież Ordynacya Sądow Seymowych dołożyła między innemi sprawami, y sprawy *contra Consilium Permanens* do sądzenia? Byłby tedy ten Proiekt przeciwny pierwszemu Ordynacyi. Więc iako iuż podpisanemu powinien ustąpić; y żeby rygor podług Konstytucyi 1775. w nim dołożyć będzie rzeczą przyzwoitą.

Z tąd *metus metum incutiendo* przymusza do mowienia o poprawę onego osobliwie w punktach wyżey wyrażonych, bo gdy niebędzie iak należy poprawiony, przyiętym bydź niepowinien.

Ta zaś poprawa, wiele odmiany y excepcyi *in specialitate* do iasnego wyrazu potrzebuiąca, że niemoże tu w Izbie tak długiego y sposobnego, na dostateczne opisanie mieć czasu, więc supplikować mi należy do Tronu Pańskiego, żeby ten proiekt iako naywiększey wagi między interessami publicznemi, poszedł na prowincyonalne Sessye przykładem Proiektu Ordynacyi Sądow Seymowych, iuż podpisanego do rozważnieyszego roztrząśnienia y skutecznieyszey deliberacyi poty, aż poki *Consilium Permanens* nieda z czynności swoich explikacyi, *an amore, an odio dignum est*.

Te

Te myśli moie podaię pod wielką uwagę tak sprawiedliwego Pana, samą mądrością, doskonałością, y łaskawością ozdobionego, oraz Waszą rostropność Prześwietne Skonfederowane Stany: *respicite finem*, bo naybardziey idzie o przyszłość.



GŁOS

J. W. JMCI PANA

KAJETANA

ŁESZCZYC

SKARSZEWSKIEGO

SKARBNIKA POWIATU URZĘDOWSKIEGO, i POSŁA WOIEWODZTWA LUBELSKIEGO.

Na Sessyi Seymowey Dnia 11. Września Roku 1776.

MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

DWa na dniu wczorayszym przeczytane, y z tych ieden na tychmiast podpisany, proiekta, przeświadczyły Woiewodztwo Nasze Lubelskie, dotąd w zamilczeniu Maiestat W. K. Mci Pana naszego Miłościwego czczące, o konieczney powinności, wyznania KRÓLOWI y Panu swo-

ſwoiemu iak naygłębſzego uſzanowania y obowiązaney wdzięczności, za troſkliwe y nigdy nieuſtaiące o dobro powſzechne pieczołowanie.

Tłumacząc ſię z chwalebnych czynności ſwoich, Departamentowi intereſſow Cudzoźiemſkich powierzonych, J. W. Jmć Xiądź Kanclerz W. Koronny tego Departamentu Prezes, obſzernie y doſtatecznie zainformował Seymuiące Stany, o Oycowſkiey W. K. Mci Pana Mego Miłościwego troſkliwości względem zakończenia negocyacyi z Dworami Wiedeńſkim, y Berlińſkim, przez Seym oſtatni y punkt oſobny, wczoray przez Tegoż J. W. Miniſtra *in tenore*, przypomniany, na ſiebie przyiętey, y iuż w ſamey iſtocie przezornym Tegoż Nayiaśnieyſzego Monarchy naſzego rozrządzeniem a Plenipotencyaryuſzow do tego dzieła umocowanych pilną ſtarannością z Dworem Wiedeńſkim uſkutkowaney.

Z ktorey to determinowaney czynności ktoż nie przyzna, y dla pozoſtałego w Oyczyznie kraiu w powſzechności pożytkow. Gdy tego Obywatele, nie mogąc innym ſpoſobem bydź od tych pretenſyi uwolnieni, zoſtali iuż przynaymniey uſpokoieni, a z tąd ſzczęśliwſi że ſpokoy-

 nie

nie maiątki swoie rozrządzaiący powiększaiąc, myślić bespiecznie mogą o użytkach nayobszernieyszym Kraiom przyzwoitych; a co naywiększa że ta z Dworem Wiedeńskim nastąpiona konwencya daie Nam prawo y śmiałość dopomnienia się u Dworu Berlińskiego o powrocenie, nadto zabranego kraiu na wzor zakończenia z Dworem Wiedeńskim, Nam przez Tegoż Monarchę oświadczone.

Y dla niektorych Woiewodztw a szczegulniey dla Naszego Lubelskiego pożądanego ukontentowania, że tych Mięszkańcy powroceni są na łono Wolności Oyczyzny Polskiey y Temu Krolowi, Ktorego obrali sobie, doznali o siebie troskliwość; y w ktorym ufność wszelką y nadzieię położywszy uszczęśliwionemi; zawsze bydź się znaią.

Szczegulnieyszym przeto prawem część znaczna Woiewodztwa Naszego w Powiecie Urzędowskim, winna Ci Nayiaśnieyszy Panie poddaństwo swoie, ktorey do Woiewodztwa na powrot przyłączenie; iest dziełem y skutkiem łaskawey myśli Swoiey, a ktore toż Nasze Woiewodztwo, nie poszlakowaną nigdy wiernością, powolnym na wszelkie skinienia Pańskie uleganiem miłością Krola Swoiego y u-

szano-

ſzanowaniem w ſobie y potomkach ſwoich obchodzić y ogłaſzać nie przeſtanie.

Ze więc proiekt na dniu wczorayſzym względem potwierdzenia Demarkacyi z Dworem Wiedeńſkim przeczytany *in deliberatione* będący iako ſię okazuie z obſzernego J. W. Jmci Xiędza Kanclerza W. Koron: zainformowania, słownie, y w Nocie zawieraiącey w ſobie, ceſſye uczynione Polſzcze przez Auſtryą, podług oſtatniey Warſzawſkiey Konwencyi, dla wiadomości y przeświadczenia Stanow Seymuiących wydrukowaney, y tymże rozdaney nad Konwencyą Petersburſką, y Traktat *Ceſſionis* bynaymniey Nas nie ſzkoduiący, y że przewłoczenie podpiſania onego ſprawiwſzy iakowąś u Dworu Wiedeńſkiego o Nas podeyrzliwość ściągnąć oraz może ſzkodliwſze zoſtania przy zabranym Kraiu ſkutki w Roſſyiſkim także Dworze tę rzecz medytuiącym, z przeciwienią ſię naſzego nieukontentowanie y wſtręt dalſzego dla nas pośrzedniĉtwa, w obydwoch zaś niechęć y ſpoznienie, iak naywięcey nam potrzebney o odzyſkanie zabranych przez Dwòr Berlińſki Kraiow Gwarancyi, a na oſtatek w intereſſie nadgrodzenia nam ſzkod przez woyſko Ceſarſkie poczynionych, oraz wybranych fura-

żòw y podatkow zapewne wyniknąć mogącą trudność, y niepewność. Przeto uprafzałbym imieniem nafzego Woiewodztwa W. K. Mości Pana nafzego Mił; y Prześwietnych Skonfederowanych Stanow, o podpifanie tego proiektu iednomyślnością zawfze chwalebnieyfzą, y użytecznieyfzą, albo *per Turnum*.

Choćbyśmy bowiem nie tylko trzy dni podług Prawa, ale wfzyftek czas Seymu, na tym ftrawili namyślaniu fię, bezfilni; nie pożytek Oyczyznie, ale exponowanie fię iedynie na większą niefzczęśliwość y utracenie tego co nam mocnieyfi z grzeczności fwoiey odftępuiąc, wymyślić moglibyśmy.

Gdy więc te przyczyny każdego z nas flufznie zniewoliwfzy, nie zaftanawiaiąc fię iuż więcey, dadzą przyczynę prętfzego, tego proiektu podpifania, podadzą oraz śmiałość doprafzania fię W. K. Mci Pana nafzego Miłościwego, abyś tą nafzą powolnością zagrzany Dwòr Wiedeńfki do okazania nam podobneyże powolności w powroceniu znacznych wymufzonych prowenieneyi, fwoim, wielowładnym nakłonił wftawieniem fię.

Dał y drugi proiekt natychmiaft podpifany, a iedynie utwierdzenie fpofobu, eduka-

edukacyi Narodowey cel w ſobie maiący pobudkę naſzemu Woiewodztwu w kilką ſię przymowienia ſłowach.]

Jednoſtaynym a nieuprzedzonym cała Oyczyzna y Woiewodztwo naſze poznaie, y przyznaie umyſłem: że wprowadzenie w Kray naſz Polſki nauk y umieiętności, winni ieſteśmy ſzczegulnie wybraniu na Tron W. K. Mci Pana naſzego Miłościwego.

W tey bowiem w ktorey W. K. Mość Pan naſz Mił: z zaſzczytem Kraiu Polſkiego, wychowany ieſteś względem potrzeby nauk, maxymie, tak Lud Panowaniu ſwoiemu powierzony żądał byś mieć ugruntowany iż Twoią Nayiaśnieyſzy Panie ieſt nayżywſzą Serca y Duſzy pociechą, widzieć wzroſt Nauk oraz prawdziwą ſatysfakcyą udzielać z dochodow ſwoich na tych rozkrzewienie, a kochaiących nauki, y w nich ćwiczacych ſię Pańſkiemi zaſzczycać względy.

Tym większą y użytecznieyſzą w tey mierze pomnażaſz Nayiaśnieyſzy Panie troſkliwość, gdy wiek teraźnieyſzy nie iako zdaie ſię więcey potrzebować oświecenia, a okoliczności znieſienia *inſtituti XX. Jezuitow* ſpoſobność edukacyi pomnieyſzyły.

Dozna-

Doznawa tego nie bez ſzkody naſze Woiewodztwo, gdy od czaſu przypadłey na Zakon wſpomniony, a można mowić publiczney klęſki, zapatruie ſię na mieyſce przeſzłey edukacyi, niegdyś wſpaniałe. Lecz to, bez upewnienia, doſtatecznego na utrzymanie funduſzu, bez oſob do tego przywiązanych, bez punktualnego uregulowania, widzi niezupełnie użyteczne.

W Tobie zatym Nayiaśnieyſzy Panie nauk y cnot wſzelakich Miłośniku oraz edukacyi Narodowey Protektorze, iedyna nadzieia ſzczęśliwſzego, dla Dzieci naſzych loſu. Ty ieden potrafiſz przywrocić y owſzem pomnożyć nauki; w ktorych ćwiczenie ſię, y poſtępek będą Ci tym czaſem winni Rodzice za niedoyrzałe Dzieci ſwoie; nauczaiąc one pilnie w tym naywięcey, że z tego wſzyſtkiego, w czym tylko poſtąpić im pozwoli potrzebna koniecznie applikacya; Obowiązani będą czynić ofiarę Krolowi y Oyczyznie, y że odrodzeni w cnotę przez troſkliwą Oyca Oyczyzny Krola y Pana ſwoiego, o pomnożenie edukacyi, ſtaranność, życie w wiernym Poddańſtwie pędzić, użytecznemi okazywać ſię Kraiowi, będzie Ich wrodzoną powinnością.

MO-

MOWA
J. W. JMCI PANA
MAŁACHOWSKIEGO
PISARZA WIELKIEGO KORONNEGO POSŁA WOIEWODZTWA POZNANSKIEGO

Na Sessyi Seymowey, Die 19. Septembris Roku 1776.

MIANA.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M.M.

PRZESWIETNE ZKONFEDEROWANE STANY

ZGromadzone razem, a blisko lat dziesięciu ustawiczne mnożące się y wzrastaiące w Kraiu dolegliwości; Już Nas prawie ostatnią niepomyślnego dla Oyczyzny Losu trwożyły rozpaczą. Lecz odżyliśmy nagle, miłą cały Narod orzewniony nadzieią. Łaskawe W. K. Mci P. M. M. tak w obwieszczeniu Przed-Seymowym, iako też w uczynionym Związku Dziele, znalazłszy upewnienie: że wszystkich Po-

żyt-

żytkow uchwała, od zupełney dziś Seymuiących Stanòw zawisła y zależy woli. Smiało tedy winszuię W. K. Mci P. M. M. tey radości, ktora pełne Jego serce Oycowskiey ku swemu Kraiowi miłości nasyca niezmiernie, gdy słodko przeczuwać dozwala, że to, co użyciem cudzey Przemocy, podstępną własney Matki zdradą y czarnym osobistego zysku wyszukaniem stało się. Dziś Miłościwy Panie przy wyborney naydoskonalszey, a zawsze dla Dobra Narodu iednostayney W. K. Mci P. M. M. Pieczy, wszystko polepszone y w karby dawney przyzwoitości y należytości (przynaymniey do wewnętrznego Naszego szczęścia) wcofnione y wprowadzone bydź może. Winszuię y sobie, gdy długo y troskliwie upragnioną znayduię porę, wszelkie Woiewodztwa mego Przepisy, iak naymocniey całością y pomyślnością powszechney szczęśliwości tchnące wyłuszczyć y oznaymić, a zatym własney moiey dla Boga, Oyczyzny, y Nayłaskawszego Krola dopełnić wierności.

Scisłą znam powinnością, nayglębsze W. K. Mci oświadczyć podziękowanie za tę przezorną w obwieszczeniu Przed-Seymowym potrzeb do Obrad teraźnieyszych ogol-

ogolność. Dałeś Mił: Panie nayprzywiązańszą dla Narodu poznać dobroć, zostawiwszy Jego Woli, nayobszernieysze w Instrukcyach wszystkiego opisanie, co tylko nayprzenikliwiey dotyka.

Ogolne Polityki Reguły Narod ubespieczyły: Aby ziazdy powszechne niestanowiły otym, coby albo Obwieszczeniem Przed-Seymowym Obywatelow niedoniesione, albo w przepisach Woiewodztw Posłow zalecone nie było; Prawa zaś Kardynalne, okoliczności tyczące się Stanu, Jednomyślności poddały. Opaczne w tym wszystkim Seymu przeszłego mamy doświadczenie, gdy ani przeyrzeć, dopieroż Woiewodztwa wiedzieć mogły, co na nim uchwalone. Podatki ciężkie bez pomiarkowania Kraiowey zdolności narzucone, nie mowię niepotrzebne, ale mowię *niezaraz y nie tak wielkie*.

Nie zaraz bo Narod Rzeźbą, Powietrzem, domowym zamieszaniem, żołnierza cudzego długim utrzymywaniem, Woysk zagranicznych kilku razem Mocarstw wkroczonych żywieniem y opłacaniem wycieńczony y wyniszczony, sprawiedliwego żąda y godzien odetchnienia.

Nie tak wielkie, bo niemasz tyle w Kraiu toczących się Pieniędzy, ile Podat-

kow

kow liczba wymaga, zwłaszcza gdy y handel nieubespieczony, y wydatek na sol koniecznie potrzebną zapomniony. Jest to wyrachowano, że dziś kursuiących w Polszcze Millionow niemasz nad Pietnaście, około Siedm Millionow za sol wychodzi co Rok z Polski, zostaie przeto tylko ośm cyrkuluiących; ktore gdy Importatą Raty ktorey połroczney do Skarbu Koronnego wniesione są, nic prawie nie zostanie w Kraiu do kursowania. Nieprzychodzi do Kraiu z Gdańska, y innych Importat, iako blisko czterech Millionow, a że nierownie więcey za samę Sol wychodzi, niż wchodzi, przeto wniosek niechybny, iż co Rok mniey będzie Pieniędzy w Polszcze w Istocie; Handel Nasz będzie odtąd nie za Pieniądze gotowe, lecz sztychowaniem Towaru za Towar, Produkta nasze w owey Cenie zmnieyszone będą, bo Cło Pruskie, ktore My opłacamy, Nasz Produkt czyni droższym niż Towar z innych Kraiow prowadzony, a tey opłaty Cła Pruskiego nieznaiący. Intraty Nasze będą zmnieyszone, a iakże Podatki pomnażać? y owszem upraszać Nam przychodzi, aby w płaceniu Podatku mieliśmy tę ulgę, żeby część trzecia Podatku na Woysko brana była w ziarnie y innych Produktach. Do-

Dopieroż Podatkowania okoliczność naywalniey tyczącą ſię Wolności, Seym oſtatni większości poddał Głosow, w gorzkim przepomnieniu, że łatwo tym ſpoſobem ſami ſię zatraciemy, kiedy Obywatel mnoſtwem Podatkow obarczony, y z wſzyſtkiego ogołocony, nie znaydzie wzgubnym upadku czym Oyczyzny bronić, owſzem ſamego życia utrzymywać nieſpoſobny, własny Kray opuścić z żalem y rozpaczą przymuſzonym będzie, y poddani Naſi obciążeni Podatkami, a niemaiący ieſzcze dokładnego w Nas beſpieczeńſtwa, poydą do Kraiow od Polſki odpadłych; y tyle zyſku przynieſie, myśl pomnożenia Podatkow.

A gdy dokładną W. K. Mci przezornością potrzeba związku dziſieyſzego przewidziana, naypożądańſzą w tym dziele pod Punktem ſiodmym całemu Narodowi umieściła pociechę, a tę w przyrzeczeniu wynalezienia nayzgodnieyſzych do ulżenia Podatku ſpodobòw, tym, tym więc goręcey nayſilnieyſzą y nayuniżeńſzą do W. K. Mci y Prześwietnych Stanow zanoſzę prożbę o odwròcenie tey uciążliwości, im mocniey procz własnego przeświadczenia nayſilnieyſze Woiewodztwa mego Przepiſy, tey ſię dopraſzaią łaſki

Nie zatrwożyłaby cale przed dni kilką podana, a Seymem przeszłym wspaniałe Darowizny, Dożywocia, Indemnizacye y obfite nadgrody wyznaczone zawieraiąca Tabella, bo Brat Bratu bez zazdrości pomagać, a Oyczyzna iako Matka wszystkie Dzieci krzepić, z wszelkiey powinni przyzwoitości, lecz niesposobność Rzeczypospolitey, ktorą znowu powtorzyć nadaremna praca, wzywa przez miłość powszechnego Dobra wspolnego od Nas wszystkich ratunku, y ufa: że iedney Matki Synowie, nie tylko odstąpią ułożonych zysków, ale oraz pełnić usługi dla Niey użyteczne własnym zdrowiem y kosztem za słodką obiorą korzyść.

Miała niegdyś kwitnąca w pomyślności y w szerokie opływaiąca rozległości Rzplta Nasza, ubiegaiących się do usług Publicznych bez żadney płacy Obywatelow; Czemuż ich w ostatkach upadku y ruiny doświadczyć y znaleść niema? Nawet z Handlow y innych pożytkow bogate Kraie, iako to: Francya y inne, gdy nadgradza dzielne Oyczyznie swey wysługi, przykładu nieznа, aby kwotę nad Pięćdziesiąt Tysięcy Złotych Naszych naznaczała, a tu doźieramy nietylko kwoty, lecz y Pensye tyle! ktoremi nadgrodami zo-

stanie

ſtanie Rzeczpoſpolita więcey winna długu, niż Kraiu pozoſtałego ogolna Cena wyniesie. Przyidzie może ten nieſzczęśliwey myśli moment, że te długi Sąſiedzi Naſi wezmą na ſiebie do przeięcia, a nową do Polſki uroſzczą Pretenſyą.

Nayiaśnieyſzy Panie. Ja ſzczerze dla Oyczyzny moiey, ſiły, Maiątek, ſławę y życie poświęcałem y poświęcam, y o rowney wſzyſtkich Rzeczypoſpolitey Stanow (bo o każdym tak, iak o ſobie myśleć powinienem) ſpodziewam ſię chęci y gorliwości.

A tak gdy uchilone dopiero wzmiankowane będą Penſye, nadgrody, część Expens Woyſkowych upadnie, Cywilne ſpoſobem *Juris Falcidii*, to ieſt: iż każdy połową tylko, lub trzecią częścią kwoty kontentować ſię będzie, zoſtaną pomnieyſzone.

Pomnożenie Podatkow niebędzie potrzebne, y owſzem Punkt ſiodmy Aktu Konfederacyi uſkuteczniony będzie. Dziſieyſza Naſza Konfederacya zmazawſzy choynością pełnione grzechy oſtatniego Seymu, Waſzey Krolewſkiey Mości w ſercach Ludu wdzięczność upewni, Nam Seymuiącym ſławę zakorzeni. Będą Nam Bracia Naſi w Domach pozoſtali wdzięczni,

 bę-

będzie każdy Ludzi Rodzay pod Imieniem Ziemianina Polskiego żyiący wielbił, będzie do Boga za Nami wznosił Modły.

Beatus qui intelligit super Egenum & Pauperem.

MOWA
J. W. JMCI PANA
NIESIOŁOWSKIEGO
WOIEWODY NOWOGRODZKIEGO
W Senacie przeciwko Proiektowi pomnożenia Władzy Radzie Nieustaiącey Roku 1776. in Septembri.

MIANA.

NIe ufałem Nayiaśnieyszy Panie poięciu moiemu, a ostrożny, gdzie idzie decydować o los powszechny, w Proiekcie pomnożenia Władzy Rady Nieustaiącey zamknięty, umysłem, ile można, od uprzedzenia dalekim, rozsłuchiwałem się w Zdaniach Prześwietnego Senatu, wielkich Ministrow, y Stanu Rycerskiego, za, y prze-

y przeciw Proiektowi dawanych. Prawdziwi ci Mężowie Rady, nie opuścili nic, co tylko do zupełnego tey materyi obięcia y poznania należało. Słowem: wszystko powiedzieli, a zgodni z sobą w tym, że Rada Nieustaiąca mocy ani Prawodawczey, ani Sądowey mieć nie powinna, zgodni y w tym: że odpowiadać iey należy, ieżliby położone Władzy swoiey granice kiedyżkolwiek przestąpić śmiała, w tym się rożnili; iż iedni, całą moc Samowładztwa tym Proiektem na Radę Nieustaiącą wlaną twierdzili; ztąd upadek Wolności, y Tyrannią okropną wnosząc; Drudzy zaś nic w tym Proiekcie nad pożyteczną Praw exekucyą tey Radzie powierzoną nie widząc, źrzodłem go szczęśliwości, ludu spokoyności wewnętrzney, y zewnętrzney nazywali. Ja miłościwy Panie ostatnich tych przymiotow w iego nie mogę doyrzeć osnowie, widzę w nim owszem Prawodawstwo, skoro czytam Praw pozwolone tłumaczenie, bo odmienić myśl Prawa na inną, iest u mnie toż samo, co ustanowić drugie. Widzę w nim dla Rady Nieustaiącey moc więcey niż Sądową, bo bez Sądu każdego karać zdolną, gdy sama bez kary zostaie. Widzę ią mogącą zastanowić bieg wszystkich

Juryzdykcyi, więc ſilną przywłaſzczyć ſobie wſzyſtkie, ktore zaſuſpenduie, ztąd rowny w Polſzcze, albo okrutnieyſzy, niż gdzie był w Swiecie, deſpotyzm, bo na 30. Tyranow rząd podzielony.

O! gdyby Nayiaśnieyſzy Panie Krolowie dobrzy nie śmiertelnemi lub nieodmiennemi bydź mogli! mowię to z ſerca, wolałbym pewnie w iednych ich ręku tę moc abſolutną widzieć złożoną; więcey powiem: niechby na koniec fatalnym dla Oyczyzny Naſzey przeznaczeniem (bo ktoż ią z powſzechney dla Narodow kolei wyłączyć może) niechby mowię tacy iey kiedyżkolwiek Krolowie zdarzyli ſię, iakich daie Bog zagniewany, gdy ſrogą pomſtę Narodom na niego niepamiętnym zgotował, y takbym wolał owen deſpotyzm, iaki ten Proiekt uknował, w iedney znośić Oſobie. Mniey złego Krolestwu, mniey biednym iego mieſzkańcom uciſku ieden zły Krol zrobić zdoła, niż ich trzydzieſtu. Niech mobie rozumienie y tylu mądrych Mężow będzie niepewne, dałby to Bog! gdybyśmy ſię na ſzczęście kochaney pomylili Oyczyzny, to iednak prawdą będzie niechybną, że ten Proiekt ieſt ciemnym, zawikłanym, ſkoro go dwoiście tłumaczyć można,

żna, a ſkoro tłumaczenia ieſt potrzebnym, Prawem bydź niewart, bo tłumaczenie iego należałoby do Rady Nieuſtaiącey, a taby była Stroną y Sędzią. Piſzę ſię zatym więc, za poprawą tego Proiektu.



AKT

KONFEDERACYI GENERALNEY OBOYGA NARODOW.

MY Rady Duchowne y Swieckie, w obecności Nayiaśnieyſzego Krola Jmci Pana Naſzego Miłościwego z Naywyżſzą approbacyą y przewodniczym podpiſem Nayłaſkawſzey Ręki Jego zgromadzeni Senatorowie, Miniſtrowie, Posłowie y Konſyliarze Rady przy Boku Jego Krolewſkiey Mości Nieuſtaiącey, gdy ziechawſzy ſię za Uniwerſałami Krolewſkiemi na Seym Ordynaryiny do Warſzawy, odbieramy z wielu bardzo mieyſc, Krolestwa Polſkiego y Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego ſmutne, a przenikaiące ſerca patryotyczne, wiadomości o Seymikach rozrożnionych y dwoiſtych na tychże obranych Posłach, innych tumultuarnie y gwał-

towNie obranych, innych nakoniec, na ktorych przeciwko wyraźnemu Prawu Tysiąc Siedmset Sześćdziesiątego Czwartego wymuszono od Osob do funkcyi Poselskiey wybranych przysięgi na Instrukcye im włożone, przewiduiąc iawnie iak okropne, a może dla całey Oyczyzny fatalne, wyniknąć mogą skutki; a oraz maiąc za cel iedyny, utrzymanie wolności y sławy Narodowey; ziednoczyliśmy na dniu dzisieyszym umysły Nasze we trzech stanach zgromadzone, y przed terminem ieszcze Seymowi naznaczonym, węzłem Konfederacyi Generalney Oboyga Narodow spoić się nie rozerwanie determinowaliśmy, y iakie w tym dziele są zamiary Nasze przed Bogiem y całym Swiatem iak nayuroczyściey oświadczamy; to iest: konfederuiemy się nayprzod przy Wierze Swiętey Katolickiey Rzymskiey.

Secundo. Przy Osobie y Dostoieństwie Tronu Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA Krola Polskiego, Wielkiego Xiążęcia Litewskiego, łaskawie Nam panuiącego.

Tertio. Przy Prawach, Swobodach, y Wolnościach Oboyga Narodow, tylu Prawami y Paktami Konwentami Naszemi ubespieczonych.

Quar-

Quarto. Przy Rządzie wolnym Republikantſkim y niedependuiącym na Seymach do Prawodawſtwa, a między Seymami do Exekucyi Praw y Dekretow zmierzaiącym.

Quinto. Przy utrzymaniu nienaruſzonym Traktatow y Sojuſzow z Potencyami wſzyſtkiemi Rzeczypoſpolitey ſprzyiaiącemi.

Sexto. Przy potrzebney między rożnemi Magiſtraturami Rzeczypoſpolitey Harmonii, y zupełnym od niżſzych dla wyżſzey Magiſtratury uſzanowaniu y poſłuſzeńſtwie.

Septimo. Przy wynalezieniu ſpoſobow nayzdatnieyſzych do ulgi w ciężarze Podatkow z umiarkowaniem wſzelkiey niepotrzebney lub zbyteczney expenſy.

Octavo. Przy ubeſpieczeniu ſprawiedliwości Swiętey dla wſzyſtkich Mieſzkańcow całego Krolestwa.

Nono. Przy naygorliwſzym ſtarunku o ſpokoyność powſzechną, y uſzczęśliwienie Kraiowe.

Idąc zaś torem wſzelkich Obrad y ſdawnieyſzych Konfederacyi do Laſki Marſzałkowſkiey w Prowincyach Koronnych Urodzonego Andrzeia Mokronowſkiego Generała Leutnanta Woyſka Koronnego,

Posła Woiewodztwa Mazowieckiego Ziemi Warszawskiey, a w Wielkim Xięstwie Litewskim Urodzonego Andrzeia Ogińskiego Sekretarza Wielkiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Posła Woiewodztwa Trockiego obraliśmy iednostaynemi głosami, y zaraz do wykonania Przysięgi przed Nami Krolem w następuiącą Rothę obowiązaliśmy.

„ Ja N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Troycy Swiętey iedynemu, iż wierny będę Tobie STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Krolowi. Panu Memu Miłościwemu, y Konfederacyi Generalney Oboyga Narodow, y że w sprawowaniu funkcyi Marszałka teyże Konfederacyi w Prowincyach (Koronnych) Wielkiego Xięstwa Litewskiego) czynić będę dokładnie to wszystko cokolwiek obowiązki oneyże zawieraią, że w moich radach, Sądach, y zdaniach Prawo pisane, sprawiedliwość y naywiększe dobro Oyczyzny będą moim prawidłem, ktorego dla prożby lub pogrożki, ani dla datku, ani dla obietnic iakichkolwiek przez przyiaźń, nieprzyiaźń lub iaką inną korrupcyą, albo względy osobiste nigdy nieodstąpię, że dependencyi w zdaniach moich y sentency-

„ ach od nikogo mieć nie będę, że ſekretu
„ nienaruſzenie dotrzymam, ktory mi od
„ Nayiaśnieyſzego Pana, lub Stanow ſkon-
„ federowanych włożony będzie: że ża-
„ dney ze Skarbu Rzeczypoſpolitey pen-
„ ſyi dla ſiebie, lub inney nadgrody w
„ pieniądzach żądać niebędę, że *ſancita*
„ żadne, ani aſſygnacye pieniężne bez pod-
„ piſu Jego Krolewſkiey Mości y zdania
„ *in pluralitate* Izby Konſyliarſkiey Kon-
„ federacyi *ſub nullitate* onych nie wy-
„ dam, y że wierność w rachowaniu
„ kreſek, y ogłoſzeniu *pluralitatis* tak w
„ Izbie Konſyliarſkiey, iako na Seymie y
„ na Sądach Seymowych zachowam Tak
„ mi Boże dopomoż.

Lubo zaś całe Prawodawſtwo y Nay-wyżſzą władzę Rzeczypoſpolitey, przy Skonfederowanych na Seymie bliſko naſtępuiącym, trzech Stanach Seymuiących, iedynie mieć chcemy; iednak dla wydania wſzelkich potrzebnych Ordynanſow, Dyſpozycyi y rezolucyi przed zaczęciem Seymu do Miniſtrow Cudzoziemſkich, do Woyſk Oboyga Narodow, y do wſzyſtkich Magiſtratur y Juryzdykcyi, iako też podobnych czynności podczas trwaiącego iuż Seymu, Radę Konfederacyi złożoną ze trzech Senatorow, iednego z każdey

Pro-

Prowincyi, dwoch Ministrow, y dziewięciu Posłow Ziemskich, także po trzech z Prowincyi każdey naznaczamy. Na ktorey My Krol sam, gdy zechcemy, przytomni będziemy. *Sancita* zaś wszelkie rezolucye y assygnacye iey *pluralitate votorum*, dwa razy głośnemi, a gdy kto żądać będzie trzeci raz sekretnemi, od Nas Krola y Dwoch Marszałkow, lub w nieprzytomności iednego z nich, czyli oby dwoch od pierwszego, czyli od pierwszych *in Ordine*, podpisane będą.

Niewzruszaiąc zaś w niczym, ani wstrzymuiąc biegu zwyczaynego wszystkich Magistratur, y Juryzdykcyi wyższych y niższych Rzeczypospolitey ktore aby się nieprzerwanie kontynuowały, mieć chcemy; innych niewidziemy potrzeby ustanawiać Sądow Konfederacyi teraźnieyszey Oboyga Narodow, iak Sądy Seymowe Prawem ostatnim 1775. ułożone, do ktorych w przytomności UU. Marszałkow Konfederacyi, lub iednego z nich, Osoby ze Stanu Rycerskiego, podług teyże ustawy, zaraz na początku Seymu blisko następuiącego, obrać, y tymże Sądom zupełną Ordynacyą przepisać oświadczamy.

Do takowego więc Swiątobliwego y dla Rzeczypospolitey pożądanego dzieła, wszyst-

wszystkich Przewielebnych y WW. Senatorow, y Ministrow, tudzież UU. Posłow Ziemskich Oboyga Narodow, iuż w Warszawie przytomnych, lub ieszcze przybyć maiących zachęcamy, y miłością ku Oyczyznie, oraz wiernym przywiązaniem do Nas Krola obowiązuiemy.



MOWA
J. W. JMCI PANA KLEMENSA BARDZINSKIEGO STOLNIKIEWICZA BRZEZIN:
Na Seymikach Dnia 15. Lipca 1776.
w ŁĘCZYCY MIANA.

JJ. WW. MCI Panowie Bracia y Dobrodzieie.

NIżeli mnie usta ku wolnemu mowieniu rozwiązywać przyidzie, mam na pierwszym przedsięwzięcia mego czele, ażebym wielbiąc y poważaiąc wspaniałość y wielkośc Dusz waszych JJ. WW. Pa-

Panowie y Dobrodzieie naypowinnieysze kożdemu wyznał y wyraził w szczegulności uszanowanie.

Zawołani na to tu mieysce zdawna Obradom Woiewodzkim wybrane, y poświęcone, Uniwersałami przed Seymikowemi N. K. JMci Pana Naszego Miłościwego iako troskliwego o Dobro Narodu swego Monarchy, a kochaiącego własne Oyca Syny, przybyliśmy mowię, ile z przeświadczenia własnego zabieram, a niemniey o Waszych dla Oyczyzny własney Mężowie zacni przekonanym zostaiąc gorliwych y użytecznych Sentymentach, w miłości y chęci nie zawodney to zaradzać y gotować dla Narodu swego Dobro, na ktorym mu zbywać y całe nie dostarczać w czasiech szczegulniey teraźnieyszych widziemy.

Dzień ten JJ. WW. PP. Brac: Dobrod: nie rozumiałbym z iakową by go obchodzić y odprawić należało pilnością y uroczystością, albowiem dwoiako nam go tłomaczyć należy, czyliż zbawieniem y ratunkiem czyli też z ostatniego upadku cio sem działać, y kończyć mamy; z tych więc dwoiakich okoliczności do iedney Nas przywiązana, z mlekiem pierwiastkowego żywiołu Oyczyzny swoiey miłość y li-

y litość zabrana, koniecznie zachęcać, y zniewalać powinna, od drugiey zaś strzec y bronić się umysł wrodzony wolnego Narodu chańbiący y brzydzący się naymnieyszym samowładztwa y podległości wróżką y podobieństwem zapala y rozkazuie, gdyż nie znać tych powinności pobudek, bydź iest, iedno grubey podłości, nikczemności widokiem y obrazem, a drugie nie czuć byłoby dowodem lub z własnego ukochanego Synowstwa wyłączać się związku y obrębu, lub naymilsze zamilczać y utracać Obywatelstwo. Dzień więc ten czyli moment tak szacowny trawić Nam y pędzić w iak nayżywszey serca czułości y umysłu przezorności zdaię mi się, abyśmy tak drogi utracaiąc bezskutecznie Dar y Kleynot, nie tylko dla własney Oyczyzny prętszą nie przyspiesz szyli zgubę y upadek, ale też zasłużonym o nieodwetowaną przed przytomnym y przyszłym wiekiem hańbę niewoli bydź się, nie okazali. Pomniąc zawsze na to *Quibus Libertas est penitus insita, iis potius emori quam servire præstat* (Tacitus). Ale chcąc ninieyszą Obradę sobie y Oyczyznie uczynić użyteczną, uczyńmy wieczny prywatności wyrok, nie daymy nienawiściom y niechęciom partykularnym ktore

swych

swych maxym często ciężarem uciskać, y mieszać dobro przywykły Publiczne, więcey nad rostropnością y sprawiedliwością przemocy, lecz szczegulnie przeświadczeni o upadku y nieszczęśliwości Nas wszystkich powszechnie oczekujących. Zkrępuymy się węzłem miłości y iednomyślności Braterskiey, a ta odetchnąwszy przecież z tak dawnego osierocenia swego, a przywrociwszy dawny Stan y cerę swoią sama Nam doda rady y odwagi, ktorych postępuiąc krokami niepochybną pomoc y ratunek oraz użyteczność Obrad Naszych, przywrocić y sprowadzić możemy. Niepodchlebnym y sobie ale w wszczerości Braterskiey pozwolmy mowić prawdę, y pytaymy się własnego rozumu y pamięci świadectwa, co za istność Spraw y czynow w Obradach Publicznych dotąd od Nas zachowaną była? Wiemy wprawdzie że na Seymik przybyliśmy, lecz co iest Seymik? Co my Szlachta względem Seymikow iesteśmy, y co, y iako czynić y zachować mamy moc? iedni dopełniać to y wykonać wzdrygamy się y niechcemy, drudzy wiedzieć y rozumieć zaniedbuiemy? czyliż nie mamy mocy y prawa abyśmy o przeszłych Seymu czynnościach y obrotach od przeszłych JJ. WW. Mci Panow Po-

Posłow bydź mogli informowani? Czyli ci podług myśli, zgody y instrukcyi naszych sprawili się? czyli czego y dla czego nieopuścili? lecz czyli się tak działo, y dzieie, waszey JJ. WW. Mci Panow y Dobrodzieiow, lepiey przenikaiącey doskonale czuiącey y gorliwszey zostawuię subtelności. *Powtore* czyliż nie mamy prawa dopomnieć się wykonania powinności Urzędow każdemu własnych? y Ich wyrokami swoiemi lub ukarać, lub przed wyższą władzą zaskarżyć? Naostatek wiele tu znayduie się wspoł Braci Naszych, ktorzy iedni przez gwałtowny przypadek; drudzy niedostatek wrodzony. Trzeci przez liczne rozrodzenie Potomstwa swego, dziś do ostatniey podłości, nędzy, y ubostwa przychodzą, czyliż niemacie od doszłego Seymu przez Interessowanie się JJ. WW. JMci Panow Posłow a wspoł Ziemianow Waszych ofiarowanych względow tak do życia wam przystoynego zachowania potrzebnych, iako też sposobow tak licznemu Potomstwu Waszemu do przyzwoitey opatrzenia Edukacyi? Więc czyli się w tym domawialiście y domawiacie, krotko zważyć możecie. Przeto poznaymy JJ. WW. Mci Panowie y Dobrodzieie, iż moment ten Seymikowania naszego przepę-

dzo-

dzony w miłości y iednomyślności Braterſkiey iako znaczne dla Publicznego y partykularnego Dobra przynoſić może korzyści, tak odprawiony na prywatnych ſzczegulnie Intereſſach, na podległości nieprzyſtoyney, na zbytku, na oſtatek nie uczciwym, y innych bezprawiach nie nieſie innego zyſku plonu, iak tylko ſzczegulnie rozſiewa naſienia niechęć y wewnętrznych zgryzot, przynoſi upadek y zniſzczenie maiątkow naſzych, a daley ztąd ulegaiąc ſamowładztwu czairem iuż y ponikiem podſtępney chytrości y obłudności, wſuwaiącemu ſię, z umyſłu zaś nam zdawna Rycerſkiego obmierzłemu wprzęgać nas w to Jarzmo niewoli y podległości, nie przeſtaną, iż zbliży ſię ten oſtatni kres, że Imię wolności przed wſzyſtkiemi Narodami ſławne, nam zawſze miłe y ſłodkie, ktore to zdawna Przodkow Naſzych krwawym boiem, nieuſtraſzoną odwagą zarobione y zapracowane mamy, nędznie y marnie utraciemy, albowiem przeſtrzega Nas zdanie *Res triſtiſſimæ prætenduntur alegum interitu & juris occaſu.* (Tacitus). Bo czyliż, w żywą weźmy uwagę to, było tak płonnym ſzkodliwym zdaniem Naſzym oraz inſtrukcyą na przeſzłych Seymikach Poſelſkich, abyśmy pod

nie

nie zmiankowaną a prawdziwie okropną Konfederacyą Seym zawierać y odprawiać mieli? pod ktorey to płaszczem y pokrywką abyśmy wspoł Braci Naszych z iedyney Oyczyzny wnętrzności urodzonych, wiernie na łonie Jey wychowanych z wyraźnym zapisem samowładztwa, a dopełnieniem ztąd oczywistego okrucieństwa oddać y zaprzedać mieli? a czyliż więc tym postępkiem niestaliśmy się rzeczywistemi Tych zaboycami, ktorych obrońcami bydź powinniśmy? w czym czyliż Nas słuszność wrodzonego prawa nie naucza y nie upomina? mowiąc. *Nec propter invidiam, nec alicujus periculi metum salus Civium aut animarum est negligenda* (Tacitus). *Powtore.* Kto z nas dziś poznaie, a kto więc rozumiał, y zezwolił aby nową iakąś formę Rządow czyli iak mowią *Consilium permanens* z uchyleniem Dostoieństwa Tronu, Powagi Senatu, z poniżeniem y osłabieniem Naywyższych Ju, ryzdykcyow, Trybunałow, Kommissyow - z wycieńczeniem Skarbu Publicznego, z pomieszaniem zgoła całego Narodu Rządu y zwierzchności uchwalać y stanowić mieliśmy? Zaczym iści się zdanie niegdyś Historyka Polskiego, ktory napisał. *Extremis temporibus magis exarsit libido nova-*

 rum

rum Legum condendarum & antiquarum mutandarum. Quo fit ut hæ propemodum exolescant, novæ autem vix ac ne vix quidem inolescant. Kromer in descriptione Polonica. W czym zaraz Statystyczne upomina zdanie *Legum interitu Imperii Occasus appropinquatur (Cicero Porius)* powtore też mowi *Contemptum affert Crebra Legum mutatio.*

Potrzecie. Kto z nas na to się zgodził y pozwolił, aby po zniesieniu tak Chwalebnego Zakonu XX. Jezuitow, ktorych to ieszcze wielu w udzielonym rozumu świetle nie martwe y nieskażytelne utrzymuie Imię y świadectwo. Ich tak znacznemi funduszami szafowanie, między prywatne Osoby podzielenie y ich pożytkom oddanie, z samych Ozdob Kościelnych co właśnie Bogu poświęcone zostało zdarcie y złupienie iak sromotnie bezwstydnie y haniebnie nastąpiło, nie pomniąc na to w czym wyraźne upomina prawo *Legi Divinæ nec derogare aliiquid licet, non abrogari potest, nec vero per Senatum, aut Populum solvi hac lege possumus.* (Lactantius). Naczym dziś zakwitaiąca młodź Szlachecka (niezyskuiąc tak doskonałey dla siebie Edukacyi, bez ktorey niszczeią Domy, podleią Familie Szlacheckie,) znacznie szkoduie, a

przy

przy ktorym przed tym Fundusie iey wydostarczało zadosyć na sposobach tak do utrzymania Osob ćwiczenie w wielu naukach sprawuiących iako też cały ogolnie Zakon składaiących, kto więc to wziął, kto ogarnął y zabrał, nie masz śladu y świadectwa iak tylko to, iż *Publicum bonum*. Więc iści się to, co Rzymski Senator powiedział *Publicas Divitias devorant libidines, luxuries, permutationes, emptiones.*

Poczwarte. Kto mowię na to z nas zezwolił aby Krolewszczyzny, Starostwa, Dzierżawy, z mocy szafunku szczodrobliwey Łaski J. K. Mci Pana Mił: były wyłączone, a szczegulnym *per Emphiteuses* Osobom oddane, ktory sposob lubo rzadko, rządząc iednak Naywyższa sercmi y zdaniami Monarchow Opatrzność, będąc pospolicie Chlebem zasłużonych, przecież wielom zasłużoney y zdatney nam Szlachcie na pomocy y dalszey promocyi był użytecznym, a zatym stygnie ochota w Obywatelach wiednych do Dzieł Heroicznych, a w drugich do czynow Patryotycznych, gdy ustał sposob nadgrody, albowiem uczy nas *Fructum laborum, praemia periculorum, virtutis insignia contemnere nefas est.* (Tacitus) a nawet samo prawo mowi *non debet*

bet alteri locupletari cum alterius jactura (In volumine legum.)

Popiąte. Kto rzekę na ostatek znaiąc Narodu swego stan z ubożenia widząc wszelką znoiu y przemysłu Rolniczego trudność, y nieużyteczność tudzież wszelkich portow, na ktorych otwarćiu y wolności wiele na zbogaceniu y dostatku kraiowi naszemu zależy, wiedząc oraz o rożdzieleniu nayzyznieyszych y naylepszych Prowincyow, na to zezwolił y zgodził się, aby czynił wynalazki na siebie y wspoł ziemianow swoich podatkowania y toż podatkowanie wyciągnione z uciemiężeniem ubogiego ludu, z uciśnieniem samego nawet duchowieństwa y nas samych, z prywatney woli y upodobania zawołał y zapisywał ninieyszą Konstytucyą, *Titulo pensye czyli nadgrody dla zasłużonych.* A Prze Bog ktorychże owych widziemy Zamoyskich, Wiśniowieckich, Chodkiewiczow, Czarneckich, Sieniawskich, Ogińskich, Koniecpolskich, Potockich, Radziwiłow, Jabłonowskich, Sapiehow, Przyiemskich, Gąsewskich &c. owych to Rycerzow walecznych, ktorych to męstwem y odwagą Rzeczpospolitę założoną pomnożoną y utrzymaną mieliśmy, albo ktorych owych Lubomirskich, Czartoryiskich

Osso-

Offolińfkich, Załufkich, Szczukow, Kifielow, Łafkich &c. O wych to przezacnych mężow tchnących odważną prawdą, gorliwym Patryotyzmem, wytworną Radą, a przecież przewrociwfzy dawne *Legum volumina* ledwie znaydziemy zmiankę ich pochwały, nadgrody zaś albo małe odrobiny, albo żadne; gdyż ten zawfze w ich wfpaniałym tkwił umyśle geniufz, ktory zdanie zaleca *Viri Fortes & fapientes non tam præmia fequi folent recte factorum, quam ipfa recte facta*, (Demoftenes) wzdrygali zaś fię wfzelką nadgrodą, pomniąc niegdyś na fłowa Senatora Rzymfkiego, ktory mowi *Fracti, Vilis, demiffi, fordidique animi eft præ pecunia juftum honorem prœtermittere*, a przecież weźmy na fzalą wagi fzacunku tamtych z dzifieyfzemi y porownaymy onychże. Tamci nam wiarę y wolność utwierdzili, granice rofpoftarli, nieprzyiacioł ufkromili, łagodnemi prawami narod uzbroili, fławę po całym rozniesli świecie, fkarb publiczny wielą znacznemi dochodami pomnożyli. Ktoreż zaś więc w dzifieyfzych nadgradzanych Dzieła lub iakiey waleczności widziemy dowody, ktore gorliwości odbieramy fkutki? A czyliż nie te, ktore w rzewliwych łez y krwi Obywatelow nurzaiące fię względamy

damy potokach? y taż to Cnota, że Wiarę y wolność osłabili, Obywatelow y wspoł-Braci swoich w samowładnych oddali mocarstw Ręce, prawo połamali, granice zkrocili, sławę narodu zchańbili, skarb publiczny prywatnemi wydatkami zubożyli, y ogolocili, ktorą srogo w przodkach naszych karano, dziś ta skarbu publicznego wyciągnionego z ostatnich zamożności y dostatkow naszych zakątow nadgradzana bydź ma? *O Tempora, o mores*, (Cicero) pełni zaczym się to zdanie *Corruptissimâ Republicâ Leges plurimæ*. (Tacitus).

Więc to wszystko poddawszy rostropności y uwadze waszey JJ. WW. MCi Panowie y Dobrodzieie!, kto nie uzna? iż te wszystkie uchwały y zamiany są *bez nas ale o nas?* kto nie widzi iż są zagrożeniem zguby y upadku Narodu naszego, z obaleniem Praw Wolność, y Wiarę, utrzymuiących, z uchyleniem Prerogatyw czyli swobod stan nasz Szlachecki ubespieczaiących, można teraz śmiele powiedzieć, co pewny Statysta napisał *ut antehac flagitiis, ita nunc legibus Respublica laborat* (Cicero) aże nas wyraźne prawo uczy. *Non est putanda lex, quæ est contra omnes Leges* (ex Volu: Legum) powtore, że y inne

ne wſpaniałe nas upomina zdanie, ktore mowi *Lex inuſta per Servos, inciſa per vim, impoſita per latrocinium, Lex non eſt* (Demoſtenes) za czym otwieram zdanie moie: a że do tego nie było całego narodu na to zezwolenia, lubo przez Inſtrukcye J. WW. Jmć Panom Poſłom od Woiewodztw, Ziem, y Powiatow podane, iako też że były zatamowania, były y urzędowne zaſkarżenia y zaświadczenia ſię iako to w wſzczegulności J. O. y J. W. Lubomirſkiego Marſzałka W. Koron. Branickiego Hetmana W. Kor: Łuckiego, y Smoleńſkiego Biſkupow, Chreptowicza Podkanclerzego W. X. Lit: y innych iako gorliwych o dobro Oyczyzny mężow oraz przyſięgą wierności, ztwierdzonych Senatorow y Miniſtrow, iako też niemniey pomiiaiąc wielu innych Woiewodztw Poſłow, niech mnie ſię wſpomnieć godzi y należy wytworne ſentymenta, nieprzekonane wielą pogrożkami tchnące gorliwością patryotyczną pałaiące, odważną prawdą obſtawaiące przy Inſtrukcyi Woiewodztwa naſzego WW. Jmci Panow Poſłow na przeſzły Seym naſzych, ktorych to gorliwey czynności miałem honor być arbitralnym świadkiem, co mnie pobudziło, ażebym ich wierności nieprzekonaną

cnotę nie tylo zaświadczył, ale też zasłużonych na nieśmiertelną pamięć y względy uznał y zalecił. A za tym że *in publicum* wiele podanych iest głosow, są urzędowne Manifesta zadaiące bezprawności, przestrzegaiące o zgubie y upadku, z tąd nieważność, tłomaczące wszelkich w przeszło nastąpionym Seymie uchwał y czynności, więc spodziewaiąc się iż niewiem ktoryby tak podłey y dzikiey mogł znaydować się myśli, ktoryby tak zbawienney rady zdaniu, y rezolucyi był przeciwnym, niewiem ktoryby nie był gotowym ratyfikuiąc ninieyszą ich czynność, poświęcać życie, honor, zdrowie, y fortunę, aby całość Praw, Religii, wolności y swobod naszych na dawnym utrzymaną została stanie, niewiem, ktoryby nie miał tey wspaniałości, aby to tak sromotne narodu zahańbienie do dawney przywrocić nieżądał sławy y rozumienia. Ten chyba, ktory nie kocha Boga y prawey Religii Jego, ten ktory się brzydzi wolnością, a tęskni do niewoli, ten ktory niegodzien prerogatyw Szlacheckich, y ich niechce, ten na ostatek ktory obmierzłym łakomstwem y nadgrodą splątany y iego blaskiem y cackiem zaślepiony zostaie; albowiem mowi zdanie *avaritia*

insi-

infinitis criminibus ac sceleribus implicata est (Augustinus) a za tym śmiało o tych powiedzieć mogę, *Liberi non sunt, quorum mens est oppressa præmio, lingva vero obstricta mœrcede* (Tacitus) dla czego więc trzeba nam wprzod iak nayzbawienniey ułożyć y uradzić instrukcyą, niż Posłow obierzemy, aby pomiarkowali się J. W. Mci Panowie Kandydaci czyli iey ciężar y walor utrzymać, czyli nieodstępnemi wszczegulności od kardynalnych przyczyn y punktow być mogą, a zdaniem moim rozumiałbym aby tak wielkich Materyi nie poddaiąc szczegulney ufności, zarzeczeniu, czyli słownym Deklaracyom, lecz przez naysolennieysze zapewnienie się, y Instrukcyi przysięgą obostrzenie, pod warunkiem, *iż gdy tego co mnie Instrukcya podaie, zamilczę lub niedopomnę się, niech tracę wszelki maiątek moy, niech będę odrzucony ab omni activitate, niech na ostatek poddany zostanę pod los kary y dyskrecyą Obywatelow moich, tak mi Panie BOZE dopomoż.* Albowiem gdy niższe urzędy y Juryzdykcye maią prawem przysięgi obostrzenie, co iest daleko *minoris momenti*, a czemuż Posłowie na ktorych powadze y rzeczy zawisła legislacya, a ta lub słuszna, lub nie sprawiedliwa, to iest źrzodłem tak szczęśli-

śliwości, iak y nieszczęśliwości tak sprawiedliwości, iak y niesprawiedliwości, za czym trzeba nam Posłow JJ. WW. MCi Panom y Dobrodzieiom dobrze znaiomych praw kochaiących Oyczyznę, Woiewodztwo y wspoł Ziemianow swoich, a nie interessowanych, znikąd bynaymniey, ale przez przywiązanie y Patryotyczność dla narodu swego powołanych, rezolwowanych na wszelkie życia zdrowia, y fortuny ażardy, gotowych iść przykładem niegdyś, iako to J. O. Xcia Mci Biskupa Krakowskiego, ś. p. J. W. Mci Xiędza Biskupa Kiiowskiego Załuskiego, J. W. Woiewody Krakowskiego y Hetmana Polnego Koronnego Rzewuskich iako gorliwie obstawaiących przy Prawach y Ustawach y Narodu na wszelkie, by naydalsze y nayfroższe więzy niewoli, takowych naostatek wybrać nam należy Posłow, ktorzy z nami urodzeni, z nami wychowani, z nami przemięszkiwani, z nami ostatnie życia momenta kończyć determinowani. Kończąc więc mowę moią dalsze do Instrukcyi zostawuię przymowienie się.

Teraz zaś poważam się Waszym JJ. WW. Mci P. B. y D. iak nayprzyzwoiciey poruczyć y zalecić łaskom y względom, ofiaruiąc się chętnie na wszelkie Funkcyi

Po-

Poselskiey obowiązki w iak nayżywszey pilności, y usilności dopełnić, y zachować winnym y powinnym zostaiąc. Y lubo tyle w łaskawych sercach y względach J. W. Mci Pan: y Dobr: liczyć nierozumiem zasługi, ktoreby szczodrobliwą Ich Dobroczynność uprzedzać dla mnie mogły; z tym się przecię przed oblicznością Ich zaświadczyć, y zalecić mogę, iż iako Przodkowie moi pierwsze w tym Woiewodztwie od wiekow kilku zabrawszy Obywatelstwa pierwiastki, zaszczyceni byli wielu urzędow y usług publicznych od tegoż Prześwietnego Woiewodztwa łaskawym powierzeniem, y tych dopełniać obowiązki umieli, tak tych y ia nieodrodnym chcąc bydź Potomkiem, gdy mnie wola y rozkaz J. W. Mć Pan y Dobr: powoływać y wybrać do nnnieyszey Poselskiey raczy Funkcyi, iednym iest, y będzie wymiarem, celem, y żądzą moią, ażebym Dobro powszechne całego Narodu y Woiewodztwa z własnym łączył y poiednał. Nie śmiem się w obecności tak wspaniałego grona J. W. Mość Pan: y Dobr: gorliwości, miłości lub Oyczyznie naszey zaświadczać y zapewniać. Pomniąc na to *non eventis, sed factis cuiusvis virtus ponderanda est* (Cicero) gdyż znam

znam to doſkonale iż tych powſzechne zaświadczenia, tylko krotne Patryotyczności dowody, moich początkow ſprawiedliwie bydź mogą prawidłem nauką y przewodnikiem, z tym ſię iednak ogłaſzam, iż nieznam tam wolności, gdzie wielu w niewolniczych ięczących widzę więzach, nieznam tam ſzczęścia gdzie wielu nieſzczęśliwych upatruię. A za tym tam tylko nadgrodę uſług moich zakładam gdzie iedyna cnota, y podciwość, Władzą y Panowanie obeymuie y utrzymuie. Dla tey ſzukania y zyſkania gotowy nayſroższe podeymować Loſy, y ich troſkliwie w nayodlegleyſze ſzladować kraie. Nie obawiam ſię Kazanu, nie lękam Ołomuńca, nie wzdrygam Szpandau, pamiętaiąc zawſze y wſzędzie na to *Exilium ibi eſt, ubi virtuti non eſt locus.* (Cicero) Ale chcę bydź we wſzyſtkich uſługach y rozkazach waſzych iak naypilnieyſzym y naywiernieyſzym Sługą.

Koniec Tomiku Drugiego.





